
V
B
J
C

MONITOR

ROZNYCH CIEKAWOSCI

NA ROK 1795.

L'Homme est né libre, et par tout il est dans les fers.

Rousseau contrat social.

TOM I.





w KRAKOWIE.

---

w Drukarni JANA MAYA.

4 I czas

REGESTR MATERYY

Znayduiących się w Tomie pierwszym.

CZĘSC 1. I 2.

CZĘSC

REGESTR.

CZĘSC 3.

CZĘSC 4.

II.

REGESTR.

CZĘSC 5.

V.

CZĘSC 6.

MONITOR

ROZNYCH CIEKAWOSCI

ROKU 1795.

Część I. i II. na Miesiąc Styczeń.

I.

UWAGI NAD ROKIEM 1794.

Zaczynaiąc bieg nowych rzeczy, należy się spomnieć o przeszłych. Czasem lubi sobie człowiek wieczór nad tym podumać, co przez cały dzień zrobił. Miłość własna doradza nam się obeyrzeć, czy nieidzie kto tą samą drogą, którąśmy dopiero przeszli, lub czy nieupatrzemy towarzysza naszych cierpień. Kiedy się tu i owdzie zastanawiamy, kiedy szybko upłyniony bieg życia ieszcze

raz myślą przechodziemy, w tedy bierze nas owa do społeczności wrodzona skłonnosć do zobaczenia, co się też tam i z naszemi współwędrownikami dzieie? Iżali równym z nami postępuią krokiem, lub się spóźnili? lub się z drogi obłąkali? albo też nas uprzedzili? Przeto rok nowy do ogólnego zastanowienia się nad przypadkami w starym roku zdarzonemi, iest równie dla każdego obywatela świata i kraiu tak dogodnym i pożądanym punktem, iak dla przezornego gospodarza pomiarkowanie swoich domowych rachunków.

Taki rozbiór rzeczy, pod wieczór dopiero zakończonego roku, powinienby bez wątpienia zawierać w sobie wierny obraz dzieł królów i narodów. Ten co ie wystawia, powinienby bez względu i boiaźni powiedzieć, co w wielkich i małych zdarzeniach politycznych, podług wyroku zdrowego rozumu i religii dobre lub złe, mądre lub nierozsądne, chwalebne lub naganne było. Ale tak bezstronnego zdania o czynnościach i srzodkach polityki, same

nawet boginie *prawdy i sprawiedliwości*, gdyby ziemiankami były nieśmiałyby w naszych czasach, chyba sam nasam komu udzielić. My.... musiemy to potomności zostawić; i na tym tylko przestać, aby rozmaite osobliwości czasu ze strony ich skutków zważyć, i przypatrzyć się iaki wzrost lub upadek ludzkości w narodach nastąpił? iakie nadzieie lub trwogi względem przyszłości, z dopiero skończonego roku na nowy następuią?

Ale i tu przy teraźnieyszym politycznym położeniu Europy niezwyciężone prawie znayduią się zawady; z tym wszystkim będziemy się starali ile możności wyłuszczyć przeznaczenie ludzkie. To dla towarzystw, dla narodów i dla całego rodzaiu ludzkiego w ogólności takie samo iest, iakie i dla każdego człowieka w szczególności. Narody tak iak i każdy człowiek poiedyńczo wzięty nie mogą przez co innego stać się szczęśliwemi, iak przez rzetelne poznanie i miłość do swey powinności; przez pomnożenie światła i rozumu;

przez coraz gruntownieysze przeniknienie prawdy wszelkiego rodzaiu, naostatek przez coraz ściśleysze poddanie woli swoich pod panowanie rozumu.

Niech sobie będą gdzie chcą, i iakie chcą, w którymkolwiek bądź kraiu, lub narodzie polityczne wzruszenia, zawsze iednak nayistotniey pytamy się iaki one wpływ do myślenia i czynienia sposobu narodów maią? Czyli się one więcey do dobrych lub do złych spraw przyczyniaią? czyli one więcey światła, lub ciemności rozszerzaią? Ponieważ dobrze myśleć i dobrze czynić we wszystkich okolicznościach i związkach człowieka, iest niezawodnym sposobem do stania się tak szczęśliwym, iak tylko bydź może; przeto też i polityka na naturze człowieka zasadzona, niepowinna sobie zakładać za cel nieoznaczoney i tysiącznym tłomaczeniom podległey szczęśliwości poddanych, ale prosto do tego dążyć co tey szczęśliwości iest skutkiem i owocem. Na to swoie staranie obrocić powinna, ażeby wszyscy poddani

nauczyli się delikatniey czuć, rzetelniey myśleć i lepiey czynić: ażeby towarzystwo wykształciło w człowieku to, co sama natura przez skłonność do społeczności w sercu iego zaszczepiła. . . . to iest: *Uformowanie ludzkości.*

Do tego powinny i muszą wszelkie odmiany kraiów i państw nasz rodzay zwolna prowadzić, ieżeli (o czém wątpić nie można) iest iaka, wszystko ku dobremu kieruiąca Opatrzność. Bóg, który tą ogromną świata całością rządzi; Bóg mądry, który naturze naszey tę własność nadał, że my przez samo tylko zaspokoienie zmysłowych potrzeb, niemożemy bydź szczęśliwemi, ale dla dopełnienia szczęścia naszego codziennie potrzebuiemy ukontentowania umysłu i serca, każe nam się tego spodziewać.

Cóż przecie rok zeszły uczynił w tym widoku? Jakaż była w państwach względem ludzkości troskliwość? Czyliż massa zmysłowych i umysłowych roskoszy, których ciało polityczne swym członkom u-

dzieła urosła? Iżaliż się przemysł ludzi wszelkiey klaſsy rozprzestrzenił i wydoskonalił: iżaliż się ich gust uszlachetnił? ich własność osobista zabezpieczyła? iżaliż na ostatek czucie własności człowieka wzbiło się do góry?

Ach! to była woyna!.... Zdaie się że ta iedna odpowiedź wszystkie owe pytania zupełnie zniszczyła. J..... co za woyna!

Niechcemy okropności tey woyny opisywać, ani wyliczać tysiące naylepszych podobno obywatelów świata, którzy wnętrznościach ziemi gniią; ani owych gorzkich łez wdów, sierot, i rodziców, które po nich strumieniem płynęły; ani owych zarówno przez przyiaciela iako i nieprzyiaciela zburzonych siedlisk. Siedlisk przemyślnego obywatela miasta i pracowitego wieśniaka; ani owych łupiestw, ucisków, zwodzenia niewinności, i innych nieźliczonych haniebnych czynności, które są naturalnym płodem tego straszydła! Niechcemy serca czytelników dręczyć przez odmalo-

wanie owych wszelkie wyobrażenie prze-chodzących okrucieństw, które ślepe stronnictwo, podżogi obce i polityczny zapał w jednym z nayobyczaynieyszych narodów wznieciły: niechcemy wystawiać obrazu nędzy, tak wiele tysięcy familiy z łona roskoszy w naywiększe ubostwo nagle wtrąconych, które nietylko swey oyczyzny i własności odstąpiły, i od swych nieprzyiaciół ścigane życie unosić musiały; ale nawet w kraiu przyiaciół swoich żadnego stałego przytułku znaleśdź niemogły, gdzieby im spokoynie swe nieszczęście opłakiwać wolno było!

I.....Któż potrafi opisać boleści narodu, który w ostatnim natężeniu ducha patryotycznego i w szlachetnym przedsięwzięciu poległ, a w pyle upadku swego, musi całować nogi zwycięzcy, który po nim depcze....!

Gdyby Huronowie, Irokizanie, Feierlańczykowie, lub inne dzikie narody wszystkich tych sprzeciwiaiących się ludzkości scen sprawcami byli, mnieyby to

przerażało postrzegaiącego ludzi przyiaciela; ale nie: to się działo w tey części ziemi, gdzie człowiek na naywyższym stopniu oświecenia stanał, gdzie wszystkie gwałtowności iako rzeczy niegodziwe zakazane są od filozofii religii, praw i obyczaiów. Toż to iuż więc ani słodkie talenta muz, ani łagodne filozofii nauki niepotrafią nigdy człowieka od tych ciosów dzikości i bydlęcey wściekłości zabezpieczyć?

Do tego przydadź ieszcze należy, że wewnątrz wielu państw europeyskich niezgody po między różnemi klafsami obywatelów; nieukontentowanie poddanych; dwoistość zdań względem nayważnieyszych interefsów ludzkości panowały: że oprócz obydwóch teatrów woyny także w Szwecyi, w Anglii, w Hollandyi, w Neapolu, w Rzymie, w Sardynii, nawet w wolney Ameryce i w despotyczney Turcyi tlący się ogień domowych rozruchów gasić potrzeba było. A to wzburzenie umysłów nie w samych tylko niższych klafsach ludu, ale iak w Szwecyi, w Hollandyi i w Tury-

nie pokazały się między szlachtą nawet i wyższemi stanami. Papież musiał kardynałów za buntowniczy myślenia sposób w więzieniu osadzić kazać. Jakże więc? nie musiałoż z naszym rodzaiem w takim położeniu bydź gorzey? Niezrobiłaż ludzkość więcey kroków do zguby niż do doskonałości? Niegroziż w ciskaiące się gwałtem barbarzyństwo zatarciem wszystkich śladów obyczaynego uformowania, iakie dotąd mieli europeyczycy, a przygotowaniem dla naszych potomków znowu wiecznych woien i *krucyaty*. Ażeby tey okropney trwogi do myśli nieprzypuścić i z tego, co ten lat *dziesiątek* zasiał, pożądanego spodziewać się żniwa, trzeba w rzeczy samey mieć mocne przekonanie o bytności Boga, Jego mądrości i dobroci w rządzeniu światem. Ale.... Ten, co kwiaty polne każdey wiosny znowu przyodziewa, co uspionę rodzayne drzewa znowu obudza i owocem błogosławi, co niezliczone światy w ich biegu bez przeszkody utrzymuie; musi też i to stworzenie, któremu On iskier-

ki swey twórczey siły udzielił, tak prowadzić, ażeby tym bydź mogło do czego on ie utworzył. Wszystkie nasze cierpienia, głupstwa, i szkaradności uważane w ogóle muszą bydź srzodkami do wydania lepszego stanu tak, iak podnoszenie, opadanie każdey fali wzburzonego morza przyczynia się do iego równoważności. I.... przy tym świetle wiary choć przez ciemne chmury przeszłego roku przebiiaią się promienie lepszey przyszłości. Wyniszczenie się wszystkich woiuiących potencyi: znaczne ubycie w ludziach i pieniądzach musi zawarcie pokoiu bliższem uczynić. Przez wielkość nieszczęść, które ta wszyskie swoie poprzedniczki w zaciętości przewyższaiąca woyna sprawiła, i przez iey rozciągnienie się na wszystkie niemal europeyskie państwa (kilka tylko wyiąwszy, które przecięż swoie siły dla utrzymania pokoiu natężać musiały) wstręt do tego straszydła bardziey się upowszechnił, i następuiąca prawda stała się ważnieyszą: „ Że „ narodom, przeciwko narodom tak, iak

„ człowiekowi iednemu przeciwko drugie-
„ mu niegodzi się używać gwałtu , tylko
„ w ostatniey potrzebie obrony. „

Zwycięztwo także umiarkowaney partyi we Francyi nad Robespierem i jakobinami odniesione, każe się spodziewać, że i tam powoli miłość wolności z rozumem się pogodzi, i że lud od podżegań owych krwi pragnących zapaleńców odciągniony pokoiu pragnąć będzie. Potencye także przeciwko Francyi zprzymierzone tak daleko iuż przedmiot i zamiar woyny odmieniły, że wszelkie podobieństwo iest bliskiego pokoiu, i widać, że one siły swoie na przyszłą kampanią tylko dla tego ieszcze mocniey natężaią, ażeby przyzwoitsze warunki pokoiu wymogły. Rzesza Niemiecka i Hollandya czyniły iuż publiczne kroki do otworzenia negocyacyi pokoiu, które od dworu Jego Ces: Mości nie były naganione.... Rzeczpospolita Polska tak daleko iuz bezbronną została; że za porozumieniem się Austryi, Rofsyi, i Prufs względem iey losu, żaden nowy krwi wylew na tey

ziemi nastąpić niepotrafi. Wszczęte między Anglią i stanami Amerykańskiemi nieporozumienia się, zostały przez ugodę zaspokoione: stateczne unikanie Szwecyi i Danii od uczestnictwa woyny, bronione przez zawarty między temi dworami zaczepny i odporny związek. Neutralność Rzepltych Szwayc: Genueń: i Weneckiey zostały od woiuiących potencyi uznane.

Tak więc rok przeszły zbliżył nadzieie pokoiu, a przy nadziei podobieństwo, że rządy zarówno iako i wszystkie klafsy obywatelów wziąwszy się za ręce użyią odzyskaney na nowo spokoyności i bezpieczeństwa swoiego bytu, tak na wyszukanie prawdziwych źrzodeł dotąd cierpianych nieszczęść i niebezpieczeństw, iako też na zaradzenie, ażeby odkryte przyczyny rewolucyy państw mogły bydź raz na zawsze oddalone, a przez to stan rodzaiu ludzkiego polepszonym został. Któż wie może sam obrot, który wziął los woyny w ostatnich kampaniach do tego posłuży, że na przyszłość sztuka rządzenia ludzmi przez

miłość i przekonanie troskliwiey zachowana; niedoskonałość dotąd uczoney, a częstokroć samey tylko pedantyczney polityki dobrze rozpoznana; zaufanie wstoiących woyskach porzucone, a raczey w każdym obywatelu wierny przyiaciel i obrońca kraiu, w którym się on szczęśliwym bydź czuie uważany będzie. Może przez to i Ocean od niesłusznych kaydan przez Angliią na siebie włożonych oswobodzonym zostanie, i przez powszechne handlowne związki więcey się dogodzi wzaiemnemu interessowi pod wszystkiemi strefami ziemi żyiących narodów.

A tak rok upłyniony pomimo iego straszliwych scen i nędzy ludzkiey, mógł bydź przez Opatrzność w iey odwiecznym układzie biegu świata przeznaczony, i przez same nawet okropne i haniebne występki stać się źrzodłem *dobrego*, a każdy czciciel mądrego Twórcy i rządcy świata.... powinien się tego spodziewać! Co do poiedyńczych przykładów cnot każdego gatunku był ten krwawy rok podobno tym bo-

gatszy, im większa summa iego nieszczęść była. Tak gwałtowne położenie iak iest woyna, prowadzi człowieka do zastanowienia się nad sobą samym, i daie mu pochop prawie tak często do nayszlachetnieyszych uczuciów i dzieł, iako i do nieludzkości, wzbudzaią się w nim siły, które przed tym nieczynnemi były; moc nad sobą samym, wspaniałość, wierność maią obszernieysze pole przed sobą niżeli w cichey swerze pokoiu. I takie prawdziwe owoce ludzkości; każdy nieuprzedzony świadek teraźnieyszych przypadków we wszystkich woiuiących partyach i ich woyskach postrzeże, z nich się rozweseli i swóy umysł podniesie. Do iakieyże litości nieporuszył los nieszczęśliwych emigrantów Francuzkich nawet tych, którzy ich stronie przyiaznemi nie byli? Ileż to owych na łonie roskoszy i przesądu stanu wychowanych, a przez miękkość rozpieszczonych niegdyś *ulubieńców szczęścia*, nie było przez niedostatek przymuszonych do nauczenia się iakiey pożyteczney robo-

ty; poznali się na wartości czynnego życia i podobno stali się teraz szczęśliwszemi przy cnotliwem ubostwie, niż niegdyś byli w obfitości pełney występków? Wieluż to nieznalazło wsparcia od przyiaciół ludzi w obcych kraiach, u narodów, które przedtym nayzapalczywiey zaszczepioną nienawiść ku nim miały? I kiedy owe tysiące nieszczęśliwych ze swoiey oyczyzny na zawsze uciekać muszą, co za wspaniały pochop do pełnienia obowiązku miłości bliźniego i gościnności, bez żadnych dla siebie widoków tylko szczególnie iako ludzi" dla ludzi; gdyż dopiero pod złotym berłem pokoiu polityka w gabinecie dla ludzkości mieysce znowu daie.

Co za mnostwo przykładów prawdziwego męztwa dały wszystkie w polu znayduiące się woyska? Co za wierność obywatelską tak wielu Austryackich, Niemieckich, Szwedzkich, Duńskich i innych miast i kraiów mieszkańcy okazali? Jakie przykłady sąsiedzkiego miłosierdzia nad uciekaiącemi, którzy przez nieprzyiacieli z

własnych swych siedlisk wypędzonemi zostali?

Niebrakowało też na rzeczywistych postępkach ludzkiego ducha w umieiętnościach i sztukach. Dokładnieysze wyobrażenia o należytościach i powinnościach obywatela rozszerzyły się znacznie przez obfite rozmowy i pisma w tey materyi, do czego historya tego czesna zręczność podała: a. . . . prawda tak iest mocna, że na ostatek, gdy momentalne namiętności zwolnieią, ona bierze niechybną przewagę. Czytelnicy pism peryodycznych wiedzą, że ten osobliwie zyzny był w odkrycia fizyczne, chemiczne i medyczne.

Same tylko Niemcy na uwagę biorąc do iakiegoż stopnia podniosła się tam młodzieży edukacya! . . . . owa zasada publicznego dobra? Czegóż zyskać niemoże ludzkość przez nowe urządzenie instrukcyi we Francyi? Jeżeli ieszcze w wielu kraiach wolność druku nowemi ściśniona była zakazami; tedy stało się zapewnie tylko przez wzgląd na teraźnieysze okoliczności euro-

europy. .·. . nie zaś iakby kto powątpiewał o nigdy nieoboiętnym i niepodległym prawie człowieka do coraz dalszego oświecenia , i polepszenia serca: zwłaszcza gdy w tychże samych państwach o wydoskonaleniu publiczney instrukcyi niezapomniano ; co do innych państw spodziewać się należy, że doświadczenie samo niepodobieństwa utrzymania w kaydanach ludzkiego ducha, gdy iuż raz do pewnego stopnia uniesionym zostanie, usiłowaniom ich takowym założy tamę.

Wszakże zastanowienie się bez pafsyi nad nieszczęśliwym losem Francuzkiey monarchii , powinno nayniebiegleyszego polityka przekonać , że tym sposobem przymuszać wszystko, iest rzeczą bezpożyteczną i strasznie swego zamiaru chybiaiącą. Ponieważ w żadnym kraiu nie była nigdy policya tak czynną , i niełożyła tak wiele pieniędzy na przytłumienie produktów ducha , i osadzenie w bastylii autorów wydaiących ie , iako też na utrzymanie gwałtem przyiętych od państwa opinii ty-

czących się religii, rządu, iak we Francyi za ostatnich panowania czasów.

Jak wiele względem opatrzenia ubogich, względem polepszenia publicznych do zachowania zdrowia ściągaiących się urządzeń, względem poprawienia liturgii, dróg publicznych i innych przedmiotów dobra publicznego w Niemieckich kraiach pracowano; można się o tym z publicznych pism dostatecznie przekonać.

Za przywróceniem tylko miłego nadewszystko pokoiu, a z nim wzaiemne zaufanie ludzi niechay od tronu aż do słomianey chaty nastąpi, w krótce doyrzeią owe gorzkie owoce, któremi Niebo w roku przeszłym ludzkość obdarzyło; i staną się nasieniem co raz lepszey przyszłości, w którey już więcey krew ludzka, ręką ludzką wytoczana strumieniami płynąć nie będzie.

II.

Manifest Xcia Repnina względem zaboru Litwy pod Panowanie Rossyiskie, dnia 17. Grudnia 1794. w Grodnie ogłoszony.

Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jey Mości samowładnącey całą Rossyą Generał en szeff, główny rządca woysk, które zaieły Wielkie Xięstwo Litewskie, Senator, Inflantski, Estlandski i Litewski, Generał-Gubernator Jey Imperatorskiey Mości Generał adiutant, regimentów leib-gwardyi Izmaiłowskiego podpułkownik, Tauryckigo grenadyerskiego szeff, orderów Rossyiskich SS. Andzeia pierwey powołanego apostoła, Alexandra Newskiego, woiennego wielkiego męczennika i dawcy zwycięztw Jerzego, i równie apostolskiego Xiążęcia Włodzimierza pierwszych klass,

królestwa Polskiego białego orła i Wielkiego Xięstwa Holsztyńskiego S. Anny kawaler, Xiążę Mikołay *Repnin*, oznaymuie tym manifestem wszelkiey kondycyi duchownym, woyskowym i cywilnym stanom, urodzonemu rycerstwu i wszem wobec Wielkiego Xięstwa Litewskiego obywatelom.

Niezwyciężone siły Nayiaś: Imperatorowey Jey Mości całey Rofsyi memu głownemu rządzeniu zwierzone, poraziwszy i zgładziwszy wszędzie wewnętrznych nieprzyiciół Wielkiego Xięstwa Litewskiego; święta obrona Jey Mości obwarowała ten kray od strachu i zamieszania, w którym duch rozpusty nad wszystkie zastanowienia się przeważał, gdzie zdraycy oyczyzny przywłaszczywszy sobie prerogatywy władzy, zruynowali prawa cywilne i polityczne, rozlewali w tyrańskim okrucieństwie krew współbraci, wyzuwali z maiątków ich, przymuszali bogoboynych i spokoynych do uczestnictwa z sobą groźbami i uciskami, a dla większego pobudze-

nia przykładami okrucieństw, i nawet samemi nayokropnieyszemi i przeciwko prawom karami.

Chytrość tych wyrodków odważywszy się powstać przeciw bezpieczeństwu i spokoyności oyczyzny swoiey, dopuścić się wszelkich tyrańskich postępków, i podnieść broń przeciwko woysku Rofsyiskiemu, pomimo wszystkich praw i wszelkich ustaw narodowych; przymusiła naymiłościwszą Imperatorową moię przeciw woli iey dobydź miecza na ochronienie granic swoiey imperyi i na uśmierzenie buntu w przyległych iey krainach. Usiłowania i trudy, dzielności walecznego woyska Jey Imperatorskiey Mości doszły do tego celu. Już tedy pod opieką niezwyciężonych woysk iey zostaiących, nieburzy was to okropne zamięszanie, którego w każdym prawie momencie doznawaliście w nieszczęśliwym kraiu waszym przez nowe narodu uciemiężenia, rozpusty i nieporządki, z ktòremi zawsze złączona była ruina, gwałty i zabóystwa. Własność wasza była

pokarmęm gwałcicielów i zdzierców; powszechna przewrotność wszystkie stany opanowała, i porządek politycznych czynności był wcale potargany. Uskromiwszy za pomocą Boską grożące to złe, mam ia wyraźny naywyższy rozkaz użyć wszelkich sposobów do ugruntowania porządku, posłuszeństwa ustanawiaiącey się prawney władzy, i zabezpieczenia tak wewnętrzney spokoyności osòb i maiątków ich, iako też surowey i bezstronney sprawiedliwości, tym samym wprowadzaiąc spokoyność i zapewniaiąc bezpieczność granic imperyi Rośsyiskiey, tak iż niepowstaną więcey bunty w obiętych kraiach niezwyciężonym orężem moiey naymiłościwszey monarchini; tudzież woyska iey zabezpieczyć w zimowey lokacyi, a przytym iako ustanowiony z woli Jey Imperatorskiey Mości głównym Naczelnikiem woysk, oraz generał-gubernatorem Wielkiego Xięstwa Litt: oznaymuię własnym Jey Imperatorskiey Mości imieniem i słowem:

1*mo*. Wszystkim Obywatelom Wielkiego Xięstwa Litewskiego składaiącym oręż i powracaiącym do swoich domów, Nayiaśnieysza Imperatorowa odpuszcza winy i przyimuie ich do naywyższey łaski swoiey, zezwalaiąc, żeby uczuwszy ulżenie po uciemiężeniach od siebie doznanych, zagnieździły się wpośrzód ich porządek, spokoyność i bezpieczeństwo co do osób i maiątków, do czego ia nieomieszkam użyć wszelkich sposobów od naywyższey władzy mnie dozwolonych.

2*do*. Takowi iak nayuroczyściey zapewniaią się, że nayiaśnieysza Imperatorowa raczy nietylko wszystkich utwierdzić przy zupełney i niczym nieograniczoney swobodzie, co do publicznego sprawowania ich religii, ale też przy prawney każdego posseſsyi, maiątku swym, i bezpieczeństwie ich osób pod obroną i ochroną niezwyciężonych Roſsyiskich Imperatorskich woysk, a za tym każden ma zostać przy zupełney wolności na fundamencie dawnych tego xięstwa kardynalnych praw,

i przy prawym utrzymaniu się w swoiey posſesſyi i maiątku.

3tio Nie dla pozyskania sił, czyli bogactw ich, których nie maią, ponieważ woyska ich przez wewnętrzną woynę zniszczone lub ztarte i pogromione w bitwach, a maiątki po rabowane są, ale dla ulgi w utrapieniu cierpiącey ludzkości i cieżkich ięków, które iuż doszły uszu naylitościwszey i naypobożnieyszey Monarchini moiey naymiłościwszey Imperatorowey, dla szczęścia i własnego dobra ich, tudzież dla ugruntowania porządku przez posrzednictwo mocnego rządu, któreuby prawnie broniąc i ochraniaiąc niewinnych, spokoynych i prawu posłusznych, a zuchwałych, złych i niepokornych, zawsze dla osobistey wygody i własnych widoków, na zgwałcenie powszechney spokoyności i bezpieczeństwa powstać gotowych, wstrzymuiąc, i srogością praw uśmierzaiąc, doprowadził nakoniec wszystkich mieszkańców tych krain ku używaniu płodów wszelkiey pomyślności i pokoiu, wypły-

waiących od porządku i dobrey sprawiedliwości; iestem ia winien według naywyższey woli naymiłościwszey Imperatorowey ustanowić w *Grodnie* do czasu naywyższe Litewskie urządzenie pod moią prezydencyą, i utwierdzić juryzdykcyą; a według tey sąd i rozprawa rozpoczęte i kontynuowane bydź maią w przyzwoitych mieyscach pod imieniem i władzą Jey Imperatorskiey Mości, zdostrzeżeniem nayścisleyszego porządku, sprawiedliwości i zachowania praw.

4to. Urządziwszy takim sposobem bezpieczeństwo osób i maiątków waszych, i zapewniwszy spokoyność i porządek w granicach Wielkiego Xięstwa Litewskiego, dla większego utwierdzenia tych chwalebnych zamiarów moiey naymiłościwszey Monarchini, i dla zabezpieczenia się o posłuszeństwie ku ustanawiaiącemu się od niey prawemu rządowi, zezwalaiąc na przyięcie od wszystkich mieszkańców w Litwie przysięgi, wiadomo czynię, ażeby wszyscy wobec i z osobna każdy zaczyna-

iąc od znacznieyszego szlachectwa do nayniższego stanu ludzi, komu należeć będzie, wykonali uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo ustanowiaiącey się od niey nad niemi władzy w przytomności umyślnie wyznaczonych odemnie dla tego ludzi.

5to. Duchowni wyższego i niższego stanu, iako pasterze dusz, powinni bydź pierwszym przykładem do wykonania przysięgi, i codziennie gorąco modląc się P. Boga publicznie prosić o zdrowie Jey Imperatorskiey Mości naymiłościwszey Monarchini i nayukochańszego iey syna i następcy Cesarzewicza wielkiego Xiążęcia Pawła Piotrowicza i całego naywyższego Imperatorskiego domu, według tych form, które im dla takowego używania dane będą, pamiętaiąc przytym, że oni będąc kaznodzieiami słowa Bożego i prawdy, obowiązani są wszelkiemi sposobami utwierdzać trzody swoie w posłuszeństwie władzy od Boga ustanowioney, opowiádaiąc w mowach swoich, i przypominaiąc im, że w oyczyznie ich pierwey niż ubęz-

pieczeni zostali niezwyciężonemi woyskami Jey Imperatorskiey Mości, wszystkie mieysca, wsie i mieszkańcy uciemiężeni byli przez rozpustę, swawolą, i spustoszenia, iż pozbawiono życia niewinnych bez wzdrygnienia się, i ruynował się maiątek każdego nieoszczędnie. Ja pewny iestem, że każdy obywatel Wielkiego Xięstwa Litewskiego pełen będąc wdzięczności, uczuie miłosierdzie i dobroć Jey Mości Imperatorowey całey Rossyi, którey zbawienną prawicą wyrwani wy sami i maiątki wasze z nayokropnieyszych a nieuchronnych zgubnego zamieszania skutków, iże duchowieństwo wyższe i niższe, będąc do tego przykładem, przyłożą starania że wszystkich sił zakrzewić w sercach trzód swoich słodycz pokoiu, obrzydliwość zdrady i buntu, i okazać zwyczayny ciężar takowego nieszczęśliwego rządu, gdzie niemasz ani sprawiedliwości, ani dobrego porządku, ani powinney subordynacyi, ani też przyzwoitego posłuszeństwa prawom i władzy.

6to. Wolność handlowania, rzemieślnictwa, rękodzielstwa i różnych przemysłów dozwolonych, nietylko nieściśniona, lecz owszem zachęcona bydź ma, i wzywaią się wszyscy i każdy, aby zaniechali próżniackiego przylgnienia do rozpusty, dla którey dosyć iuż wiele doświadczyli żałosnych ciosów, aby pilnowali swoiego dzieła, i aby zostali posłusznemi w skromności podlęgaiąc prawom władzy bez naymnieyszego szemrania. Wieśniacy zaś iako wcale niewinni i wciągnieni do buntu, za przymuszeniem przez rozpustnych, tym obwieszczeniem wzywaią się, aby odstali odbłędu im nayszkodliwszego, niesłuchaiąc żadnych zdradliwych rozgłoszeń i groźb, a pod obroną Rosyiskich Imperatorskich woysk spokoynie i bezpiecznie pilnowali rolnictwa i gospodarstwa swego, wszyscy ogólnie bądąc zapewnieni, że powiększenie dostatków, handlów i przemysłów, pomnażaiąc partykularne pożytki, tym samym będą powodem do ukontento-

wania i względem nayiaśnieyszey Monarchini.

7mo. Zaleca się iako naysurowiey wszelkiego rodzaiu płci, lat i stanu mieszkańcom w tym kraiu osiadłym zachowywać iak nazupełniey i bez wszelkiego naruszenia spokoyność ugruntowaną dobrocią Wielkiey Katarzyny w kraiu ich, zaniechać wszelkiey z buntownikami korrespondencyi pod strachem surowości praw, i utraty wszelkiey protekcyi, nie oszczędzaiąc ani osób, ani maiątków takowych, ktoby się odważył bydź wiarołomnym i znadwerężeniem powtórnie pospolitego i osobistego dobra i pożytku, sam przez siebie, lub przez drugich, otwarcie, lub ukrycie być uczestnikiem i przykładać się nietylko samą rzeczą, ale i radą, albo innym iakim sposobem do zamysłów czynności i przedsięwzięcia wyrodków oyczyzny waszey, na co po kraiu rozkommenderowani generałowie i wszyscy woienni subalterni kommendanci na mocy danych im ordynansów moich, pilnym okiem uważać będą; i dla tego.

8vo. Jeżeliby kto odebrał zkąd bądź iakiekolwiek od buntowników listy, pisma i inne akta wspólnemu dobru przeciwne, nie ma się ważyć skryć ie i utrzymać w swoich ręku, a tym bardziey one uskutecznić, i rozdawać drugim pod iakim bądź pozorem, ale takowy ma natychmiast złożyć ie z doniesieniem o tym wspomnionym generałom dla zapobieżenia temu według okoliczności, i dla ukarania przestępców, i spółeczników ich, na postrach drugim bez żadney litości.

9no. Woyskom nayiaśnieyszey Imperatorowey Jey Mości rozlokowanym w Wielkim Xięstwie Litewskim, dla zachowania wewnętrzney spokoyności iak nayśurowiey odemnie zalecono zachowywać nayściśleyszą woienną karność. Wstąpienie ich w rozmaite mieysca bynaymniey niepowinno nikomu bydź przeszkodą w spokoynym i bezpiecznym gospodarstwie, przemysłach, i handlach, żadnych krzywd i uciemiężeń mieszkańcy doznawać nie będą, i spokoynemi zostaną; czego wszy-

scy subaltern-kommendanci pilnym okiem przestrzegać maią, i ia sam wzierać będę; za wszystko, cokolwiek się dla przekarmienia woyska weźmie, uczyni się zadosyć należyta za każdą rzecz opłata, lecz aby z iedney strony iedni przed drugiemi w takowym przypadku nie byli uciemiężeni, z drugiey zaś niezwyciężone woysko Imperatorowey JMci niepodlegli iakowemu niedostatkowi, i trudności w ich potrzebach, zalecam nieowłocznie wyznaczyć w każdym powiecie kommisſarzów pewnych i wiernych, którzy maią dostarczać i rozporządzać podług rekwizycyi kommenderuiących generałów wszystkie potrzeby dla wyżywienia, i czynić rachunek z ustanowioną osobliwie odemnie dla tego kommisſyą, a iako pełnomocnicy swoich współziomków rzeczeni kommisſarze pilnować i starać się maią, aby czyniona była według postanowione ceny za wszystko zapłata tym, u których cokolwiek dla sustentacyi, i wyżywienia woysk będzie wzięto z rozkazu i według rozpisania tych-

że kommissarzów, zachowuiąc niekrzywdzącą między mieszkańcami równość, i maiąc wzgląd na obfitość żniwa przeszłego lata.

10*mo.* Dla ostrożności, aby zbierane z kraiu dochody nie były rozproszone przez szkodliwe urządzenie nieprzychylnych, i użyte na utrzymanie buntowniczych czynności, rozkazałem ia, tych, którzy dla zbioru podatków byli wyznaczeni iuż po zaczęciu zamięszania, nieodwłocznie odmienić, a postanowić tych, którzy przed tym buntem pomienione urzędy sprawowali. A ieżeli takowi w bliskości nie znayduią się, wyznaczyć nowych exaktorów przychylnych i pewnych ludzi, którym zlecono będzie mieć pilne staranie o zupełnym i bez żadnego remanentu zbiorze różnego rodzaiu ustanowionych dochodów i podatków, w przypadku zaś zwłoki odwoływać się do woienney kommendy, dla uzyskania exekucyi na niedostarczaiących, i wszystkie zebrane pieniądze po skończeniu każdego miesięca, składać przy dokładnych

obra-

obrachunkach u kommenderuiących generałów, którym w teraźnieyszymże czasie naprzód odesłać akty ostatniey lustracyi, i taryff z każdego powiatu, z przyłączeniem dokładnych tabelli o wszystkich zbiorach, podatkach, i dochodach według ustanowienia Rzepltey do kasfsy iey wchodzących.

11*mo*. Uszczęśliwienie narodu będąc zawsze celem dobrego rządu, naymiłościwsza Monarchini moia maiąc przed oczyma pomoc Boską w nadaniu iey dostoieństwa, sił, i wszelkich sposobów ku doprowadzeniu do szczęśliwości wszystkich niezliczonych narodów, które iey na wierność uczyniły przysięgę, rozkazuie i teraz wszystkich mieszkanców iakiego bądź rodzaiu, którzy w cichości i spokoyności zostaią, i przysięgę na wierność wykonaią, i onę szczerze zachowywać będą, nietylko zachowac przy tym wszystkim, co każdy prawnie posiada, lecz wszelkiemi sposobami ochraniać osoby i maiątki ich, zabezpieczaiąc kray ten, tak od wewnętrznych

rozruchów iako też i zewnętrznych wtargnień. Takowe Imperatorowey Jey Mości przedsiewzięte starania o utwierdzeniu bezpieczeństwa w Litewskich krainach i same nieszczęścia do tych czasów nayokrutnieysze, są pewną za wszystkich dobrze myślących mieszkańców w tych kraiach poręką, że z pełnym zaufaniem oddadzą oni los swóy tey ręce, która oddaliwszy od nich utrapienia i rany, rozpościera na wszystkie ich kraie zaszczyt pokoiu i bezpieczeństwa; uwaga tego, i przekonywaiący dobroci iey przykład widoczny dla was w spokoynych i wiernych mieszkańcach Biało-Ruskich, Mińskiey, Jzasławskiey i Bracławskiey Gubernii, błogosławiących pod łaskawą dzierżawą i mądrym rządem iey szczęściu swemu w ten czas, kiedy cała Polska od własnych wyrodków krwią swoią zbracza się, zdolne są pobudzić serca wasze ku wieczystey wdzięczności, i przychylności do tronu iey Imperatorskiey Mci, sprawiedliwość zaś wymaga, żeby zawdzięczaiąc za wszystkie do-

brodzieystwa mieszkańcy tych kraiow za pierwszy mieli obowiązek posłuszeństwo władzy tworzącey ich uszczęśliwienie. Kochaiący pokóy i ludzkość niech będą przekonani, że pilność i staranie, a nie intrygi, zupełne i ślepe posłuszeństwo prawom i wierność Monarsze, a nieprzewrótności, bunty, zamieszania, bogactwo mieszkańców nie ubóstwo ich, stała i nieporuszona nadzieia w dobroci Boskiey, a nierospacz, nakoniec prostota serca, miłość ludzka, i pokora cnoty zalecaiące Chrześcianina, a nie złość, przelanie krwi, rozpusta i zuchwałość, są źrzódła spokoyności i uszczęśliwienia narodów.

12mo. We wszystkich klasztorach, i parafialnych kościołach po przyniesieniu wszechmogącemu Panu Bogu gorących i wdzięcznych modlitw o wybawieniu Wielkiego Xięstwa Litewskiego od rozruchów, i wszystkich nieszczęść z nich wypływaiących, ten Manifest nie tylko czytać dla publiczney wiadomości z ambon ciągiem przez cztery niedzielne dni, lecz także za-

leca się duchownym stanom tłumaczyć treść onego narodowi, a nadto w grodzkie księgi zapisać, woiennym zaś Naczelnikom woyska iey Imperatorskiey Mci będzie rozkazano przybić takowy w przyzwoitych mieyscach, aby każdy o tym wiedział, i nie miał nikt przyczyny wymawiać się niewiadomością. Dan z naywyższey woli moiey naymiłościwszey Monarchini za podpisem ręki moiey, i z przyłożeniem herbu moiego pieczęci. Dan w Grodnie dnia 17. Grudnia 1794. roku.

Xiążę Mikołay Repnin.

(L. S.)

Rota Przysięgi, którą obywatele Xięstwa Litewskiego stosownie do Manifestu Xcia Repnina wykonali iest następuiąca.

Ja niżey mianowany obiecuię się i przysięgam wszechmogącemu Bogu przed świętą iego Ewangelią w tym, iż chcę i powinien iestem: *Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jey Mości Katarzynie Alexiewnie samowładnącey całą Rossyą, i iey Imperatorskiey Mci ukochanemu synowi Jegomości Cesarzowiczowi i wielkiemu Xiążęciu Pawłowi Piotrowiczowi prawemu wszech Rossyiskiego tronu następcy*, wiernie i szczerze służyć, i we wszystkim naywyższey iey woli bydź posłusznym, nieoszczędzaiąc życia swego do ostatniey kropli krwi, wszystkie wydane, i napotem maiące się wydać od wyznaczoney przez nią władzy prawa, czyli postanowienia przyimować z powinnym posłuszeństwem, i one według nayle-

pszego wyrozumienia siły i mocy ostrzegać i obraniać, przywrócone od Jey Imperatorskiey Mości w oyczyznie moiey pokóy i spokoyność, ile sił moich zachowywać, i niiakiey korrespondencyi z burzycielami oyczyzny moiey, ani przez się, ani przez drugich, ni taynie ani iawnie nietylko samą rzeczą, ale i radą czyli innym czynem, zamysłem, dziełem, lub przedsięwzięciem nie mieć, o uszkodzeniu zaś interefsu iey Imperatorskiey Mości, czyli dobra powszechnego iak prędko się dowiem, nietylko tym zawczasu donosić, lecz i wszelką miarą i sposobami wzbraniać i niedopuszczać będę. I takim sposobem sprawiać się i postępować iako wiernemu ku ustanowioney nademną od iey Imperatorskiey Mości władzy i spokoynemu obywatelowi przyzwoito iest i należy. I iako ia przed Bogiem i strasznym iego sądem odpowiadać powinien, w czym zaiste Pan Bóg na duszy i ciele moim niech pomoże, przy wyznaniu zaś tey moiey klątwy całuię słowa i krzyż Zbawiciela moiego Amen.

III.

Do P. Pitta względem oświadczenia Ministra Hanowerskiego sprzeciwiaiącego się wszelkim układom pokoiu z Francyą.

Łatwo iest ministrowi Angielskiemu zachęcać sprzymierzone mocarstwa, aby się złączonemi siłami do nowey z Francuzami kampanii gotowały. Spokoyny w gabinecie swoim, wśrzód wyspy, którą Ocean broni od napaści Francuzów, którą iako polityk głęboki potrafił zbogacić handlem i szwankami wszystkich lądu stałego narodów, maiąc do tego w pożyczkach nowych fundusz nowey kampanii, może się bez trudności bawić tą krwawą rozrywką, a to tym bardziey, że przy niey naròd iego bez boiaźni straty wszystko zyskać może. Wystawiaiąc sobie rzeczy iak naygorzey,

skończyłoby się dla niego na tym, żeby mu Francuzi wydarli zdobycze poczynione na Francyi, aleby zawsze dopiął celnieyszego zamiaru swego, przez osłabienie tey rywalki Angielskiego narodu, zmnieyszenie iey ludności, zniszczenie handlu i rolnictwa. Ale iekież będą za to korzyści, nadgrody, których się spodziewać będą mogły narody stałego lądu (boć przecię i na nie uwagę iakąś P. *Pitt* mieć powinien) z woyny przeciągnioney dla dogodzenia polityce iego? Jeżeli woyna szczęśliwiey wiedziona będzie iak do tych czas, niemniey te narody zruynowane będą; a ieśliż będzie nieszczęśliwą, ieśli Francuzi w tym stosunku iak ostatniey kampanii, i w przyszłey postępować zaczną, co bardzo iest podobnym, któż w tym przypadku wyrachować zdoła wypadki nieszczęść dla całey Europy, straszne równie dla Monarchów iak narodów? Jeżeli P. *Pitt* tego rachunku nie zrobił, wykalkułowano go za niego na stałym lądzie, i niech będzie pewnym, że propozycya iego iest i będzie

odrzuconą od wszystkich narodów, iako dążąca do w prawienia wszystkich w ostatnią rospacz, bo się widzą zagrożonemi napadem, którego końca i skutku nikt obiąć nie zdoła. Oto iest krótka odpowiedź, którą imieniem Hollendrów, Hiszpanów, Włochów, i mieszkańców Niemiec całych dadź możemy P. *Pittowi*. Chcemy wszyscy pokoiu, bo nas ruynuie woyna, Monarchowie nasi prawie wszyscy tegoż prągną, i mamy prawo spodziewać się tego po nich w nadgrodę przywiązania, którym tchniemy ku nim. Jeżeli WPan masz przyczyny żądania woyny przeciągnienia, w nadziei, że przez nią ugruntuiesz zyski handlowe, albo ie pomnożysz, prowadźże ią sam sobie; ale ieśli poznaiesz (może iuż nieco za późno) żeś daleko zaszedł, cofniy się nieco, nie ofiaruy spokoyności Europy całey ambitnym widokom twoim, czytay w momentach od pracy wolnych, Horacyusza, i zastanów się szczególniey nad temi iego wyrazy! *Nil moliris innepti.*

IV.

RAPPORT

Roberta Lindet względem wewnętrznego położenia Rzeczypospolitey Francuzkiey.

Następuiący Rapport był w Konwencyi narodowey imieniem trzech wydziałów, ocalenia publicznego, bezpieczeństwa i prawodawczego, 20. Września 1794. iako na końcu republikańskiego roku zdany. W zagranicznych niemieckich pismach, niemieliśmy dla powszechnego zakazu pism Francuzkich, tylko niektóre nierzetelne wypisy z niego. Ważność iednak w nim zawartych rzeczy, wymaga całkowitego czytania, bo wiedzieć stan tego narodu, z którym tyle mocarstw tak straszną woynę prowadzi, niemoże bydź rzeczą oboiętną. Ninieysze tłumaczenie iest podług oryginału, drukowanego z nakazu kowencyi narodowey.

Reprezentanci ludu uczuwszy potrzebę wystawienia sobie w nayważnieyszych epokach rewolucyi, obrazu położenia Francyi, starali się okazać przyczyny, które przygotowały, lub były powodem do owych wielkich przypadków; a tę sprawę winniśmy nawet narodowi. Uważamy czymeśmy byli; czymeśmy teraz są; i powiemy sobie czym bydź musiemy. Francya słyszy i sądzi nas.

Jak tylko rządy podgarnęły pod siebie prawa ludu, związały się po między sobą na utrzymanie swoiey tyranii. Żaden naród niemoże swoich praw nazad odzyskać, ani wewnętrznego rządu poprawić, aby się sąsiedzkie rządy nie ziednoczyły na pognębienie iego. Jeżeli który naród chce bydź wolnym, to niedosyć na iego woli; potrzeba, aby był dosyć mocnym i silnym na odparcie związku swoich uciemiężycieli i tyranów, i przymusił ich do uznania i poważania swoiey wolności.

Milion dwa kroć sto tysięcy obywateli pod bronią, którzy tylko przednią straż,

wielkiego woyska obrońców wolności składaią, rozszerzaią naszę granice w Hiszpanii, Palatynacie i Belgii. Wszystko umyka przed ich męztwem; nasi nieprzyiaciele przeięci strachem, śpieszno się cofaią, a narzekaiąc na swoich dowodzców i na swoich tyranów, skrycie życzą swoim zwyciężcom szczęścia. Poświęcone wyniosłości królów ludy, same tylko doznaią ciężaru i nieszczęścia woyny, i niewidzą we Francuzach tylko mścicielów praw ludzkości.

Wydoskonalona sztuka woienna, mądrość waszych kommendantów, zaufanie podkommendnych, porządek, zgoda i czuyność, zapewniaią wam rycerstwo. Wielkie układy, mądre i śmiałe plany, i nowe sposoby woiowania, zaręczaią wam utrzymanie odniesionych korzyści, i dalsze powodzenia, aż do zupełnego rozbroienia naszych nieprzyiaciół, lub do odecknienia się ludów.

Pozbierane ogromne siły morskie, i pod mądrym dowodztwem, wstrzymuią

wściekłość nieprzyiaciela, gotuią mu upadek iego handlu, i rokuią wam wolność morzów.

Te narody, ktore utrzymały swóy pokóy, i rządy, które tyle mądre były, że się potrafiły bałamuctwu dworów Wiedeńskiego i Londyńskiego oprzeć, słuchaią i opowiadaią z zachwyceniem wiadomości o waszych zwycięztwach i powodzeniach. Wszystkoście zrobili dla wolności, iak tylkoście o waszych obrońcach tak wysokie zdanie potrafili powszechnie wpoić. Ziednaliście u wszystkich ludów dobre zdanie o sobie. Już się więcey niepytaią czy macie iaki rząd; bo wiedzą, że musiemy się umieć rządzić, kiedy iesteśmy w stanie utrzymać liczne woyska na lądzie, okryć morze okrętami, walczyć na wodzie i na lądzie, zwyciężać i całego świata handel do siebie przyciągnąć. To rozumienie, któreście sobie u ludów północnych, afrykańskich ziednali, pokazuie się iasno i nieobłudnym sposobem. Wasi nieprzyiaciele niemogą iuż więcey zaćmić, ani ukryć

waszey sławy; już wam niepotrafią wydrzyć szacunku, ani zaufania ludów.

Przez iakież sposoby przyszła Francya do tego stopnia sławy i mocy? Ileż to ofiar niemusiła uczynić, zaczym na ich obalinach potrafiła tak straszną budowlę wystawić?— Jak tylko wolność i równość uznaną i świętobliwie ogłoszoną została, każdy Francuz uczuł że ma oyczyznę; tey umyślił się odtąd poświęcić. Odtąd każdy został obrońcą i podporą swoiey oyczyzny. Wyście przypomnieli ludziom, że są ieden drugiemu równi, że są bracia; oni też spieszyli ieden drugiemu na pomoc, patrzali na siebie właśnie iak na iedną familią, i tak ścisłym węzłem złączona Francya, stała się naypierwszym i naymocnieyszym narodem.

Żądacie, aby wam to wszystko odnowić w pamięci, co Francya uczyniła i co ucierpiała, zaczym doszła do tey epoki. Uczynicie wysokie rozumienie o szacunku, który wolności przystoi, o męztwie i stałości Francuzów, kiedy podacie potomno-

ści, i okażecie wszystkim ludom, iż Francya tylko sama swoiey pomocy zostawiona, wszystko do swoiey obrony utworzyła, swoie źrzodła i sposoby rozszerzyła i wydoskonaliła; iż sobie w niedostatku i potrzebie nayostrzeyszą wstrzemięźliwość nałożyła, i że starcy zastąpili warsztaty spieszącey się młodzieży do boiu.

Sztuki woienne zatrudniły tyle rąk, i od innych sztuk oderwały wielką liczbę obywateli, żeśmy się obawiali, aby rolnictwo, handel i fabryki niezostały zaniedbane. Francuzi znaleźli źrzódła w swoiey dzielney czynności; stateczna praca uratowała nas od nieszczęść, którycheśmy się słusznie obawiali. Nigdy ieszcze nie było tyle roli uprawioney i zasianey iak teraz; Francuzka ziemia była różnemi produktami okrytą i naymnieyszy kawałek roli niezostał zaniedbanym. W niektórych okolicach, które albo nieurodzayne były, albo pozbawione swoich urodzaiów, pokazało się naytwardsze doświadczenie przemysłu gospodarza, i tam można było zobaczyć,

ten słodki widok, gdzie człowiek dla nadgrodzenia swoiey szkody z naturą walczy. Tyle ich staranności i pracy zostały bezskuteczne; ale wy będziecie pamiętali zapomoc owe okolice, które tyle straty poniosły, i tak nagłym i rozmaitem potrzebom podpadaią.

Ileż to użytecznych rzemiosł nie było zaniedbanych! ile warsztatów i rękodzieł opuszczonych! a przecię choć niewielka liczba obywateli zastąpiła to wszystko swoią usilnością i pracą. Tym więcey się potrzeba zadziwić, że w ten czas kiedy cały naród był w poruszeniu, i ustawicznych rozruchach, mała liczba obywateli wyręczyła go w siedzących robotach, i dostarczyła mu niezmiernych potrzeb do żywności.

Potrzeba się osobliwiey nad wysokiem postępkiem ludu zastanowić; umiał się obeyść bez wielu rzeczy, w prowadził i potrafił nayściśleyszy porządek i ekonomią w rozdawaniu żywności utrzymać. Nigdy go męztwo nieodstąpiło, cierpiał, ażeby

był

był wolnym! co zaprzykład dla potomności! ten lud poświęcał ustawicznie dla oyczyzny nadgrodę swoich prac, swoie suknie i swoie żywności; ba cały się zapomniał dla oyczyzny, każdy rok nowemi dla niey ofiarami rozpoczął, które wszelkie siły ludzkie przechodzą!

Wyście zachęcili lud i ożywili iego nadzieie; wyście Francuzów oświecili i rozszerzyli ducha narodowego; wyście umieli ocenić sztuki i talenta, gieniuszu i wiadomości na obronę oyczyzny użyć; wyście postanowili prawa, godne ludu wolnego; tęgą ręką utrzymaliście wszystkie odnogi i sprężyny obszernego rządu; wyście przygotowali i wyprowadzili owe wielkie poruszenia, które wszystkich ludów na was oczy zwróciły, i odmianę postaci całey Europy gotuią.

W ten czas, kiedyście z tak wielką okazałością dopełniali wasze wysokie przeznaczenia; w ten czas, kiedy Francya i wszystkie ludy na ziemi, waszym niezmiernym pracom oklaski dawały, odezwał się

znowu duch fakcyi, który zagroził niebezpieczeństwem oyczyznie. Przypomniymy tu sobie owe zdarzenia, których pamięć nigdy niepowinna bydź zatartą; będą nam i potomności za przykład ostrożności służyć. Reprezentanci ludu powinni iey nietylko swoie czynności, swóy honor i powodzenia zostawić, ale nawet swoie niebezpieczeństwa, nieszczęścia i błędy wiernie podać. Takim sposobem pierwsi żeglarze oznaczyli skały, które się nauczyli omiiać, ażeby swoim następcom pomiędzy temi skałami, bezpieczną żeglugę zapewnili, których żadna sztuka niepotrafi wykorzenić, i doświadczenie tylko uczy iakim sposobem można się bez niebezpieczeństwa do nich zbliżyć i oddalić.

Konwencya narodowa zwaliła przez swóy dekret 2. Czerwca, mocną, pełną talentów i posiadaiącą wielką sławę fakcyą, która niemogła sama natrafić na plan rządu; poddała się zwodnictwu iednego ministra; niechciała dopuścić, aby dla Francyi przepisać prawa i konstytucyą;

sama sobą tylko Francyą durzyła; chciała naród na łup wystawić iakiemu protektorowi zewnątrz, lub dawnemu tyranowi wewnątrz; nieznała ani iego nieszczęść, ani iego niebezpieczeństw, ani iego sposobów, ani źrzódeł, kary godny minister, zatrudniał ich tylko, albo nic nieznaczącemi rzeczami, albo niegodziwemi układami względem niektórych reprezentantów ludu.

Zdanie publiczne było długo rozdzielone; czucie interessowało się za ludźmi, których nieznano ambitnych zamiarów; Francya nie zaraz się obiaśniła, nierychło poznała swoie położenie. Pilny dostrzegacz, który uważał na ten czas wszystkie poruszenia Rzeczypospolitey i dochodził charakteru wewnętrznych rozruchów, przekonał się że wszyscy Francuzi równo chcą bydź oświeconemi; ale że nie iednaki sposob oświecenia dla wszystkich przystoi. Żywość czucia uniosła iednych, drudzy oczekiwali przekonania, i chcieli metodyczne przygotowanie dowodów przed sobą widzieć. Poróżniono się, złość objęła

wszystkich, i porwali się do broni; chciano imieniem iedney i nierozdzielney Rzeczypospolitey łono oyczyzny rozszarpać, za którą przysiężono krew swoię wylać.

W tym nieładzie, w pośrzod tylu nieprzyzwoitości, i nieszczęśliwych przypadków, postanowiła Konwencya narodowa chociaż otoczona zdradą i niewiernością, konstytucyą i prawa dla Francyi; oparła się nieprzyiacielskich mocarstw, napaściom i oświeciła Francuzów, względem poprzedniczych przypadków. Swiatło się rozeszło; maska spadła z zdrayców; porządek wnet przywrócony został, i wszyscy oczy na was obrócili; wszystkich serca do was przylgły, a Francya poświęciła narodową uroczystością pamiętkę tego ziednoczynia.

Nieprzyiaciele wewnątrz kraiu, korzystaiąc z tych gwałtownych wzruszeń, starali się liczbę swoich skrytych, lub widocznych stronników powiększyć. Mieliśmy wielki przykład, z iaką łatwością można, dobry, pełny czułości, i szlache-

tny lud uwieść; potrzeba się ieszcze było nowych rozruchów obawiać. Musiano więc lud ostrzedź, i do powszechney ostrożności go zachęcić; musiano go od wszelkich natchnień i intryg zabezpieczyć; musiano mu tych opisać i charaktery odmalować, których zamiary, postępki i związki były w podeyrzeniu; musiano wielkie zaufanie o przyiaciołach wolności i równości w niego wpoić; musiano go nauczyć, iak ma poznawać tych, którzy tylko na to dybią, aby go obłąkali.

Dekret Konwencyi 17. Września, przepisał moc i powinności wydziałów dozorczych. Wezwani do tego obywatele, odpowiedzieli z zapałem swemu powołaniu. Niemożna im tey usługi zaprzeczyć, którą Rzeczypospolitey uczynili; oni zadali ostatni raz arystokracyi, trzymali na wodzy nieprzyiacioł wewnątrz, i zabezpieczyli publiczną spokoyność. Ale też i tego niemożemy zataić przed Francyą, że wielu osobliwszem sposobem oddaliło się od zamiaru swego urzędowania; z tym wszyst-

kim musiemy wyznać, że ich błędy nie zkąd innąd iak z obłąkania rozumu pochodziły: nie dosyć się zastanowili nad ustawami, które im do wykonania były powierzone; wielu ich rozumiało, że przez swoy postępek lepiey oyczyznie usłużą, i wasze zamiary wierniey wypełnią.

Gdyby się kiedykolwiek kto zapytał, dla czego Konwencya narodowa plan wydziałów dozorczych ułożyła, który tak wielką liczbę wymagał urzędników, że cała Europa nie byłaby wystarczyła tyle ludzi oświeconych, na osadzenie wszystkich mieysc, to Francuzi odpowiedzą: ten plan był roztropny i konieczny; naszych nieprzyiacioł, była tak wielka liczba, tak się rozszerzyli i rozsypali po całym kraiu, mieli tyle sposóbów i zręczności w wśliznąć się na urzędy, pomiędzy towarzystwa ludu, i do domów, że każdy obywatel musiał bydź nieiako strożem. Doświadczynie i nieszczęścia nauczyły nas, znaliśmy naszych nieprzyiacioł. Jeżeli się niektóre od zamiaru oddaliły, to to, niemoże bydź do-

stateczną przyczyną, aby całe urządzenie ganic, które przeciwko wewnętrznym nieprzyiaciołom, tak potrzebne było, iak te woyska któreśmy przeciwko królom i sprzymierzyńcom wystawili.

Postrzegliśmy 8. Thermido (26. Lipca) że w naszym łonie knowano zdradliwy plan wielkiego sprzysiężenia; starano się Francuzów rozdwoić, przytłumić w nich męztwo, a strach i zwątpienie w nich wmówić; winne czucie wdzięczności dla obrońców oyczyzny osłabić, i wątpliwość względem ich zwycięstw rozszerzyć. Zasadziwszy się na wielkiey sławie którą dla swoich talentów, tęgości i obywatelstwa pozornego posiadał Robespierre, śmiałem krokiem dążyli do swego celu. (*)

Na drugi dzień została zasłona zerwana. Niemogliście publicznego zdania rady wezwać, musieliście go uprzedzić; musieliście go pierwey utworzyć, nie zważaiąc

(*) *To się ściąga do mowy, którą Robespierre miał na dwa dni przed swoią exekucyą w Konwencyi.*

na żadne niebezpieczeństwa. Lud niemógł się nawet wydać z swoim życzeniem, ani by też nie było do was doszło. Musieliście więc dać przykład męztwa ludu wolnego; w ważnych okolicznościach pokazuie się wielkość duszy, a przez niebezpieczeństwa się oświeca; umieliście wielkie i prędkie zabiegi przedsięwziąść, zagasić rozpaloną pochodnię, którą chciano oyczyznę zapalić.

Dni 14. Lipca i 10. Sierpnia okażą dowód nieprzymuszonego męztwa, tak iak oblężenie Lill, odbicie Tulonu, oswobodzenie od oblężenia Dunkierki, Mobesz i Landau, bitwy pod Flerus, zdobycie Belgii, i wszystkie woienne przypadki, które zdobiły od Alpów aż do Pireneów broń Francuzką.

Dzień 31. Maja, okaże wspaniałą stateczność ludu, który się podniosł, dla poskromienia anarchii, namiętności, i wszelkich nierządów, ażeby utrzymał rząd i prawo swoie.

Dzień 9. Thermidor (27. Lipca (powie potomności, że Naród Francuzki iuż był w owym czasie przebiegł wszystkie peryody swoiey rewolucyi; i że iuż do tego stopnia doszedł poznania, iż go niemożna było tylko przez błyskotę wielkiey wziętości, przez pozor obywatelstwa, szczerości i cnot, które były w porządku dniowym odważyć się obłąkać; i że zdrugiey strony, ten ostatni przypadek był równo dla wolności pożyteczny, bo reprezentacya narodowa była dosyć mocną na ukaranie zdraycòw, a roztropny, wielki i wysoki postępek ludu okazał niepodobieństwo, aby go mógł kto obłąkać.

Błędy kilku obywateli nie będą poczytane za obłąkanie ludu. Niektórzy obywatele byli oszukani; ale cały lud trzymaiąc się zasad i reprezentacyi narodowey Robespierra i iego współwinowayców potępił.

Srzodki powszechnego bezpieczeństwa wzięły na siebie cechę mocy i surowości, która postrach na dusze obywatelów rzu-

ciła, i Francyą wielu rąk i pomocnych źrzodeł pózbawiła; ukarani od was zdraycy zamiar i ustanowienia owych śrzodków odmienili byli. Wy chcieliście nieprzyiacioł Rzeczypospolitey karać: a zdraycy użyli waszey broni, czyli waszych śrzodków na uciśnienie słabych i pożytecznych ludzi. Ani nawet rolnika i artysty nieochraniano; niemogli was zgubić i w nienawiść podać przeto chcieli boiaźń względem was wpoić.

Pierwsze wasze staranie obrociliście na to ażebyście zaufanie i bezpieczeństwo znowu ożywili: wy rolnictwu potrzebne ręce, a handlowi i sztukom kilku obywatelów na powrot oddaliście. Starcóm i ułomnym wolność przywrócona została.

Niektore niespokoyne umysły strasznie się potrwożyły, obawiano się, albo raczey zmyślano obawę, ażeby zwrotne poruszenie was w przepaść nie zepchło i Francyą w tę paszczę nie wtrąciło, z ktorey dnia 31. Maja wyrwaną została. Takowy sentyment zdaie się iż był powodem do

owych Petycyy. Adresſów, które od rozmaitych towarzystw ludu i od większey ieszcze liczby deputacyów rewolucyynych odebraliście.

Położenie Francyi w takim widoku pokazuie wielki naród, który swoie prawa, swoie interesſa, prawa natury, i rozumu zna; swego bezpieczeństwa i swoiey szczęśliwości pragnie; który was uważa, wasze wyroki roztrząsa; czuyne oko ma na rząd; chce wewnątrz kraiu spokoyność przywrócić, szacunku, którego od neutralnych albo związkowych narodów potrzebuie dostąpić, i postrach za swoie granice do woiuiących narodów przenieść.

Naród iest wielki i wspaniały: nieszczęście i przeciwny los wyciska mu łzy: posiada czucie swoiey władzy i swoich sił; kocha porządek; iest prawom posłuszny, i w cale nie należał do rozruchów, niepokoiów i poruszeń niektórych zgromadzeń lub niektórych publicznych urzędników.

W zniesieniu nadużyciów, nie upatrywał tylko powrot do porządku i zasad,

Ale nie można tego zaprzeczyć ażeby niespokoyne umysły swoich opiniy i swoiey boiaźni z naywiększą czynnością rozszerzać się nie starali. Używaią wszystkich sposobów, które w ich mocy są: to iest listów, odezw, deputacyy; rozgłaszaią, iż rząd postradał iuz swoią moc i tęgość; i że wypuszczeni Arystokraci na wolność obywatelów uciemiężaią; że patryoci liczniejszym nieprzyiaciołom ofiarą padaią, których nieprzyiaźń przez swoie męztwo, i swoią śmiałość ściągnęli na siebie.

Wy, narzędzie życzenia Francuzów! Spieszcie się do zapobieżenia skutkom tych nowych rozdwoień. Roziątrzona nienawiść, nieuchronny skutek różności rewolucyynych zdań, i prawdziwa lub zmyślona boiaźń, wydaie zawsze smutne wypadki. Powiedźcie Francyi, że rząd w całkowitey swoiey sile utrzymanym będzie; iż tenże rząd w rękach waszyah charakter, władzy i surowość zatrzymać musi, iż wszystkich waszych nieprzyiacioł w klubach

trzymać będzie, i żadney fakcyi odtąd ożyć niedozwoli.

Patryoci, publiczni urzędnicy, towarzystwa ludu, mogąż się obawiać, ażeby usługi od nich czynione w niepamięć poszły? Jakieyże odwagi nie potrzebowali do przyięcia swych niebezpiecznych urzędów i ich piastowania? Odważyli się na wszystko: stawili się w brew wszelkim niebezpieczeństwóm dla ratowania oyczyzny.

Francyi życzenie powoływa do swoich prac, i rzemiosł wielką liczbę obywatelów, którzy ie (musieli zaniechać) dla sprawowania urzędów publicznych: wiedzą oni, iż ich usługi do pewnego tylko czasu trwać miały, i że władza, która za długo w iednych ręku zostaie politycznych niespokoyności staie się przedmiotem, który dla wolności strasznym iest; że taż władza iest nakoniec ciężarem, dla tego samego, który się daie powodować swoiey nieprzezorney odwadze chcąc ią za długo posiadać.

Nie powinniście się lękać, ażeby ci, którzy ich mieysca zastąpią, albo do po-

dobnych usług użyci będą, gorliwości swych poprzedników niewyrównali, i oyczyznie całkowicie poświęcić się niechcieli. Niepowinniście się obawiać, ażeby ich Francya na nienawiść i zemście na sztych wydała; bronili oni świętey sprawy wolności, i w burzliwych czasach wielką władzę wykonywali, którą potrzeba koniecznie utworzyła. Naród niechce, ażeby ci, ktòrzy pioruny ku iego nieprzyiaciołom wymierzyli i ciskali, sami od tychże trafieni ginąć mieli.

Reprezentanci ludu! Niepowinniście troskliwości, którą na was ludzkość i sprawiedliwość włożyła, ani osłabiać, ani poruszać. Puśćcie znowu na wolność wszystkich tych, którzy z nienawiści, z namiętności, z obłąkania publicznych urzędników, i z srogości ostatnich spiskowych do więzienia wtrąceni byli. Powròćcie wszystkim obywatelom, którzy pożytecznemi byli, i ieszcze bydź mogą, wolność; niechay was starość i słabość o to dobrodzieystwo nadaremnie nieprosi.

Przeszliście przez tak wiele ostateczności: momentowi przechodu towarzyszyło częstokroć tak wiele niebezpieczeństw i niepewności; czasem wasz choryzont tak wielą chmurami pokryty, i tak wielą nawałnościami zaciemniony widzieliście, iż waszym współ-obywatelom, którzy od tey śrzednicy światła oddaleni byli, za występek przypisać niemożecie, iż oni niepewnemi i chwieiącemi się krokami chodzili, i zdarzeń nieprzewidzieli, których żadna sztuka nieważyłaby się, albo niemogła wyrachować. Niemoże się brać pomięszanie za zdradziectwo i niewierność: czyńcie różnicę między błędem a występkiem. Pokażcie dowòd przez przystosowanie zasad, i przez wasze postępowanie, że wszyscy ludzie są równi. Niewchodźcie w to: w iakich omamieniach oni w swoim dzieciń每 żyli, iakim przesądom stanu, lub profefsyi pod despotyzmem ofiarowani byli. Jeżeli ich rewolucya oświeciła, i do zasad równości zwróciła; ieżeli ustawicznie z wami postępuią, ieżeli wam w waszym rewolucyinym

biegu wiernie towarzyszą: tedy widzicie w nich nowych braci i przyiaciół.

Gdyście się do wspaniałych zasad równości podnieśli, niepowinniście znowu na dół z stępować, do pociągnienia na nowo graniczney linii, którą przesądy urodzenia, lub profesyi tak widocznie wytknęły; rewolucya powinna ie zatrzyć.

Niepowinniście się zwracać aż do dzieciństwa współ-obywateli waszych, i o ich dawnieyszym stanie myśleć, dla wydania ninieyszego wyroku: roztrząsaycie i zważaycie ich teraźnieysze postępowanie; pokazali dostatecznie przez swoie sprawy, iakiemi są.

Nienaśladuycie zasad tyranów, których polityka na tym zależy aby wszystko zniszczyć, byle się tylko przy swoim utrzymać. Nie dla was samych Rzeczpospolitą ugruntowaliście; ale dla każdego Francuza, który wolnym bydź chce: niegodzi się wam innego iak tylko złego obywatela od niey wyłączać: ale Francuz, który niegdyś przesądów i niepewności był ofiarą, lecz te-

teraz na światło otwartym spoyrzał okiem, swoie obłąkania i błędy poprawił; albo się waszym rywalem w torze rewolucyinym bydź okazał: tak dobrze on iak i wy może się do praw natury i zasad równości odwoływać.

Aż nadto znacie swoie położenie niemożecie zatym niewiedzieć, iak wiele obywatelów obłąkało się w drodze rewolucyi: przecięż nakoniec przyszli dla połączenia się z reprezentacyą narodową. Odpędzić ich chcieliście? Jakich braci, iakich wiernych przyiaciół mogliście stracić! Nie iest że to taż sama krew, która w żyłach, owych szlachetnych i mężnych młodzianów płynie, którzy od was wolności swoich rodziców i krewnych, iako nayprzyzwoitszey nadgrody swoich praw i swoich zwycięztw oczekuią? Młodzi rycerze, którzy w bitwie umieraią: podchlebiaią sobie, że swoim oycom i matkom wolność zostawią, którą tak dobrze bronić umieli; to iest ich ostatnim życzeniem. Do was należy reprezentanci ludu! to życzenie dopełnić.

Musiemy waszą uwagę zastanowić nad tą częścią Francyi, która iest czynną i pracuiącą.

Umieiętności i sztuki były prześladowane, uczeni i artyści uciśnieni; chciano Francyą do barbarzyństwa przywieść dla tym pewnieyszego iey podbicia. Jednakże umieiętności i sztuki sprawiły nasze dalsze powodzenie: przez nie nauczony Francuz iest w stanie, pod swoiemi nogami zbierać istotne części błyskawicy, którą tyranów razi.

Przez nie Montgolfiera wydoskonalona sztuka unosi waszych jenerałów i jndzenierów na powietrze, pokazuie im Koburga woienne obroty, i decyduie bitwę pod Fleurus.

Przez nie metalle usposobione i czyszczone są. Ileż to nowych bogactw, nowych woiennych zapasów, nowych żrzódeł szczęśliwości w czasach pokoiu nie wychodzi z łona ziemi! Przez nie skóra w przeciągu dni ośmiu wygarbowana, usposobiona, i do użycia się zdatną staie.

Uciśnionym sztukom i umieiętnościom winniśmy owe pożyteczne cuda. Jeżeli one, pomimo wściekłości Robespierra, który nigdy na uczonego, lub pożytecznego męża patrzeć niemógł, tak nagły postępek zrobiły, czegóż dopiero od nich oczekiwać nie mamy, gdy korzyści wolności i równości z nami dzielić będą? Oni naypierwsi prawa człowieka ogłosili; i niemaiąż mieć mocy do nich samych się naypierwey odwołać? Nie prędzey się widocznie szczęśliwemi staniecie, nie prędzey zupełney szczęśliwości używać będziecie, do którey szukania macie prawo, aż poki zaufania publicznepo nieprzywrócicie: wszystkie talenta i umieiętności w czynności niepostawicie; aż póki uczony i artysta nieobaczy się bydź traktowanym iako brat i przyiaciel, i iednychże praw, iedneyże wolności nieużyie.

Rolnictwo znacznie postąpiło i niepodobną do wiary czynność okazało; ale dzisiay wyciąga prędkiey pomocy. Zachęcaycie właściciela ziemi i rolnika. Wieleż

nieszczęść rolnictwo nieucierpiało! wieleż mu potrzebnych ludzi Robespierre przez swoich emissaryuszów nieuprzątnął? Obawialiśmy się dawno, ażeby grunta odłogiem nieleżały, łąki od paszących się bydląt obnażone nie były: gdy tym czasem właścicielów i dzierżawców dóbr ziemskich i łąk w więzieniu trzymano. Uczyniliście rolnictwu pożyteczną przysługę, gdyście członki deputacyów dozorczych po wsiach do swoich prac powrócili, teraz musicie miłość do pracy znowu ocucić i gorliwość waszych współ-obywatelów wzbudzić. Uskarżaią się na niedostatek robotników; ale niepamiętaią o tym, że wielka liczba obywatelów czym innym się zatrudnia i bawi, mniey czynną iest i mniey pilną, niż okoliczności tego wyciągaią. Uczyńcie obywatelów znowu bezpiecznemi i pewnemi: zgaście pochodnie nienawiści, niezgody, nasi obywatele nieoddzielne od wielkiey rewolucyi nieszczęścia zapomnieć powinni: powinniśmy onym powiedzieć iż rzeczy przeszłe nie są w na-

szey mocy; powinniśmy im powiedzieć, iż oni zą wolność, za rowność walczyli i ucierpieli: musiemy im naostatek pokazać, a oni uczuć, że są wolnemi i równemi?

Wasze ustawy i urządzenia powinny ludzi do pracy zachęcić, każdy pożyteczny i pracuiący człowiek niech będzie w swoiey wolności i niepodległości zabezpieczonym; praca niech ma szacunek, próżnowanie obelgę.

Wszystkie sztuki, wszystkie rzemiosła wyciągaią waszey baczności i waszego zachęcenia: to co z pod ich ręki wyszło przewyższyło wszelkie oczekiwanie; ale chociaż pokazali, czego dokazać są w stanie, iednak niedługo przy tym trwali. Roboty leżą narzucone, potrzeby powiększaią się. Użycie iest niezmiernie wielkie; iednak wielu iest rolników, którzy swego zboża niemłócą, swego lnu nie suszą, swych konopi nietrą. Zatrzymuią swoię wełnę u siebie: przędzenie iedwabiu iest zaniedbane. W prowadźcie znowu czynność na pola, na warsztaty, do fabryk, i rękodzieł.

Handlu Francyi niewidać dzisiay tylko rozwaliny i ruiny. Nawet przeciwko handlowi sprzysiężono się, Robespierre chciał go zniszczyć. Duch spustoszenia miotał Francyą, i w iednym czasie handel i rolnictwo poniżył. Kazał iedwabne fabryki zruynować, i uprawę morwowego drzewa, tego to szczególnieyszego źrzodła bogactw południowych Departamentów, zaniedbać; kazał oliwę w cudze kraie wyprowadzać, dla zagubienia warznic mydła.

Czegoż możemy się doczekać z takowych nierządów? Czegoż się z nich spodziewać mamy. Obce osoby pósyłaią wam swoie produkta, żądaią na wzaiem mieć wasze, ale wytrawicie ie sami. Chcecież im kruszce dawać? Któraż kopalnia iest dosyć obfita dla dostarczenia potrzebom waszym? Wasze źrzodła bogactw w krótce wyczerpane będą; iedynie tylko przemysł narodowy powinien wasze zagraniczne długi umorzyć: przełożeni nad fabrykami i rękodziełami powinni waszym robotom przewodniczyć i pro-

wadzić ie, i te dzieła do skutku przywieść kazać, których ludy i narody z wami w handlowych związkach zostaiące potrzebuią. Kupcy powinni produkta ziemskie zgromadzać, rozgatunkować, i do różnych części świata rozesłać, i z tych na wzaiem produkta dla was potrzebne do portów waszych ściągać.

Ochrońcie Francyą od nieszczęścia opłacania się innym narodom, aby nie musiała ich produktów kruszcem płacić: wszakże Francya tego ciężaru nie wytrzyma długo. Powróćcie handlowi to co mu obłąkanie i niewiadomość wydarły.

Czegoż potrzebuią Francuzi dla poprawienia tak wielu klęsk? Jednego spoyrzenia od swoich współobywateli i wolności! Nauczcie Francuzów czynić różnicę między swemi przyiaciołmi i nieprzyiaciołmi: wszyscy obywatele odkryli swe serca; można ich wszystkich poznać, i podeyźrzenie niepowinno iuż odtąd nami powodować. Zły obywatel ze swych postępków, a dobry przeciwnie przez liczne

proby, przez swoie usługi, przez swoię czynne i pracowite życie iest poznany.

Oświadczcie, uroczyście, aby każdy obywatel, który swoie dni pożytecznie dla rolniczey pracy, dla umieiętności, sztuk, handlu, łoży, fabryki i rękodzieła zakłada lub utrzymuie, nie zostawał w niespokoyności, i nie był brany za podeyźrzanego.

Oddaycie rękodziełom wszystkie materyały, które teraz zapieczętowane są, wprowadźcie wszystkie towary do krążenia, które do różnych przeznaczonych mieysc odesłane, ale na składach zatrzymane w oczekiwaniu potrzebnego wyiaśnienia Dekretu, który konfiskatę wszystkich towarów nakazuie, które do okolic w stanie rebellii zostaiących przesłane zostały.

Obróćcie wzrok wasz na Lyon: każcie poprzestać burzyć gmachy i domy; wprowadźcie obywatelów do swoich warsztatów na powrot: wszakże cel założenia ich był do wydania pożytku, ale nie do pustoszenia. Zabezpieczcie wolność wy-

wozu; znaydzie się dosyć obywateli do zebrania iedwabiu, do wyrobienia, i do wysłania materyy za granicę. Inne rękodzieła, fabryki sukien, kapeluszów, powstaną z równym skutkiem, i Lyon wydobędzie się znowu z rozwalin swoich.

Marsylia niech sobie przypomni sposoby, które niegdyś iey sławę i szczęśliwość czyniły: zbyteczne namiętności wprawiły ią w niepamięć na korzyści swego położenia, na swoy interefs, i na swoie potrzeby. To miasto, którego handel tak kwitnący i pożyteczny był, które się chełpiło, iż samo sobie dostateczne iest i całe południe opatruie w potrzeby; utrzymuie się teraz tylko tym, co ma od rządu.

Ledwo można wnim kilku znaleśdź kupców, którzy się zdolnemi czuią na utworzenie dwóch expedicyy, na ożywienie ostatków handlow Lewanckiego i Barbaryi.

W Cette uważano kupców za kontrrewolucyonistów którzy swóy maiątek ofiarowali na zadosyć uczynienie układowi de

putacyi powszechnego dobra, która onym zleciła przyspieszenie wywozu towarów, dla uwolnienia Rzeczypospolitey od części iey zagranicznych długów.

Takie są skutki, owych niezliczonych deklamacyi przeciwko handlowi. Zniszczono go w ten czas gdy tylko iego wyboczeniu przeszkodzic, i do publicznego użytku zwrócić go miano.

Ugaście ogień namiętności, który południe pożera. Mieszkańcy tych kraiów powinni wiedzieć, że macie opiekę nad ich talentami i wiadomościami, i że po nich wyciągacie, ażeby do dobra oyczyzny razem z wami się przykładali. Powinni wiedzieć, iż wy iednoczycie wszystkich Francuzów; niezgody i domowe rozdwoienia zakończyć chcecie; a handel znowu wskrzeszony potrafi zaspokoić potrzeby wasze. Wszędzie się odbiia odgłos nieszczęścia, które obywatelow w Nantcie podkało. Co po handlu wśrzod tak wielu klęsk i prześladowań? Ta zachodnia forteca wytrzymała oblężenie więcey iak pięt-

naście miesięcy; zwalczyła buntowników i łupieżców; utrzymała Rzeczypospolitey ważne stanowisko, i żeglugę na Ligerze: iey wierność i nieszczęście wyciąga zachęcenia. Jeżeli nieszczęśliwi Nantczykowie wezmą się za ręce, to Nant stanie się znowu iednym z naywiększych magazynów europeyskich, i krążenie towarów i żywności wewnątrz kraiu zabezpieczy.

Do iakiegoż stanu przyszła fabryka Sedańska? Przestano materye zbytku na iey warsztatach wyrabiać, skoro się o potrzebach woysk dowiedziano; mieszkańcy Sedanu potrafili w iednym czasie tkać materye do odziania woysk, mieysca bronić, nieprzyiaciela pokonać i zwyciężyć. Przywiedźcie ich fabryki do pierwszego stanu. Naylepsze magazyny zostaią teraz do dyspozycyi narodu, surowe materyały są zapieczętowane. Takowe składy surowych produktów i towarów, przez które powinny bydź utrzymywane rękodzieła; oddacie bez wątpienia w ręce umieiętnych ludzi. Zezwolcie, ażeby fabrykanci więc

czey czeladzi do wyrabiania materyi zbytkowych używali, a to dla zwiększenia waszego wywozu: przytym powinniśmy od fabrykantów w miarę ich zamożności, i liczby ich czeladzi, sukna na mundury wymagać. Potrzeba im pozwolić użycia pozostałey reszty wełny na wyrobienie sukien, które Sedanowi sławę i bogactwo ziednały; rzecz ta poda wam sposób prowadzenia zagranicznego handlu przez zamianę.

Powinniśmy Francyi powiedzieć, że nadmiarę używanie wewnątrz kraiu wszystkich produktów naszey ziemi, iest iedna z naywiększych przeszkód, które są na zawadzie odzyskaniu handlu i wywozu. Dla sprowadzenia zboża i żywności musiemy ustąpić część naszych win. Kupcy Burdońscy niemogą dosyć dostać wina do zagranicznego wywozu, zatrzymano go zbyt wielkię mnóstwo na użycie kraiowe. Wy iako reprezentanci, powinniście wielkie dadź nauki oszczędności. Narody, które zdobyły wolność, zaszczycały się zawszę prostotą i wstrzemięźliwością. Naywiększi

uwielbieńcy żyią w ustawicznym obrębie swoich potrzeb; oszczędność, umiarkowanie, praca, i czynność, są iedyną poręką trwałości Rzeczypospolitey.

Nie można tego Francuzom dosyć opisać, że woyska lądowe, morskie, i inne woienne służby, rolnictwu i wszystkim rzemiosłom więcey iak półtora miliona ludzi odrywaią, iże utrzymywanie sześciu milionów ludzi mnieyby Rzeczpospolitą kosztowało, gdyby były po wszystkich departamentach rozłożone. Mamy tylko pomięszane wyobrażenie tych strat, i konsumpcyi, które za sobą pociągaią owe niezmierne klasy ludzi. Trzeba całość i iey części poznać należycie, ale iakiż dozór może temu wystarczyć!

Co wszyscy ci obywatele we swoich mieszkańcach i na swoich warsztatach robiliby; to muszą teraz pozostali w departamentach zastępować. Produkta pracy i przemysłu wszelkiego gatunku powinny bydź koniecznie też same, i czynność, która nam pozostaie, powinna nadgradzać niedostatek ubyłych ludzi.

Nieprzyiaciele Rzeczypospolitey, nawet samoistność i przeklęte łakomstwo podsycały i utrzymywały nasienie niezgody, między obywatelami miast i wsi, między rolnikami, rzemieślnikami i kupcami; między obywatelami różnych departamentów i dystryktów, a nawet i między sąsiedzkiemi gromadami. Chciano się ze wszystkich stron odosobnić. Wtedy, gdy bracia i przyiaciele wolności w woyskach i na okrętach Rzeczypospolitey ziednoczeni i bez braku pomięszani byli, tu chociaż często powtarzano iż wszyscy ludzie są bracia, przecięż teraz każdy do swoiey familii powraca i myśli tylko o sobie. Wielu obwinia rząd, że nierychło, i niedostatecznie swoie dopełnił przyrzeczenia; że wiele departamentów z żywności ogołocił, że przyzwoitego stosunku niezachował, i ciężar dostarczania potrzeb nierównym działem między departamenta i dystrykta wymierzał. Szkoda że niemogą obrócić oczów na wyrazy, oświadczenia, i adreſsa swoich współobywatelów w in-

nych departamentach ; postrzegliby tam też same narzekania, też same żądania , i tęż samą przez uczucie równych potrzeb wpoioną tęgość.

Morze było długo zamknięte, i niedozwalało rządowi, tak prędko te żywności nadgrodzić, które od obywatelów ściągnął. Jakże , niemusiałże woysk utrzymywać , woienne magazyny opatrzyć; i mieć staranie o potrzebach tych departamentów, które żniwa pozbawione były, albo przez łupieżców splądrowane zostały.

Przypomniycie Francuzom czucia braterstwa , które na nich ten święty obowiązek wkładaią; ażeby swoie żywności z swemi braćmi przy woysku , i w departamentach, iakiego bądź stanu, lub profeſsyi , na iakimkolwiek punkcie Rzeczypospolitey zebrani lub rozproszeni są , dzielili.

Zasady równości powinny emulacyą, nieprzychylność i nienawiść wykorzenić , które między mieszkańcami wsiów i miast trwały i utrzymywane były. Przenieśmy

do wszystkich serc tę prawdę, którą każdy z nas przeięty bydź powinien. „*Pamiętay republikaninie, na którymkolwiek mieyscu iesteś, że wszędzie brata, przyiaciela masz przed sobą.* „

Ghociaż przykro iest o żywnościach mówić, niepodobna iednak iest milczeniem ie pokrywać.

Wiele departamentów są pozbawione żniwa. Grad, deszcz, mgła, w różnych departamentach wielkie szkody porobiły; ale naywiększa liczba ma wszystkiego dostatek. Zaufanie i szacunek, które zagranicą utrzymać potraficie, iako też nieodmienna rzetelność, która Francuzów charakteryzuie, sprowadzą do portów naszych to, czegoby nam zabraknąć mogło. Teraz iednak zboże wymłacać trzeba: nayczynnieysze krążenie żywności powinno targi na dawnych postawić nogach, i narodowe magazyny opatrzyć: len, konopie, i wełnę usposabiać i wyrabiać należy.

Powrócona i udoskonalona wewnętrzna żegluga, i przewóz, które od wschodu

do

do zachodu od północy do południa znaydować się powinny, ułatwią transport rzadki dotąd i trudny.

Skupienie 44,000. koni i mułów, które od trzech lub czterech miesięcy podług dekretu 18. Germinal, (Sierpnia) przy szczególnych rekwizycyach wybierane były w celu usługi woyskom i kraiowi wewnątrz, spoźniło transporta i uprowiantowanie.

Francuzi dopełniycie waszego przeznaczenia i służcie narodom za wzór! Macie wielkie przeszkody do zwycięzenia; wskazuiąc wam ich robi się usługa, która wolnemu ludowi przystoi. Musicie wiele natężenia okazać: ale to nie iest zdolne waszych sił i waszey odwagi osłabić: wasze źrzodła są większe niż wasze potrzeby.

Czegóż wam potrzeba reprezentanci! dla powiększenia waszey sławy, i zabezpieczenia szczęśliwości Francyi? zgody i zaufania! niepowinniśmy sobie ani naszych nieszczęść, ani naszych błędów wyrzucać. Byliśmy zawsze tym, i mogliśmy bydź, czym chętnie bydź chcieliśmy? Wszyscyś-

my się zapędzili iedną drogą; iedni z nas potykali się z odwagą i przekonaniem; drudzy w swoiey zapaloney gorliwości stawili się wbrew wszystkim przeszkodom, które chętnie uprzątnąć i zniszczyć chcieli. Każdy z nas przyłożył się do zagruntowania i umocowania Rzeczypospolitey, do pozyskania przyiacioł wolności i równości i do wytępienia iey nieprzyiacioł. Ktoż nas za poruszenia, które przewidzieć i kierować niepodobna, do odpowiedzi, i sprawienia się pociągnąć zechce? Rewolucya iest dopełniona, ona iest dziełem wszystkich. Ktorzyż ieneralowie, którzy żołnierze w iakieykolwiek kiedy woynie nie uczynili więcey, niż czynić byli powinni, i nie umieli tam stanąć, gdzie zimny i spokoyny rozum życzyłby sobie, ażeby byli stanęli? Nie byliżeśmy wplątani w woynę przeciwko nayliczniejszym i naystraszliwszym nieprzyiaciołom? Nie roziątrzyłyż naszey odwagi, nie zapaliłyż naszego gniewu kilka niepomyślnych przypadków? Cóż się z nami stało, czegoby niedoznali

wszyscy ludzie, którzy od zwyczaynego biegu życia nieskończenie daleko odbiegli.

Nie byłoż powinnością iednych przywięzywać ludzi do powabów równości, gdy tym czasem drudzy boiaźń i trwogę wśrzód naszych nieprzyiacioł zanieśli. Rewolucya kosztowała nie mało ofiary; nie ieden o maiątek przyszedł. Chcecież dozwolić wchodzenia we wszystkie szczególne przypadki? Gdy budowla dokończona iest, obala architekt swoie rusztowania, nie gubiąc swoich współ-pracowników. Żeglarz którego wicher napada; spuszcza się na swoię odwagę i swą przezorność: które przez niebezpieczeństwo staią się żywszemi i żyznieyszemi w pomocne źrzodła do wyratowania powierzonego mu okrętu. Jeżeli szczęśliwie bez rozbicia okrętu do portu zawiia; nie nakazuią mu się tłomaczyć z iego obrotów i nie wchodzą w to, czyli się on według danych sobie zleceń sprawił. Gdy kto często przymuszony iest strzelać; możesz on zato ręczyć, iż zawsze do zamierzonego celu trafi, i ze nay-

mnieysza odrobina wystrzału od prostey linii nieodskoczy?

Rozum i dobro oyczyzny niedozwalaią wam, obracać oczy na ruyny po których cheście przeszli. Zastanówcie się tylko nad tym, co wam do czynienia pozostaie: niech tylko sama oyczyzna zatrudnia wasze myśli.

Do obrazu, któryśmy wam dopiero o położeniu i skłonności umysłów odmalowali, musiemy odkrycie kilku taiemnych i szczególnych przyczyn dołączyć, które wielki wpływ do ostatnich rozruchów mieć mogły, a podobno wcale do nich powodem były, i które do wiadomości wszystkich Francuzów podać, koniecznie winniśmy. W ten czas kiedy rewolucya nasze umysły tak mocno wstrzęsła; wten czas, kiedy wielkie namiętności, niezwyciężona odwaga, moralne własności z natury człowiekowi dane, obywatelskie cnoty uniosły nas, nad nas samych; czynił występek podobnie swoie postępki. Maiey

się on udzielał, ale pokazał także swoią tęgość w zepsutych sercach.

Widziano ludzi, którzy się do rewolucyi przywiązali tylko w widoku na swoie występki, które popełnić mogli, i na osobiste korzyści, które sobie z niey obiecywali. Nie życzyli oni sobie równości co do prawa; żądali tylko zdobyczy z cudzey własności: ich zamiarem było tylko wielkie bogactwa zmarnotrawić, lub zebrać. Niektórzy byli iuż w położeniu dopięcia swoich zamiarów. . . . . Rewolucya miała swoie wady. Gdy ostatni spiskowi odnieśli karę, starały się rozproszone poczwary znowu się z sobą połączyć. Boiaźnią i zgryzotą sumienia dręczeni chętnieby byli całą Francyą nakłonić chcieli do obalenia rządu; niewidzieli dla swego bezpieczeństwa żadnego innego sposobu iak nieporządek, zamieszanie, i oddalenie wszelkiego rządu. Ich staraniem było, swoich współobywateli, publicznych urzędników, i towarzystwa ludu zwodzić, i obłąkać; niemógli się żadną miarą uspokoić, iż im

się nieudało dowieść, że ich niebezpieczeństwa zagrażały i Francyi.

Przywłaszczali sobie imię i sławę Patryotów. Pomyśleli sobie „ Jesteśmy od-
„ kryci, i będziemy prześladowani; za
„ tak wiele przywłaszczonych, złupio-
„ nych, albo naszey wierności powierzo-
„ nych skarbów pociągną nas do rachunku;
„ zapytaią się nas czyliśmy rewolucyą dla
„ nas samych, lub dla oyczyzny wykiero-
„ wali; musiemy przeto postrachem serca
„ patryotów przerazić, musiemy powta-
„ rzać, że nasze niebezpieczeństwa są nie-
„ oddzielne od nich, że nas równy los
„ czeka, że wszyscy razem możnowładc-
„ twa padniemy ofiarą, że wszyscy albo
„ umrzeć, albo się ratować musiemy„ Poszczęściło im się niektórych publicznych urzędników i kilku członków towarzystw ludu w swoie złapać sidła, którzy się obawiali, ażebyście w waszey ostrości i sprawiedliwości błędów, obłąkań, nadużyciów władzy i samowolnych czynności, z występkami podłości i łakomstwa w iedney klasie nieumieścili.

Musiemy wam powiedzieć, iż ani niespokoyność, ani poruszenie umysłów niepokazałyby się były podobno, gdyby ie wielcy złoczyńcy wprzód nie byli uczuli i nieudzielili drugim.

Położenie takie przyniesie wam ieszcze wielki pożytek; nieustawaycie tylko, oświecać naród i zaspokaiać patryotów, których ich własne namiętności i ich gorliwość obłąkaćby mogła. Obłąkania, wady, nadużycia władzy, samowolne czynności nie saż to nieszczęścia od wielkiey rewolucyi nieoddzielne? Jednak przy występkach i zbrodniach, które prędkiey kary wyciągaią powinniście sądownictwu wolny bieg zostawić. Sadownictwo narodowe ma swoie prawa, nie wolno nam iest do nich się wdzierać.

Czyliż obywatele, którzy do boiaźni złoczyńców należeł, nieodłączą się od nich? nieodstąpiąż sprawy kary godnych oszustów? Zobaczy wkrótce Francya, iż zbrodnia i oszukanie samo się zostanie, wsparcia szukać będzie, i żadnego nie znaydzie

Dla oznaczenia na przyszłość publicznego mniemania, dla utwierdzenia zaufania, dla powrócenia bezpieczeństwa, niech się nauczy Francya teraz; że iey reprezentanci wszystkie sprężyny rządu ściśley z sobą łączą, i do siebie zbliżaią, i tylko rewolucyynemi poruszeniami kierować będą.

Rewolucya uczyniła ludzi nieszczęśliwemi, iednak że nie zostawia ich w rospaczy, podaie im raczey mocne i pocieszaiące sposoby. Nie znayduie mieysca żadna rospacz w tey Rzeczypospolitey, która się z braci składa, gdzie różnica między obywatelami zniesiona, gdzie nadętość z bogactw zdeptana, gdzie pożyteczny i pracuiący obywatel wszystkim iest, a nie użyteczny człowiek niczym.

Równość zbliżyła do siebie dzieci natury, podała im więcey sposobów do osuszenia sobie łez i sprawienia folgi ich cierpieniom. Oyczyzna żadnego z swoich dzieci nie opuści, będzie się starała iż oni swoie dolegliwości i swoie straty zapomną

i doprowadzi ich znowu na drogę szczęśliwości.

Francuzi! którzy teraz narzekacie, przeczytaycie nieśmiertelne karty waszych dzieiów, przebieżcie wszystkie zdarzenia, które odwagę narodu oznaczyły, i iego sławę uwieczniły.

Mieszkańcy północy! iakimże czuciem ożywieni iesteście, gdy wzrok wasz na Lill rzucacie? Jakie wrażenie sprawia w was przypomnienie owego ważnego oblężenia, pod czas którego mieszkańcy tego miasta wielką odwagę stałość, i prawdziwy heroizm Francuzów okazali, gdy obywatele Tyonwillu w podobnych niebezpieczeństwach podobny przykład dali? Spoyrzyicie na owych rycerzów, którzy się na ogień bateryy rzucaią, reduty odbieraią, i krwawą bitwę pod Gemapp wygrywaią! Przypatrzcie się iak nieprzyiaciela pod Bruxellą attakuią, i pierwsze zdobycie Belgów uskuteczniaią.

Nowy teatr otwiera się, Francuzi bronią swoich granic, Anglicy zbici pod Dunkierką, Austryacy przy Mobesz. Woyska wkraczaią do zachodniey Flandryi, ten fortecami obwarowany kray, wszystkiemi siłami zprzymierzone potencye bronią: wszystkie stanowiska ustępuią mocy Francuzów, i kapitulacya Ostendy i Nieuportu, przerywa Anglikom kommunikacyą z Niderlandami.

Patrzcie z iaką odwagę obrońcy oyczyzny pod Szarleroa do powodzenia przygotowanie czynią, którego nazaiutrz na równinach pod Fleurus dobić się spodziewaią.

Pyszny monarcha kazał przez wszystkie okrzyki sławy zdobycie Namuru ogłosić; przecięż nowa taktyka, którey sobie inne narody nigdy nieprzywłaszczą, i którey despotyzm do swoich woysk niewprowadzi, podbiła znowu Namur pod władzę Francuzów. Ci ścigali Austryaków, przymusili ich do cofnienia się, i w targnęli do Leodyum, gdzie naysławnieyszego i nay-

pożytecznieyszego zdobycia swoim orężem dopięli, i berło kapłana z łańcuchami, któremi despota swych braci okuł, skruszyli.

Pracowity Leodyiczyk uciekł z kraiu niewoli, i przeniósł się do ziemi Rzeczypospolitey, dla używania wolności, i założenia nowych fabryk broni, ażeby dokonał zniszczenia tyranów.

Mieszkańcy naszych wschodnich granic! iakiegoż zadziwienia nieuczuliście, gdyście ocznemi byli świadkami owych obrotów, owych marszów, owych potyczek, i owych zwycięztw, które waszym braciom bramy Wormacyi, Spiru, i Moguncyi otworzyły! Patrzcie iak Francuzi w Moguncyi długie i morderskie oblężenie wytrzymali, które nayznakomitsze było w teraźnieyszey woynie! Porównaycie tylko waleczny odpór Francuzów w tey fortecy zamkniętych i żadney pomocy spodziewać się niemogących, z taktyką tak sławną waszych nieprzyiaciół: którzy swoie fortece iedne po drugiey opuścili, i daleko się

od tych cofnęli, do których bronienia przyszli byli.

Wszystkie brzegi Renu brzmią zwycięztwami woysk waszych. Landau niedarmo czekało na pomoc swoich obrońców. Woyska Mozeli i Renu złączyły się; wygórowały przez swoie marsze, iako też przez swoie męztwo nad nieprzyiacielem: rozpędziły Prusaków i Austryaków, przywróciły komunikacyą z Landau, i zwiedziły część Palatynatu.

Mieszkańcy południa! wy wiecie, iżali owoce zwycięztwa Francyi pożyteczne były. Zdobycie Sabaudyi uzyskało Rzeczypospolitey departament Mont-blanc, który się z nią podług wolnie okazanego ludu życzenia złączył. Góra Cenis zabezpiecza teraz wasze zdobycie i wolność waszych braci.

Nica i Ville-Franche zabezpieczaią wam składy i magazyny; bez których się obeyść niemożemy. Im więcey się te potrzeby uczuć dały, tym więcey umieliście

owe zdobycze, a osobliwie złączenie i przyiaźń nowych Francuzów szacować.

Zdobycie Saorgii zabezpieczyło Rzeczypospolitey złączenie nadmorskich Alpów. Krawella miasto widziało Kroatów, i Austryaków uciekaiących przed Francuzami, którzy zlecenia mieli wolne kraie Włoskie od iarzma Austryackiego panowania uwolnić.

Kallioure i Port-vendre były tylko na krótki czas od Hiszpanów obięte, ażeby orężowi Rzeczypospolitey nowy blask dały, i Europie na widok pokazały, iak naylepsze woyska Hiszpańskie przymuszone były, wyrzec się honoru woyny, broń złożyć, i prawom zwycięzcy się poddać.

Doliny Bastańskie i Lereńskie kilka miesięcy opatrywały nasze woyska żywnością. Fontarabiia i S. Sobestyan daią wam nowe porty i zabezpieczaią wam żeglugę na tey odnodze. Hiszpania swoie sławne ludwisarnie i swoie fabryki broni na zawsze straciła: które będąc w iey mocy byłyby wieczney zazdrości przedmiotem.

Takie iest teraźnieysze Francyi położenie: możeż bydź większe; mocnieysze, i ważnieysze? Nieodpowiedziałyż wasze powodzenia przy górach Pyreneyskich waszym nadzieiom, chociaż ieszcze poddania się Belegardu oczekuiecie? Niezrobiliżeście dosyć dla waszego honoru i bezpieczeństwa, i dla osłabienia waszych nieprzyiaciół we Włoszech i przy Alpach? Niezasłaniaż Ren granic Rzeczypospolitey? Palatynat stoi dla nas otwarty i Trewir iest w naszey mocy.

Któryże plan kampanii był lepiey ułożony i uskuteczniony, nad ten, który wam Walencień oddał, całe północne granice powrócił, i Panami was Niderlandu zrobił? Któryż Francuz niezechcę waszego honoru i waszego losu z wami dzielić?

Gdyby niektórzy obywatele dumne zamiary, gdyby zamysł zburzenia publiczney spokoyności przedsięwzięli byli, czy liżby się odważyli, swoie układy ogłosić?

Będzież się to naród boiaźnią, postrachem, i próżnemi niespokoynościami, po-

pomiędzy siebie rozsianemi zatrudniał, gdy iego bezpieczeństwo i honor wyciąga, ażeby wszelki osobisty interefs do interefsu dobra powszechnego łączał? Niepotrafisz to Rzeczpospolita przez swoią władzę utrzymać tych, ktorzyby sobie trochę pracy zadać chcieli do wzniecenia nowych wśrzód kraiu rozruchów?

Narodzie! bądź baczny na twoie przeznaczenie, które przez tyle cudów męztwa, mocy, i roztropności do skutku przychodzi. Nieiest to dzieło kilku obywatelów; iest to dzieło całego ludu: ten to lud utrzyma ie, i potęgą swoią każdego obywatela skruszy, któryby na siebie ściągał nienawiść, dotykaiącą się całey powszechności.

Towarzystwa ludu! przypomniycie sobie coście wielkiego i wspaniałego uczynili; gdyście Francuzów względem ich praw oświecili, ich odwagę zagrzali i przygotowaliście ich do pokonania despotyzmu i tyranii. Nauczyliście ludzi, że nie byli zrodzeni do niewoli, i swoie kaydany na

głowach tyranów pokruszyć powinni byli: nauczyliście ludzi, że ci dla bycia wolnemi, i utrzymania swey wolności oświecić się i tak swoie należytości iako też powinności znać powinni. Jakiegoż światła nierozszerzyliście we Francyi?

Nieustawaycie w swoim biegu: teraz iest przykrzeyszy. Lud lepiey oświecony żąda dzisiay od was, nowego światła, nowych wiadomości. Nauczcie go utrzymywać swoię wolność; zasłońcie go od obłąkań, zwodzeń i skalania blasku iego własney sławy; pomożcie mu do zrobienia nowych kroków w torze wiadomości ludzkich; zachowaycie uważnie bieg rządu; czuwaycie nad publicznemi urzędami; obudźcie znowu miłość do pracy; nieżałuycie pożytecznym ludziom zachęcenia, i niech przez waszą troskliwość narodowa sprawiedliwość mocy i poszanowania nabędzie. Jakiżże koniec będzie woyny w Wandzie? Pytaią się teraz. Zaszły rozmaite potyczki, pobili buntowników; ale są iednak dotąd ieszcze. Nieskładaią tym czasem

sem żadnego woyska w całości, i żadnego wielkiego korpusu; ale znękali i udręczyli rolników, i w wielu okolicach robotom żniwa przeszkodzili, a nawet i zboże potratowali. Attakowano, ścigano ich, a częstokroć iednak okoliczności nam niesprzyiały, i nasze plany i zalecenia zostały bez skutku.

Wydział ocalenia z członkami, które zachodnie departamenta naylepiey znaią, ułoży sposoby do ukończenia tey woyny iak nayrychley. Odwołano różnych jenerałów. Reprezentanci ludu udali się w te strony, i znaią te wielkie i ważne sprawy, które do wykonania maią. Ostra karność, przyzwoite obeyście się, utrzymywana czynność są iedyne środki do wygubienia buntowników, do powstrzymania ludzi podeyrzanych, i do zaspokoienia dobrych obywateli.

Rozbóynicy znaiomi pod imieniem Szuanów, prawy brzeg Ligery i drogi w dawnieyszey Brytanii niebezpiecznemi zrobili. Rozmaici kuryerowie i przeieżdżaią-

cy zamordowani zostali: niektórzy obywatele, maiący zlecenie różne rekwizycye do skutku przywieść, zostali przez owych rabusiów pomordowani.

Posłani do tych departamentów reprezentanci ludu, przestrzeżeni są o tym; ich czuwanie i obroty wielu woysk ubezpieczą znowu komunikacye i uratuią owe departamenta od nieszczęścia które Wandę podkało.

Przykład odwagi, rzetelności, i zgody, który wy tu dacie, musi równie rozciągnąć wielki wpływ do zachodnich departamentów. Zapomną o rozrzutności, zbytku, i o dawnieyszych przestępstwach niektórych jenerałów. Woysko będzie odpowiadać waszym oczekiwaniom, i lud w żołnierzach wolności zobaczy swoich mścicielów. Spokoyność którą tu wprowadzicie; wielkie prawidła, które szanować będziecie, i któremi reprezentanci i jenerałowie przeięci bydź powinni, zakończą owe straszliwe niespokoyności pustoszące tak piękny kray, który wy dla

wolności znowu zdobydź powinniście. Przez oświecenie, przez dzielność zasad, przez roztropność, i przez straszne buntownikom a dobrych obywatelów broniące woysko, uskutecznicie takowe zdobycie.

Niechcecie żadnego środka zaniedbać, dla oświecenia ludu, i przychylenia go do rewolucyi. Jeden mocny sposob był aż nadto zaniedbany: to iest rozpędźcie mgły niewiadomości; rozprzestrzeńcie nauki i umieiętności, i podaycie waszym współobywatelom tak pożądane dzieła w ręce z których swych należytości i powinności nauczyć się mogą. Dlaczegoż świątnica sztuk i umieiętności iest ieszcze zamknięta? Nie powinniż to każdemu obywatelowi sposoby tak do nauczenia się iako też do pracy stać oswarte? W kraiu Waldenii (Szwaycarach) umie każdy mieszkaniec swoię rolę uprawić, sztukami, lub wiadomościami się bawić, każdy dom ma zbiór naylepszych książek iako nayobfitszych narzędzi rozmaitych sztuk i

rzemiosł; narzędzi rolnictwa, których właściciel użyć umie.

Założyliście oboz Sabloński w celu ćwiczenia młodych obywateli w sztuce woieney pod waszym okiem, dla czegoż niemacie także nakazać, ażeby w Paryżu szkoła na uformowanie nauczycielów ustanowiona była, i pewna liczba zdatnych obywateli ze wszystkich dystryktów do Paryża udała się końcem chodzenia do tey szkoły? Jakikolwiek wam plan instrukcyi wydział, któremu ten interefs zleciliście, przyniesie; to przewidywać iednak można że ciężkie będzie wykonanie iego, ieżeli się nieodwłocznie planem uformowania nauczycielów nie zatrudnimy. Powinniście się nim to nastąpi tymczasowych śrzodków chwycić. Lud musi bydź często od was bawiony. Zapełniycie szpary w waszych dekadalnych świętach, i rozkażcie waszey deputacyi instrukcyi, ażeby na każdą dekadę nauczaiącą materyą przygotowała. Takowe materye niech będą poprawą waszych prac, i nayznako-

mitszych przypadków: niech się znayduią w nim układy i prawidła zachowania się, niech wpaia w nich miłość do pracy, dobrych obyczaiów, i poczciwości; naostatek powinny te materye przez czysty i łatwy styl pociągać i intereſsować.

Jeżeli takowa praca dobrze wykonana będzie, ieżeli iey czytanie na mieyscu zgromadzenia każdey gromady nakażecie, tedy obywatele ze swemi żonami i dziećmi każdey dekady kupami w to mieysce uczęszczać będą. Jakikolwiek plan na przyszłość względem dekadalnych świąt przyięty będzie, to powinniście za niezbyty obowiązek poczytać, ażebyście wy sami te święta uroczyście obchodzili, ducha im dodawali i intereſsuiącemi ie uczynili. Tego niemożecie przez próżną okazałość dokazać, uczyńcież więc przez naukę.

Mówiono tu nie dawno o wolności druku, i żądano od was poręki za nią. Przywiedliście na nowo obiaśnienie praw człówieka na pamięć; i Francuzi zaprzysię-

gli powierzonego sobie dobra lepiey pilnować.

Wasi współ-obywatele żądaią teraz od was poręki względem każdego osobistey wolności. Odpowiedźcie im że ponieważ wszyscy równi są pomiędzy sobą, prawo też dla wszystkich równe bydź musi.

Gdyście usłyszeli, że rolnicy w nudności i próżnowaniu w więzieniach życie trawią, wydaliście przed żniwem rozkaz aby ich uwolniono. Wasze wydziały donoszą wam dzisiey, że w więzieniach siedzi wielka liczba obywateli, którzy się sztukom, umieiętnościom i rolnictwu poświęcili, iako też przełożeni nad fabrykami i kupcy, których zatrzymanie dla nich samych zgubne i Rzeczypospolitey iest szkodliwe. Wasze wydziały sądzą iż to przystoi tak sprawiedliwości iako też narodowemu interessowi uwolnić obywateli, których użyteczności zaprzeczyć niemozna, i których usługi są nieuchronnie potrzebne.

Wolność iest naywiększem zachęceniem, które ludziom pożytecznym dadź możecie; niepowinniście odtąd cierpieć, ażeby was ich przemysłu, pilności i pracy pozbawiano. Wdzięczność zniewoli ich do poświęcenia się na usługi Oyczyzny. Wasz wydział bezpieczeństwa będzie umiał życzenia narodu dopełnić, sprzeciwienia się niepożytecznych i niebezpiecznych ludzi uprzątnąć; i raczey na łono swoich familii tych obywatelów odesłać, którzy swoiey wolności na to tylko użyią, ażeby się do powszechney szczęśliwości spólnie przykładali.

Gwałtowne i rozmaite potrzeby handlu dały pobudkę waszym wydziałom do podania wam różnych proiektów, których odesłania do wydziałów skarbowego i handlowego żądaią.

Srzodki, które wam wydziały podaią, zdaią się bydź z samych okoliczności wyciągnione. Wolność wszystkich użytecznych ludzi powrócić; próżnowaniu piętno poniżenia nadać; publiczne urządzenia

do swoich pierwiastków, a części władzy do swego centrum zwrócić; pracę szanować; handel zachęcić; umieiętności rozszerzyć; spólność między ludem a iego reprezentantami wprowadzić i fundament do publiczney instrukcyi założyć: te iedyne sposoby zdawały się bydź waszym wydziałom, które wam przełożyć miały tym końcem, ażebyście przez nie waszych zamiarów dopełnili, świetność narodu Francuzkiego utrzymali, i wasz honor i szczęśliwość zabezpieczyli.

V.

Rezolucya Rzeszy Niemieckiey na Seymie Ratysbońskim względem pokoiu.

Na wniosek Elektora Moguckiego, kanclerza Rzeszy, postanowił seym Niemiecki na dniu 22. Grudnia, po złożeniu

wszystkich głosów, następuiącą rezolucyą, która dopiero 27. Grudnia ratyfikowaną została.

REZOLUCYA.

Jego Rzymsko-Cesarskiey Mci, naszego Pana, przytomny zgromadzeniu Rzeszy pełnomocnik, naywyższy i pierwszy Kommissarz J. O. Karól Anzelm Xiążę Turn i Taxis &c. &c. oznaymuie imieniem elektorów, xiążąt i stanów Rzeszy, iż gdy wniosek zakończenia woyny z Francyą i przystąpienia do pokoiu, we wszystkich trzech kolegiach zupełnie roztrząśniony został, wszystkie trzy kolegia zgodziły się i uradziły co następuie:

1.) Iż maiąc wzgląd na dobro i na teraznieyszę położenie Rzeszy niemieckiey, nieprzestaiąc się iednak podług uchwały Rzeszy na przyszłą kampanią uzbraiać, aby można tym pewniey do zakończenia tey krwawey i bezprzykładney woyny doyść, i sprawiedliwy

pokóy wyiednać, zdaniem iest Rzeszy, aby przez zawieszenie broni otworzyć drogę do niego.

2.) Spodziewa się po narodzie Francuzkim, iż będzie miał wzgląd na cierpiącą ludzkość, i da się do przystoynego pokoiu nakłonić, zwłaszcza, że Rzesza nie dała mu żadnego powodu do woyny; starała się tylko swoie prawa i granice w całości utrzymać: nierozpoczynała iey w celu zdobyczy, i mięszania się w wewnętrzne urządzenie Francyi.

3.) Roztropność nakazuie, iż gdyby z nieprzewidzianych okoliczności, lub z uporu Francuzów, pokóy do skutku niedoszedł, aby wszelkie przygotowanie do popierania woyny iak nayspieszniey przywiedzione było, dla tego nakazuie, aby wszystko podług iey uchwały, dla grożącego niebezpieczeństwa bez odwłoki dostawione było.

4.) Rzesza niemiecka polega zupełnie na mądrości Cesarza Jmci, i będąc wdzię-

czną za staranność Jego, około iey dobra, wzywa łaski Jego, aby iey raczył wspólnie z swoim wysokiem aliantem Królem Jmć. Pruskiem, drogą zawieszenia broni przywrócić pokóy, i konstytucyą, podług pokoiu Westfalskiego zabezpieczyć.

VI.

Przeciwko rozsianym wieściom względem pokoiu.

Mowa Merlina de Douai *imieniem wydziału ocalenia publicznego, w Konwencyi 4. Grudnia 1794. miana.*

Nową wam prawodawcy donoszę intrygę nieprzyiacioł naszych, ale szczęściem dosyć iest wyiaśnić ią, aby zniknęła i zawiodła nadzieię złośliwych. Uważaliście zapewne iak się prędko i gwałtownie roze-

szły wieści pokoiu, dostrzegliście ich źrzodła i poznaliście sprzeczności, w których nowiniarze przybrani w postać pełnomocników wnet z niektóremi mocarstwy woiuiącemi z Rzeczypospolitą, wnet ze wszystkiemi imieniem naszym zawierali pokóy. Przypomniycie sobie iak niedawno rozgłaszali, że z żadnym z sąsiednych narodów póty nie zawrzemy pokoiu, poki się nie przemienią w Rzeczypospolite. Przypomniycie sobie owe mnostwo pisarzów płatnych za rozszerzanie mòw, za upoważnienie tego mniemania śmiesznego dążącego do zniszczenia wszystkich roztropności zasad. Zamiarem ich iest odwrócić od was inne narody, i trwożyć ie układami waszemi. Ale narody wnet się poznały na zbrodniczey niektórych intrydze i na postępkach wylęgłych w głowach złoczyńców, którzy iuż padli pod mieczem prawa. Odmienili potym nieprzyiaciele systema swoie. Już nas niewystawiaią iak pogromców świata, iak burzycielów wszystkich rządòw. Podług zdania gabinetów Lon-

dyńskiego i Wiedeńskiego staliśmy się naygorliwszemi stronnikami pokoiu, nie było nad nas narodu łatwieyszego do ugód spokoynych, ani kiedy gałązka oliwna z iedney i drugiey strony chętniey ofiarowaną i przyimowaną była. Wszystkie te pogłoski prawodawcy, wszystkie te pogłoski są zmyślone dla zniszczenia zapału cnotliwego woysk naszych, wstrzymania ich zwycięzkiego kroku i stłumienia ich tęgości. Trzeba nam upewnić stałość tey ziemi, na którey mamy umocnić zasady sławy i szczęścia Rzeczypospolitey, trzeba się nam przeto dobrać do wielkiey głębokości, nie daiąc się uwodzić zdradliwym ciszy pozorom, po którey możeby wkrótce naystrasznieysze nastąpiły burze. Tryumfy nasze i prawidła, pozwalaią nam żądać i głośno żądania nasze oświadczyć, a sprawiedliwość ludu Francuzkiego będzie nieoddzielną od iego chwały. — Tak iest — chcemy pokoiu, ale go chcemy mieć upewnionym własną siłą naszą, i takim nieprzyiaciół osłabieniem, żeby nam nigdy iuż szkodzić

nie mogli. — Co do zamysłów większey części nieprzyiaciół naszych, ieśli o nich sądzić można z skutku, iaki w woiuiących sprawić musi uczucie klęsk obecnych, i trwoga nieszczęśliwszey ieszcze przyszłości, spodziewać się trzeba, że żądać muszą pokoiu. Wrzeczy samey już ten moment iest bliskim, kiedy oświecone piorunem z wolnych rąk naszych rzuconym, uyrzą niektóre mocarstwa od Anglii przeciw nam wzburzone tę przepaść, w którą ie wtrącić chciała. Kiedy Hiszpania naprzykład otworzy oczy na układy gabinetu Londyńskiego, dostrzeże z iak stałą usilnością pilnuie południowego morza, iak się stara ugruntować potęgę Angielską w Indyach Wshodnich, aby się z nich wkraść do Ameryki, uderzyć na Mexyk i Peru, na które nienasycona Anglików chciwość od dawnego iuż czasu dybie. Kiedy nakoniec zważywszy swóy prawdziwy interess pozna: że Anglia iest iey iedyną i prawdziwą nieprzyiaciółką, i że ze wszystkich niebezpieczeństw grożących iey, nie ma

większego, iak wypaść mogące z zaufania położonego w tak zdradliwey aliantce. Ten moment będzie oraz momentem, w którym Hollandya niewdzięczna narodowi, któremu wolność swą winna, Hollandya, która przed innemi cieszyć to powinno, że widzi na gruzach monarchii powstaiącą Wielką Rzeczpospolitą, niewierna wolności nawet, opłakuiąc, lecz może iuż za póżno zgubne obłąkanie swoie, zadrży widząc skarby, okręty i osady swoie w ręku tyranów morza, których dawniey hamowała zuchwałość. Postrzeże się i Król Pruski i pozna, że w stałym z Francyą pokoiu, w ścisłym związku z pułnocnemi graniczącemi z nim mocarstwy, pewne znaleść może trwałości swoiey zasady, i że to iest iedyna moc, którą się pomimo polityki gabinetu i taktyki woysk swoich zastawić potrafi Rossyi. Co się innych naszych nieprzyiaciół tycze, bądź że ich próżność dobrowolnie przywiązała do koalicyi, bądź że bezsilność przymusiła ich łączyć się z nią poniewolnie, wszyscy się na nią od

dawnego iuż czasu skarżą z żalem i szemraniem, wszyscy z utęsknieniem wyglądaią chwili zerwania iey zgubnego węzła; wielu nawet przerażonych rospaczą znacznieyszych woiuiących mocarstw, zdaią się nakoniec czuć potrzebę złączenia się z sobą, aby zapobiedz podziałowi ziem swoich; podziałowi, który ułożyli ich allianci iako śrzodek nadgrodzenia sobie kosztu nieszczęśliwey woyny. Jeżeli nas się kto spyta; iakież są żądania Francuzkiego ludu? — Tłumacze iego woli odpowiemy: że zawsze sprawiedliwy, zawsze wielkomyślny, zawsze dbały o swą sławę równie iak o swą wolność, będzie umiał rozróżnić swych nieprzyiaciół, że nawet w warunkach, które zwycięztwa dadzą mu prawo dyktować, nie pomięsza śmiesznych pretensyi słabości i próżności z nieużytą pychą i zdradliwą potęgą tyranii, że szczególnieyszy wzgląd mieć będzie na tych, których boiaźń i gwałt pobudziły iść za przywodźcami ligi; że nakoniec kreśląc zwycięzką ale wspaniałą ręką kresy i gra-

ce,

ce, w których zamknąć się przypadnie, nieodrzuci żadney propozycyi zgodney z interefsem, z godnością, z spokoynością i bezpieczeństwem swoim. Ta iest iego polityka. — Postępuie on otwarcie tak, iak chwała oręża iego. — Traktować będzie z nieprzyiaciołami tak, iak z niemi wälczy, to iest w obliczu świata, którego chce mieć świadkiem swych zwycieztw. Ten iest nasz zamiar, ogłaszamy go z oświadczeniem, że wprzedsięwzięciu naszym będziemy nieodmienni. Powiedzmy całey Rzeczypospolitey, i niech waleczne woyska nasze powtórzą: że Francuzi niezapómną sprawy, którey bronią i warunków, pod któremi oręż złożą. Francuzi! nie posunellście się tak prędko w tym chwalebnym zawodzie, abyście się zastanowili w tym właśnie momencie, w którym bliscy iesteście doyścia do celu waszego, i nie pozwolicie wydrzeć sobie nadgrody będącey skutkiem zwycięztw waszych. — Niech się tego nieprzyiaciele nasi nie spodziewaią. Dowiedziemy im przez nowe usiłownia i nowe trofea, że chcemy pokoiu zgodnego

z sławą obrońców naszych i ludu Francuzkiego, i żeby wszystko w kilku słowach wyrazić; wtedy, kiedy lud Francuzki nie będzie widział potrzeby dalszego woiowania, to dla uczynienia sobie zadosyć za krzywdy godności swey uczynione, to dla zasłonienia się od zamachów zdrady, wtedy dopiero samo nawet uwięzi zwycięztwo, wtedy dopiero zadyktuie pokóy. — (Na wniesienie deputowanego Dumont, mowę wspomnioną drukować, do wszystkich woysk i departamentów rozesłać zalecono.)

VII.

Rapport Gregoira względem upadku pięknych sztuk, do którego Wandalizm dzisieyszy się przyczynił.

Zamiary Robespierra rzekł Gregoire, i niegodziwych iego agentów dążyły do tego, aby zniszczyć w całey europie wszystkie monumenta, biblioteki, a nawet literatów, sztukmistrzów i wszelkich właści-

cielów sztuk pięknych.— Chaumette, który na mieysce drzew pięknych sadził kartofle, był sprawcą dekretu na zabicie osobliwych tych stworzeń, których w gabinecie historyi naturalney ludzie dość napatrzyć się niemogą. Chabot głosił, iż niecierpi uczonych, i wraz wspólnikami swemi nazwisko to iednobrzmiącym z arystokracyą chciał uczynić. Lacroix żądał aby żołnierz do wszystkich urzędów miał sobie otwartą drogę, chociażby czytać nieumiał. W ten czas gdy Wandeyskie woyska burzyły monumenta w Parthenay, Angres, Saumur, i Chinon, Henriot chciał tu odnowić bohatyrskie dzieła Omara, w Alexandryi.— Podał proiekt na spalenie biblioteki narodowey, a echo iego w Marsylii aż odzywało się. Dumas miał czoło mówić, iż wszystkich ludzi rozumnych guillotinować trzeba. Robespierre utrzymywał, iż dość będzie na iednym. Chciał on nakoniec iak wiadomo, odebrać oycom prawo od natury dane wychowania swych dzieci. Przyszło nawet do tego, że dla zupełnego zatamowania źrzódła oświecenia, odmawiano

obywatelstwa ludziom uczonym, zrzucono ich z urzędów, a po sekcyach głoszono, iż człek, który napisał iaką książkę iest niebezpieczny. Podchlebiano grubey niewiadomości, i szukano wmówić, iż ieden tylko patryotyzm wszędzie koniecznie iest potrzebny, i że on sam wszystkiemu wydołać i zaradzić potrafi. W czasie gdy wszystko odradzać się miało, fakcya złych ludzi z niesłychaną prętkością wyzuwała naród z obyczaiów, i przez barbarzyństwo do niewoli go wiodła, w przeciągu roku iednego zaledwo cywilizacya wielu wieków niezaginęła. Iużeśmy stali nad przepaścią, rozszerzony po całey Rzepltey od Roberspierra Wandalizm, okropne spustoszenia w Nimes zostawił ślady. Wiele starożytnych monumentów poburzył. Zniszczył ogniem wszystkie prawie obrazy kościelne, a nawet i wielu osób partykularnych, które się bały, aby kiedyś z tego powodu niezaprowadzono ich pod guillotynę. W Strazburgu S. Tomasza, gdzie zboże młócono, piękny nadgrobek marszałka de Saxe przez Pigala robio-

ny , kurzawą i gnoiem okryty został. Wspaniała bazylika miasta tego nie iest więcey podobna do siebie , tysiące posągów zleciało pod burzącym mieczem Wandalizmu. A ieszcze za zniszczenie tego monumentu , którego budowa 270. lat trwała , i który starożytność za ósmy cud świata policzyćby nieomieszkała , trzeba było zapłacić znaczną summę. Kiedy w Dijon wypędzano nauczycielów i lekarzów , a na ich mieyscu ludzi nieoświeconych osadzano , na ów czas w Strazburgu brano w areszt profesorów , i całą municypalność maiącą na czele obyw: Monet , i kładziono pieczęć na bibliotece publiczney naypięknieyszey i naybardziey uczęszczaney w całey Francyi. Pod tą biblioteką założono magazyn słomy, nieuważaiąc iż pożar łatwoby mógł sprawić taki przypadek , iaki się wydarzył w Saint Germain-des-prés. Obok biblioteki umieszczono wieprze , które tak złą sprawiły exhalacyą , iż okładki u książek butwieć poczęły.

VIII.

LIST

FRYDERYKA II.

O złości Ludzkiey.

Myślałem niegdyś będąc młodym ieszcze chłopcem
Nowotnym gościem świata występkowi obcem,
Że człowiek jest naylepszy z wszech zwierząt gromady,
„ On dobry, nic nie szkodzą jego lekkie wady.
„ Nie iest srogim, nie chytrym, nie zdraycą, nie wściekłem „
(Brałem go za to, czem bydź powinien) tak rzekłem
I tak wierzyłem gotów założyć się o to,
Że się statecznie rządzi honorem i cnotą.
Zbywam cię luby błędzie! i gorzko myśl mienię,
Zgasł płód niewiadomości. W krótce doświadczenie
W okropney, w którey jestem pogrążony, wrzawie
Smutną prawdę mym oczom odkryło na jawie.
Szukałem cnot, niemogłem znaleźdź oprócz zbrodni.
Ile sztuk i zdań szpetnych! o iak ludzie zwodni!
Wiarołomcy, niewdzięczni i oszusty zgoła!
Mnie ciżba zazdrośników obległa do koła;

Dusza moia zbłąkana, zdumiona ztruchlała,
Ledwie wiarę świadectwu zmysłów moich dała.
Nareszcie, tyle złego uyźrzawszy, wyznałem,
Że człowiek, mimo rozum w mnostwie zwierząt całem
Jest naysroższy, naytwardszy i naydzikszy w świecie.

Leśny zwierz tak okrutnych rysów nie ma przecię!
Głód go robi żarłocznym, ale nie fałszywem
Prędko ochłodnie, jeżli zapali się gniwem,
Człowiek zaś i po zemście waśń w swey piersi warzy,
Któżby powiedział, że się spotkać czasem zdarzy
W tym rodzaiu przewrotnym i skłonnym do złości,
Wśrzod tylu głupstw, nierządów, kłamstw i nie-
prawości,
Dusze po bosku zacne, które bez wątpienia
Z Niebios zabrały dobroć i skrę oświecenia,
Jestestwa tulące nas, gdyś los dotknie srogi,
które się zdaią istne w tłumie czartów bogi:
Lecz w tak pięknych, szacownych, rzadkich skarbach
ziemi
Zawsze ręce natury były oszczędnemi.

Wszędy na kuli ziemskiey buyne złe się wnosi,
Goruiące od iedney aż do drugiey osi,
Znayduie się je w drugich zbyt często sam sobie,

Jako BOG wielki stworzył te istoty obie?
Ten sam stworzył Anioła wartego czci naszyy
I nieludzką poczwarę, co swym jadem straszy!

Wstrzymuię się i milczę nad przepaści szyią
Gdzie się loty zuchwałych dowcipów rozbiją,
Szanuię tę głęboką dla mnie Taiemnicę,
Odwracam od manowców ciekawe zrzenice.
Dosyć nam nieszczęśliwym wiedzieć co są ludzie,
I umieć się podstępney wyśliznąć obłudzie.
Uczmy się tylko patrząc na rzewniące dziwy,
Jak złe serce ma człowiek i grunt niepoczciwy.

On, gdy nie czuie bodźca, wierzga w dziczy swoi
Urąga swey zwierzchności, ni się kary boi,
I targa pęto prawa z nieposkromną siłą,
Jeźli go szczeblem wyżey szczęście wnieść raczyło.
Z wzgórka, gdzie go pociski żadne nie zadrasną,
Depcze ziemię miłością upoiony własną.
Z tamtąd do namiętności paniczów szalone
Rażą oczy narodów przez grubą zasłonę.

Los, co łaski bez celu i wyboru roni,
Chciał, by Filozof berło królewskie miał w dłoni,
Zayźrzą mym świtom sępne przeciwników twarze,
Ja ich za królów miałem, to byli korsarze!
Niech się postrzegą ludzie których przesąd myli,
Dla jak sprosnych bałwanów kadzidło topili?

Pomyślność społkuiąca mym sprawom przed laty,
Z jątrzyła swym uśmiechem nieżyczliwe Braty,
Dumni królowie spisek uknuwszy przez zdrady
Oburzyli przeciw mnie zawisne sąsiady,

Prześladuią mię bronią z umowy zkładaną
Mnie gotuiąc upadek, a sobie wygraną.
Niemasz świętości którey ci nie zgwałciliby,
Wrząca chuć panowania ściska słabszych w dyby.
Pioronem wściekłey woyny uzbraia ich pycha,
Na zabor włości cudzych zbytnia chciwość czychá,
Jak kaźń wystawia obraz przez strzelbę i dymy
Bogów którzy z *Olimpu* pognietli Olbrzymy,
W nawale, gdy mię zewsząd ostre ciosy garną,
Dokucza mi krew moja niewdzięcznością czarną.
Xiążęta, które na mych kolanach chowałem,
Morderskim w moie serce godzą puinałem.
Pięć lat widziały nędze pożogi i boie,
Odnawiane ich zbrodnie i zniewagi moje.
Zachwiany, opuszczony sam przy drżącey sile,
Ostałem się na Tronie mimo szturmów tyle!

Lud zwycięzki na morzach podpora jedyna
Anglia, żałuie nas i wraz zapomina,
Swięte słowa! lecz próżne między narodami!
Hasła przyiaźni królów, co głaszcze i mami!
Wylęgłe z polityki w korzystania dobie!
Wy macie tych nieczystych żrzodeł męty w sobie.
Gdy zaręczacie skutek obietnicy bliski,
Zwiedzie się ten, kto na nim rachował swe zyski.

Owe szlachetne czúcia, owa wielkość duszy.
Które wykarmi cnota, a honor poruszy

Nie kojarzą się z duchem dworskiego przymierza,
Interes w nim przemaga i pierwszy uderza.
Niecna rada natchnięta wykrętem matacza
Sprawiedliwość monarchów słabych przeistacza.
Pod postacią *Minerwy* uczy ich tytułu
Jak uroczystą wiarę skazić bez skrupułu,
Dwuznaczącym wyrazom daiąc obrot, w którem
Godzi się cofnąć słowo pod błahym pozorem,
Spodliwszy się w tey szkoły haniebnym przykładzie,
Zacznie się od szalbierstwa i skończy się na zdradzie.
Pieczęcią wiarołomstwa są wielkich Sojusze:

Otoż inne krzywd naszych lituiące dusze!
Niepewni, pełni trwogi leniwi w swym dziele,
W przeszłych nieszczęściach naszych nudni cieszyciele.
Zbudowali mi wcześnie mauzoley wspaniały
Złocąc w rzeźbach me cyfry, w nadgrobku pochwały,
Dzieje zniszczonych ludów z dobrey ku mnie chęci
Przesyłaiąc do zlękłych potomków pamięci.
Ulżysz nam się? Tu rany goić przystałoby,
Nam trza tęgich posiłków, nie miękiey żałoby,
Męzkich i stałych ramion czułych Przyiacieli,
Z któremi się los wszelki zły i dobry dzieli.

Nie mień się moim drużbą, kogo strach odurzy,
Wy! co się z portu pilnie przyglądacie burzy,

A nie dacie tonącym ratunku wspaniale,
I puszczacie zepchniętych pod piętrzyste fale.
W was serca nieprzystępne dla potrzeby cudzyy,
Głusi i bez litości, gdy stękaią drudzy!
U mnie przystoyne Imię przyiaźni nie szczyci
Tych, co go przez nieczułość chydzą nieużyci!
I was nim na naywyższych krzesłach nie ozdobie,
Którzy ograniczacie miłość w samych sobie,
A przez swawolne zwierzchniey mocy nadużycie
Z wnątrzem spiżowem serce żelazne łączycie!

Lecz na jakim początku wsparli ci mocarze
Swą obojętność? niech mi kto sumiennie skaże.
Mogliż weyźrzeć z krwią zimną na woyny potoki,
Które zalały przestwor *Europy* szeroki,
Niszcząc aż do zagłady narodów siedlisko,
I wróżąc współrzeszowym stanom dosyć blisko
Zgon niemniey opłakany przez spustoszeń ślady?

Nie tak myślały nasze przezornieysze dziady!
Gdy *Karola piątego*, *Filipa* dzierżawy
I *Jozefa* już miały póyśdź na rozszarp krwawy,
Ledwo chciwych dziedziców niezgoda uzbroi
Ledwo co uszykuią woyska w kłotni swoi,
Wraz *Europa* swą baczność na rozruch natęża,
Nagle do roziemczego bierze się oręża,
Waży oscienne związki i krajowe władze,
Wszystkich Panów ustawia w słuszney równowadze.

Jeżli przez swey wolności oparła się stale,
Jeżli mogła jey ręka sprościć wtedy szale,
Którą przeważny mocarz chylił na swą stronę,
Złe nie było tak bliskie, ani tak zwątpione,
Jak to niebezpieczeństwo, co grozi w tey porze.

Nic zrównać popędliwey śmiałości niemoże
Zprzysięgłych królów, którzy krók wzięli zdradziecki
Na uszczerbenie swobod cney *Rzeszy Niemieckiey*,
Którą sztuka tak łatwo zrywa, jak związała,
Duch despotyczny tego potwornego ciała
Niecierpi możnych członków, powstać im zabrania
Na ich gnębienie zwraca swe usiłowania.
Jeden król wolny jeszcze, skory do obrony,
Smiały na wszystko; bitne wiodący szwadrony,
Co przez własne widoki świat styrować będzie
Zdoła umieścić królów w swych poddanych rzędzie.
Otoż przyszłość, którey bydź można przeglądaczem,
Każdy tak mówić musi sam w sobie cichaczem.

Gnuśne narody! których straż czuwać się leni!
Na łonie bezpieczeństwa wy smaczno uśpieni!
Trwaycie długo w powabney bezczynności chwili.
Dozwalaycie, by lali krew i łzy sączyli
Ci, co się pasowali przynaymniey do poty.
My, gdy iuż dziś *Europa* tak niepłodna w cnoty,
Gdy chrapny głos o pomoc do was prożnutenki,
Zwróćmy nadzieje nasze ku brzegom *Jutrzenki*.

Tam Lud, co kocha honor, jest za mną w mey klęsce,
Opiekun ciemiężonych, a bicz na ciemiężce.
Narod w murach Solimskich mądry i szczęśliwy,
Nieznaiący cherchelow, ni przysięgi krzywy,
Zobacz jego orszaki ku *Helespontowi*,
Który, spełni to słowo, co go raz wymówi.

Co mię obchodzi obrząd i tryb w Bożey chwale
Przyjaciela, co się mści mey krzywdy wspaniale?
Choćby moi zawiśni od złości pękali,
Chrześcianinem u mnie ten, kto mię ocali,
Tysiąckroć lepszym, niż kto cudze grabi kraje
Barbarzyniec i bliźnich łupić nie przestaje.

Duch i Prawo zakonu (jeźli mam rzec szczerze)
Stoi na obyczaiach, nie na ślepey wierze.
To niewiernik, którego gubi mię intryga.
Niech *Rzym* klnie, niech się władney gorliwości wzdryga.
Cóż ztąd że zagorzały Doktor żołć wyzionie
Przeciw *Machometowi*, lub tobie *Platonie*!
Była od fanatyzmu przez czcze argumenta
Ziemia przez wieki wojen pożarem zaięta.
Dziś ten talizman lepiey od światłych poznany
Jest maską, w którą wściekłe stroją się tyrany,

Wy! bystre wojowniki! odważne Janczary!
Zbiegaycie, gromcie, sieczcie szermierzów złey wiary,

Słyńcie tarczą niewinnych, zwycięztwa koleią.
Wasi nieprzyiaciele bledną, drzą, trętwieją.
Niech zdrady pod bułatem waszym krwią przypłacą
Zatrzeycie mą obelgę waszych ramion pracą.
Niech wam ziści wasz żamysł potężna prawnica.
Przykuycie zniewolony *Dunay* do *Xiężyca*,
Poydźcie rzniycie Marsową ręką i w też tropy
Swięćcie cnotom *Azyi* przestępstwa *Europy*.
Ja mściciela z odległych krain waszych dziwię,
Co konające *Prusy* wybawi szczęśliwie.
Straszny wrogom bohatyr na Sułtanów Tronie,
Który ma serce czułe chorągiew rozwionie,
Godny walecznych przodków i krwi *Ottomana*,
Widzę w nim ożyłego ducha *Solimana*,
Wnuk tego Gieniusza myślący szlachetnie
Zapławi *Pannonią* i łby *Hidry* zetnie,
A nawet okrutników osiadłych przy *Dnieprze*
W głęb ztrwożoney północy daleko odeprze.

Lecz za cóż on wyprawę chlubną przedsiębierze?
Czy za mnie będą jego harcować Rycerze?
Czy przyjaźń Ottomańskie kieruje zachody?
Jakże się kochać można nie znawszy się wprzody?
Próżno przy skąpey cnocie płochy rozum szpyra,
Uwielbmy pożądany zapęd Bohatyra,
Którego przyrzeczenia ziszczoną pomocą
Prześladowników naszych zamiary wywrócą.

Jeźli wzrok jego doyźrzał, do jakiey drapieży
Ambicya bez granic i bez wstydu mierzy,
Dwóch przemocnych Sąsiadów wrosłych z naszey szkody,
Jeżli sobie waruie za swoy trud nadgrody,
Mnieyszeż nam się zawiążą z tych tryumfów płony!
Gdy nasz lud będzie przez nie z mdłości otrzeźwiony.
Ah! przystoi dziś (niech nas to zgorszenie zplami)
Bydź raczey zbyt wdzięcznemi niż niewdzięcznikami.

Otoż jaki los maią grożne światu króle!
Dręczą troski, niewczasy, nuże, smutki, bòle,
Sidła niebezpieczeństwa, srogich wrogów grzmoty,
Usługi dla niewdzięcznych z wiecznemi kłopoty,
Jeżli ich mozoł za nic, lud naymędrszych zgani,
Nieszczęśliwi ofiarą niezdatnemi zwani,
I tak ci wielcy między zazdrośników zgraią
Nie wolnieysi od od drugich przyjacioł niemaią.

Idąc za czuciem, byłbym zdarł stokroć z mey skroni
Tę koronę z przeklęstwem przywiązanem do niy,
Nigdy mię Tron nie kusił, rzecz w mych oczach licha,
Blask, który go otącza, jest próżność i pycha.
Bronić go obowiązek i honor przymusza,
Jeżli ten, co nim wzgardzi, jest szlachetna dusza,
To podły, kto się z niego da zpędzić wygnaniem
Lecz gdy mnie przeznaczenie osadziło na niem,

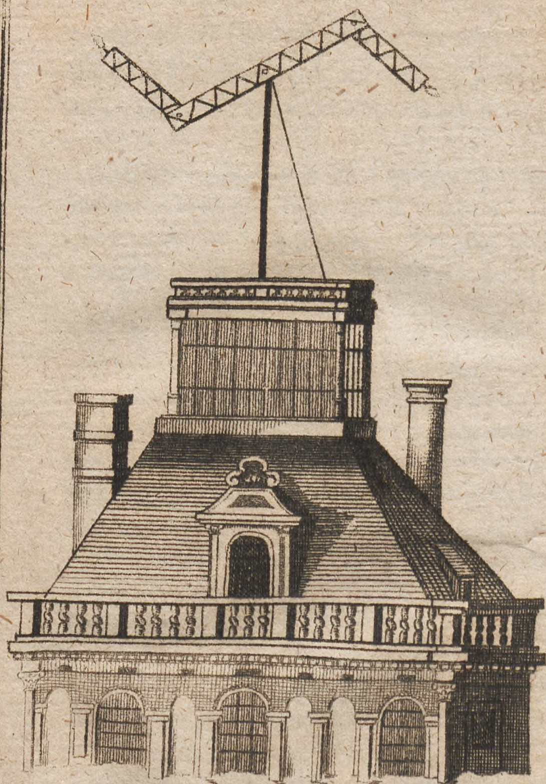
Nie chcę (ani los srogi wydrze mi ten wieniec,)
Ni królować jak tyran, ni umrzeć, jak jeniec.

Szczęśliwość rzadko kiedy z potęgą się łączy
Mniema ią bydź pod pompą gmin w sądzeniu rączy,
Powierzchownością wszystko, co lśni jego oczy
I cieniem, który płonnym domysłom uskoczy.

Co do mnie, skosztowawszy, co pieści i boli,
Ciągnę to zdanie z długiey doświadczania roli,
Ze w mieszaninie złego jedno dobro prawe,
Wyższe nad tron bogactwa, roskosze i sławę.
Istna słodycz i pewne wsparcie w pomyślności
Nieodstępny towarzysz w pośrzod przeciwności,
Jedyny pocieszyciel w wirach przeznaczenia,
Łaska, która w Niebiany śmiertelników zmienia
Która słusznie niewdzięcznym bywa odmowioną,
Jest spokoyne przyjaźni z obopolney łono.

Raz ją w życiu posiadłem. Zyłaś *Siostro czuła*!
Ah! śmierć mi ją wydarła i pieszczotę ztruła,
Przyjaźni! drogi darze Niebios! już po tobie,
Czcześ teraz imię, w jednym z nią uległaś grobie.

Tab. I.



Telegraph
iak stoi w Luwer w Paryżu.

MONITOR
ROZNYCH CIEKAWOSCI
ROKU 1795.

Część 3cia na dzień 15 Lutego.

I.

Rozpoczęcie Parlamentu Angielskiego. Mowy Królewskie. Odpowiedzi na nie. Decyzya kontynuowania woyny. Pomnożenie sił, i obmyślenie sposobów na zastąpienie wydatków roku zeszłego.

NIGDY ieszcze z tak wielką niecierpliwością nieoczekiwano niczego, iak Królewskiego zdania, w teraźnieyszych ważnych okolicznościach, przy otwarciu Parlamentu Angielskiego. Ale kto kolwiek uważał pilnie wszystkie obróty i przygotowania rządu, mógł łatwo zgadnąć, że

będzie za popieraniem wszelkiemi siłami woyny. Wszystkie kroki ministrów iuż do tego dążyły: Pitt, aby zawczasu obmyślił pieniądze, na niezmierne wydatki woienne roku przyszłego, ieszcze 16 Grudnia 1794 ułatwił wielką pożyczkę na 24 miliony funtów szterlingów, po między ktoremi, iest 6 milionów dla Dworu Wiedeńskiego zaciągnionych. Mowa Królewska 3 Grudnia zniszczyła wszystkie oczekiwane nadzieie: Król zapowiedział w tonie samowładzcy, bez względu na opieranie się i naganę słabey opozycyiney strony, w obydwóch izbach, dalsze popieranie woyny, że w tym rzeczy położeniu, nie może robić pokoju. Pomimo doświadczeń złych powodzeń i klęsk, w ciągu ostatniey kampanii, mówi Król, iestem mocno przekonany o potrzebie popierania iak naysilniey sprawiedliwey i potrzebney woyny, w którą iesteśmy wplątani. Przeświadczony iestem, iż zgodzicie się zemną, że od naszey iedynie stałości spodziewać się możemy, przywrócenia ugróntowanego na

fundamentach stałych, i przystoynych, pokoju, i zapewnienia nie przerwanego bezpieczeństwa naszych naymilszych interessów. Zważywszy położenie nieprzyiacioł naszych, poznacie zapewne, że usiłowania, które ich do pomyślnych zwycięstw doprowadziły, i owe dotąd niesłychane sposoby, na których iedynie mogli te usiłowania wspierać, sprawiły pomiędzy niemi szkodliwe skutki, które można było łatwo przewidzieć; wszystko cokolwiek się wewnątrz działo, dążyło stopniami do prędkiego zniszczenia wszelkich sposobów, i okazało iawnie niestałość, każdey części gwałtownego i przeciwnego naturze systematu, który dla samey Francyi iest zgubliwy, à wcale niezgodny z spokoynością innych Narodów. Z tym wszystkim ieneralne stany ziednoczonych prowincyi Hollenderskich, widząc obecne trudności, postanowiły zacząć negocyacye o pokóy, z panuiącą teraz w tym nieszczęśliwém kraju partyą. Żaden rząd, żadne niepodległe państwo, nie może się w teraźniey-

szych okolicznościach spodziewać nie zawodney pewności, z podobnych negocyacyi. Z naszey strony, nie możemy o nią tentować bez wystawienia naszego honoru i bezpieczeństwa przed nieprzyiacielem, którego zaiadłość, podług iego własnego wyznania, szczególniey przeciwko nam obrócona. Nieprzestałem więc nayskutecznieyszych używać śrzodków, ku powiększeniu sił moich, i nieopuszczę żadney okazyi do ułożenia czynności woiennych przyszłey kampanii, z temi mocarstwami Europy, które o potrzebie użycia naydzielnieyszych śrzodków, równo zemną przekonane są. Pokładam zupełną ufność w męstwie woysk moich, w przywiązaniu i patryotyzmie ludu mego, za którego walczę interefs, i którego bezpieczeństwo i szczęście nieustanney moiey pieczołowitości, są przedmiotami. Ważność mieyscowego położenia Korsyki, i odważne kroki mieszkańców iey dla zrzucenia iarzma Francyi, zniewoliły mnie do udzielenia im mey protekcyi, o którą prosi-

li; przyiąłem potym koronę i panowanie nad tym krajem, stosownie do aktu, którego rozkazałem wam przełożyć kopią.

Z wielką także WPanów radością uwiadomiam, iż zawarłem traktat przyiaźni, handlu i żeglugi z stanami sprzymierzoney Ameryki, w którém ile bydź może, odsunałem wszelki powód do zazdrości, lub do nieporozumienia, i starałem się zepewnić korzyści wypływaiące z obopólnych między dwiema krajami związków. Jak skoro ratyfikacye będą zamienione, rozkażę natychmiast podać kopią traktatu, abyście stosownie do niego takie uchwalili urządzenia, iakie zdawać się wam będą naylepsze, dla przyprowadzenia go do exekucyi. Czuię niemniey nayżywsze ukontentowanie, donosząc WPanom szczęśliwe zdarzenie zawartego małżeństwa syna mego Xięcia Wallii, z Xiężniczką Karoliną córką Xięcia Brunświckiego. Stateczne dowody przychylności WPanów do moiey osoby i familii moiey przeświadcza mnie, iż będziecie dzielić uczucia, które

czuię w zdarzeniu tak żywo dotykaiącym domową moię szczęśliwość, i że postawicie mnie w stanie opatrzenia nowo zaślubionych tak, iak się wam zdawać będzie zgodnie z dostoynością następcy tronu. W niższey izbie nalegał Król o obmyślenie prędkie znacznych summ ku usłudze publiczney koniecznie potrzebnych. Ubolewaiąc nad koniecznością powiększenia znacznego ciężaru, który poddani iego dzwigaią, mówi że patrzy z sprawiedliwą pociechą na stan kredytu, handlu i źrzódeł narodowych, które są naturalnym skutkiem ustawicznych wysiliań przemysłu pod opieką rządu wolnego i dobrze uorganizowanego. Kończy odezwą do obydwóch izb: sprawiedliwe uczucie błogosławieństwa, którego kray nasz od dawna doświadcza, zachęci was zapewne do użycia wszystkich sił zdolnych, aby błogosławieństwa te, przez was bez skazy były podane potomności. Napełniony iestem ufnością, że pod opieką opatrzności, z stałością i wytrwaniem z naszey strony, pra-

widła religii, moralności i porządku wspołeczeństwie, nakoniec powodzeniem uwieńczone zostaną ; i że móy wierny lud, teraźnieysze swe usiłowania i ofiary mieć będzie nadgrodżone, w bezpieczném i stałym używaniu spokoyności wewnątrz, i w uwolnieniu Europy od naywiększego niebezpieczeństwa, które iey od czasu iak ludzie w towarzystwach ucywilizowanych żyią, ieszcze nie groziło.

Po skończonych mowach Królewskich, wszczeły się w obydwoch izbach względem adreſsu do Króla, bardzo wielkie spory ; w niższey izbie trwały aż do godziny 4 z rana, i tak daleko się posunełу, że wyższey izbie Hrabia Guildfort, à w niższey P. Wilberforce, obydwa gorący przyiaciela ministra, do opozycyiney strony się przyłączyli. W izbie wyższey Milord Camden, podał proiekt do adreſsu. Popierali go Hrabia Besborough i Lord Morcton, Hrabia Kinnoul, Hrabia Spencer, Margrabia Towshond, Hrabia Mansfield. Lord Grenville &c, dowodząc potrzebę konty-

nuowania woyny i wystawuiąc nadzieię przyszłych korzyści ugróntowaną na wysileniu się teraźnieyszym Francyi, na iey osłabieniu, na zniesieniu prawa względem *maximum*, na upadłym kredycie assygnatów &c. Hrabia Besborougch w mowie swoiey oświadczył, że celem woyny nie iest iakowa zdobycz, lub chęć dyktowania praw Francyi, ale obrona przeciw ambicyi tey nowey Rzeczypospolitey, że chociażby i Hollandya pokóy zawarła, W. Brytania, nie będzie miała iednak mniey sił do pokonania nayniebezpiecznieyszego nieprzyiaciela. Hrabia Guildford pierwszy się wspomnionemu proiektowi sprzeciwił, i chciał aby w nim było dodane: *że izba radzi Królowi Jmci zawrzeć iako nayprędzey z Narodem Francuzkim pokóy, pod dobremi warunkami, i żeby forma iakiegożkolwiek bądź rządu we Francyi, nie była naprzeszkodzie.*

Dziwuię się, rzekł daley, nad zuchwałością ministrów, którzy dla prywatnego swego i swoich strónników interessu,

przeciw powszechnemu życzeniu całego narodu, wsparte systema na nierozsądku i niepodobne do utrzymania, chcą iednak utrzymać. Jeżeli chcemy mieć ślepe zaufanie w takowych ministrach, przekonać się nayprzód należy, że rozpoczęcie woyny zgadzało się z rostropnością, że w ważnieyszych okolicznościach, potrzebą iest prowadzić ią dłużey, że nakoniec w sprawne ręce powierzoną została; ale wątpię, wraz z całą Europą o tey rostropności, o tey potrzebie, i o tey sprawności. Ministerium teraźnieysze postawiło Anglią nad brzegiem przepaści. Rzeczpospolita Hollenderska, pomimo swey woli wciągnięta do tey nieszczęśliwey woyny, i bliską iest upadku. Gdybyśmy się do rządu tey Rzeczypospolitey nie byli w mieszali, byłaby może postąpiła sobie tak rozumnie iak Dania i inne państwa. Zawarte z różnemi mocarstwami traktaty, nie powinny nas wstrzymywać od poprawienia nierozmyślnych postępków. Nie utracilibyśmy wiele, gdybyśmy Korsykę

nazad oddali. Wyiąwszy iednę szczególnie bitwę morską, w którey Lord How nieśmiertelney nabył sławy, wszędzieśmy na morzu i na lądzie byli nieszczęśliwemi, co nie jenerałów, ale ministrow niewiadomości przypisać należy. Lord Morton odpowiedział na to: Przeciwi się wyniosłości Anglika zawierać pokóy haniebny z narodem, tak zepsutém iak Francya. Woyna iest sprawiedliwa i konieczna. Hrabia Derby: Zeszłego roku zamiarem było woyny, zabezpieczenie Hol-landyi i przeszkodzenie żeglugi na skaldzie, w tym roku ministrowie milczą o tym; lecz mówią że Francuzi dalszey woyny nie wytrzymaią. Zkądże maią tę wiadomość? na czym że się gruntuie? Ministrowie nasi mylą się, i błądząc w niewiadomości, o prawdziwym stanie Francyi, żadney pewney nie maią wiadomości. Któż im powiedział że skarb Francyi iest wyczerpany? nie zapominaymy też w iakim skarb nasz iest stanie! każdy rekrut do woyska, dostanie teraz 25 gwineów (50 czer. zł.)

na ręce ; ta opłata często powtarzana zruynować musi tego, co płaci. Officyerowie zaś godni wiary, zapewniali mnie, że woyska Francuzkie, iak naylepiey są oporządzone. Własne nasze wyspy w Indyach zachodnich są w niebezpieczeństwie, gdyż tam siły Francuzów przewyższaią nasze. A cóż powiemy na to, gdy teraz wielka flotta nieprzyiacielska zamknęła wniście do kanału? nie mówię duchém stronniczém, biorę Boga i was za świadków, że dobro tylko oyczyzny mam w widoku. Korsyka iest ciężarem dla nas, i dla ministrów iest tylko dogodną, którzy mogąc więcey rozdać urzędów, wpływ swóy powiększaią. Hrabia Spencer, prezydent admiralicyi wyznał, że rekrutowanie do woyska, wielki uszczerbek marynarstwu przynosi, że nieprzyiaciel wielkie na morzu i na lądzie powodzenia odniosł, ale że wątpi, iżby był w kanale ; że uczyniono potrzebne w tym przypadku przygotowania ; że się spodziewa, iż siły nasze w Indyach zachodnich już teraz są powiększone ; i że iest na czę-

le admiralicyi, wszystko czynić nieomieszka, co będzie potrzebne do oparcia się nieprzyiacielowi. Im śmielsze będą iego przedsięwzięcia, tym większey z naszey strony będzie należało użyć tęgości. Lord Borrington do ministrów: zezwalam na adreſs, ale spodziewam się, iż pod ręką będą pracować nad zawarciem pokoju. Margrabia Lansdown: miło mi iest, żem się przeszłego i teraźnieyszego roku przeciwko woynie protestował. Jakążeśmy korzyść odnieśli? w żadney woynie Anglia tak licznego, iak w dzisieyszey nieutrzymywała woyska. Cóż się z tym woyskiem stało, nigdzie go nie widać? przeszło na tamten świat, bo go między ludzmi nie można znaleść. Podzielono go na drobne części, użyto go na los, to w tym, to w owym mieyscu, bez pewnego planu. Rzućmy okiem na wszystkie strony, gdzie woyska nasze znaydowały się. Stan intereſsów naszych w Indyach iest opłakany; utraciliśmy Gwadalupę; choroby zabrały nam wielką liczbę ludzi, à nieszczęścia te można

było przewidzieć, znaiąc tamteysze klima. Korsyka, to ulubione dziecko ministrów, zostawione iest również własnemu losowi, i w nayniebezpiecznieyszey teraz zostaie sytuacyi. Chociażeśmy 100,000 woyska postawili na nogach, nie mamy iednak potęgi woienney. Officyerami naszemi są dzieci, à żołnierzami niedołęgi. Wszędzie można spotkać młodych przybranych w mundury, którzy dopiero co z rąk rzucili *przemiany Owidiusza*, i spodziwieniem patrzą na swą przemianę, widząc się kapitanami, lub pułkownikami. Zważmy z przeciwney strony działania woyska Francuzkiego w kampanii 1794. O to iest zbiór ich krótki: trzydzieści i dwa obleżeń pomyślnie skończonych, część wielkich bitw wygranych 2803 armat wziętych, 60,000 ludzi z naylepszych woysk w Europie zabranych w niewolą, na placu bitwy, lub po fortecach, 144 miast opanowanych, między któremi wiele było naylepszych fortec w Europie. Ostatnie zwycięztwa nad hiszpanami, nie wchodzą w ten rachu-

nek. Wiadomo iest, że cztery tylko iest ludwisarni w Hiszpanii: dwie iuż nieprzyiaciel zàbrał, à trzecia niedaleko pampelony, wpadnie podobno wkrótce w ręce iego. Jednę tylko ieszcze ma fortecę Król Hiszpański. Jeżeli Francya do tych czas tak była straszną, cóż dopiero będzie, w ten czas, kiedy Hollandya, Rzesza Niemiecka i Hiszpania oderwą się od ligi? Jedna z przyczyn, dla którey pokoju zawrzeć nie możemy, iest iak mówią ta, żebyśmy zdobycze nasze powrócić musieli. Lecz iakież są te zdobycze? wszak część ich iuż iest utraconą. Martynikę podług wszelkiego podobieństwa, także iuż utraciliśmy. Co się zaś tyczy Korsyki, Panowie Neker i Wolney, tak ią opisali. Neker pisze że ma 450 mil kwadratowych, 124,000 mieszkańców w sobie zamyka, 550,000 liwrów czyni dochodu, ale za to, kosztowała Króla Francuzkiego co rocznie więcey 250,000 Czerwonych Złotych. Wolney, zaś dodaie: władza w Korsyce iest w ręku kilku familii które umówiły się z

Francuzami będącemi na tey wyspie, zachowywać taiemnicę względem prawdziwego stanu wyspy, aby Francya niesprzykrzyła ią sobie. Wydatki w niey przechodzą 10 razy dochod, który nie wynosi pół miliona liwrów, i nie regularnie wypłacany bywa, zawsze zalega. Nie masz w niey żadnego przemysłu, i rolnictwo iest w zaniedbaniu. Taka to iest wyspa, którą ministrowie tak wystawiaią ważną! pewną iest rzeczą, że siły, które dla tey zdobyczy poświęciliśmy, z większą korzyścią mogły bydź użyte, gdyby były zasłaniały handel nasz i zdobycze nasze w Ameryce. Za dodatkiem Hrabiego Guildforce nie było tylko 12 głosów, reszta wszyscy za adresem bez dodatku, i większością 107. przeciwko 12 głosów utrzymał się.

W niższey izbie, równie żywe względem adresu nastąpiły spory. P. Wilberforce pierwszy zaczął mówić. Nie mogę się pisać za adresem nieograniczonym, gdyż mowa Królewska naymnieyszey nadziei do pokoju nie zamyka. Chciano w

prawdzie dowieść, iż sytuacya nasza względem Francyi, iest ta sama co i przeszłego roku, lecz mocno się omylono. Ustały teraz fakcye Jakubinów, ale liga przeciw Francyi rozwiązywać się poczyna. W ten czas gdy koalicya w nayWiększey była sile, à we Francyi w 43 mieyscach panowały rozruchy, nie mogliśmy zwyciężyć Francuzów, iakże tego na potym dokazać potrafiemy, gdy siły nasze co raz bardziey wątleć będą? przeto żądam, aby uczyniony był do adresu dodatek, iż Król Jmci raczy podług sprawiedliwych i przyzwoitych kondycyi uczynić propozycyą do pokoju, która iesliby odrzuconą została, na ów czas izba niższa nayusilnieyszą da pomoc do dalszego popierania woyny. Richard Hill; nie mogę zezwolić na to, żeby dłużey wyciągano Anglikom pieniądze z worków i krew ich toczono. W ciągu swey mowy, tak był poruszony, iż mu łzy z oczu potoczyły się. P. Pitt, który cokolwiek był zapadł na zdrowiu, zabrał głos: Przychodzi mi teraz mówić z większą ostróżnością, gdyż

gdyż widzę iak umysły wielu moich przyiacioł, po których się tego naymnieу spodziewałem, mocno się zmieniły. Oświadczył był P. Wilberforce, że ten co się za adressem pisze, daie do poznania, iż z żadnym republikaninem w negocyacye wchodzić nie można. Nie przeczę temu, aby i we Francyi republikancki rząd utrzymać się nie mógł, z którym by trwałe traktaty zawierać można, lecz negocyacye z panuiącemi dziś osobami we Francyi żadney nie będą miały pewności. Nie należy nigdy zapominać iak iest wielkiey wagi spór niniеyszy, ponieważ w nim idzie o utrzymanie kraju naszego, o zagubienie anarchii i ustawicznych zamieszków, o calenie sławney konstytucyi naszey, która tym bardziey iest nienawiedzona, iż iest naymocnieyszą tarczą przeciwko nienaturalnym i dzikim zamiarom nieprzyiacioł naszych. A ieśli iuż taka ma bydź nie zbadana wola opatrzności, aby owo straszne systema grożące zniszczeniem ludzkiemu rodzaiowi, miało wziąść nad nami górę, niechże bę-

dziemy wolni od zarzutu, iż mocnego w tey sprawie nieokazaliśmy ducha, co gdyby nastąpić miało, uczyniłem pewne postanowienie, i starać się będę, aby serce moie w przywodzeniu na pamięć postępków moich, żałośnego nie doznawało uczucia. (Tu w tak wielki wpadł zapał, iż prosił o przebaczenie, że żywiey nad inne czasy mówił). Nayważnieyszy punkt, mówił daley, iest ten aby wziąść na uwagę, i porównać niebezpieczeństwa, iakie nas czekaią, gdy się przed Francyą uniżemy, z temi, gdy do dalszego popierania woyny przystąpiemy. Prawda że fakcya Robespiera we Francyi obaloną została, lecz i tym osobom, które rząd po niey obieły, lub (iak P. Pitt wyraża) które w samowolney władzy nad życiem wolnością i maiątkami nieszczęśliwego tego kraju mieszkańców po niey nastąpiły, nie więcey ufać można. Systema Francuzkie zasadza się ieszcze dotąd na owych mniemanych prawach człowieka, wolności i równości, à z swoiey natury, każdemu do-

bremu rządowi, à mianowicie konstytucyi wielkiey Brytanii iest przeciwne. Zechcąż Francuzi skłonić się do pokoju, ieśli ich do tego gwałtowna nie przymusi potrzeba? będą zawsze, póki im tylko sposobów stanie starać się o uskutecznienie swych dawnych zamiarów. Jeśli zawrzemy pokóy, przyidzie rozpuścić od dwóch lat zbierane, i nigdy w takiey iak teraz nie będące sile woyska, à na ów czas przy nowey od Francuzów zaczepce wydołać iey nie potrafiemy. Mamyż zerwać koalicyą, i przez to dać poznać słabość sił naszych, à Francuzów do nowych pobudzić zamachów? możemyż zostawić Niderlandy Austryackie w ręku Francuzów? możemyż się stać wiarołomnemi na przeciwko mieszkańcom wysp w Indyach zachodnich podbitych, którzy się pod naszą udali opiekę, i zboycom ich na sztych wystawić? mamyż sami podawać Jakubinom sposoby, aby przez udarowanie murzynów wolnością, nayokropnieysze na naszych wyspach wyrabiali sceny? takie będą skutki zawar-

tego status quo pokoju, à przecięż i tak podchłebiać sobie nie można, aby nieprzyiaciel pod temi warunkami do zawarcia go miał przystąpić. Daley dowodził P. Pitt, iż zły stan skarbu i zwątlone siły Francuzów, powinny służyć za powód do kontynuowania woyny, i wróżyć pomyślne iey powodzenie. Wydatki Francuzów przez ciąg rewolucyi 480 milionów funtów szterlingów (17,200 milionów zł.) wynosiły, na samę woynę, wydali 320 milionów ; teraz potrzeba dodać do tego 6,000 milionow cyrkuluiących afsygnatów, i do tego ieszcze 2,000 fałszywych przyłączyć. Dłużey tego Francya wytrzymać nie potrafi, przeto gdyby nawet Hollandya zawarła pokóy, nie widzę dla czego, płacąc Austryi pieniężne posiłki, i maiąc ku naszey pomocy Hiszpanią, i innych aliantów, nie mielibyśmy dopiąć zamierzonego celu, od którego ocalenie nasze i byt całey Europy zawiłsy. P. Fox w zabranym potym głosie użalał się, iż ministrowie dotąd w oboiętnych nad zamiarem woyny tłomą-

czyli się wyrazach. Mowa Królewska iest tą razą, mówił, warta względu, ponieważ odkrywa utaiony dotąd cel woyny, i uwiadomia, że z panuiącą teraz we Francyi partyą w negocyacye wchodzić nie można. Wspominano tu, iż nieprzyiaciel kilka fortec opanował, iest to aż nadto wielka prawda, gdyż w iedney kampanii więcey odniosł zwycięstw, niż ich od wtargnienia Gothów, Wandalów wciągu roku iednego liczono. Jak prędko po klęsce Toulońskiey pokrzepiła się potęga Francuzów na morzu! gdyby ona, iak minister twierdzi, na papierze tylko była, nie miałby był Lord How honoru mocnieyszego zwyciężyć nieprzyiaciela, à iak znacznie siły iego znowu wzrość mogą, tego nam ministrowie nie powiedzą. Teraz ieszcze mamy czas, pozyskania dobrych kondycyi pokoju. Los rojalistów byłby na ów czas nienaylepszy, lecz ich iuż nie raz minister na ofiarę wystawiał, uwodząc ich fałszywemi pozorami, przeto minister, nie zaś Narod w odpowiedzi bydź powinien,

à ia niedbam o sławę ministra, ale o sławę Narodu.

Rzecz dziwna, że Król nic o wsparciu aliantów nie wspomina. Za cóż Cesarz w własném kraju nie pożycza pieniędzy? prawda! bo to są pieniężne posiłki; lecz czyli Austrya więcey gorliwości nad Prufsy okaże, da się widzieć w następuiącym roku. Austryackie, i Angielskie woyska pałaią nienawiścią ku sobie. Tak to zwątpiona iest sytuacya nasza! przeszłego roku, mówił Król, iż bogactwa Francuzów coraz ubywaią; któż wie, może ieszcze przez dziesięć lat tak ubywać będą! Moderacya nie osłabi Francyi, owszem ią wzmocni. Żałuię mocno, że Król nie powiedział ieszcze, iż nałożone nowe taxy, czyli podatki, mniey czuć będziemy. Zgadzasz się to z rozumem, aby taxy po taxach stanowić dla zniszczenia przez to Francyi? wystawia minister obraz skarbu Francuzkiego, i zdaie się, że wie wszystko, co wewnątrz Francyi się dzieie; to tylko źle, że wcale nie wie iakie są zewnątrz Francyi roboty. Ministrowie nie wiedzą

nawet gdzie Francuzka krąży flotta. Wielka szkoda, że mi niektórzy Amerykanie, którzy z Francyi przyiechali, inaczey stan wewnętrzny tego kraju odmalowali. Jakie skutki pokóy w Francyi sprawić może, to bynaymniey do naszego postępowania teraz nie wpływa; wiem iednak, że wtargnienie nasze do Francyi, zrobiło Robespiera tyranem, à ucieczka nasza zwaliła go. Był niegdyś Król, Królem Ameryki północney, à teraz iest Królem Korsykańskim. Tam był detronizowany, à tu iest obrany! tak to u nas nauka detronizowania i elekcyi, nie iest szkodliwą teoryą, lecz upoważnioną praktyką; i tak ministrowie podług dekretów Konwencyi sobie postępuią, i ofiaruią tym narodom opiekę, któreby z pod rządu ich wybić się chciały. Rozumie pewnie minister, iż z większym będzie honorem, aby nam zdobycze w Indyach zachodnich wydarto, niż abyśmy ie sami oddać mieli; przynaymniey podaiemy do tego wszelką sposobność. Jeśli była prawda, że potęga nasza morska, w tak

dobrym zostawała stanie, za cóż dozwolono Lordowi Chatam ustąpić z admiralicyi z zwycięzkiemi wieńcami? lecz chwała ta widocznie była próżną, à oddalenie się Lorda Chatam, iest wyznaniem iego niezdolności. Flotta do Indyow zachodnich, była zbyt słaba, druga na obronę Toulunu mała, à do cofnienia się nazbyt wielka. Powtarzaią nam zawsze, iż maxymy Francuzów są niebezpieczne, lecz iakież ich niebezpieczeństwo? Dania, Szwecya, Kantony Szwaycarskie i stany sprzymierzone Ameryki, czyż iuż byt swóy straciły? à przecięż przez ustawiczne spółkowanie z Francuzami, maxymami ich iuż się napoić musiały. Jak mało się to prawdzi, dowodzi Ameryka, która traktat z Anglią zawarła. W Anglii zamiast Francuzkich maxym, przyięto maxymy monarchiczno-absolutney władzy. Powiadaią, iż by to było spodleniem, gdybyśmy propozycye do pokoju uczynili. Nie dość nas pobito, iak mówi sam P. Pitt; dopiero należy zawierać pokóy, gdy nas do tego konieczna

przywiedzie potrzeba. Pokóy z panuiącemi teraz we Francyi osobami, może bydź równie bezpieczny, iak z którymkolwiek monarchicznym rządem. Spodziewam się, iż ci co rozpoczeli woynę, w krótce chwycą się tych śrzodków, o których nayprzód namieniłem, to iest śrzodków pokoju. Po wielkich i z tey, i z tey strony, aż do godziny 4 z rana trwaiących sporach, utrzymał się adreſs większością 246, przeciwko 73 głosów, tak iak w pierwszey izbie bez żadnego dodatku.

Dnia 2 Stycznia, P. Sheriden użalał się mocno w niższey izbie, iż minister nie iest przytomny, że zwyczaynych formalności izby nie zachowuie, iż zuchwale konstytucyą targa, stanowiąc pożyczkę, bez dołożenia się w tym Parlamentu; tudzież, iż nie podobna aby który minister z większym despotyzmem postępował: na te ostatnie słowa, nadszedł P. Pitt, i natychmiast mu odpowiedział. Pożyczka iest to tylko krok, który zwyczaynie minister skarbowy poprzedniczo czyni, nie mogąc

wziąść atoli zupełney w tey mierze decyzyi, bez zezwolenia Parlamentu.

Co do pieniędzy Cesarzowi Jmci ofiarowanych, rozumiem iż te dobrze będą użyte, ponieważ Cesarz wszelkiemi siłami woynę popierać zechce, gdy mu Anglia da pieniężne posiłki. W czasie przyzwoitym dokładnieyszą uczynię z siebie explikacyę.

P. Fox: naygorszy plan, minister w pozorne potrafi upstrzyć kolory. Jeśli posiłki pieniężne pod decyzyą póyść maią, może się ich spodziewać w ten czas, gdy okaże, iż ma w zamiarze zawarcie pokoju, nie zaś w tedy, gdy o dalszey kontynuacyi szkodliwey, i prawie wiekuistey woyny zamyślać będzie. Zapewne niektóre członki Parlamentu do tey pożyczki interessowane bydź muszą, i dla tego chcąc ich na swoię przyciągnąć stronę, i mieć ich po sobie kreski, rozpoczął ią tylo tygodniami wprzód, ileby do tego inni ministrowie zaledwo dni potrzebowali. Ofiarowane Cesarzowi pieniądze, należy raczey na budowę okrętów obrócić. Każdy grosz

powinien bydź na to użyty, i każdy żołnierz od woyska oszczędzony, na maytka obrócony. P. Pitt oświadczvł, iż nigdy nieutrzymywał, aby z Francyą, iako Rzeczapospolitą traktować nie można było, lecz że to w dzisieyszych okolicznościach stać się nie może. P. Sheridan: wyznanie to ministra iest bardzo ciemne ; i nie można go inaczey tłomaczyć, iak chyba, gdy zupełnie zwyciężeni i osłabieni będziemy, lub też dopóki minister swego nie dopnie celu, i Francyi Króla nowego nie da ; gdyż nie podobna aby chciał przez ninieysze okoliczności stan kwitnący Anglii, lub upadek Francuzów rozumieć!

Dnia 3, przemieniwszy się Jzba w Deputacyą do podatków, zatrudniła się skarbowemi rachunkami ; przetrząsnęła dochody roku zeszłego, i uchwaliła dnia 5 3,750,000 funtów szterlingów, (15 milionów zł.) w skarbowych biletach, na zastąpienie wydatków roku przeszłego. P. Jeckyl, prosił o explikacyą względem uchwalonych roku zeszłego dla Króla Pru,

skłego pienięźnych posiłków ; ieżeli te były wypłacone, i w iakiey summie &c. P. Pitt odpowiedział, iż na ostatnim terminie ku końcowi miesiąca września reszta była zapłacona, i że cała summa 1,200,000 funtów szterlingów (48 milionów) wynosi. P. Grey oświadczył, iż za dni 14 przyniesie proiekt względem kwestyi, czyli teraźnieysze okoliczności we Francyi powinny wstrzymywać naród od negocyacyi pokoju? gdyż ile przewidywać może, minister dąży do tego, aby wprzód nim nastąpią, monarchia iakaś w Rzeczypospolitey dzisieyszey przywróconą została. P. Pitt wyznał, iż ta właśnie iest myśl iego, i że z upragnieniem na deliberacyą w tey mierze oczekuie. P. Fox wniosł, aby z tego powodu nazwiska wszystkich członków, na dniu 20 t. m. czytane były ; uchwalono. P. Jeckyl znowu w materyi traktatu pienięźnego odezwał się, chcąc wiedzieć iaka liczba była woysk pruskich przystawiona za wypłacone summy? lecz P. Pitt niechcąc się długo rozwodzić, odpowiedział iż

nie może należytey w tey mierze uczynić informacyi, ale że wiele znacznych korzyści temu traktatowi przypisać należy, i że te summy pieniężne bardzo dobrze użyte były. P. Sheridan podał proiekt względem zawieszonego przeszłego roku habeas korpus. Z tey okazyi powstały wielkie spory, i trwały aż do godziny 3ciey zrana. P. Sherydan mocno powstał przeciwko P. Pittowi; lecz ten oświadczył, iż dnia 1 Lutego znowu o zawieszenie tego prawa nalegać będzie. Propozycya większością głosów 185, przeciwko 41 odrzucona została.

Dnia 6 Stycznia w izbie wyższey, Hrabia Stanhope oddał pod decyzyą proiekt, że Anglia do interessów wewnętrznych Francyi, ani chce, ani będzie się wtrącać, i że potrzeba aby publiczną do tego uczyniła deklaracyą. Spodziewam się, mówił daley, że ponieważ narod ma iuż otwarte oczy na przepaść, nad którą stoiemy, propozycya moia wysłuchana będzie; gdyż inaczey drzwi do negocya-

cyi pokoju na zawsze zamknięte zostaną. Doświadczenie zbiia wybiegi ministrów, przez które chcą dowodzić, iakoby skarbu Francuzkiego dostatki wyczerpane były; lecz chociażby i tak było, nie należy podług sprawiedliwości, tey Rzeczypospolitey przepisywać prawa, która w artykułach 118 i 119 republikanckiey swoiey konstytucyi oświadczyła, iż iako każdego wolnego narodu iest przyiaciołką, i w rządy iego się wdawać niechce, tak też nieścierpi, aby inne narody do iey mieszały się rządu. Woysko Francuzkie iest teraz nayćwiczeńsze i naywalecznieysze w całey Europie. Zamiar ministra do wygładzenia onych, natchnął ie zeszłey kampanii tak wielkim męztwem, iż cudów waleczności dokazuią. Z dóbr skonfiskowanych zebrała Francya 400 milionów funtów szterlingów (16 milionów zł.) i gdyby assygnaty trzy czwarte części swey wartości straciły, zostaie iey ieszcze 300 milionów funtów szterlingów (12 milionów zł.) w gotowiznie. Lecz zeszłego roku wy-

dała 160 milionów! to nic więcey nie dowodzi, iak że rok zeszły kosztował ią tylko 40 milionów. Właśnie tak było za czasów Amerykańskiey woyny. Kredyt papierów wychodzi od każdego rządu rewolucyinego, tak wielki iak bałwan śniegu, à powraca tak mały iak orzech. Francya olbrzymie w swych zwycięztwach i zdobyczach uczyniła kroki, potęga iey morska iest większa od naszey. Anglia zaś chociaż wprawdzie kilka wysp w Indyach zachodnich podbiła; lecz za to utraciła Niderlandy i Hollandyą, na którey połowa handlowey przewagi wspierała się, à co większa utraciła swóy szanowny charakter, którego własnością zawsze było rozszerzać w innych krajach wolność. Lord Aukland nie przeczył przemocy Francyi, lecz ubolewał, iż woyna nieuchronnie iest potrzebna, ponieważ inaczey Europa cała w swych fundamentach wzruszoną by była, i że gorszych ieszcze skutków oczekiwać trzeba. Hrabia Mansfield wywodził prawo Anglii do ograni-

czenia rządu Francuzkiego, z dziejów 30 letniey woyny. Właśnie z tey przyczyny, rzekł Stanhop, tak długiey unikać powinniśmy woyny. Przy kreskowaniu Hrabia Stanhop sam ieden został.

Dnia 7 i 8 uchwaliła izba niższa utrzymanie ziemskiey i słodowey taxy daley, i do służby morskiey zawerbowania 100,000 maiątków z wchodzącemi w to 15 tysięcy marynarzów, każdemu po 4 funty szterlingów na miesiąc, i na 13 miesięcy ugodzonych.

II.

Medyk nadzwyczayny.

Lekarz Antoni Porzio, którego znałem pod czas pierwszey moiey podróży do Neapolu, był nadzwyczayny medyk. Zostawił po swoiey śmierci bardzo ważne rękopisma o praktyce medyczney. Człowiek nie spracowany w swoim gatunku, on odbył trzysta wizyt na dzień; nie piechotą

chotą prawda, bo też w tak wielkiém mieście iak Neapol, nie podobna aby człowiek wydołał. Cottugno, który nie iest obfity w pochwały, bardzo mi iednak wiele dobrego o nim powiedział.

Odwiedzał iednego dnia, iednego z swoich uczniów, który iuż po niebezpieczney chorobie do zdrowia przychodził. Przyiaciele chorego słysząc go idącego, mówią do siebie: trzeba mu tu figlà zrobić; i ieden z nich wypuścił swoię urynę w szklankę. Porzio przyszedł, examinuie ięzyk, maca puls, i skończywszy swoie obserwacye, mówi do młodzieńca, że iego zdrowie iuż iest pewne; i że za kilkà dni będzie mógł wyść. WPan nie uważaż uryny, odezwali się przyiaciele chorego. Na cóż mi się zda, kiedy inne znaki są dobre, odpowiada Porzio ; ale żebym WPanów zaspokoił, uczynię to. Bierze potym urynę i patrzy. To iest dziwna rzecz, mówi, ja tego nie rozumiem ; wszystko okazuie, że iuż chory bez ratunku, i to iest uryna człowieka umieraiącego, albo

człowieka, który wkrótce umrze. Doktor wyszedł, à ci młodzi ludzie się rozeszli. Ten co wypuścił urynę, powróciwszy do siebie, rozchorował się i natychmiast umarł.

Ten medyk zebrał bardzo wielki maiątek, chociaż nie brał, tylko szczupłą nadgrodę za każdą wizytę. Można i to przydać na dowod iego doskonałości, że dożył do 82 lat, à nigdy nie chorował.

III.

L I S T

Z Wiednia dnia 14 Stycznia 1795, tyczący się interessów Polski.

Listy z Stambułu, donoszą nam, że wiadomość o wzięciu Warszawy przez woysko Rossyiskie, bardzo obeszło Portę, i iasno pokazała nieukontentowanie swoie. Minister Rossyiski i Pruski mieli zaraz po

tey nowinie audyencyą u Reis-Effendego, wzieli sobie za pozór dopominania się o powrócenie niektórych okrętów u Porty. Minister Rossyiski dał z tego powodu poznać, że Monarchini jego podchlebia sobie, że tym bardziey teraz Porta Ottomańska skłoni się do zadosyć uczynienia jey żądaniom, gdy iuż zupełnie uspokoiła insurekcyą Polską, i uwolniła Portę od tey trwogi, którą wybuchłe rozruchy w tak bliskim sąsiedztwie byłyby nie omylnie sprawiły. Na to odpowiedział Reis-Effendy: „ że „ dla utrzymania sąsiedzkiey spokoyno- „ ści w Polszcze, Porta nie upatruie inne- „ go sposobu, iak przywrócenie *Konsty-* „ *tucyi 3go Maja*, i życzy sobie wiedzieć „ ostateczne w tey mierze zdanie Cesa- „ rzowey Rossyiskiey. „ Takie same oświadczenie uczynił Ministrowi Pruskiemu. Obydwa wymawiali się, że nie maią żadnych instrukcyi do tego, i że to oświadczenie prześlą do swoich Dworów.

Nie zadługo potym Francuzki Poseł *Descorches*, podał formalną deklaracyą

imieniem Rzeczypospolitey Francuzkiey Reis-Effendemu: że Rzeczpospolita Francuzka postanowiła iak naymocniey, do póty do żadnego pokoju z przymierzonemi Mocarstwami nie przystąpić, do póki Polska nie będzie do pierwszego swego stanu przywrócona, i że Rzeczpospolita Francuzka podchlebia sobie, że w tym przedsięwzięciu będzie wszelkiemi siłami wspierana od Porty. Jeżeli te wszystkie okoliczności pociągną za sobą iakie skutki, à Porta nie da się do innego zdania nakłonić, to się nowa scena otworzy, która się całey Europy dotyczy, i albo pokoy przyśpieszy, albo woynę na długie lata rozciągnie.

Ale tym czasem podział Polski na nowo do dalszego czasu zawieszony. Te trzy wielkie Dwory, iako mamy wiadomość z dobrych rąk, ieszcze się pomiędzy sobą nie porozumiały.

Z powodu wydanego Patentu 20 Września, zakazuiącego wszelki handel i płacę do Francyi, lub od Francuzów za-

branych krajow, powstały wielorakie wątpliwości ; nastąpiło nowe roztrząśnienie iego, i wyszły niektóre obiaśnienia, które wszystkim nieprzyzwoitościom zapobiegną, nie tykaiąc ustawy.

Wyszedł także w tym czasie bardzo dobrze ułożony Patent, który karę śmierci na zbrodniarzy stanu, nazad przywraca. Można go uważać iako poprzedniczą część powszechnego Kryminalnego prawa, które teraz wprzerobieniu iest, i nie zadługo zakończone będzie. Ta odmiana kryminalnego prawa, nie pochodzi iednak z teraźnieyszych okoliczności, bo u nas wyiąwszy kilku łotrów, iest bardzo spokoynie, i lud bardzo dobrze myśli.

I na ten rok nie ma nałożonych woiennych podatków, tylko tak iak przeszłego roku przymuszona pożyczką ; z dodatkiem, że dwory podwóyny podatek muszą zapłacić, ale im za to po pięć od sta będzie zabezpieczone. Z resztą spo-

dziewamy się posiłków pieniężnych, i znaczney pożyczki z Anglii.

Journal Hamburski na miesiąc Styczeń, kar, 100.

IV.

OPISANIE

Nowo wynalezionego Telegraphu w Paryżu, przez ocznego świadka, z 4 kopersztychami

---

Ze wszystkich wynalazków, do których teraźnieysza rewolucyina woyna w Francyi dała powód, iest zapewne nayprzednieyszy wynałazek, przeszłego lata dalekopisu, czyli iednym greckim słowem nazwaney machiny *Telegraph* w Paryżu.

Każdy rząd, każdy jenerał, i każdy admirał, wie iak wiele na tym zależy, ażeby iaką wiadomość, lub rozkaz śpieszno do iakiego odległego mieysca przesłać, lub z tamtąd odebrać. W niedawnych czasach myślano bardzo nad sposobami, i śrzodkami, iakiemiby dopiąć tego zamiaru; czyniono nawet wiele w tey mierze doświadczeń. Wymyślono nakoniec znaki przez wystrzały z armat dla ucha, przez wyrzucanie rakietów na powietrze, lub przez wywieszanie powiewnych chorągwi dla oka; ale wszystkie te znaki uwiadomienia, na odległe mieysca, podpadaią tak wielu trudnościom, że ich użycie, albo bezskuteczne, albo w cale nie dokładne. Przygotowanie iest zazwyczay wielkie, ale skutek mały. Wieleż to nie potrzeba wystrzałów, aby choć z niewielu słów złożoną wiadomość, przesłać o podal trzech mil? wieleż czasu nie potrzebuie iedno tylko słowo, aby go podać oddalonemu słuchaczowi? przez liczbę wystrzałów, można tylko littery porachować i słowa

z nich poskładać. A iak wiele te mówiące piorony kosztuią? iak wiele kosztuie, ieżeli sekretna wiadomość ma bydź daley podana iak wystrzał armaty może bydź słyszany? i iak wiele po różnych mieyscach porostawiane do tego stacye, sprzeciwiaią się nayważnieyszemu zamiarowi, to iest prędkości?

Pan Chappe inżenier i geograph, widział te wszystkie niedoskonałości, i uznał dotąd używane sposoby za bardzo nie pewne do udzielania prędkich wiadomości, na odległe mieysca; myślał długo nad swoim własnym sposobem, któryby nie podpadał tylu omyłkom: usilność iego, i bystry rozum był w tym szczęśliwy. Odkrył, albo raczey wymyślił taką machinę, która chociaż iest iak nayprościey zrobiona, iednakowoż bardzo iasno wykłada rozmaite przedmioty; oddalonemu dostrzegaczowi, aby tylko uważał, poda bardzo łatwym i zrozumiałem sposobem to wszystko na pismie, lub odmaluie, co tylko bydź

może napisane, albo powiedziane, lub co tylko kieruiący nią zechce.

Przeszłego lata, oddał Pan Chappe swóy nowy od dawna upragniony, i iak się potrzeba było spodziewać, bardzo użyteczny wynalazek Konwencyi Narodowey. Konwencya Narodowa oddała go zaraz deputacyi nauk do roztrząśnienia, z nakazem aby iey śpieszno o tym rapport przyniosła.

Rapport był taki, iakiego się spodziewać potrzeba, kiedy iaką rzecz bez uprzedzenia uważamy; zgromadzenie prawodawcze kazało się zaraz śpieszyć z ustawieniem dalekopisu w Luwer, nie daleko pałacu równości i Sali Konwencyiney.

Machina zaczyna wnet bydź czynną, i pokazała w skutku swóy przecudny użytek; z naywiększym pośpiechem rysowała słowa, i w całey robocie widać było naywiększą dokładność. Lud się zadumiał, a uczeni poważali szczęśliwą prostotę w wynalazku, i każdy, kto tylko wchodził

w użytek, dawał dowcipnemu wynalazcy wdzięczne oklaski.

Z tego wynalazku iest nadspodziewanie wielki pożytek, à czasem i nieopłacony. List, który teraz Telegraphem piszę, czyta go móy korrespondent, móy przyiaciel, móy handlowy kommiſsant, w tym samém właśnie kwadransie, kiedy go piszę, choć by był o 40, lub o 50 mil oddalony; à ieżeli iest o 100 mil, czyta go w 20 25 minut.

Dekret, który Konwencya Narodowa w tym momencie wydaie, może bydź w drugim kwadransie na granicy państwa. Rozkazy do jenerałów kommenderuiących, mogą bydź z równą szypkością nad morze, i do Pireneńskich gór rozesłane, i nawzaiem z tą samą szypkością odbiera Konwencya ztamtąd wiadomości i odpowiedzi.

Byłem tego samego dnia w Konwencyi Narodowey, kiedy Konde było nazad od Francuzów odebrane, i byłem sam świadkiem, że ta wiadomość w pietnastu,

à naywięcey w dwudziestu minutach po wzięciu Konde, przez Telegraph do Paryża przyszłą, i Konwencyi doniesioną została. Trzeba ieszcze uważać, że nieprzyszła prosto z Konde, tylko z Lill, à Lill leży 40 mil od Paryża, i 4 od Konde. Pan Chappe kierownik i właściciel paryzkiego Telegraphu, pisał do Konwencyi:

„Móy korrespondent, donosi mi z Lill,
„że Konde wrócone nazad Rzeczypospo-
„litey, i garnizon w niewolą zabrany.

Jak skoro ustały zwyczayne oklaski radości, Konwencyą wydała następuiący dekret, który zaraz w tym momencie był oddany Panu Chappe, aby go odesłał.

„Konwencya dekretuie natychmiast, że
„od tąd Konde nie będzie się więcey
„nazywało Konde, tylko Nord-libre,
„i że woysko północne nie przestaie do-
„brze się zasługiwać oyczyznie. Tele-
„graph ma przesłać ninieyszy dekret do
„Lill, à z tamtąd ma bydź kuryerem
„odesłany do Nord-libre.

Jak tylko Pan Chappe odebrał ten dekret, wzieła się zaraz machina w przytomności wielu przypatruiących się do pisania, i prędzey skończyła swoię robotę, iak dobrze wprawny człowiek w pisaniu, chcący wyraźnie napisać.

Na tey samey Sessyi, może w pięć kwadransy, doniosł Pan Chappe, że iuż z tamtąd nazad wiadomość i odpowiedź odebrał:

„Móy korrespondent doniosł mi z Lill,
„że odebrał dekret, i że natychmiast
„z nim kuryera wyprawiono do Nord-
„libre.

Teraz sobie potrzeba wystawić prędkość dalekopisu. W 70 minutach stanęła wiadomość w Lill, dekret był oddany Municypalności, ta wysłała do teraźnieyszego Nord-libre kuryera, i o tym wszystkim nazad wiadomość przyszła. Potrzeba sobie wystawić 80 mil odległości tam i nazad, i do tego przydać czas dalszego wysyłania z Lill; pytam się, czyli iastrząb tak śpieszno lub iaskułka

zaleci? w godzinie odebrało Konde swoie nowe imię, które mu o 40 mil nadane było; w godzinie po iego odebraniu, zostało iego dawne imię podług woli Konwencyi Narodowey odmienione, i woysko odebrało podziękowanie od Reprezentantów ludu. Szypkość powiększyła ukontentowanie, którym woysko, miasto i całe okolice, dla tego szczęśliwego zdarzenia przeięte były; bo gdyby był ten dekret w kilka dni podług zwyczaiu nadszedł, kiedy by iuż był pierwszy zapał ostygł, iuż by nie był tego wrażenia uczynił.

W dwadzieścia godzin po doniesieniu Pana Chappe, przyszło potwierdzenie o odebraniu Konde, przez kuryera, który zapewne z wszelkim pośpiechem biegł.

Takim samèm sposobem przez Telegraph odebraliśmy tu wiadomość o odebraniu Walencien, Quesnoi i Landreci, zaraz iak tylko wzięte zostały. Tym sposobem wiedzieliśmy zaraz na drugi dzień, że Anglicy pod Hercogenbusz pobici byli. Konwencya Narodowa odebrała uwiado-

mienie o nowych planach postępowania, które z tey okoliczności wypadało przedsięwziąść; wydała zaraz rozkazy do wykonania, i do wybrania, który z nich był pożytecznieyszy. Przez ten sposób odebrały czynności woienne iedność i prędkość, dwa pożytki, które w woynie bardzo wiele znaczą.

Wielu moich przyiacioł w niemczech, którzy w gazetach o tym narzędziu o iego prędkim i niemylnym działaniu, czytali, lub słyszeli, pisali do mnie, prosząc o naukę, że nie mogą sobie go wystawić, drudzy, że choć maią niektóre wyobrażenia o nim, proszą iednak o opisanie. Z tych listow widziałem tedy, że w niemczech, albo żadnego wyobrażenia o tey machinie nie maią, albo wcale fałszywe. Wielu sobie wystawia, że to są na powietrze wyrzucane rakiety, drudzy że kolorowe chorągwie, które iuż dawno w używaniu były; ale iakem iuż wyżey powiedział, wcale niedokładne, i nigdy tego dokazać nie mogą co Tele-

graph, to iest, że ten wszystko może. Inni wcale maią bez rozsądne zdania.

Rozumiem że WPana Księgarni, iego przyiaciołom, i wszystkim niemcom, których nowy wynalazek Pana Chappe interessuie, i którzy radziby wiedzieli skład i działanie iego, nie małą przysługę uczynię, kiedy mu dokładne opisanie i odrysowanie Telegraphu prześlę; z tym dodatkiem, abyś WPan uczynił zadosyć powszechnemu żądaniu i ciekawości, rozgłosił go przez druk.

Tuteyszy Telegraph, iest postawiony w Luwrze, w śrzednim pawilonie na przeciwko karuselu. Nad dachem iest iak obserwatorium, cztero-rogate, i płasko przykryte. Zobacz pierwszy kopersztych. Ze wszystkich czterech stron są szklanne ściany, aby można na wszystkie strony patrzeć, à przykrycie iest z galeryą na około, podobne do altany.

Ze śrzodka tey altanny wychodzi w górę żelazny drąg, na którym o 12 stop wyżey iest uczepione żelazne, narodowemi farbami umalowane, szerokie skrzydło,

które się na czopie obraca. To skrzydło ma 9 stop długości, a szerokości 9 albo 10 calow. Za pomocą bardzo niewielkiego mechanismu, może bydź ze szklanney izdebki na wszystkie strony kierowane, i ak: raz go można widzieć horyzontalnie, zobacz Figurę 1. Tabelli 11, drugi raz, diagonalnie, zobacz Fig. 2 i 3 Tab. 11, trzeci raz wertykalnie, zobacz Fig. 4 Tab. 11. To ostatnie położenie oznacza spokoyność machiny.

Na obydwoch końcach tego ieneralnego skrzydła, są ieszcze dwa mnieysze, które chociaż tę samę maią szerokość, co tamto, są iednak tylko przez połowę tak długie; te skrzydła obracaią się równo; każde na osobnym czopie, i mogą bydź na wszystkie strony kierowane.

Kiedy machina stoi, to obydwa małe skrzydła są spuszczone, i leżą płasko na tym wielkim, że ich z ziemi wcale nie widać. Kiedy pisze --- *machina się rusza, ah! machina się rusza*, krzyczy tysiące zgromadzonego ludu, --- wychodzą wnet

w tę,

w tę, wnet w ową stronę, czasem ieden, czasem drugi, czasem obydwa w paralelli, czasem nazad, czasem na poprzyk. Często ich można widzieć w figurze greckiego II zobacz Fig. 5 Tab. 11, często w figurze łacińskiego 5 zobacz Fig. 6 Tab. 11; często w figurze u, zobacz fig. 7, lub iak podwoyny hak; i wiele tym podobnych zobacz fig. 9, 10, 11, i 12.

Ale wszystkie kierowanie tych bocznich skrzydeł, zawisły od ustanowienia całey machiny, które iest na 45, 90, 135, 180, 225, 270, i 315 końcie gradusów; zaczym ma każdy siedem przeznaczonych odmian. Zobacz a, a a, a, a, fig. 8, 9, i 12, b, b, b, b, fig. 5, 6, 7, 10, i 11; c, c, fig. 11, i 12; d, fig. 10 e, e, fig. 11 i 12; f, f, f, fig. 5, 6, i 11; g, g, g, g, fig. 9 i 12.

Zaczym wypada z tego wszystkie, że same boczne skrzydła czynią 63 figur różnych; pomnożywszy te 63 przez 4, które

czyni ieneralne skrzydło, to będzie 252 ; teraz przydawszy ieszcze 4 figury ieneralnego skrzydła, co bez bocznych skrzydeł wystawia, będziemy mieli 256 różnych i bardzo znacznych figur, które tyle znaczą, ile nasze littery, albo cyfry.

Wolno sobie więc z tych figur tyle, wybrać, ile nam do oznaczenia iakiego pisma potrzeba, i które nam się naydogodnieysze i nayłatwieysze zdaią.

My mamy dwadzieścia cztery litter, które wciągu pisma iako małe, à na początku niektórych słów, iako wielkie używamy ; uważaiąc podwóyne używanie tych 24 litter, potrzebuiemy 48 różnych znaków.

Mamy oprócz tego różnych znamion pisarskich dwanaście, co uczyni 60 potrzebnych i nieodbytych znaków do pisania ; trzeba ieszcze na cyfry dołożyć 10

znaków, to wyniesie do 70 ; więc cała liczba telegraphicznych znaków powinna w sobie zamykać 70 sztuk.

Siedmdziesiąt wybranych znaków, składaią tedy telegraphiczny alfabet, który podług potrzeby, albo upodobania może bydź każdego czasu odmieniony.

Kiedy iuż telegraphiczny alfabet wybrany i ułożony, wystawia dalekopis, dla oddalonego dostrzegacza, wszystkie figury litter pisanego textu, który mu ma donieść, w powolnym, ale dosyć sporo idącym poruszeniu ; oddalony dostrzegacz pilnie ich zbiera i na zwyczayne pismo przenosi.

W nayważnieyszym nakierowaniu, zatrzymuie się machina momencik, ale tylko tyle, że ledwie można pomiarkować że się zatrzymała.

Odległość do którey Telegraph może

prosto dosięgnąć, iest ta sama, iak daleko można przez teleskop iasno i zrozumiale iaką rzecz rozeznać.

Podług doświadczenia, dosięga na 3 albo 4 mil; ale ieżeli zawady iakie, naprzykład góry, albo wysokie lasy zachodzą, to nie dóydzie tak daleko. Naybliższy Telegraph ku Lill, po Paryzkim, iest w Monmartre, milę tylko od tuteyszego, ponieważ góra na przeszkodzie.

Ponieważ Telegraph nie donosi daley, iak na trzy niemieckie mile, więc ażeby iego działania daley posunąć, potrzeba co 3 mile ustanowić, niby iako stacye inne Telegraphy, które podług położenia ziemi należy rostawic; te stacye, będą iedna drugiey podawały odebrane wiadomości. Ztąd do Lill potrzeba ich było dziesięć, czy dwanaście, ale WPana ich rachowaniem nie będę zatrudniał.

Może będzie kto rozumiał, że te po-

średnicze Telegraphy zpóźniaią doniesienia, i są przeszkodą do pożądaney prędkości ; ale wcale nie. To co paryzki Telegraph pisze, dla tego w Monmartre ten zaraz pisze dla trzeciego w Monmorenci, à tam ten znowu daley ; i tak idzie aż na mieysce.

Przy każdym Telegraphicznym obserwatorium, są wszędzie ludzie z perspektywami roztawieni, którzy się iak żołnierze odmieniaią, i zawsze uważaią poblizkie Telegraphy.

O rozmaitych pożytkach Telegraphów, czy to dla rządu, czy to dla handlu, tak tu wszyscy są przekonani, że Konwencya Narodowa rozkazała, ażeby do wszystkich części kraju Telegraphy były porobione ; nad czym iuż z naywiększą usilnością pracuią. Co iest nayważnieysze w tym? to to, że iak te Telegraphy ustanowione będą, i zaczną iść, to cokolwiek się stanie

ważnego w kraju, choć by przy nayodleglеyszey granicy, ledwie kilka kwadransy może bydź przed Konwencyą ukryte. Rozsyłanie przez kuryerów wiadomości, co się nazywa prędkością, podpadaią bardzo wielu przypadkom, i przeszkodom, à czasem wcale nie może przeiechać. Telegraph zaś, aby tylko iasno było, nie ma przy swoiey prędkości żadney przeszkody; nikt od niego listów nieprzeymię: i w nocy nawet przy pochodniach na ieneralnym skrzydle, i pobocznych uczepionych, odbywa swoie powinności. Cięmne mgły i wielkie deszcze mogą go tylko cokolwiek zatrzymać; ale też u nas nie długo trwaią.

Tuteyszy Telegraph, iakem iuż raz namienił, należy do Pana Chappe. Konwencya Narodowa ofiarowała mu znaczną nadgrodę za iego wynalazek, ale on ią odrzucił, kontentuie się iako dobry patryota honorem dekretu, że się dobrze oyczyznie zasłużył.

Że nikomu nie wolno przystąpić do Telegraphu, i że znaczenie iego figur iest taiemnicą, zdaie mi się, że nie potrzebuię WPanu powtarzać. Z tym wszystkim, przez osobliwsze zdarzenie, które WPanu w Niemczech ustnie odkryię, byłem tak szczęśliwy, żem z papierów Robespiera doszedł iego całego mechanizmu, czyli urządzenia, i początków, na których iest wyrachowany. Przyiacielu poślę ci więc nie zadługo dokładne odrysy wewnętrznego ułożenia całey machiny, które zapewne mile będą przyięte od ciekawego Publikum. Wiesz WPan, że iako przyiaciel Pana Chappe, mogę to uczynić; ale co się tyczy sekretnego alfabetu, to daruiesz, że ci uczynić nie mogę i nieśmiem.

Tym czasem posyłam WPanu to co może bydź powszechności udzielone; niechay ciekawe Publikum przynaymniey o użytku i sposobie działania Telegraphu będzie dobrze uwiadomione. Zobacz Tabellę III.

W tym momencie odebrał Telegraph, bardzo ważną i całą Europę interessuiącą wiadomość, którą tu WPanu udzielam. Zobacz Tabellę IV.

Ażeby WPana i iego czytelników oznaymić bliżey z telegraphicznym pismem, i dać mu okazyą do niewinney zabawy, dla wprawienia się w czytanie, posyłam WPanu tę ważną nowinę w telegraphicznem charakterze, tak iak ią naszą machina przed kilką minutami napisała.

V.

Zwycięztwa Francuzów w Hollandyi. Cofnienie się woysk sprzymierzonych.

Zima zawarła ścisłe przymierze z Francuzami, i tęgie mrozy zdobyły Hollandyą. Nim przystąpiemy do szczegółow tego zdarzenia, zdaie nam się, że nie będzie od rzeczy, gdy namieniemy cóżkolwiek o początkach i o położeniu tego kraju.

Hollandya, czyli ziednoczone prowincye, składa się ze 7 prowincyi ; ma blisko 1,100 mil kwadratowych, oprócz kraiów ieneralności, które same maią blisko 250 mil kwadratowych. W roku 1785 rachowano w samych tylko 7 prowincyach 2,787,632 ludności głów. Te 7 prowincyi należały iako i całe Niderlandy do Hiszpanii. Filip II syn Króla piątego, chciał tam wprowadzić inkwizycyą, i z

tey okazyi tysiączne i niesłychane wyrządzał nad ludem okrucieństwa. W roku 1579, naypierwey 5 prowincyi związały się w Utrechcie, à potym dwie przyłączyły się do nich ostatnie, na wydobycie się z pod okrucieństwa, i niewoli swego pana. Hollendrzy toczyli przez 80 lat za swoię wolność krwawą woynę z Hiszpanią, która tylko zawieszeniem broni na 12 lat przerwaną była. Aż na koniec Król Hiszpański widząc ich nie przełamane męztwo, uznał ich pod czas pokoiu Münsterskiego w roku 1648 za Rzeczpospolitą wolną i nie podległą.

Ten kray, który składa dawną *Batawią*, nazywa się od pryncypalnieyszey swoiey prowincyi Hollandyą; leży bardzo w nizkiey i błotnistey płaszczyznie; powietrze tam iest bardzo grube, wilgotne, i często wielkiemi mgłami okryte. Czasy tam są bardzo niestałe: zima podług tamteyszego klimatu nie iest tak tęga iak gdzie

indziey, ale więcey wilgoć dokucza, iak samo zimno. Można uważać ten kray, iako kunsztu dzieło, zdobyty nad wodami, które i tak wielką część iego ieszcze okrywaią; sto kroków nie można zrobić, aby kto nie natrafił na iaki kanał, czy mały, czy wielki, zrobiony dla odcieku wody z bagnisk, których po całém kraiu pełno pod czas zimy. Dla roscieku wod, pod czas tey pory czasu w niektórych mieyscach nie widać tylko wierzchołki drzew, i wielkie drogi, które powysypowane, za tamy służą, miasta i wsie budowane na palach. W wielu mieyscach, à osobliwie w prowincyi hollandyi, iest grunt niższy od morza. Cały kray nie iest zasłoniony od zalewu morza i różnych rzek, tylko przez robione tamy i inne zabiegi, które niezmierne summy kosztuią; ale i tak w wielu mieyscach, nie raz bardzo wielkie szkody poczyniła.

Z natury, i przez sztukę, tak niedo-

stępny kray, zwłaszcza że każdego czasu może bydź zalany, byłby zapewne nie mało krwi ludzkiey kosztował, zaczymby był zdobyty, gdyby ostrość zimy nie była przybyła Francuzom na pomoc. Dawniey zima bywała spoczynkiem dla woysk utrudzonych przez lato ; teraz stała się hasłem zwycięztwa dla Francuzów! mrozy nadzwyczayne okryły lodem wszystkie rzeki i kanały, które Hollandyą niedostępną czyniły. Francuzi korzystaiąc z rewolucyi elementów, wszystkie siły natężyli na zdobycie Hollandyi.

Plan jenerała *Pichegru*, zawsze do tego dążył, aby woysko Hollenderskie, w przerwaney zawsze kommunikacyi z woyskami Angielskiemi, Hanowerskiemi i Cesarskiemi utrzymywać. Lewe skrzydło Francuzów nie dawało nigdy spoczynku korpusowi Xięcia *Oranii*. Po potyczce blisko Dortrechtu, forteca Heus-

den się poddała, à Gertrudenburg zupełnie opasaną została. Woysko Hollenderskie cofneło się w stecz do Schoenhoven ; ale złączenie się z woyskami zprzymierzonemi w Utrechcie, iuż nie było podobne. Francuzi przeszedłszy za Ren, kilkakrotnie linią całą woysk zprzymierzonych attakowali. Wytrwałość ich w tak krwawych bitwach, przy tak ostrey i dokuczaiącey porze roku, sprawiła nadzwyczayne podziwienie. Anglicy i Hanoweranie maiąc sobie zabraną flankę, byli przymuszeni równie z Cesarskiemi do zostawienia swoim zwycięzcom, wiele artyleryi, ammunicyi i niewolnika. Po wzięciu Arnheim i Amersfort nagłém krokiem posuneli się Francuzi ku brzegom morskim, przymusili woyska zprzymierzone do cofnienia się w kraie niemieckie. Listy z Dowenter, zprzyczyny raptownego cofnienia się woysk zprzymierzonych, bardzo smutny

wystawiaią obraz. Po wielu mieyscach musiały znaczne magazyny, i inne potrzeby woienne, częścią po palić, częścią pozostawiać. Zamkneli resztę woyska Hollenderskiego, i Stolicę zprzymierzonych prowincyi w bezobronnym postawili stanie. W takim zbiegu nieszczęść, nie mogli mieszkańcy prowincyi Utrechtskiey i Hollenderskiey myśleć o obronie. Wysłali deputowanych do kommenderuiącego jenerała Francuzkiego, i poddali się na dyskrecyą zwyciężcy. Nakazane pospolite ruszenie w Hollandyi, iak się tylko Anglicy cofneli, zostało bezskuteczne, tak iak i inne temu podobne rozkazy w teraznieyszych okolicznościach. Francuzi weszli 17 Stycznia do Utrechtu, 18 do Amsterdamu, i do innych mieysc. Stany jeneralne wydały rozkaz, aby woyska Hollenderskie nigdzie się więcey nie opierały, woyskom Francuzkim. Francuzi z naywiększemi okrzyka-

mi, wszędzie byli przyięci. Wypędzeni patryoci Hollenderscy w roku 1787 z Hollandy, którzy w woysku Francuzkim, pod imieniem batalionów batawskich służyli, z wielkim ukontentowaniem powrócili do swoiey oyczyzny. Przeciwko Anglikom, za wyrabiane gwałty, powszechna nienawiść panuie w Hollandyi. Hollandya zabezpieczyła sobie swoię całą potęgę morską w Texel, Vlie i Helvoetsluis portach. Rewolucyą tę zrobił w Helvoetsluis, kapitan History, który kazawszy na swoim okręcie od 64 armat i na innych hollenderskich trzykolorowe bandery zatknąć, wszystkie angielskie okręty i magazyn do 700,000 zł. hol. (blisko 2 milionów zł.) wartaiący opanował, i niewolników francuzkich na wolność wypuścił.

Przez tę rewolucyą i zdobycie Hollandyi, potęga Francuzów zmocni się znacznie na morzu i na lądzie ; nie tylko że znaczne siły mogą wyciągnąć

ż tego kráiu, ale oprócz tego zastali tam bardzo wielkie zapasy, zboża, ammunicyi, broni wszelkiego gatunku, i tego wszystkiego co tylko do potrzeb woiennych służyć może. Po różnych portach i brzegach Hollandyi, zamarzło 350 do 400 różnych angielskich okrętów, à te wszystkie w ręce Francuzów iuż wpadły.

OSTRZEŻENIE.

Niektóre Rysy z życia zmarłego Xięcia Kaunitza, dla umieszczenia ważnieyszego artykułu w tey części, zostawiliśmy do następuiącey części.

Tab. II.

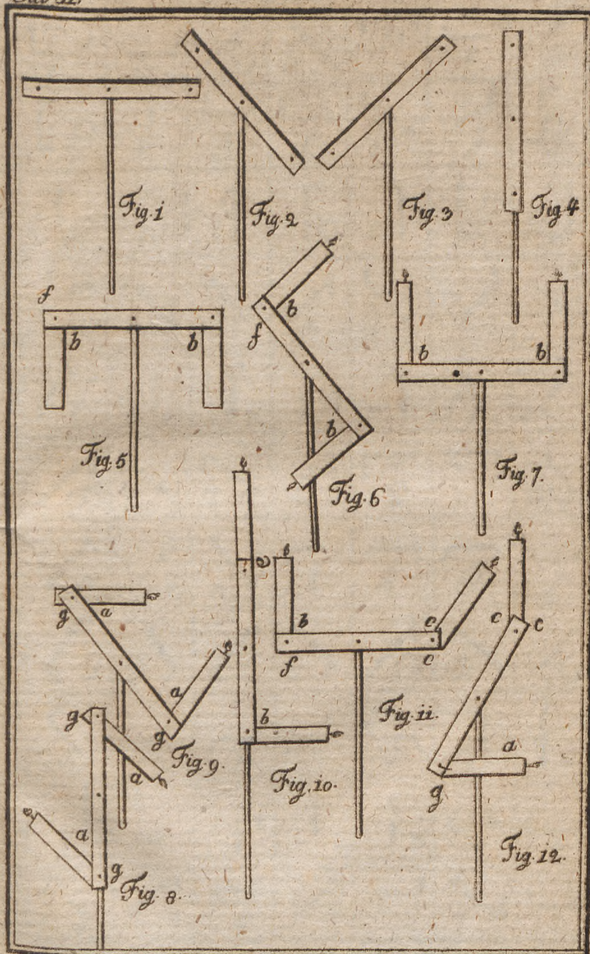


Fig. 1
Fig. 2
Fig. 3
Fig. 4
f
b
b
Fig. 5
b
f
b
Fig. 6
b
b
Fig. 7
a
g
a
g
g
Fig. 9
a
a
g
Fig. 8
b
b
f
Fig. 10
c
c
Fig. 11
c
c
a
g
Fig. 12

Tab. III.

A	a	B	b	C	c	D
E	e	F	f	G	g	H
h	j	i	K	k	L	l
M	m	N	n	O	o	P
p	Q	q	R	r	S	s
T	t	U	u	V	v	W
w	Z	z	Ä	ä	J	j
Ö	ö	Ü	ü	Ch	ch	Sch
sch	,	;	?	!	.	:
(	)	1	2	3	4	5
6	7	8	9	0	o	c

Tab. IIII.

Uwiadomienie z Lill do Konwencyi charakterem Telegraphicznym.

MONITOR
ROZNYCH CIEKAWOSCI
Roku 1795.

Część 4ta na dzień ostatni Lutego.

I.

Niektóre Rysy z życia zmarłego Xięcia Kaunitza.

PODOBNO żaden Minister, przy którymkolwiek Dworze nie doznał większego i dłuższego zaufania, iak Kaunitz przy swoim. Dwór był zupełnie o iego poczciwości, i o iego świetle przekonanym, dla tego mu też wszystko wierzył. Za panowania Maryi Teręsy, gdzie ieszcze przy

dworze ścisła etykieta zachowana była; wchodził do gabinetu Cesarzowey we fraku i w bótach, tak iak czasem z przeiaszczki konney powrócił. Cesarzowa miewała zawsze, i w zimie i w lecie u siebie okna otwarte; Kaunitz zaś żeby mu powietrze nieszkodziło, zawsze miewał zamknięte; więc kiedy przyszedł doCesarzowey, to naypierwey okna pozawierał, i dopiero do niey obróciwszy się, zaczął mówić:

Józef II, który właściwie sam chciał rządzić, i do wszystkich interessów zdolnym się sądził, nie zawsze zasięgał rady Kaunitza, à chociaż go się czasem radził, to nie zawsze słuchał iego zdania; wszelako miał naywiększe uszanowanie dla niego. Przez całe panowanie Józefa II nie postał Kaunitz u Dworu; ale przeciwnie, kiedy Cesarz chciał z nim mówić, poszedł sam do niego, i to bardzo często bywało. Kiedy przyszedł do niego, kazał się zawsze zameldować, i często mu Kaunitz kazał powiedzieć, że może wniść, ale go ieszcze w łóżku zastanie; Cesarz się o to nie gnie-

wał, oddawał mu wizytę, kiedy ten ieszcze spoczywał.

Zaczym Józef II iaką podróż przedsięwziął, naradził się pierwey z Kaunitzem. Wiadoma iuż iest poniekąd anekdotka, która zaszła pomiędzy Cesarzem i nim, z powodu sprzeczki o spławność rzeki skałdy, między Cesarzem i Hollandyą. Cesarz wydał rozkaz, ażeby fregatta austryacka wyszła na skaldę, dla doświadczenia, czyli Hollendrzy tak iak grozili, będą na nią strzelać, i zaczną nieprzyiacielskie kroki. Wyieżdzaiąc do Węgier, żegnał się z Kaunitzem, ten go się kilka razy pyta: cóż WCesarskaMość rozkażesz czynić, gdyby Hollendrzy przypadkiem strzelali, Cesarz z wielkim zapewnieniem odpowiada, że nie będą strzelać, i zaraz czym innym zagaduie, niechce wcale doświadczonego ministra rady posłuchać. Wkrótce potym nadeszła wiadomość, że Hollendrzy strzelali; Kaunitz posłał tę całą expedycyą Cesarzowi, nie dodał tylko te słowa: „ Wasza Cesarska Mość wy-

„ czytasz z przyłączoney expedycyi, że
„ Hollendrzy przecię strzelali? „

Na końcu życia swego, kiedy iuż Józef II bardzo chory był, i nie wychodził z izby, przestał bywać u Kaunitza, Kaunitz też u niego nie bywał ; ale że interessa polityczne dla rozpoczętey woyny tureckiey w naygorszym były stanie: Anglia i Król Pruski się uzbraiali, rozruchy zaczeły się w Węgrach, więc posyłał na swoie mieysce po radę do niego Barona Spielman, który był na ów czas kanclerzem zagranicznych interefsów, i tym sposobem zrobił sobie Spielman dopiero naywiększy wpływ do interefsów zagranicznych.

Jego wpływ stał się w czasie daleko znacznieyszym. Po śmierci Józefa II, iego następca Leopold II, tym samém sposobem utrzymywał zagraniczne interefsa ; kilka razy odwiedzał Kaunitza, ale rzadko kiedy iego rady zasięgał, tylko zawsze Spielmana, aż na koniec przykro się zrobiło Kaunitzowi, i może ta zazdrość nie

mało się przyłożyła, że zaraz po obięciu rządów przez Franciszka II, Spielman od interessów wcale oddalonym został. Xiążę Kaunitz, chociaż także oddalony, był przynaymniey na pozór do rady wzywany.

Z tym wszystkim, zawsze odbierał naywiększe uszanowanie dla siebie. Cesarzowa Leopolda II żona, iak przyiechała do Wiednia, iemu naypierwszą wizytę oddała; zaprowadziła swoich synów arcyxiążąt do niego, usiadła przy nim na kanapie, i synom kazała na około usiąść.

Już to od Maryi Teressy raz na zawsze ułożone u Dworu było Kaunitzowi ulegać i mieć dla niego naywiększe uszanowanie, i Franciszek II mu tego nie uiął, chociaż za iego panowania naymniey w interessa wchodził.

Kaunitz miał tę maxymę, że w każdey okoliczności powiedział swoie zdanie śmiało podług przekonania, i na fundamencie; ale nie był przy nim uparty, i nie gniewał się, chociaż nie było przyięte.

Jeżeli rzeczy źle poszły, to wkrótkich tylko słowach namienił o swoiey radzie. „ „ Oni przecię strzelali, „ temi słowami zemścił się na Józefie II, że go słuchać niechciał. Z powodu że woyna Francuzka źle poszła, wszczeła się przy stole mowa o Jakubinach, i o ministeryonalney korrespondencyi między Dworem Wiedeńskim i Francuzkim przed zaczęciem woyny. Kaunitz się odezwał: gdyby mnie byli usłuchali, nie byliby tym ichmościom tyle honoru uczynili! Kaunitz żadnym złém wypadkiem nigdy się nie zmartwił; nic nie mogło przerwać iego spokoyności, iego wygody i naymnieyszego porządku w iego domu.

Do reformy Kościelney Józefa II przyczynił się w znaczney części, i ieszcze za Maryi Teresy do tego drogę torował. W Rzymie miano nawet porozumienie, że on był sam wynalazcą tych obrzydłych reform, i w ministeryalney korrespondencyi między Rzymem i Nuncyuszem, która mu nie była tayna, nie nazywano go inaczey tylko *heretycki minister*.

Kaunitz zostawił po sobie i tę zaletę, że sprzyiał naukom, i uczonych bardzo poważał. Od czasów Leibnitza, który ieszcze za Karola VI pracował nad planem założenia Akademii w Wiedniu, i które potym czynione były wszystkie upadły ; Kaunitz tylko w powierzonych sobie do rządu prowincyach Lombardyi i Niderlandach pozakładał znaczne akademie. Naypierwszych uczonych cudzoziemców, którzy do Wiednia przybywali, brał do siebie na obiady. Osadził na austryackiey ziemi, pełnego zasług niemieckiego histo-ryo-pisa Schmidta, który nie stety, zawcześnie umarł! Posadził go podług iego woli właśnie iak w kościele muz ; oddał mu archiwa Dworskie, zkąd nowe i obfite źrzódła do historyi niemieckiey czerpać mógł. Z pomiędzy iego domowych czytelników, są niektórzy iako autorowie różnych dzieł znani ; iak naprzykład : Konsyliarz Riedel z Erfurtu, autor Faustyna Pezyl. Lubił także piękne nauki, i artystów ; założenie akademii kunsztów wy-

zwolonych w Wiedniu, można iemu po większey części przypisać.

II.

RAPPORT

Względem papierów Robespiera, i iego współwinnych, imieniem wyznaczoney do tego kommissyi, przez Courtois *na Sessyi Konwencyi dnia 5 Stycznia uczyniony.*

Zmówieni na zgubę oyczyzny zdraycy, chcieli Francuzom wolność podać w ohydę, dla oswoienia ich z tyranią. Chcieli złupić prywatne maiątki, pod pozorem wzbogacenia kraiu, właśnie iak by oboyga, mógł bydź rozdzielny interes. Chcieli zniszczyć dobro poiedyńcze pod pozo-

rem wprowadzenia dobra publicznego. Chcieli osoby prywatne w niewolników zamienić, pod pozorem nadania blasku wolności narodowey. Wszystkie ich zamysły dążyły w sprzężenia nas w iarzmo i do zatrwożenia! Rozesłali między familie szpiegów; poczciwy obywatel byłby bezpiecznieyszy w lesie wpośrzód dzikich bestyi, niż w mieście na łonie swych krewnych i przyiacioł. Włożyli na wolność druku i mówienia kaydany, ponieważ te mogły bydź ich oskarżycielami. Kto został iakubinem, lub członkiem, iakiego klubu pospólstwa, nabywał prawa wyzucia się z cnoty i rzetelności. Ustawnie przed nowym na wzór Maxymiliana bożyszczem zginać trzeba było kolana. Jeden go wystawiał, iako drugiego twórcę Rzeczypospolitey Francuzkiey, iako kamień węgielny owey ogromney konstytucyiney budowy, iako zbąwcę oyczyzny; drugi w nim upatrywał anioła stróża, który wszystko przewiduie, wszystkie plany w niwecz obraca, którego ani uwieść, ani

przekupić nie można, którego Stwórca naywyższy w osobliwszey ma opiece, i zamach na życie iego, oddalił szczególnie dla oszczędzenia Rzeczypospolitey wiekuistego żalu. Sekcya iedna na cześć iego śpiewała *Te Deum*. *St Just* pisał do niego, iż go po tylu okazanych cudach, za naywyższego poczytuie stwórcę. Takie hańbiące podchlebstwa, nie nasycały tyrana, chciał koniecznie tronu. Wspólnicy zaś iego inny plan tyranii mieli; żądali dziesięciorządstwa (decemviratu).

Ztąd ów sławny między nim, i iego wspólnikami 27 Lipca proces. Obie strony równie niszczących używały śrzodków, obie tyranie nie znały granic. W tym czasie wzięły początek w Paryżu co dzienne rzezi. Nie dosyć że nieszczęśliwe ofiary wtrącano do katuszy; lecz ieszcze trzeba było, aby guilotyna zapierała drzwi do wychodu z niey, à śmierć mieysce dekretów zastępowała! We krwi i we łzach ci zbrodniarze brodzili! Starca bez zmysłów, które koniecznie na u-

czynienie go winnym potrzebne były, i dziecko nie mogące ieszcze zawinić, na krwawy kazali wlec teatr! Zdaie się, iż wszelkie na ludzi męczarnie wziąść w rekwizycyą, i głód nawet wprowadzić chcieli. Amerykanie ofiarowali 18 milionów funtów mąki, bez naymnieyszego zadatku; propozycyą ich odrzucono. Zbrodnia bez talentów odbierała nadgrodę, à talenta były w żàniedbaniu. Balkę guilotyny nazywano formą do wyciskania aſsygnatów. *Robespier* chciał bydź królem, ponieważ niczém wyższém bydź nie mógł. Niedostatek talentów skłócił go ieszcze w dawnym zgromadzeniu ze wszystkiemi członkami, które ie posiadały. We wszystkich krokach iego, widać było nadzwyczay trwożliwy umysł. Drżał przed gołą szpadą, nie miał serca *Krowela*, ani *Cesara*, ani *Sylli*. Jeden z iego proiektów miał za cel zniesienie teatrów, nie mógł tego darować, iż z dawnych czasów na teatrach przystosowania do niego czyniono. Zakazał *Robespier* wraz z wy-

działami rządowemi, niektóre sztuki, które choć z daleka dotykać ich mogły. Obrazy tyranów z dawnych dzieiów wyięte, brali za swoie własne. Uduszono *Kamilla Demoulins*, za to iż z Tacyta zbierał kommentarze. Jedna część planu miała na celu obalenie Konwencyi, i przeniesienie iey władzy do dwóch wydziałów. Popełnione okrucieństwa miały iey bydź przypisane, i służyć za powód do wzniecenia przeciwko niey buntu. *Robespier* mniemał, iż łatwiey swego dokaże z 12 rządowemi osobami, niż z 700, i dla tego szukał śrzodka w swoim wydziale. Członki tego wydziału zostały po większey części uczestnikami zbrodni *Robespiera*; iedne pomimowolnie, à drugie przez prawdziwą chęć panowania. Po śmierci *Herault de Sechelles* niechciano nawet innego na iego mieysce obrać. *Robespier* radę gminną Paryzką za naylepszą sprężnę do swych robot poczytywał. Miał iuż gotową dla niey notę, w którey zachodziła prośba o zniesienie departamentu Pa-

ryzkiego, za przywłaszczenie sobie zbyt wielkiey władzy. Chciał zrobić federacyą sekcyow Paryzkich, z sekcyami Marsylskiemi, która by dopóty trwała, dopóki by oyczyzna oswobodzoną nie była, to iest dokóki by on nie stanął na tronie. Chciał pocztę znieść, uzbroić i opłacać wszystkich sankilotów, zawiesić wszelkie roboty rzemieślnicze, do pokąd Rzeczpospolita ustaloną nie będzie; na mieysce Konwencyi postawić radę gminną Paryzką.

Philipeaux musiał za to umierać, iż ganił wydziały *Robespiera*, à jenerał *Westerman* za to, iż od wydziałów odebrał naganę, która w Konwencyi opozycyą znalazła.

W niektórych listach stoią wyrazy: nie mówić, lecz uderzać powinniśmy, trzeba niszczyć, aby można budować na nowo; zeszli z tego świata, tylko więcey nie powracaią. W iednym liście umieszczony iest plan iego ucieczki; zachodzi w nim wzmianka o pieniądzach wywiezionych; wystarczą one, wyraża ten list

na twoie, i twoich zauszniczków obeyście: *Lebas* pisał do *Lebona*, wydział sobie życzy, aby trybunały rewolucyine w naszym tylko ręku zostawać mogły. *Robespier* pisał do *Collota d'Herbois*, Lyon powinien swóy byt stracić: *Collot* na to odpisał: gdy rozproszenie wszystkich mieszkańców tego buntowniczego miasta po gruntach Rzeczypospolitey, do skutku przyidzie, Lyonu więcey nie będzie.

Gdy *Collot d'Herbois* widział, iże guilotyna w Lyonie opieszale idzie, kazał po sto razem mieszkańców kartaczami rozstrzeliwać, à tych których od razu nie zabito, rydlami i motykami do wykopania grobów służącemi dobiiać, przez co w tym iednem mieście nie 1,500 ale 7,000 ludzi poszło na ofiarę! *Lebon* w Artezyi, à *Maignet* w prowincyach południowych, podobnegoż okrucieństwa zostawili ślady! Chłop *Moureau*, agent *Maigneta*, zamordowanie 5 lub 6,000 ludzi, nazwał wyczyszczeniem! Zbóycy Artezyi, Nantes i Alzacyi dawali sobie tytuł przywrócicie-

lów, à kat Paryzki zwany był wielkiém moneciarzem Rzeczypospolitey. Posługacze dziesięciorządstwa, zakupywywali zboże podług maximum, à przedawali gó ludowi w nadzwyczaynie wysokiey cenie. Chciano przez wygładzenie łagodnieyszym lud uczynić! gdyż taki był wyraz owych neronów, którzy zasadzaiąc się na swoiey, à przeciwney prawdzie i ludzkości maxymie, iż Francya nadto ludna iest, chcieli ią do połowy zmnieyszyć. W ciągu rapportu porywało się kilka razy zgromadzenie, dla okazania na takie okrucieństwa swego wstrętu, à naymocniey się poruszyło, gdy usłyszało następuiące wyrazy: „
„ Barbarzyństwo rozesłanych reprezen-
„ tantów rozciągało się nawet do spokoy-
„ nych i poczciwych mieszkańców, dla
„ ukarania ich iak mówiono za to, że nie
„ emigrowali. Tyranie, o których sły-
„ szycie, zaczeliście na okrucieństwie; à
„ kończycie na trwodze! zbrodniście tyl-
„ ko chcieli, niewzruszyła was ludzkość,
„ lecz pomnieycie, że sąd sprawiedliwości

„ za haniebne czyny wasze ścigać was bę-
„ dzie! „ Konwencya dekretowała, aby ten rapport był drukowany i do wszystkich departamentów rozesłany.

III.

o Towarzystwie.

Arystoteles nazywa człowieka zwierzęciem politycznym, to iest żyiącém w towarzystwie i rozkrzewiaiącym dary natury; zwierzęciem doskonałém, à zatym zdolnym do nabycia cnot towarzyskich.

Natura przypuszcza towarzystwo, i własnie to iest niemal iey powszechnym przepisem. Człowiek nie przeradza sie w towarzystwie, ale i owszem nabiera siły i żyie dłużey. Jeżeli się czasem trafi, że niektóre członki, dla tego że się znayduią na spodzie piramidy, zgruchotane

zostana, to zato całość używa wygodnieyszego i spokoynieyszego życia.

Towarzystwo nie iest samowolną i przypadkową ustawą ; pochodzi z naturalnych związków, które człowieka z podobnemi siebie łączą. Uważano, że te gatunki zwierząt, które razem żyią, są nayszczęśliwsze : i tak pszczoły, mrówki bobry zdaią się więcey ukontentowania używać.

Bobr w osobności, utraca swoię zręczność i swoię bystrość ; to samo i człowiek.

Ale iakiż iest pożytek wielkiego towarzystwa, względem małego? Narod wielki uważaiąc go ogólnie, i biorąc iego rozległość, ma ten pożytek, względem małego, że może razem utrzymać i poprawić większą liczbę sporów i pretensyi, które są konieczne i potrzebne do uformowania towarzystw.

Nie zna nieprzyzwoitości małych narodów, które zburzywszy się, wystawiaią obszernieysze pole zapalczywey niezgo-

dzie. Im bardziey podzielisz iaki kray, tym więcey wprowadzisz kłótni ; im bardziey będą ścieśnione granice każdey części, tym więcey powstanie interessów przeciwnych? każdy kanton będzie składał nie iako osobną i innym duchém kierowaną rzeczpospolitą ; ztąd powstaną nieskończone woyny ; nienawiści, fakcye, zapalą się, i w pobliskich nie wyniszczonych ieszcze miastach ; każda strona będzie często odmieniała swoie zdanie, swoich panów, i swoie chorągwie. Namiętności ludzkie, łatwe do zapalenia się, znaydą tu ciągłą podnietę ogniów swoich, i nieustanne rozruchy będą owocem podzielenia samowładności.

Człowiek ambitny, których wszędzie znaydziesz, nie będzie wstrzymany przez taką władzę, która by mu potrafiła odiąć wszelką nadzieię: podniesie śmiało swoię głowę i uzbroi swe ramię. To wielkie ciało, które swoią wagą i massą ściskało i przytłumiało, każdy nierostropny proiekt ; teraz podzielone na wiele ciał po-

litycznych, będzie miało więcey panów, i ztąd częste niespokoyności. Każde z tych małych ludów będzie ogniskiem woyny, à zatym nieszczęście rozleie się na wszystkich.

W wielkich narodach, iest zazwyczay teatr mordów na iedném oddaloném mieyscu, à sam śrzodek królewstwa iest spokoyny: każde uderzenie nie da się tylko z lekka uczuć; tam każdy śpi spokoynie, nie boi się, aby kto przyszedł na iego mury, aby mu dom iego spalił, i dzieci wyrznął.

Potrzeba więc obszerney powagi, aby mógł iaki kray z swoiey dobrey sytuacyi rzetelnie pożytkować. Cóż by było wspanialszego, iak gdyby można widzieć przywileie dwóch stykaiących się z sobą prowincyi, ułożone przez samowładny sąd ludnych miast, podległych równemu prawu, iak iaki partykularny człowiek!

W podobnych sprzeczkach nie byłoby krwi rozlewu; dziesięć milionów ludzi, którzy w innych okolicznościach byliby

się nieochybnie na wzaiem wyrzynali, tu by byli iedném edyktem poiednani.

Zobacz wszystkie hordy dzikich ludzi w nowym świecie; oto tam znaydziesz mnóstwo małych aliansów, które się ieszcze bez końca na mnieysze podzielaią; ale też właśnie niema nigdy pokoiu między niemi. Niechay iskierka choć w małą iaką stronę wpadnie, zaraz się ogień powszechnie rozszerzy.

Ale ah! wszystko iest nadgrodzone; nieszczęście obszernych narodów, iest znowu, że dążą do despotyzmu. Ta ogromna siła, która nieznacznie przywraca pokóy, powierzona w ręce iednego człowieka, zepsuie prędko iego serce: sam, i wszystko mogący, nadużywa swey władzy, i dla czegoż by iey nie miał nadużyć? może przez wyniosłość wprawić kray w woynę, którey nieszczęścia wyrównaią tym, które by był ucierpiał podzielony na małe ludy; może wszystko zawichrzyć, à nie można go wstrzymać. Prawda że po wyniszczeniu, prędzey nastę-

puie pokóy, iak gdy kray anarchią zaięty.

Więc wielkie narody maią we wszystkim pierwszeństwo od małych. Przed założeniem Rzymu, wielkie narody były rzadkie; nasz okrąg ziemi był podzielony na małe ludy, które miały swoie zwyczaie i swoie prawa. Przed tym były nadto małe, aby co interessuiącego zrobiły, à dziś znowu są nadto wielkie!

To byłoby ciekawe polityczne problema do rozwiązania, żeby można wiedzieć iak obszerne ma bydź królewstwo, dla gieniuszu, iednego monarchy, i dla szczęścia, i spokoyności iego ludu.

Jm większy iest kray, tym na większą liczbę rozciąga się zbytek, à zatym mnieyszy ciężar na iednego wypada. Jeden człowiek uważany razem w liczbie z drugiemi, nie czuie tyle swego ucisku.

Wielkie narody odmieniaią czasem nagle swoię fizognomią: w pośrzód teraźnieyszych zdarzeń, które miotaią Europą, widziemy iak iedne po drugich nagle na-

stępuią ; ztąd zaraz nowe wnioski, nowe przypadki, i nowe wyobrażenia. Co się wczoray zdawało nie praktykowane, nie podobne do wykonania, dziś iest łatwe i bez przymusu się robi. Człowiek, który osądzony wczoray winném, na drugi dzień iest cnotliwym obywatelem ; wszystko się odmienia w iedném dniu, ponieważ w wielkich państwach dzieło namiętności iest odmienne, i naypierwszy który ich porusza, iest nieiako absołutnym.

IV.

DEKLARACYA

Reprezentantów tymczasowych Narodu Hollenderskiego.

WOLNOSC, RÓWNOSC, BRATERSTWO!

Stany jeneralne Hollenderskie, po wniściu Francuzów do Hollandyi, zwołały deputowanych nawet z tych prowincyi, które dotąd żadnych nie wysyłały; oddaliwszy deputowanych szlachtę z pomiędzy siębie, i złożywszy wielkiego pensyonarza van Spiegel z urzędu przemieniwszy się na tymczasowych reprezentan-

tów Narodu Hollenderskiego, i dekretowały na Sessyi dnia 23 Stycznia 1795 z wielkiemi oklaskami następuiącą deklaracyą.

My tymczasowi Reprezentanci ludu Hollenderskiego, mamy sobie za obowiązek, oświadczyć naszym współobywatelom, iak daleko się nasza władza, i moc rozciąga i ninieysze oświadczenie całemu narodowi do wiadomości podać.

Żeśmy zupełnie przekonani, iż powierzona nam władza, pochodzi iedynie od wolnego wyboru naszych współobywateli, którym nas zaszczycili; że samowładność do samego ludu tylko należy, który ią może do wykonania swoim reprezentantom powierzyć; ale ci nie maią prawa na kogo innego ią przeliwać.

Żeśmy przeświadczeni są, iż wszelkie ciężary, które nasz narod i inne okolice teraz tak ciężko uciskaią, iedynie od fałszywych wyobrażeń, które ludowi przez gwałt i oszukaństwo narzucone są, pochodzą. Dla tego my reprezentanci ludu,

chcąc bydź wiernemi naszego powołania, musiemy sobie pewne zasady przepisać, podług których dalsze nasze kroki kierować będziemy.

Chociaż aż nadto przekonani iesteśmy, że dokładne określenie praw rodzaiu ludzkiego, do zgromadzenia narodowego, iako do reprezentacyi całego ludu należy, które dla ustanowienia formy rządu zwołane bydź ma: z tym wszystkim mamy sobie za powinność, publiczną deklaracyą praw człowieka i obywatela ogłosić.

1. Wszyscy ludzie z równemi prawami się rodzą, te prawa są: równość, wolność, bezpieczeństwo, własność i odpór przeciwko przemocy.

2. Każdy człowiek ma prawo swoie zdanie, czy to przez druk, czy innym sposobem iawnie ogłosić.

3. Każdy może podług swego upodobania Boga chwalić.

4. Każdy na ieneralnych zgromadzeniach, czy sam osobiście, czy przez wy-

branych deputowanych, swóy głos powinien mieć.

5. Na żądanie iakiegolwiek towarzystwa obywatelskiego, nie może bydź naymnieyszy uszczerbek naturalney wolności wyrządzony; sam lud, albo iego reprezentanci, będą mieli tylko tę władzę.

6. Prawo dla wszystkich iednakie bydź powinno, czy dla ukarania, czy też dla nadgrody.

7. Nikt nie będzie mógł bydź imanym, lub do sądu pociąganém, tylko w przypadku, i podług formalności prawem przepisanych.

8. Nikogo nie będzie wolno męczyć w więzieniu, tylko tyle ma bydź więziony, ile potrzeba do zabezpieczenia sobie iego osoby.

9. Każdy ma prawo do wszystkich urzędów, i na żadną inną różnicę nie będzie względu, tylko na cnotę i na zdatność.

10. Każdy może bez przeszkody przełożyć rządowi swoie potrzeby.

11. Lud ma prawo każdego czasu swóy rząd odmienić, lub poprawić.

Porównywaiąc te zasady z tamtemi, które w roku 1787 gwałtem były narzucone, znayduiemy ie wcale przeciwne. Ale że wszystkie dziedziczne urzędy Stadhudera, jenerał-kapitana &c. rycerstwa i dziedziczney szłachty, są przeciwne prawom człowieka, więc muszą bydź zniesione, à zatym stanowiemy co następuie:

1*mo*. Samowładztwo naywyższe ludu Hollenderskiego i dopiero wymieniona deklaracya praw człowieka.

2*do*. Kassacya Rady Stathuderowskiey, i wielkich urzędów kapitana i jeneralnego admirała &c. sprzymierzonych prowincyi, ze wszystkim co do niego należy.

3*tio*. Wszyscy obywatele i mieszkańcy Hollandyi, są uwolnieni od przysięgi, którą na dawną Konstytucyą wykonali.

4*to*. Collegium rady deputowaney (conseil deputeé) i izba obrachunków (rechnugs-kammer), są skafsowane, à na to mieysce postanowiamy wydział

bezpieczeństwa, wydział woyskowy i wydział skarbowy.

5to. Kommissya deputowanych, tak nazwana przy jeneralnych stanach odwołaną została.

6to. Polowania i łowienia ryb wolność, która każdemu obywatelowi na własnym iego gruncie należy się, iest wolna.

7mo. Aby iak nayrychley pomyślano o zapobieżeniu szkodliwym skutkom wylewów.

8vo. Aby wybierane iak dotąd były podatki tymczasem; lecz aby iak nayprędzey zatrudniono się zmnieyszeniem, i równieyszym onych rozkładem.

9no. Aby wysłano kuryera do Paryża, dla rozkazania kommissarzom tak nazwanych jeneralnych stanów, aby nic więcey imieniem prowincyi Hollenderskiey nie poczynali. Charakter ich w tey mierze zupełnie ustaie.

10mo. Aby kommissya zgromadzenia

tymczasowych reprezentantów Hollenderskich w mieyscu zgromadzenia ieneralnych stanów, natychmiast sessye swoie rozpoczeła, i interessami dobra powszechnego narcdu zatrudniła się.

Chcemy i wyraźnie rozkazuiemy wszystkim urzędom po całém krąju, ażeby te zasady z naywiększą uroczystością wszystkim mieszkańcom ogłosiły. W Hadze dnia 31 Stycznia 1795 pierwszego roku Batawskiey wolności.

V.

Wiadomości z różnych Kraiow.

HISZPANIA

W żadney stronie woiennego teatru, ani krwawszey, ani bardziey pustoszącey roku przeszłego nie było woyny, iak na granicach Hiszpańskich. Ktokolwiek

przeyrży mnóstwo potyczek w przeszłoroczney kampanii, w Katalonii, Nawarze, i Biskaii stoczonych, ten wzruszony przestrachem żadrży! Nie wchodząc nawet w gonitwy nie wiele znaczące, można przecięż do Sostu potyczek rachować, na których zawsze prawie kilka tysięcy ludzi życie, lub zdrowie straciło: a pomimo tego, iakiegoż zniszczenia zaraźliwe choroby w obydwoch woyskach nie sprawiły! W samym tylko Rufsylonie kampaniia 1793 roku kosztowała przeszło 50,000 ludzi w zabitych i ranionych; ale kampaniia przeszłoroczna była ieszcze bardziey morderska. Trzech sławnych i walecznych jenerałów stracili Hiszpani w woysku Katalońskim. Francuzi stracili ich więcey, a biorąc w ogólności nierównie większą liczbę ludzi, Francuzi niż Hiszpanie stracili; ponieważ ci tak iak i w każdey części woiennego teatru, przez przemoc tylko i wystawianie na rzeź całych kolumn, zwycięzstwa swe odnosili; wy-

iąwszy przypadek, gdzie im zdrada zwycięztwo w rękę podała.

Aż do końca roku przeszłego, ciągle los woyny dla Hiszpanów był bardzo nie pomyślny. Francuzi z naywiększém natężeniem sił swoich, pożytkowali z odniesionych nad Hiszpanami korzyści: i w ostatnich miesiącach (nie bez pomocy prawdza czarney zdrady) zrobili nowe i straszne kraiow Hiszpańskich zdobycze, aż naostatek koniec roku szczęście i zwycięztwa Francuzów zakończył.

Bitwa dnia 17 Listopada 1794 trwała ciągle dni kilka, i była iedna z naykrwawszych w całey tey kampanii. Obydwa kommenderuiący jenerałowie Graf *de la Union* i Francuzki jenerał *Dugommier* polegli na placu miedzy innymi. Prócz tego stracili Hiszpanie Xiążęcia *Monfort* i drugiego *Infantado*: z innych zaś jenerałów Hiszpańskich nie było żadnego, któryby tego dnia ranami okryty nie był. Dowiedziawszy się Francuzi, że maią bydź attakowani, ubiegli swych nieprzyiacioł,

i sami na dniu 17 attak przypuścili. Na prawém skrzydle i w śrzodku woyska Hiszpańskiego byli z wielką stratą odparci: lecz skrzydło lewe Hiszpanów zmieszało się, przez co cztery bataliony i korpus emigrantów były częścią rozsiekane, częścią w niewolą zabrane. Dnia 19 odnowili Francuzi bitwę z niesłychaną zaiadłością. Hiszpanie potykali się mężnie aż do wieczora nazaiutrz: nakoniec Francuzi otrzymali plac, ale iednak ze stratą z obydwoch stron równą. Woysko Hiszpańskie cofnęło się po tey akcyi do nie złey pozycyi przy Gironie, która iest mocną Cytadellą i przedmurzem Barcellony. Chociaż skutek tey bitwy był nieszczęśliwy dla Hiszpanów, iednak forteca S. Ferdynanda di Figueras, maiąca garnizonu 10,000 ludzi, opatrzona dostatecznie we wszystkie potrzeby co do wytrzymania oblężenia należy, powinna była wstrzymać Francuzów od dalszego posuwania się. Lecz za zbliżeniem się Francuzów na dniu 22 Listopada, wiarołomstwo szkaradne od-

oddało im fortecę, nie dozwoliwszy garnizonowi ani iednego wystrzału. 9,700 Hiszpanów w tak piękney fortecy musieli się poddać czterom tysiącom Francuzów. Wieść o wzięciu rzeczoney fortecy, więcey sprawiła trwogi, niż przegrana bitwa, à nienawiść i niechęć ku wiarołomnym zdraycom między pogranicznemi mieszkańcami osiadłemi w Madrycie i całey Kastyli sprawiedliwą wzbudziła. Naybardziey obywatele Barcellony zbliżaiącém się niebezpieczeństwem byli zatrwożeni. Natychmiast broń pomiędzy mieszkańców rozdano, i wszelkie inne śrzodki do wstrzymania nieprzyiaciela ku wspólney obronie obmyslono. Sama Katalonia, iak mówią, woysko ze stu tysięcy ludzi wystawić chciała. Pod Rozas znalezli za to Francuzi waleczny odpór. Małe to, ale dobrze ufortyfikowane miasto, od pierwszych dni Grudnia oblężone broni się naypotężniey: było garnizonem, żywnością i ammunicyą dobrze opatrzone; à przy tym ieszcze mogło bydź zawsze w

potrzebie posiłkowane od 15stu fregat i 30stu barków w porcie pod Rozas stoiących. Dnia 14 Grudnia, zrobił garnizon wycieczkę na nieprzyiaciela, popsuł mu kilka bateryi, i przymusił go do odstąpienia.

Dnia 28 Listopada, w okolicy Villareal prowincyi Biskaiskiey attakowali Francuzi Hiszpanów nie bezskutecznie. W tey okazyi (iak głoszą doniesienia Francuzkie), mieli Hiszpanie stracić 300 ludzi w zabitych, 200 w niewolnikach, iednę armatę, kafsę woienną i część magazynu. Po tey potyczce, Francuzi pomknąwszy się znacznie opanowali kilka ludwisarni, wzięli Jrun i Tolozę. W Grudniu armia Francuzka posiłkowana była 6cią tysiącami ludzi, którzy pod konwoiem do S. Sebastyan przypłynęli. Jenerał Hiszpański *Kolomera* udał się w tedy ku Tolozie śpiesznie, aby to miasto od Francuzów oswobodził.

Forteca Pampelona przeszkadzała dalszemu wkroczeniu Francuzów: którzy

ią czas nie iaki w oblężeniu trzymali, i kilka razy do niey mocny i śmiały attak przypuszczali. 23 Grudnia, całą siłą Francuzi uderzyli ieszcze raz na wszystkie dywizye do obrony tego miasta rozstawione ; ale gdy wszędzie odpędzeni zostali i kommendant fortecy żadném przekupieństwem do poddania się poruszonym bydź nie mógł ; cofnęli się znowu, i nic niewskórawszy znaczną liczbę ludzi przy tey fortecy stracili.

Wkrótce potym z odebraney nayświeższey wiadomości, ieszcze mocniey przekonali się Francuzi, że prawdziwe męztwo, iest zawsze w stanie poskromienia zapału, byle złość i nieukontentowanie sił rycerzów nie osłabiały. Francuzi byli od Hiszpanów w Nawarze attakowani, pobici, i aż za granice do Francuzkiey Nawarry wypędzeni, ale szczegóły dopiero wspomnioney potyczki nam ieszcze nie wiadome.

Katalończycy wysłali deputacyą do Króla, celem przełożenia mu śrzodków

mocnych, iakie do obrony przedsięwzięli: własnym kosztem mianowali trzy wydziały, skarbowy, woyskowy, i bezpieczeństwa, które iuż swe prace rozpoczeły były; ale też przy tym żądali od Króla, ażeby dla swego własnego woyska sami sobie officyerow i jenerałów obierali, gdy tym czasem Król iuż czterech jenerałów mianował.

WŁOCHY.

Rok 1794, chociaż był dla Włoch tak obfity w znakomite i snuiące się iedne po drugich przypadki i odmiany, iż mało lat w historyi doczytać się można, któreby dopiero upłynionemu podobne były; iednakże można część naywiększą tych zda-

rzeń do iednego widoku przystosować. Zamach śpiknionych przeciwko dotąd zachowanemu porządkowi, i przeciwko trwaiącym ustawom z iedney, à czuwanie i baczność rządu zastawiaiąca się onemu z drugiey strony, były prawie powszechnym źrzódłem wszystkich tych osobliwości. Szczupłość mieysca nie dozwala nam tych szczegułów z okolicznościami opisywać, albo w reszcie na co się to wszystko przyda? komuż są tayne owe straszne śpiski, które w Neapolu, Turynie, Genui, w Rzymie, i w wielu innych mieyscach, à nawet i w woysku samym odkryte zostały? zwalenie rządu, wytępienie panuiących familii, wygubienie poczciwych i bogatych, oto są cele do których śpiskowi zmierzali. Ale rządy smutnym nauczone przykładem, miały się na ostróżności ; uratowały swe kraie od grożącego nieszczęścia. Na pognębienie autorów, czyli naypierwszych wskrzesicielów tych wszystkich śpisków, większa część panuiących we Włoszech ziednoczyła się

na kongreſsie w Medyolanie: to iest, weszła w koalicyą woyny przeciwko Francuzom. Niektóre tylko pomnieysze państwa przez wzgląd na swoią sytuacyą i związki za rzecz przyzwoitszą osądziły nie wtrącać się do rzeczoney koalicyi. Pomiędzy temi, Genua szczególnieysze swoie do Francuzów pokazała przywiązanie, ale zamiast spodziewanych zysków, wielkie szkody poniosłszy, przeświadczyła się ta Rzeczpospolita, iak niebezpieczno iest sprzyiać ludowi, który prawa narodow za chimerę, i barbarzyństwo poczytuie..

Z większą daleko ostróżnością Rzeczpospolita Wenecka neutralność zachowała. Długo senat tey Rzeczypospolitey przybyłego z Paryża rezydenta P. *Noel* niechciał przyiąć w takim charakterze: à gdy 22 Listopada senat widział się bydź w potrzebie innego posła P. *Lallemand* za takiego uznać, stało się to z wszelką ostróżnością. W odpowiedzi bowiem, którą senat na list zaufania na piśmie wy-

dał, był wprawdzie narod Francuzki, ale nie Rzeczpospolita uznana. Tego wyrazu (Rzeczpospolita) wcale unikano: à Pan *Lallemand* był tylko iako poseł od narodu Francuzkiego i rządu teraźnieyszego w tym narodzie przyięty. Pomimo tey ostróżności iednak, poseł Angielski Lord *Worsley* natychmiast wyiechał z Wenecyi, i udał się na wieś, czekaiąc na dalsze rozkazy Dworu swego.

Przy końcu roku, skłonił się także i arcy-xiąże Toskański do zachowania neutralności: wysłał w tey mierze Hrabiego Carletti do Paryża, dawszy mu i inne taiemne zlecenia w widoku pracowania, ieśli bydź może, względem pokoiu.

Porównywaiąc kampanią przeszłoroczną z innemi, à szczęście i nieszczęście do czasów i okoliczności stosuiąc, pokazuie się widocznie, że tu wszystko w spacznym sposobem działo się. We wszystkich prawie innych częściach ogromnego woyny teatru. Początek operacyi woiennych obięcywał dla zprzymierzeńców

naypomyślnieysze skutki ; ale między zamiarem à iego skutkiem, los z nieprzewidzianych okoliczności środek wziąwszy, wszędzie zawiodł te tak podchlebne nadzieie dla koalcyi. We Włoszech zaś przeciwnie. Początek ostatniey kampanii wzniecił postrach i trwogę: Piemont ze trzech stron zupełnie otoczony, i wtargnieniem licznych woysk nieprzyiacielskich był zagrożony ; przecież przy końcu roku cofneli się zewsząd Francuzi, i na neutralney Genueńskiey ziemi prawie wszyscy stanęli. Zrobili wprawdzie dnia 1go Grudnia w tysiąc dwieście ludzi ieszcze ostatnią wycieczkę ku Cairo i posuneli się aż do Carcare i Mallare ; ale za zbliżeniem się Sardyńskiego korpusu pod kommendą jenerała Colli, wrócili się nagle do swego pierwszego stanowiska. Jenerał Colli zostawił garnizon w Bagnasco : i to była iedna z ostatnich przedzimowych operacyi w kampanii Włoskiey. Francuzi mieli ieszcze 25,000 ludzi w całém swym woysku w Genui i na granicach tey

Rzeczypospolitey stoiącym ; ale to w smutnym zostawało stanie. Zaraz na początku zimy, gdy choroby na nowo między woyskiem zagęszczone zostały, co dzień wiele ludzi umierało, à zdrowym brakowało prawie na wszystkim, co do istotnych potrzeb życia należy. W Genui skupowano wszystko dla tego woyska ; ale gdy afsygnatów tracących 75 od sta nikt przyimować niechciał, kommifsarze konwencyi widzieli się bydź przymuszonemi kłeynoty po guilotynowanych bogaczach zabrane zastawić i rzeczy pierwszey potrzeby skupić. Częstokroć ten niedostatek w woysku pochodził z winy samychże kommifsarzów ; gdyż ci zbogaciwszy się znacznie, uchodzili z pieniądzmi. Nowy poseł w Wenecyi P. *Lallemand*, zaraz za przybyciem swoim, iednego z podobnych kommifsarzów nazwiskiem *Collot Herbois* aresztować kazał.

Austrya miała w Piemoncie 30,000 woyska, z którego iednak 8,000 na posiłek dla Sardynii oddzielono. Całe Sar-

dyńskie woysko wynosiło ieszcze do 30,000 ludzi, którzy się w bardzo rozległym mieyscu rozciągać musieli, i garnizony w wielu fortecach formować. Z tym wszystkim Dwory Sardyński, i Neapolitański postanowiły całemi siłami popierać woynę. Propozycye zaś pokoiu, ieszcze tam nawet ani pod roztrząsanie nie przyszły.

Względem Korsyki, po mimo różnych wieści, które o niey latały; nie było żadney obawy. Na tey wyspie spokoyność była zupełnie przywrócona, i naylepsze dyspozycye do skuteczney obrony poczynione. Lud przywiązany iest do nowey Konstytucyi, à mała liczba myślących, po Francuzku zupełnie przytłumiona. Vice-Rey Gilbert-Eliot rezyduie w Bastyi, Paoli iako prezydent parlamentu, przeniosł się do Korty. Flotta Francuzka, Tulońska, która wyprawę przeciw Korsyce rozpocząć zamyślała, nie sprawiła na tey wyspie żadney obawy. Składała się wprawdzie z 15stu liniowych okrętów ludz-

mi i armatami dobrze uzbroionych ; ale wiedziano o tym, że tak ekwipaż, iako i okręty, same w nędznym zostawały stanie. Angielska flotta pod kommendą vice admirała Hotham ubeśpieczała całą Korsykę i śrzódziemne morze dostatecznie. Ta składała się z 13stu liniowych okrętów, z których ieden o stu, trzy o 90ciu, 8, o 74ch, à ieden o 64ch armatach, i z trzech wielkich fregat o 36ciu armatach. Ta flotta miała bydź do 22ch liniowych okrętów i 28 fregat powiększona: à prócz tego Dwór Londyński w Neapolu uczynił propozycye, ażeby Król Neapolitański dziewięć liniowych okrętów, i 14 fregat do tey flotty wyprawić kazał. Także i Francuzka flotta w Tulonie, częścią flotty Brestańskiey wzmocnioną zostać miała. W początkach Grudnia, admirał Hotham po morzu krażąc, żadnego Francuzkiego okrętu nie spotkał. Potym 11 Grudnia, z całą swą flottą do portu Liworno przybył, i opatrzywszy się na nowo w żywność, puścił się znowu 20 Grudnia na morze.

Dnia 17. Grudnia, arcy-xiężna Toskanii, Dziedzica Tronu kraiowi urodziła ; młodemu arcy-xiążęciu dano imiona: Franciszek, Leopold, Józef, Jan &c.

Król Neapolitański w państwach swoich, jak nayśpieszniey werbunek woyska czynić nakazał, dla nadgrodzenia ubyłych 16stu tysięcy ludzi, którzy do woysk zprzymierzonych odeyść mieli. Wielu dobrowolnie przystaią.

Papież miał to nieukontentowanie, że się ieden z iego faworytów, sławny wielki podskarbi, Kardynał Ruffo, sprzykrzywszy sobie ustawiczne kabały, od usług iego oddalił, i do Neapolu odiechał, gdzie mu godność i dochody znaczne ofiarowano. W Państwie Kościelném brzegi morskie do stanu należytey obrony przyprowadzone są, i wiele woyska zrekrutowano.

NIEMCY.

Historyczno-polityczny rzut oka o Europie w pierwszey części Monitora naszego na miesiąc Styczeń, zawiera iuż wkrótkości rys przeszłoroczney powszechney Historyi Niemieckiego Państwa.

Opisanie woyny z Francyą, zaymuie naywiększą część tey Historyi, i iest fundamentem zdarzonych w Niemczech przypadków. Rok upłyniony był dla wielu Państwa Niemieckiego mieszkańców, rokiem żałoby: ponieważ kampania tak szczęśliwie rozpoczęta nad spodziewanie wszelkie, zakończyła się bardzo fatalnie: à przeto też owe nadzieie pokoiu w ostatnich miesiącach uczynione tym przyiemnieyszemi stały się. Ale iak płonne nadzieie rychłego pokoiu ieszcze w początkach tego roku były; pokazuią to widocznie umieszczone akta diplomatyczne w pierwszey części W ten czas nawet kiedy na Seymie Rzeszy nad

pokoiem pracowano, trwały ieszcze nieprzerwanie kroki nieprzyiacielskie nad brzegami Renu. Naywięcey Manheim przez bombardowanie w nocy z dnia 23 na 24 Grudnia ucierpiał. Rezydencya arcy-xiążęcia, pałac Palatyński, (na który podług wyraźnego rozkazu Merlina umyślnie bomby kierować musiano) i innych 60 domów znacznie w tedy uszkodzone zostały. Podobnym sposobem wieżę zamkową i część zamku samego w Ogiersheim Francuzi spalili; daremne ich usiłowania względem Moguncyi, tego to przedmurza Niemieckiey Rzeszy i inne obróty woienne już są wszystkim wiadome, rówwnie iako i pożyczka od Króla Jmci Pruskiego żądana, bez którey uskutecznienia woysko Pruskie Ren opuścić miało. Xiąże de Nafsau Ufsingen uprzedzaiąc potrzebę swoim patryotycznym przykładem, kazał 50,000 zł. iako pomoc do utrzymania woysk Pruskich przy Renie stoiących Królowi Jmci od siebie ofiarować. Rówwnie chwalebny dowód szlachetney mi-

łości oyczyzny pokazał Xiąże Biskup Bamberski i Würtzburgski, gdy znaczny swóy srebrny kredens wiecznemi czasy darowawszy do Kassy publiczney przysłał, ażeby temi srebrami koszta pięciorakiego kontyniensu (do którego wystawienia w tych kraiach nayskutecznieysze dyspozycye były iuż uczynione) zastąpił: i poddanych od nowego podatku woiennego zasłonił. W kraiach Hannowerskich kazano woyska rekrutować na nowo.

Xiąże Brunświcki z pobudek patryotycznych oddał na żołd Angielski 2286 głów woyska z potrzebną do tego artyleryą, i z bateryą o sześciu armatach sześciofuntowych, w celu oddalenia woyny od granic Niemieckich. Związki Domu Brunświckiego z Dworem Londyńskim przez zaślubienie Xiężniczki Brunświckiey z Xiążęciem Wallis odnowione zostały. Ta Xiężniczka wybrawszy się do Londynu, dla niebezpieczney drogi widziała się na granicach Holandyi, przymuszoną do Hannoweru nazad powrócić.

Wiedziały też i Niemcy w roku przeszłym różne ślady szerzącego się ducha insurrekcyi, osobliwie w wielu wolnych miastach Rzeszy. Bunt, który tkacze i handluiący płótnami w Augszpurgu podnieśli, był tak znaczny, że na żądanie Magistratu 600 ludzi kommendy exekucyyney z woyska Wirtemberskiego do miasta wniść musiało. Podobnie burzycielom spokoyności w Ulmie woyskiem exekucyinym pogrożono było.

Wszystkie niespokoyności, które się tu i owdzie ziawiły, nie wiele zrobiły skutku, i zdawały się tylko bydź poprzedniczemi (chociaż zawodnemi) probami. Naczelników rewolucyi, którzy tylko dostrzegać chcieli, izali narod niemiecki dość doyźrzały iest do zreformowania się po Francuzku; ale Bogu dzięki! nie iest, i nigdy zapewnie nie będzie.

Przykłady odstraszaią złoczyńców. Taki przykład dał z siebie znany ów Daniel Stamm: niegdyś przy boku będący Kustyna pod czas iego szturmuiących ope-

operacy woiennych przy Renie, i paszkwillant przeciwko wspaniałym Xiążętom Rzeszy Niemieckiey. Francuzi równie na niego iako i na innych iemu podobnych, żadnego względu nie mieli. Raz wyszedł był z fortecy Fortluis na niemieckie granice, i niewiadomo z iakiey okazyi zatrzymano go iako człowieka podeyźrzanego: à gdy poznanym został, zaprowadzono go do Heidelbergu jeneralney kwatery Cesarskiey, gdzie stosowną do uczynków swych nadgrodę miał odebrać.

Kommifsarz Jego Cesarskiey Mości na Seymie w Ratyzbonie podług odebranego z Wiednia reskryptu, prosił posłów seymowych abyiak nayprędszey do swych pryncypałow posyłali z przełożeniem, ażeby się ci w uzbroieniu pięciorakiego kontyniensu iak naybardziey śpieszyli, i woyska na pierwszy dzień lutego do armii przystawić nie omieszkali.

P R U S Y.

Rok przeszły po niespokoynych scenach rozszerzył granice Pruskiey Monarchii, i powiększył iey potęgę, chociaż ieszcze dotąd nowe granice rozległości nie są oznaczone. W części niespokoyney tego wielkiego politycznego ciała, to iest w Prusach południowych, przy końcu roku panowało znowu bezpieczeństwo i spokoyność. Administracya rządowa, którey stolica Poznań, wróciła się zupełnie do swego przeznaczenia, i dawney swoiey powagi znowu nabyła. Woyska poszły wszędzie na zimowe kwatery. Nowe prowincye korzyść nowego wzmocnienia się przynoszą. Dziesięść nowych regimentów miały bydź wystawione. Względem ukarania insurgentów dnia 10 Grudnia wyszło Królewskie obwieszczenie, zawieraiące w sobie następuiący wyrok, „ że wszyscy ci, którzy do służby „ woyskowey gwałtem przymuszeni by-

„ li i potym woyskom Pruskim w niewo-
„ lę dostali się ; iakoteż ci, którzy po
„ wydanym patencie pod dniem 26 Wrze-
„ śnia, do domów swoich powrócili ; od
„ dalszego ukarania wolnemi bydź maią :
„ wszyscy inni, którzy do insurrekcyi
„ iakimkolwiek sposobem przykładali się,
„ powinni pod karą konfiskaty całego ma-
„ iątku pod 1 Stycznia roku 1795 przed
„ rządem stawić się, i czekać decyzyi ;
„ przez które to dobrowolne stawienie się,
„ kara znacznie pomnieyszona bydź mia-
„ ła ; tych nawet nie wyłączaiąc, którzy
„ się hersztami insurrekcyi bydź okazali,
„ i podług praw kryminalnych traktowa-
„ ni bydź powinni. „ Rząd wydał iuż wyrok względem sekwestracyi dóbr wielu insurgentów szlachty, iako też względem konfiskaty niektórych ; przez co Król w nie iaki sposób nadgrodził sobie wielkie koszta do których woyna z insurgentami przyczyną była.

Ale nie tylko dla swoich własnych państw, ale też i dla Rzeszy Niemieckiey

chciał bydź Król Jmć odnowicielem i sprawcą pokoiu. Gdy bowiem cyrkuł Renu górnego udał się do Króla prosząc o medyacyą do pokoiu; taką odebrał odpowiedź. „ W tak niebezpiecznym stanie, w iakim się teraz Rzesza znayduie, „ Król Jmć nie widzi dla siebie nic ważnieyszego, ani przyiemnieyszego, iak „ wszystkiemi siłami do tego się przyłożyć, ażeby iak nayrychley pożądanego „ pokoiu dostąpić. „

Jakoż w rzeczy samey negocyacye pokoiu były rozpoczęte w Bazylei, dokąd przybył Hrabia Goltz, niegdyś poseł Króla Pruskiego w Paryżu. Ale skutek tych negocyacyi był bardzo nie pewny. O stanie kwitnącym handlu w państwach Króla Pruskiego przekonywaią handlowe doniesienia do publiczney wiadomości iuż podane, z których tu niektóre artykuły umieszczamy. W Królewcu wprowadzono morzem i lądem produktów zagranicznych 115500 funtów ałunu, 31780 funtów bleywasu, 196179 funtów brazyliowe-

go drzewa, 687054 funtów kawy, 35557 funtów angielskich korzeni, 1088722 funtów tabaki, 636546 funtów cukru. Wyprowadzono kraiowych: 4612 łasztów pszenicy, 8993 łasztów żyta, 987 łasztów ięczmienia, 1698 łasztów owsa, 492 łasztów lnu i t. d. w ogólności przybyło okrętów 1051; wyszło 1057. Do Elbląga w roku przeszłym 234 okrętów, 76 sztuk i 105 polskich, i z prufs południowych fass przybyło. Wprowadzone są między innemi towary: 389236 funtów kawy, 7864 łasztów pszenicy, 6315 łasztów żyta, 2696 półsetków polskiego płótna, 3219 funtów herbaty, 11027 kamieni polskiey i z prufs południowych wełny, 257285 funtów przedniego cukru. Wyszło 234 okrętów, 363 szkut, 165 polskich i prufs północnych fass, w których wywieziono, 328184 funtów kawy, 803 kamieni piór, 9669 kamieni lnu, 26456 łasztów zboża, 16140 półsetków kraiowego płótna, za 25230 talarów kraiowych lnianych towarów, 216576 funtów zagranicznego cukru i t. d. Do Gdańska przybyło 898 okrętów.

Nowy rok zaczął Król Jmć od nowych dowodów swoiey nadgradzaiącey sprawiedliwości. W sam dzień nowego roku, dał Król Jmć 10ciu Infanteryi, à 5ciu Kawaleryi Regimentom nowych Szefów, mianował iedynastu nowych Jenerałów Leitnantów, 17stu Jenerałów Majorów, 41 Półkowników, 22ch Podpółkowników. Ubodzy także w tym dniu otrzymali od litościwego Króla nowe wsparcia; gdyż Król bardzo znaczną summę posłał do Directorium dla rozdzielenia iey pomiędzy ubogich. Na wsparcie żołnierzy w polu, i pozostałych ubogich familii w domu, od mieszkańców całego kraiu znaczne summy nadesłane były. O stanie publicznego domu, ieneralna Dyrekcya opieki J. K. M. nad wdowami do wiadomości podała: że po zakończeniu 37go terminu przyięcia z 3439 małżeństw, 80 i iedna para ubyła, to iest 37 przez śmierć mężów, 40 przez śmierć żon, à 4 z innych przyczyn: à przeto 3358 par zostało, 38mym terminie 147 par znowu przybyło, tak, że

przy zamknięciu 38 terminu 3505 małżeństw znaydowało się; i że rachuiąc z przeszłego terminu pozostałych 494 wdów, z których tym czasem 12 zmarło; w ogólności 517 wdów pensyonowanych znayduie się.

Zamiast zimowych rozrywek, któremi się tu o tey porze w Berlinie bawić zwykli, widziano w różnych rządowych kollegiach, à osobliwie w kollegium woiennym w czasie bytności Królewskiey w Berlinie nayżywsze czynności. Jest domysł nie bez fundamentu, że w przypadku zerwania negocyacyi pokoiu z Francyą, Król Jegomość sam osobiście na czele swoich woiowników na nowo stanie, i swoią przytomnością nowych sił doda.

TURCYA.

Prędkie zakończenie insurrekcyi Polskiey, sprawiło w systemacie Porty, iak się łatwo domyślić można było, wielką odmianę, i partyi do woyny skłonney usiłowania zatamowało. Partya ta, do którey w ministerium naywięcey *Valide* niegdyś Reis-Effendi, à teraz intendent Dworu Sułtanowey, i przeszły Kaimakan wpływali, à na których czele iest Jakobin *Descorches*, wszelkich używała sposobów do nakłonienia Porty, iuż to przez zbyteczne opisanie siły niezwyciężoney Francuzkiego Narodu, iuż przez ważność przedsięwziętych robot w Polszcze do związku z temi dwoma Narodami, i do zerwania pokoiu z sąsiedzkiemi Mocarstwami. Po części iuż była ta partya w Dywanie górę wzięła nad partyą Wielkiego Wezyra i Kapitana Baszy. Jeszcze nic pewnego na żadną stronę nie było udecydowano; ieszcze systema Porty między woyną à neutralnością chwiało się, gdy nagle niespodziewana od Xiążęcia Maurosi z Bukarestu nadesłana wiadomość o wzięciu

Kościuszki i prędkim pomykaniu się woysk Rossyiskich, odrazu wielkie oczekiwania z polskiey insurrekcyi zwaliła, i przyiacioł teyże w gwałtowne pomieszanie wprawiła. *Descorches* umiał się w tym przypadku ratować. Udał się do zwyczaynego iakobinom i ich stronnikom sposobu, to iest wszystkim przeciwnym nowinom nie wierzyć. On utrzymywał śmiało, że wzięcie *Kościuszki*, iest tylko zmyślone. Bezczelność ta (która źrzódłem tak wielu fałszów w pismach publicznych bywa) nie znalazła tym czasem żadney wiary, więcey dowierzano wiadomości od Xiążęcia Maurosi, à partya za pokoiem obstaiąca Wielkiego Wezyra, wzięła znowu przewagę. Doniesione potym wiadomości o wzięciu Warszawy i zupełnym zniszczeniu insurrekcyi, iaki skutek sprawiły; umieściliśmy w Monitorze pod dniem 15 Lutego: pod tytułem List z Wiednia tyczący się interessów polski.

To pewna, że Porta zaczętego uzbroienia się i poprawiania fortec nie poprzestaie. Fortyfikacye od Benderu, aż do

Glacis przy którym codziennie więcey iak tysiąc ludzi pracuie, skończone. Brakowało tylko tey ostatniey fortecy na potrzebney artyleryi, prowiancie i ammunicyi. Także przy fortecy Jsmaiłowie pracowano wciąż ; artylerya zaś tego ważnego stanowiska więcey iak na 300 armat iest powiększona. Jeszcze iedna forteca w Bargas nad morzem czarném miała bydź założona. Woyska coraz powiększano, i częściami na sposob Europeyski ćwiczono. W Azyi także podobnie nowe korpus uformowano, i żołd dla wszystkich tym sposobem ćwiczonych woysk potróyny naznaczono. Z tych powodów nawet Janczarowie, których oporu przeciwko temu nowemu urządzeniu naywięcey się obawiano, prosili samego Sułtana, ażeby ich po Europeysku uzbroić i ćwiczyć kazał. Lecz iednostaynie naywiększą baczność miano na zwiększenie i poprawienie morskiey potęgi. Słowem osobliwszą względność Sułtan na stan woyskowy okazał, wielkie skarby na to wysypał.

WIELKA BRYTANIIA.

Anglia uzbraia się podług uczynionych od tronu ministrów w obydwoch izbach parlamentu oświadczeniach, za tęgim popieraniem woyny przeciwko nieprzyiacielowi, z którym rząd zawarcie pokoiu w tym czasie niepodobnym bydź sądzi. Oprócz świeżo nakazanego werbunku 14,000 ludzi, w Irlandyi sześć katolickich regimentów formuią, pod imieniem Irlandskiey brygady. Wiadomo iest, że zawsze pod tym nazwiskiem służbę Królom Francuzkim czyniło katolickie Irlandskie korpus, z którego naypierwsi officyerowie od początku rewolucyi z Francyi do Anglii emigrowali. Ci tedy teraz przy nowo uformowaney brygadzie powracaią do swoich rang przeszłych, i takie mundury nosić będą, iakie przed rewolucyą Francuzką nosili. Do planu nowego uzbroienia należeć podobno będzie uzbroienie Francuzkich emigrantów, ponieważ dla nich w samym tylko Londynie 6,000 mundurów zamówiono.

Katastrofa, którey Wielka Brytaniia

pod czas woyny Amerykańskiey doznała, kiedy w Hollandyi z którą Anglia w aliansie była (przemagaiąca pod ten czas partya ściśle się z Francyą ziednoczyła, i część nawet swoiey potęgi morskiey z Francuzką złączyła: zaczyna się teraz pod inszą daleko groźnieyszą postacią wracać; ponieważ niesłychana zimowa Francuzka wyprawa przeciwko Hollandyi, czyli raczey to dzieło *rospaczy* opanowanie Hollandyi przyśpieszyło.

Flotta Angielska w kanale stoiąca, gdy się wieść rozeszła, że flotta Francuzka z Brest po morzu krąży, nayśpieszniey do wyruszenia była przygotowana, czego od 9 Stycznia codzień oczekiwano. Inna bardzo ważna do zachodnich Indyów przeznaczona kupiecka i transportową flotta o 400 żaglach, dwa regimenta i dziewięć woiennych okrętów do zasłony maiąca, częścią dla wiatrów przeciwnych, częścią dla fałszywey pogłoski o krążącey na morzu Francuzkiey flocie w Portach Angielskich zatrzymaną została. Z Indyow zachodnich nayświeższe wiadomości aż do 20 No-

wembra są, że na wyspie Guadalupie forteca Matilde ieszcze przez Angielskiego jenerała Prescot broniona była, ale reszta wyspy w ręce Francuzkie się dostała.

Twierdza Leogane na wyspie St. Domingo przez zbuntowanie się murzynów znowu Francuzi opanowali. Zaszłe przed otwarciem parlamentu w ministeryum odmiany te są istotne, że Hrabia Chatam brat starszy pierwszego ministra, przez lat 10 piastowany urząd Lorda pierwszego admiralicyi, Hrabi spencer ustąpił, à za to na mieyscu iego sekretaryą pieczęci otrzymał. Na mieysce Hrabi Fitzwilliam, który w charakterze Vice-Reia do Irlandyi udał się Hrabia Mansfield znany z dawnieyszego tytułu Viscount Stormont Prezydentem taiemney rady nominowany. Z pożyczki 24ch milionów funt. szterl. (960 mil. zł.) dla tegorocznego uzbroienia otworzoney, uważać można, że ta iest naywiększa ze wszystkich, które kiedykolwiek czynione były.

D A N I A.

W roku zeszłym kiedy wszystkie prawie kraie europy wiele przez woynę straciły, i

nie tylko z obcym nieprzyiacielem w polu, ale też i z domowemi rozruchami, albo iuż aktualnie zdarzonemi, albo przez schwytanie hersztów zatamowanemi pasſowały się: Dania przez mądrość i dobroć rządu swego, skarb publiczny w kwitnącym stanie postawiła, zagraniczny kredyt powiększyła, i dobro kraiowe z pomyślnym skutkiem do wysokiego posunęła stopnia: i nadto ieszcze wśrzód tey niezmordowaney około uszczęśliwienia ludu swego pracy, za pomocą godney podziwienia polityki, która surowość z powolnością przyzwoicie łączyć umiała, na politycznym teatrze europy wysoką rolę grała, à w każdym zdarzeniu naywidocznieyszych dowodow podległości i wierności swych własnych poddanych doświadczała. Rok 1794. w każdym względzie uważany zapewnie będzie dla dzieiów Duńskich rokiem pamiętnym, i naypóźnieysza potomność będzie błogosławić tych, których zarządzeniu i niespracowaney troskliwości nasza oyczyzna spokoyność i powodzenie winna.

Kollegium admiralicyi zatrudnia się teraz obmyśleniem wygodnego mieysca na budow

ę okrętów; ponieważ ieden tylko warsztat dla naszey corocznie wzrastaiącey żeglugi nie iest dostateczny.

Pomimo tyle troskliwości względem zapobieżenia fałszowaniu starych Duńskich bankcetlów, rzeczy tey do niepodobieństwa przyprowadzenia; z tym wszystkim wiele bankcetlów na 100 talarów od roku 1788 z osobliwszą zręcznością iest naśladowanych i do biegu wprowadzonych. Nawet dobrze znaiący się i naybiegleysi kupcy niemi oszukani bywaią. Mały tylko błąd na podpisie, i przy ścisłym tylko porównaniu dostrzeżona różnica papieru, iako też sposób pisania liczb, dały pochop do odkrycia fałszu. Dotąd ieszcze nie można było wyśledzić fabryki tych fałszywych papierów, to iednak wiadomo iest, że z Anglii przyszło. Bank tuteyszy, iak się łatwo dorozumieć można, nie realizuie wcale tych fałszywych kartek.

Kommiſsya wyznaczona do wysłuchania i roztrząśnienia skarg arędarzy z parafii Kaltenkirchskiey, czynność swoię iuż ukończyczyła; i przełoży wkrótce iak słychać swoie resultatum kamerze dochodów Królewskich.

Podług ostatnich doniesień naszego Konsula z Londynu, rewizya ładunków przyprowadzonych na okrętach Duńskich z nadto wielką ścisłością odbywana bywa, i podobno bardzo prędko zakończy się. ponieważ adwokat Królewski odebrał rozkaz, ażeby bez żadney zwłoki, dokumenta przeyzrzawszy wszelkie nie podeyzrzane ładunki, natychmiast approbował: te zaś któreby iakiey wątpliwości, lub podeyzrzeniu podległe znalazł, do dalszego wywodu zatrzymał. Od nieiakiego czasu przychodzą tu znowu małe statki z Anglii dla nadgrodzenia tych ładunków, których zapłacenie iuż właścicielom przez wyrok sądowy przyznane zostało.

Liczba okrętów, które roku 1794 przez Sund przepłynęły, rachuiąc z Duńskiemi 1657 wynosi razem 9511, więc przenosi liczbę okrętów, które w roku 1793 przez Sund przeszły 585.

MONITOR
ROZNYCH CIEKAWOSCI
Roku 1795.

Część 5ta na dzień 15. Marca.

I.

Fryderyk II. o Wolności Cywilney, z Antymachiawela. (*)

NIE masz żadnego czucia ściśley z naszym iestestwem złączonego, iak czucie wolności. Tak nayoświeceńszy człowiek, iako i naydzikszy syn natury obydwa są zarówno wolnością przeięci. Wszyscy się rodzimy bez kaydan, wszyscy też żyć bez przymusu żądamy. Ten to duch niepod-

(*) Z Dzieł za życia drukowanych Tom II.

ległości i uporu tak wiele mężów wielkich na świat wydał: z iego przyczyny powstało wiele wolnych narodów, które wprowadziły pewny gatunek równości pomiędzy ludzi, a przeto ich znacznie do stanu natury zbliżyły.

Machiawel podaie w tym rozdziale dobre polityczne nauki dla tych, którzy się za zezwoleniem naczelników wolnego Państwa, do naywyższey władzy wynoszą. W tym iedynie tylko przypadku pozwala bydź poczciwym człowiekiem; to tylko szkoda, że się ten przypadek prawie nigdy nie zdarza. Duch republikański czuwa nayzazdrośniey na swoię wolność: boi się wszystkiego co go może skrępować, a wzrusza się cały na samo wspomnienie PANA. Znamy dosyć w Europie ludów, które iarzmo swych tyranów zrzuciły dla pozyskania niepodległości; ale nieznamy żadnego, któryby był wolny, i dobrowolnie się w niewolę oddał.

Prawda że wiele wolnych narodów znowu z czasem wpadły pod rząd despo-

tyczny. To iest prawie nieuchronne złe, i wszystkim Rzeczompospolitym upadkiem grożące; bo czy podobna, aby która Rzeczpospolita mogła wiecznie walczyć ze wszystkiemi przyczynami, które się do iey obalenia przyczyniaią? Jakże może dumę wielkich, których w swym łonie żywi, ustawicznie w respekcie utrzymać?

Wydołałaż kiedy długo, wszystkie zwodnicze i taiemne podstępy swoich sąsiadów, lub przekupstwo swych własnych członków przez pilne czuwanie odwracać, póki tylko wszystkomogący między ludźmi interes panować będzie? Czyliż może sobie zawsze podchlebiać, że wszystkie, które ma przed sobą, szczęśliwie pokończy woyny. Jakże potrafi wszystkim tym okolicznościom wcześnie zapobieżeć, które iey wolności uszczerbkiem grożą: owym nieszczęśliwym, ale decyduiącym momentem; owym niespodzianym przypadkom, z których przekupieni i zuchwalcy pożytkować umieią? Jeżeli iey woyska zostaią pod gnuśnemi i trwożliwemi jenerałami; to kray

staie się łupem nieprzyiaciół Rzeczypospolitey: maiąli woyska na czele walecznych i odważnych mężów, to się staną podczas pokoiu niebezpiecznemi, dla tego że się podczas woyny dobrze oyczyznie zasłużyli.

Wszystkie niemal Rzeczypospolite z przepaści tyranii, aż do naywyższey wolności się podniosły i wszystkie znowu z tey wolności w niewolą w trącone zostały. Ciz sami Ateńczycy, którzy za czasów Demostenesa przeciwko Filipowi uszczypliwie mówili, przed Alexandrem podle się czołgali. Ciż sami Rzymianie, którzy po wypędzeniu Tarkwiniuszów imieniem Króla brzydzili się, w kilka wieków póżniey cierpliwie znosili wszystkie okrucieństwa Cesarzów. Ciż sami Anglicy, którzy Karola I. za naruszenie praw swoich na śmierć skazali, swoią uporczywą zawziętość pod dumną przemocą swego Protektora, haniebnie zniżyli. Nie same więc sobie Rzeplte dobrowolnie panów obrały, ale determinowani mężowie wsparci pomyślne-

mi okolicznościami, okuli ie w kaydany pomimo ich woli.

Tak iak ludzie rodząc się, żyią czas pewny, a potym umieraią przez choroby, lub starość; tak podobnie tworzą się wolne narody, kwitną kilka wieków i giną nakoniec przez śmiałość iednego rodaka, lub oręż nieprzyiacielski. Wszystko ma swóy kres: wszystkie państwa świata nawet naywiększe Monarchie trwaią tylko do pewnego czasu. Czuią to nawet wszystkie Rzeplte, że ich godzina upadku nadeydzie, i z tey przyczyny uważaią każdą zbyt wzmagaiącą się familią; iako zarodek choroby, która kiedyś wszystkim śmierć przyniesie.

Nie można nigdy Republikanów, którzy prawdziwie wolnemi są, namówić, aby sobie pana obrali, choćby też wrzeczy samey naylepszego, ponieważ zawsze odpowiedzą: *Lepiey Ustawom, niż chimerze iednego człowieka podlegać.*

Z LISTU DO DARZETA. (*)

Pytasz, Darżecie! czemu Królów szczypią wszędy?
I przez mnożące szkiełko patrzą na ich błędy?
Od ztąd, że każdy pragnie bydź wolnym z natury,
A bez granic nad sobą niechce dyktatury.
Nie może zwierzchnikowi darować poddany,
Iż on ieden przewyższa głową inne stany,
Między panem i sługą odległość daleka
Razi dumę, nieufność i zazdrość człowieka.

II.

LISTY z SZWAYCARYI

Od Pani P.... do Pani K.... w P....
z Francuskiego Rękopisma.

1.

Dnia 3. Lutego 1794.

Nadzwyczaynie zmordowana podróżą stanęłam przecię wczoray w Stuttgard. Poznałam mego teścia i moią szwagrową,

(*) *Z Dzieł za życia drukowanych Tom III.*

którzy mnie bardzo dobrze, to iest tak iakem sobie życzyła przyięli; ich powitanie nie było przybrane, ale pochodziło z serca, a mnie tego było potrzeba. Jest to bardzo miło w iednym momencie, widzieć się w gronie nowey familii, nie oderwawszy się od starey; człowiek się czuie dwoiako szczęśliwym, a przynaymniey dla nas kobiet, iest to wielką w małżeństwie pociechą.

Cieszę się z podziwieniem, ze wzrostu moiey małey córeczki. Kiedy się słyszy o dziecięciu półtora roku maiącym, rozumie się zazwyczay, dziecię małe, krzykliwe i ustawicznie na ręku swoiey piastunki wiszące; ale zamiast tego, widzę czerstwe, mocne stworzeńko, które żywiey przez izbę biegnie, iak iego matka.

Okolice około Stuttgardu, są bardzo piękne; wysokie góry, które niemal Szwaycarskim wyrownywaią, wystawiaią prześliczne prospekta. W samym mieście, iest bardzo przystoyne mieysce do spaceru; miasto nie iest ani bardzo wielkie, ani pię-

kne. Ja, co bardzo prospekta gór lubię, przenoszę tuteyszy zamek i teatr, nad to wszystko com po innych miastach widziała.

2. *Dnia 6. Lutego.*

Wczorayieśmy iedli obiad w Tübingen; austerya leży w naypięknieyszym nad wodą położeniu. Widziałam że wielu studentów, żdawało się zadziwiać, w tey porze roku z tak dalekich stron widzieć tu kobietę. Jeden niedołęga z woyska Kondeusza, prosił mnie o iałmużnę. — Tyś Francuz przyiacielu? — Nie, ia iestem z Rzeszy niemieckiey i odpowiada mi w niemieckim ięzyku. — Oto masz cożkolwiek, rzekłam do niego, ale z tym dokładem żebyś więcey twoiey krwi nieprzedawał. — Odchodząc słyszałam go ieszcze, mówiącego do gospodarza; ta Pani bardzo dobrze mówi! — Żeby to był iaki officyer, który iakiemu obcemu Xięciu służył, niebyłaby mi zapewne ta myśl przyszła. Zazwyczay z zadziwieniem patrzemy, na woiowników,

a złodzieiów karzemy! — Nocowaliśmy z tamtey strony Hechingen, co do Xięcią Hohenzolleren należy.

3. *z Lauzany d.* 1. *Czerwca.*

O obyczaiach i zwyczaiach Lauzańskich nie mogę WPani wiele powiedzieć; powiedziano mi, że tu niema zwyczaiu dzieci z sobą bierać na kompanie, i to mi ochotę zepsuło do oddawania wizyt. Nie byłam nawet w zamku, (tak się nazywa dom, gdzie land-wóit z swoią familią mieszka) Jak mogę sądzić z niektórych moich dostrzeżeń, to zabawka, a osobliwie dla kobiet, iest tu naywiększym zatrudnieniem. Niema dnia, żeby niemiały asamblów, a czasem i od trzech niedziel na nie są zamówione. Balle tu równo w lecie iak i w zimie bywaią; młode kobiety lubią z namiętnością taniec, a starsze znowu, bardzo do gry są przywiązane. Ale nakoniec iest to przywiązanie bardzo niewinne, bo w Lauzanie, a przynaymniey między kobietami niegraią wysoko. Osobliwsze przywią-

zanie do licznych i okazałych kompanii, ułatwia wszystkim cudzoziemcom przystęp do każdego domu. Duch narodowy, którego po wszystkich Szwaycarskich miastach, a osobliwie też w małych miasteczkach znaleść można, tu tak pomięszany z cudzoziemskim, że ani podobieństwa do tamtego niema.— Ale za to, niewidać w Lauzanie tego ducha rozwiezłości, który dla cudzoziemca iest przykry, a dla każdego człowieka, wyiąwszy niewielką liczbę rozpustnych, wcale nieprzystoyny.

Z przyczyny wielkiey liczby tu bawiących się Anglików, słychać niemal tak często mówiących po angielsku, iak u nas po francuzku. Chociażem nieoddawała wizyt, to przecę tyle grzeczności doznałam, że mnie po niektórych kompaniach, mile przyięto: w tuteyszych kompaniach, taki wyborny ton panuie, żebym sobie prawdziwie winszowała, iż się mogę w nich mieścić, gdyby tylko móy stan nie był tuteyszych obywateli wesołości przeciwny. Stan zdrowia mego, w którym się znaydu-

ię, iest nad to dolegliwy, ażeby mógł długo trwać. Z Pana Tyſsota iestem bardzo kontenta, i on mi czyni wielką nadzieię. Jakem mu opowiedziała moie cierpienia, żapewnił mnie że mam zatkanie wątroby, i tak dokładnie znalazł mieysce złego, że iak nacisnął ręką, tom aż krzyknęła.

4. *z Lauzany d. 8. Czerwca.*

Tu się bardzo wiele emigrantów znayduie, chociaż i rząd kilka razy powtórzył swoie rozkazy, aby żadnych nowych nie przyimowano i dawnych się pozbyli. Jenerał *Dumourier* o mile od miasta na wsi mieszka, którą Pani St. . . zarędowała. Ta Pani iest obwiniona, że bardzo emigrantom sprzyia. Ja to zaś bardzo naturalnym znayduię; ona w Paryżu bardzo długo w ich towarzystwie żyła; i możnaż nieszczęśliwem, z któremi się żyło, kiedy byli wszczęściu, swoie drzwi zamknąć? Co iest względem rządu bardzo roztropną polityką, byłoby względem partykularnego nie-

ludzkością. Ale ia iuż to nieraz uważałam, że ieżeli kobietom niemogą zaprzeczyć rozumu, to ich za to innym sposobem ukarzą; przypiszą im intrygi. Mówią tu bardzo głośno o spisku emigrantów przeciwko Rzeczypospolitey Francuzkiey, i ieszcze maią tyle złości, że śmią Genewczykom uczestnictwo do tego przypisywać. Mówię złość; bo niewidzę podobieństwa do prawdy, aby ten lud, który się sam z arystokracyi wyzuł, miałby swoim sąsiadom do postąpienia sobie wzaiemnie przeszkadzać, ma on aż nadto rozumu, aby miał w chodzić w kabały kilku prywatnych ludzi, które mogą bydź zawsze zniszczone. Mòwiłam z kilkoma niedawno emigrantami.— Przecię my się spodziewamy że WPaństwa Król, poznaię aż nadto swòy pożytek, aby nas miał opuścić!— Mości panowie ia iestem przekona, że on tylko na ogólny pożytek całey ludzkości będzie miał wzgląd, i na szczególny swego ludu! Ale Mościa Dobrodzieyko, wszak to iest sprawa wszystkich Królów!— Przyznam ci się moia

przyiaciółko, że o tak ważney przyczynie, niemogę z zimną krwią słuchać. Jak to? Dla tego że się Francuzom sprzykrzyło od setnych lat przewodzenie faworytów iakiey kobiety, od szlachty nogami deptanemi bydź, a od xięży zdzieranemi, i rzucili się do ostatniey rospaczy, którą aż do okrucieństw posuneli, i których nawet ta sama rospacz niepotrafi usprawiedliwić, ale ich przynaymniey oświecą: dla tego maią się nasi Królowie widzieć osobiście obrażonemi? Unas kobiety nierządzą, xięża daią, zamiast brać, a szlachta nie iest dosyć bogatą, aby mogła kogo nogami deptać. I chociaż Monarchowie, na zemszczenie się słabego i łatwowiernego Króla śmierci broń podnieśli, to iednak niemogę tego poiąć, dla czego oni w sprawie, która ich osobiście nie dotyka z taką zawziętością postępuią. WPani się zapewne domyślisz, żem im tego niepowiedziała, ale zasłużyli na to; bo co za niepoięta niebaczność, mnie takie rzeczy gadać? Tylko że tych ludzi, miłość własna oczywiście za-

twardza i zaślepia. Niedawno znalazłam się osobno z iedną emigrandką, którey mniey żałowałam, iak drugich, ponieważ miała tyle sposobności że 100,000. liwrów z sobą wywiezła. Było to właśnie w dzień niemieckiey poczty. — Pytała mnie się, czym od Pana P. dobrych nowin nieodebrała? — Ja iey odpowiedziała, że żadnych niemam, ale wiem iż dotąd nie iest rannym. — Przyznam się WPani, mówi, że smutny los officyera żony, kiedy męża postrada; ale to przynaymniey powinno ią cieszyć, że za dobrą walczy sprawę. — Pominąwszy to wszystko, rzekłam: dziwuię się mocno, że WPani mąż, który ieszcze tak młody, nie stara się tey pociechy iey uczynić, żeby do woyska poszedł? Wielki Boże, co za okrutna myśl! WPani mnie chcesz tey ostatniey nadziei, która mi się ieszcze pozostała pozbawić? Moie zdrowie iuż iest zniszczone; WPani nieuwierzysz iak ia słaba iestem: dnia niema, żebym niecierpiała migreny, waporów, i t. d. WPani znasz moię miłość, żem bardzo wiele

ucierpiała ; tu iuż niemogłam daley wytrzymać. Wiedzże WPani o tym, rzekłam, że w ten czas, kiedy móy mąż poszedł się za waszą bić sprawę, ledwie com z wielkiey choroby do siebie przychodziła: byłam wrazie, zostania matką, opuszczona od męża, i z tym okropnym widokiem, że moie dziecię ieszcze przed urodzeniem swoim, może oyca postradać.— Ale WPanis miała sposoby, na których mnie zbywa.— Tak iest miałam; gdybym była Pana P. utraciła, niezostawało mi tylko z dziecięciem iego familii żebrać łaski, albo moiey stać się ciężarem; innego śrzodka dla mnie nie było. A myśl widzenia was powracaiących nazad do waszych pałaców, nieby łaby dla mnie wystarczaiącą pociechą, do nadgrodzenia mi utraty moiego szczęścia domowego, które w gronie przyiaciół mego męża doznawałam. Miałam to ukontentowanie moią nadętą zawstydzić panią; zamilkła nadół spuściwszy oczy.

Po między wielką liczbą emigrantów, znayduią się tu niektórzy bardzo uczciwi.

Mieszkałam w *Maison Rocha*, z iedną bardzo intereſsuiącą familią, są to kupcy Lyońscy. Córka ich poszła za szlachcica, który podczas oblężenia między royalistami, znaczny stopień posiadał. Jego oyciec był zguilotynowany; on sam znalazł sposobność, że się wymknął zwiezienia, i piechotą z swoią żoną, omiiaiąc publiczne gościńce, dźwigaiąc na plecach materać dla niey, kiedy się zmordowała, aby mogła spocząć, za granicę przeszedł. Słyszałam od innych, że pod czas oblężenia, cudów waleczności dokazywał; ale kiedy się w obecności iego, zdarzy o tych rzeczach mówić, które się pod ów czas działy on się uczyni, iak gdyby wcale do nich nie był należał. Przed rewolucyą żył w naywiększym dostatku, z tym wszystkim, z iego mowy, z iego postępków, można łatwo poznać, że mu tak nic na sercu nieleży, iak śmierć iego oyca. Odtąd niczem się niezatrudnia, tylko osłodzeniem swoiey żonie, tego wszystkiego, bez czego się teraz musi obeyść. Pod czas naszego

razem

razem mieszkania, miała ta dobra kobieta ukontentowanie; niespodzianie widzieć przybyłych swego oyca, matkę i brata, o których przeszło od trzech miesięcy żadney wiadomości niemiała. Niemogę WPani, tego słodkiego wrażenia opisać, iakiem na widok tylu wesołych twarzy uczuła. Przez to utwierdziłam się w moim przekonaniu, iż domowa szczęśliwość dodaie nam siły do zniesienia klęsk publicznych. Nasi ludzie byli dziećmi zatrudnieni. Urodzony pan, sam nakrywał stół, wodę przynosił i t- d. bez narzekania: ktoby to był pomyślał, że ia będę do tego stanu przywiedziony!— albo iak drudzy, ktoby był rozumiał, że ia do tey podłości przyidę, często przed cudzoziemcami wyrzekaią! Pan. . .niepotrzebuie podobnych sposobów, aby był poznanym, czym był; iego postępki, iego mowa, i przystoyność iasno to pokazuią. Niechętniem się z tą familią rozstała; udała się do katolickich kantonów, ale niewiem czy w Szwaycaryi zostanie.

Musiałam wieś porzucić, ponieważ mnie Pan Tyſsot chce bliżey siebie mieć, i iestem u iedney staruszki na stole. Przed tym bawiła się edukacyą, teraz tylko sobą się zatrudnia; ale tyle ma ieszcze przywiązania do swoiego dawnego zatrudnienia; żem iey niemogła więcey ukontentowania okazać, iak kiedym iey Emilii powierzyła; od którey się podług przepisu P. Tyſsota często dla konney przeiazdzki oderwać muszę. To poruszenie bardzo mi dobrze służy, i to iest naylepszym lekarstwem, zwłaszcza dla mnie, która niemam tyle sił daleko chodzić, a odpowozowey iazdy mi zaraz niedobrze. Człowiek nabiera świeżego powietrza, uważa piękność natury; aże potrzeba na konia dać baczność, więc niema czasu o innych rzeczach myśleć, co dla mnie naywiększym posiłkiem. Wkrótkim czasie nabyłam dosyć serca; ieżdżę podług tuteyszego zwyczaiu angielskim sposobem, który daleko wygodnieyszy iak inny znayduię. Dopiero co powróciłam z doktorem S. i iego żoną, bardzo zprzyie-

mnego spaceru. Ta Dama niema naszych kobiet smaku, chociaż ma bardzo dobre zdrowie, nietrzyma iednak ekwipażu. Jak wieleż kobiet nieidzie u nas dla tego zamąż, aby temu żądaniu dogodziły!

Niewiem czyś WPani znała owego uczonego w B.; który czasem do mego oyca przychodził, i o którym rozumiano że będzie guwernerem iednego z naszych Królewiczów. Zeszłam się z nim iednego razu przy partyi gry, ale go niemogłam poznać, ażem go usłyszała po imieniu nazywanego. Musiał bardzo śpieszno z Francyi uciekać, ponieważ na początku rewolucyi pisał wiele za Królem.

To iest ostatni list, który WPani odemnie z Lauzany odbierzesz. P. Tyſsot mi zalecił, że mi rozerwanie się, daleko iest potrzebnieysze, iak lekarstwa; korzystam więc iutro z okazyi, i iadę do Genewy.

5. *Dnia* 15. *Czerwca.*

Zarzucaią Genewczykom niespokoyność, w ich wewnętrznym urządzeniu. Jest

to dawny zwyczay, iż aby nieszczęśliwych nieżałować, lub im pomocy niedać, umyślnie ich obwiniaią. Ja przynaymniey upatruię, że chociaż przy tak naglę nastąpionem wzruszeniu, Genewczykowie daleko więcey miłości i nieinteresowania, maią do swoiey oyczyzny, iak insze ludy; i to podług mnie powinno bydź dostatecznym powodem, aby o nich przynaymniey z zastanowieniem sądzić. Porownaymy na przykład z ostatniey rewolucyi Francuzkiey postępek, tey klaſsy ludzi, która litości warta, z postępkiem takiey samey klaſsy w Genewie; podobno ostatniey niebędziemy mogli należącego się uszanowania zaprzeczyć. Lud zazdrosny swoich praw, złożył dawnego rządu osoby z urzędów; ci posłuszni, bezszembrania się oddalili, i nieposzli przeciwko swoim współbraciom obce potencye namawiać. Genewa stoi, a oni kontenci. Niewchodząc w roztrząsanie praw, szanuią ie, i chociaż ich oyczyzna więcey niepotrzebuie, to im nieprzestała bydź drogą. Ich położenie było

zapewne bardzo krytyczne; z tych trzech potencyi, które rząd Genewski gwarantowały, Sabaudya była zawoiowana, a Szwaycaryi niemogli wezwać, bez dania prawa Francyi rowno do wprowadzenia swego woyska do Genewy. Trzeba się było obawiac, aby Francuzi Genewy placem boiu nieuczynili; nie stali tylko na ieden wystrzał od miasta, i mogli go łatwo opanować. Gdyby nawet cierpliwość, tych tak nazwanych arystokratów, tym lub podobnem przyczynom przypisać można, to przynaymniey to będzie godne zastanowienia, że chociaż przed tym naypierwsze urzędy posiadali, iż przeciwko tym, którzy ie teraz posiadaią, naymnieyszey nienawiści niepokazuią, ale przeciwnie naywiększe uszanowanie dla zwierzchności i ustaw zawsze maią. Zakazano powozami ieździć, i tylko starych, albo chorych, od tego urządzenia wyięto; ale i tych często po bramach, lub po innych oddalonych mieyscach zatrzymuią.

Ja iako cudzoziemka i chora, rozumiałam że będę od tey reguły wyiętą; ale

mnie przecię przed bramą zatrzymano, i pytano się gdzie iadę. Ja im wymieniłam kąpiel, ćwierć mili od miasta.— Potrzebuież to powozu, mówią, niemożeż to piechotą doyść? To coś na miuskadeńskiego zakrawa!— Ta uwaga zdała mi się tym pocieszniejszą, ponieważem siedziała w mizerney karyolce, i iedną mizerną szkapą ledwiem się wlekła; wolałabym była raczey piechotą iść, gdyby moie siły były wystarczyły, iak tak iechać. Z tym wszystkim, pozwolono mi iechać, bez naymnieyszego grubiiaństwa.

W takich przypadkach niewiem innego sposobu, iak nabrać pełną gębę wody, co pewney kobiecie poradzono, gdy się skarżyła że ią mąż często biia! ale moia piastunka, dziewczyna piękna i dowcipna nieprzyiena tey rady. Niedawno kazałam sobie dla ostrożności żem dziecię miała z sobą, po ulicy poświecić, kilka razy nas zatrzymano, daiąc nam radę, abyśmy lepiey świece na przyszłą zimę zachowały. — Moiey dziewczynie się sprzykrzyło,

zawołała głośno: ci ichmoście boią się aby im w oczy nieświecić! — W tym momencie zaraz nam światło zgaszono.

Z resztą powtarzam ieszcze raz, żem tu żadney z tych nieprzyzwoitości niedoznała, któremi mnie straszono. Odmalowano mi także Genewę iako naydroższe mieysce w całey Szwaycaryi; ale przeciwnie mogę zaręczyć żem nigdzie tak wygodnie iak tu nieżyła. Miałam dla siebie, dla dziecięcia i dla piastunki, bardzo dobry obiad za dziesięć *baucow*; mieszkanie bardzo dobrze umeblowane, i w naypięknieyszym mieyscu za 36. liwrów na miesiąc, i byłabym go miała przez połowę taniey, gdybym była nakwartał naięła; ale przy teraźnieyszych okolicznościach byłoby nieroztropnością, bawić tu dłużey iak miesiąc? Chociaż tak krótki czas mego bawienia tu był zamierzony, musiałam iednakowoż do expedycyi cudzoziemskiey, dla podania przyczyn stanąć. Z tey okazyi podkał mnie zabawny kawałek. Kazano mi z wielu innemi, którzy w tym samem

razie byli , bardzo długo czekać ; wszystkim nam było troche markotno , bo właśnie naywiększy upał panował. Mnie już cierpliwości niestało, kazałam przez sługę sądowego , którego z radców do siebie wywołać. Wyszedł ieden , który mnie na wpół omdlałą zastał. Obligowałam go , aby chcieli moią sprawę roztrząsnąć ; że ieżeli Magistrat każe , to tego momentu iestem gotowa wyiechać ; ale tu dłużey czekać nie iestem w stanie. Zaprowadził mnie z wielką grzecznością do kancellaryi cudzoziemskiey , i kazał mi na ławce przy drzwiach z piastunką usiąść. Potym wszedł do izby zgromadzenia , podług mego rozumienia , dla naradzenia się z swemi kollegami względem mego żądania. Wystaw sobie WPani móy strach , gdym usłyszała wyraźnie następuiącą rozmowę: Nie , to bydź niemoże.— A czemuż nie ? odpowiada ten , bardzo łagodnym tonem , który mnie wprowadził.— Ktoś surowym tonem, *ci ludzie nic niewarci.*— Ale iest oycem.— Ja naybardziey z tego wziełam do siebie to

przystosowanie, ponieważ miałam w paszporcie wyrażone: *Obywatelka z Biel*, tytuł, którem sobie niesłusznie przydała, bom go przez zamęście utraciła. Kiedym tak między wątpliwością i boiaźnią się wahała, usłyszałam głos: niechay wnidzie. Wnet zobaczyłam tego radcę, który mnie wprowadził, przechodzącego do boczney izdebki, daiąc znać młodzieńcowi, który tam czekał, aby wszedł do sali. Dopiero poznałam że nie o mnie mowa była, i spadł mi wielki ciężar z serca. Tym bardzieyem się przekonała o moim błędzie, gdym obaczyła owego młodzieńca przechodzącego, i radcę, który nazad powracaiąc prosił mnie, abym się udała do drugiey izby, że teraz będą się względem moiey proźby naradzać. W krótce się przekonałam, że ta ostrożność nie była nadaremną: móy przewodnik P. R. wprowadził mnie do audyencyonalney sali. Niziuteńko się ukłoniłam tym panom, i usiadłam sobie w krześle, które mi się zdało umyślnie dla mego spoczynku nagotowane. Zadano mi

niektóre pytania, na które odpowiedziałam nie tytułuiąc ich obywatelami. Niewiedziałam czy to dla tego było, czy też żem się użalała na długie oczekiwanie; alem się potym dowiedziała, iż postrzeżono, że miałam minę arystokracką, i w cale nie Szwaycarski akcent, zaczym wzięto mnie za emigrantkę Francużką. Z tym wszystkim, pozwolili na moie żądanie bez wszelkiey trudności.

Gdybym mniey do moiey oyczyzny, albo raczey do mego Monarchy, (którego łasce to wszystko co posiadam winna iestem,) przywiązaną była, i gdyby mnie nayściśleysze związki do Niemiec niekrępowały, to zapewne, pomimo tych małych nieprzyiemności, nie widzę milszego mieysca dla mnie, do przemieszkiwania iak Genewę. Tu są takie sposoby do edukacyi kobiet, iakie rzadko gdzie znaydzie, ieżeli kto nie iest wstanie, drogo się opłacić. Tu znaydzie w wszystkich naukach bardzo wybornych nauczycielów, i wszelką pomoc do zasięgnienia czy to rady, czy bi-

blioteki czy naturalności, czy kollekcyow od uczonych ludzi. Jest tu szkoła rysunków od godziny piątey z rana, aż do szóstey wieczor bez zapłaty otwartą; nayzdatnieysi sztukmistrze miasta daią w niey nauki swoie, i bardzo wiele dziewcząt bez różnicy stanu do niey uczęszcza. Jest tu także botaniczny ogród, w którym wszystkie rośliny alpeyskie znaydzie, i P. *Vaucher* profeſsor daie w nim swoie lekcye. Od kilku lat iuż nie chodzą na nie kobiety; ale za to daie za bardzo mizerną cenę prywatne lekcye. Uważam i to że niegdzie kobiety nieposiadaią tyle wiadomości co tu, i nigdzie się też tak o nabycie ich nieubiegaią: można to łatwo na żywych i wesołych tuteyszych młodych kobiet twarzach dostrzedz. Niewidać tu po kompaniach kobiet, owych nudnych, opuszczonych i ziewaiących twarzy, które nawet piękność szpecą. Tuteysze kobiety nie pokazuią się tak zainteresowane iak gdzie indziey, a chociaż i są, to niewidać w nich owego ducha obmowy, ani szczebiotliwości, któ-

ry powszechnie naszey płci przypisuią. W kompaniach znayduie się zawsze niemal tyle kobiet co i mężczyzn; ta mięszanina czyni bardzo zabawne kompanie, i iest razem wyborną szkołą dla kobiet, bez oderwania mężów od interessów; ponieważ się dopiero o godzinie siodmey schodzą, i pobawiwszy się o dziewiątey rozchodzą. To także niemało przyiemności tuteyszym kompaniom dodaie, że kazdy wiek ma osobne. Babki, matki i córki maią każde osobne schadzki; przy czystych obyczaiach, które dotąd w Genewie zachowuią, i wyborney młodzieży edukacyi, ieszcze się naymnieyszy zakał ztąd nieokazał. Ja miałam sposobność widzenia wszystkie te trzy rodzaie zabaw, i pozwolono mi nawet moie dziecię wziąść z sobą. Nieznalazła tam prawda dzieci swego wieku, bo naymłodsze cztery, pięć lat miały; ale muszę wyznać że to był naynaymilszy widok dla mnie, widzieć iak te kochane dzieci tysiączne attencye moiey Emmilii wyrządzały. Uważały ią iako cudzoziemkę, podały iey wszystkie lałki,

wszystkie narzędzia zabawki; iednym słowem, można iuż było w tym małem towarzystwie poznać początek tey obyczayności, która całemu narodowi iest właściwą. Powiadano niegdyś że Paryż był raiem kobiet; daleko słuszniey można by to o Genewie powiedzieć. Sposob, którym naszą płeć w Paryżu obażano, był raczey wyszydzeniem, niżeli zaletą, a nie wielka liczba wiernych mężów, nie czyniła iey naywiększego honoru. A w Genewie zobaczy ludzi poważnych i uczonych z ukontentowaniem bawiących się w towarzystwie kobiet.

6, *dnia 28. Czerwca.*

Wiadomo WPani że Genewczykowie całkiem rząd demokratyczny sobie przepisali. Na uszanowanie pamiątki Roufseau wystawili Posągu baszcie, *Lyceum narodowym* nazwaney. Dziś była obchodzona, uroczystość na założenie tego *Pamiętnika* i urodzin Roufseau. Wystawiono kolomnę, na którey bustum Roufseau będzie postawione; bustum samo ieszcze nie gotowe.

Na czterech stronach podnożku widać następuiące napisy:

Z północney strony, *allée du contrat social.*

Swiat ięczał pod iarzmem przesądów; Rousseau się urodził i zniszczył ie ogniem swego gieniuszu.

Z zachodniey strony, *allée du devin de Village.*

Wymowo, sztuko głosu, ściśło złączona z ięzykiem czucia, któż bardziey znał twoię moc iak Rousseau?

Z południowey strony, *allée d'Heloise.*

Powaby cnotliwey miłości, roskosze niewinnych i czułych serc, byłyście znane przed Rousseau; ale on sam umiał was tylko opisać!

Z wschodniey strony, *allée d'Emile.*

Zbliżcie się godne matki, szczęśliwe dzieci, Oyczyzna oddaie cześć waszemu dobroczyńcy.

Nad Posągiem unosi się dach z gałęzi, który czterech stronom Pamiętnika odpowiada. Napisu *allée d'Heloise* pilnuie bo-

żek miłości z kołczanem i strzałami. Pod napisem *allée d'Emile* dzieci przybrane w kwiatki, na dole igraią. Pasterz i pasterka stóią przy napisie *allée du devin de Village*. Przy napisie *allée du contrat social*, stoi republikanin, trzymaiąc w iedney ręce broń, w drugiey propożec praw człowieka.

Wszyscy urzędnicy zebrali się na ratusz, i z tamtąd przy odgłosie liczney muzyki z całą gromadą ludu się złączyli. Procesya ta składała się z starców, z mężów w narodowych mundurach, dziewcząt i chłopców w kwiaty przybranych. Uroczystość, do którey cały lud wchodzi, ma zawsze coś powabnego; to tylko mi się niezdawało; że matki wciągu tey procesſyi publicznie swoie dzieci karmiły. Rouſseau niemiał zapewne tego zamiaru, aby matki tę powinność, po ulicach wypełniały; i kiedy mówił o naszey płci powinnościach, pewnie o naypierwszey, to iest przystoyności nie zapomniał.

Cała procesſya zatrzymała się przed domem, w którym Rouſseu mieszkał, wszy-

scy rzucali do niego kwiaty, a uroczystość się pod drzewami kasztanowemi zakończyła.

III.

Rozmowa o Grze.

Niniieyszey rozmowy byłem w roku 1788. pod czas moiey podróży do Neapolu sam ocznym światkiem; rozumiem że może kogo zabawić, więc ią podaię w tym samem sposobie, iakem ią słyszał, na widok publiczny.

Jednego dnia iadłem obiad u posła Francuzkiego w Neapolu Pana de *Teleyrand-Perigord.* Dom tego dyplomatyka był domem wszystkich zabaw, pod prezydencyą Pani posłowey. Ta kobieta, siostrzenica nadto sławnego *Kallonna*, iest cała w grze i intrygach zatopiona. Jak tylko iey dzieci zaczynaią cokolwiek pozna-

wać,

wać, to co ich otacza, ona sama bierze zaraz na siebie obowiązek ich edukacyą się zatrudniać: podaie im karty w ręce, i tak ich długo ćwiczy, poki nieumią tak zręcznie niemi robić, iak naysławnieysi greccy kuglarze. Nikt nie iest prożniakiem w tey familii; wszyscy którzy ią składaią, każdy się zatrudnia z osobna nad pomnożeniem maſsy bogactw. Wszystkie gry nawet i gra kombinacyi są dla nich pewnym funduszem. Naypierwsze zapytanie było zawsze posłowey, kiedy iey kogo prezentowano: *iaką WPan grę lubisz?* i iaką kolwiek sobie kto obrał, mogł bydź pewnym że przegra. Sam poseł mniey sprawny, iak reszta familii, przegrał czasem; ale iak tylko się to zdarzyło, wymyślił sobie zaraz interes, oddał karty, albo kości swoiey żonie, która w oka mgnieniu naprawiła przegraną, i nieznacznie worek przeciwnika przeniosł się bez powrotu do JW. kieszyni.

Milady Kamelford iadła iednego dnia obiad, w tym uprzywileiowanym rózboio-

wisku. Jak tylko powrocili do pokoiu bawienia, z sali iadalney, posłowa zaczęła rozmowę, która od Milady następuiącym sposobem była odpierana.

POSŁOWA.

Potrzeba przyznać, że gra, iest ieden z naypięknieyszych wynalasków w towarzystwie.

MILADY.

I owszem ieden z nayszkodliwszych, któryśmy winni kilku szalbierzom.

POSŁOWA.

Ale to iest iednak nayulubieńsza zabawa Monarchow i wielkich.

MILADY.

Czy WPani rozumiesz mościa pani posłowa, że to wszystko co czynią Monarchowie i ci, co ich otaczaią iest zawsze warte podziwienia?

POSŁOWA.

Nie; ale WPani przyznasz Milady, że ten czas, który grze poświęcaią, bardzo iest dobrze użyty, ponieważ ztąd żadne złe niewypływa.

MILADY.

Żadne złe! ah! mościa pani....

POSŁOWA.

No, ale iakież to złe wypływa z tey zabay ?

MILADY.

Utrata drogiego czasu, któryby na potrzebnieysze rzeczy mogli użyć: opuszczenie pożytków i intereſsów ludu, powierzonych ich pieczołowitości.

POSŁOWA.

Ah! WPaniś mnie pocieszyła, to iest daleko złe mnieysze, iakem się obawiała. Alboż potentaci nie maią ministrów, którzy podług ich rozkazów pracuią ? Maiąż bydź takiemi niewolnikami, aby wchodzili

we wszystkie szczegóły, a często nudne i śmieszne? Do nich samych należy decyzya; ale żeby dobrze decydowali, potrzeba aby rzecz była nie długa, i nie trudna. Ja w cale nie widzę, dla czegoby zabawa gry, miała szkodzić interessom kraiowym. Kiedy machina raz nakręcona, wszystko idzie dobrze, niepotrzeba się turbować.

MILADY.

Z tym wszystkim widziemy, co wypada z podobnego gatunku zabaw. Przykłady są nadto znane, ażebym ich potrzebowała powtarzać.

POSŁOWA.

Ja rozumiem że Milady niemówi o iednym tylko gatunku złego, ale iey krytyka rozciąga się daley.

MILADY.

Prawda mościa pani. Nieszczęścia wynikaiące z szaleństwa gry, są niepomiarkowane. Ta namiętność łączy człowieka

poczciwego z szalbierzem; zbliża ową niezmierną odległość, która iest między monarchą i iego niegodnemi poddanemi: słowem, gra wszystko miesza. Miłość zysku unosi nayszlachetnieyszą duszę do podłości. Nabiera się nałogów od tych osób, które przybieramy do naszego towarzystwa: obyczaie słabieią, niszczą się i każą. Maiątek się rozprasza, i nakoniec przyzwyczai się człowiek, do używania w naypóważnieyszych i naywiększych interesach, tyle złey wiary, ile iey używał przy kartach. Za pomocą cito gry, awanturnicy się wślizgaią w uczciwe domy; za pomocą gry w chodzą na dwory, tam szczęście robią, i aby im nikt nieprzeszkodził, oddalaią zawsze zasługę i talenta.

POSŁOWA.

Czy WPani rozumiesz milady, że nie można wcale grać, ażeby niesprawdzić dopiero odmalowanego, szczególnieyszym sposobem wizerunku?

MILADY.

Ja niemiałam nigdy intencyi kogo szkalować. Ja tylko mówię, że gra stawszy się namiętnością, albo raczey potrzebą codzienną, odrywa człowieka od naypożyteczniejszych rzeczy: bo ktokolwiek przyzwyczai się do miłości zysku, i czatowania na cudze dobro, ten zapewne mniey używa delikatności w sposobach, dopięcia swego zamiaru.

POSŁOWA.

Ale iakże czas spędzić ? niemożnać zawsze czytać, ani się zawsze poważnemi rzeczami zatrudniać, potrzeba też rozrywki. Potym gra przyzwyczaia do uwagi: przyucza nas do kombinacyi; czyni pewny porządek między wyobrażeniami, który nas zdolnymi do nayważnieyszych intereſsów czyni. Mogłabym WPani milady, przytoczyć wielką liczbę młodzieży, która się za pomocą gry do intereſsów politycznych uformowała.

MILADY.

A ia bym WPani mogła daleko większą liczbę przytoczyć, których gra zgubiła. Człowiek poczciwy, dla miłości gry staie się niecnotą!

POSŁOWA.

Bez pomocy gry, czymżeby zeszedł czas na kompaniach? Wyczerpawszy rozdział dzieiów całodziennych, i cóżby potym robili?

MILADY.

Przystaię na to, iż ieżeli się znidzie wiele osób oziębłych i ograniczonego rozumu, że ciężko utrzymać ciągłą i interesuiącą konwersacyą. W ten czas gra iest naymilszą zabawą, bo głupi tak się dobrze wyda przy zielonym stoliku, iak kto inny, a czasem ieszcze potrafi zawstydzić i uczciwego człowieka. Daleko iest łatwiey nauczyć się zręcznie układać karty, iak nabydź użytecznych dla siebie i dla drugich wiadomości. Bez pomocy gry, ileż to ludzi, niemogłoby się w wielu miey-

scach mieścić, a ieżeli się w kręcą dla swoiey reputacyi, i cóżby robili.

POSŁOWA.

Ah! milady co tu morału!

MILADY.

Mościa pani posłowa, kiedy morał iest czysty on iest rękoymią obyczaiów.

Tu się rozmowa kończy. Posłowa niemogąc odpowiedzieć na przekonanie milady Kamelford, rozkazała stoliki pogotować. Milady ucichła, i niezadługo wyiechała.

Ta dama, która łączy wszystkie przymioty serca i rozumu, ma powszechny szacunek razem z swoim mężem, tak w własney oyczyźnie, iako też we wszystkich mieyscach, gdzie ią tylko miłość nauk prowadzi.

Wiadomo iest iaką milord grał rolę w ministeryum. Mało ludzi posiada tyle iak on talentów, rozum większy i otwartszy. Szczyrość sama iego serce zaleca.

IV.

Traktat Pokoiu i Neutralności między W. Xięciem Toskańskim i Rzecząpospolitą Francuzką dnia 10. Lutego 1795. zawarty i dnia 13. tegoż miesiąca przez Konwencyą Narodową potwierdzony.

Dnia 10. Lutego *Richard* imieniem wydziału ocalenia publicznego, zdał Konwencyi rapport względem negocyacyi pokoiu między pełnomocnikiem W. Xięcia Toskańskiego, Hrabią *Carletti* i wydziałem zaszłych. Niedawno gdy mowa była o pokoiu, rzekł *Rychard*, deklarowaliście całey Europie, że będziecie mieli zawsze wzgląd na te Państwa, które gwałt przymusił do pórwania przeciwko nam broni. Z pomiędzy tych wszystkich Państw, naywięcey Toskania waszego względu warta. Długo szła drogą, którą iey położenie i słabość przepisywały; ale Anglia chciała wszyst-

kie rządy europy przeciwko nam do koalicyi wciągnąć, i nawet naymnieysze niebyły powinny względem naszey rewolucyi obojętnemi zostać. Nieudało się Angielskim posłom w Sztokholmie, ani w Kopenhadze; ale dopięli swoich zamiarów w Neapolu i Florencyi. W. Xięciu Toskańskiemu nie zostawili tylko dwanaście godzin czasu się do namyślenia; był nadto zasłaby, aby się mógł oprzyć i agenci Rzeczypospolitey musieli Toskanią opuścić. Teraz gdy go nasze zwycięztwa od despotyzmu Angielskiego uwolniły, posłał znanego z przywiązania, do zasad naszey rewolucyi, i z ważnych usług, które naszym rodakom w Toskanii wyświadczył, Pana *Carletti* do Paryża, a żeby z waszym wydziałem ocalenia publicznego, negocyował; ten dał się dla różnych ważnych okoliczności, do zawarcia z nim ugody nakłonić, którą wam do przyięcia mam zlecenie przełożyć.

Toskania naypierwey Rzeczpospolitą Francuzką uznała; żaden obywatel Francuzki nie był tam nigdy o swóy sposób

myślenia prześladowanym. W. Xiążę rozkazał powrócić nam swoim kosztem, wielką liczbę zboża, które nam Anglicy w porcie Liworno zabrali, i iuż zapawne do którego portu na śrzodziemnym morzu zawineło. Woyna z Toskanią nieprzyniesie nam żadney korzyści; ale iey neutralność uważaiąc co do handlu, iest bardzo dla nas ważną. Zadziwiliście Europę waszemi zwycięztwami; niemniey zdziwi się nad wspaniałym użyciem tych zwycięztw. Ale iak te Potencye, które były przymuszone podnieść broń przeciwko nam, z otwartemi rąkami przyimować będziecie, tak znowu będziecie umieli pokruszyć te, które uporczywie przy swoich zamiarach obstawać będą; a przynaymniey niezapomnicie, że się macie na Anglii obrażoney ludzkości, i sprawiedliwości zemścić. Na te słowa całe Zgromadzenie radośnie wykrzykło: nie, nie!

Artykuły Traktatu.

Artykuł I. Wielki Xiążę Toskański zrzecze się wszelkich związków z koalicyą przeciwko Francyi woiuiącą.

Artykuł II. Odtąd pokóy, przyiaźń i dobra harmonia między Rzecząpospolitą Francuzką i Toskanią panować będą.

Artykuł III. Neutralność W. Xięcia Toskanii ma bydź zachowana w tym stopniu iak była przed 8. Października 1793.

Artykuł IV. Ninieyszy Traktat niemoże mieć żadney wagi do póty, do póki od Konwencyi niebędzie ratyfikowany.

Działo się w pałacu narodowym 21. Pluviose (9. Lutego)

Dnia 13. po niektórych odezwach przeciwko niezachowaney formalności, zabrał głos *Cambasceres*, członek wydziału ocalenia. Nie idzie tu oto, mówi, aby nad samemi słowami lub formalnością dysputować, tu trzeba roztrząsnąć, czy postępek wydziału iest błędem, lub zbrodnią, i czy forma, w którey wam przyniosł traktat, ma bydź zachowaną, czy też odmienioną. Jakże wydział może inaczcy swoie czynności względem interefsów zagranicz-

nych odbywać, tylko przez iednostayność swoich widoków, przez prędkość w wykonaniu i przez utrzymanie sekretu? My niewidziemy potrzeby zapytywać się Konwencyi, czy usłucha propozycyi pokoiu, które iey przyniesiemy. Wiemy że dobrze przyiena raport w tym zamiarze, który iey Merlin z Due imieniem zdał wydziału, a zatym wiemy, że iey wola nie iest wątpliwa; więc iest iednostayność zamiarow między wydziałem i Konwencyą. Obce Potencye posyłaią z nieograniczonemi pełnomocami swoich deputowanych do Paryża. Wasz wydział słucha ich, podług udzielney mu od was mocy; — wysłuchawszy ich, czy ma do was przychodzić i powiedzieć: ta i ta Potencya, proponuie wam pokoy, a to pod temi i pod temi kondycyami? i będziecież za każdą razą o podobnych kondycyach się naradzać? Jeżeli podobne śrzodki przedsięweźmiecie, to każda Potencya będzie się wzdrygała w terazznieyszych okolicznościach, w negocyacye z nami wchodzić. Bo kiedy propozycye iey ma-

ią zaraz bydź wiadome, to się będzie musiała obawiać, aby niebyła od tych, Potencyi, którym zależy na utrzymaniu koalicyi przyciśnioną. Wasz wydział rozumie tedy, że nie przestąpiał swoiey mocy, gdy naypożytecznieysze kondycye pokoiu z Toskanią ułożył. Wszak wam nakoniec zawsze są wiadome iego wyroki; daleko iest pożyteczniy dla narodu, obce Potencye przez traktaty z nami łączyć, iak ich przez wczesne rozgłoszenie, co powinno bydź sekretem, odstręczać. Jeżeliśmy zbłądzili oto tu iest Konwencya; ten traktat iest dotąd tylko proiektem dopóki od was nie będzie ratyfikowanym. Żądacie chwalebnego pokoiu, więc musicie to wszystko oddalić, co mu może bydź na przeszkodzie. Jeżeli pod pozorem czczych tylko formałności, oddalicie traktat z Toskanią, usprawiedliwicie wszystkie potwarze, po całey Europie przeciwko wam rozsiewane. Wszędzie mówią, że niemacie żadnego rządu, i że z wami niemożna negocyować. Są dwie Potencye, które długo waszemi nieprzyiacielami,

będą, i wszystkich sposobów używaią aby inne Potencye w koalicyi przeciwko wam utrzymać. Potrzeba nam się względem nich mieć na ostrożności. Powiedzą, otoż taki skutek! Wielki xiążę Toskański chciał negocyować; udał się do tych, którym ustawy pozwoli go wysłuchać; ale Konwencya niemiała żadnego względu na nich, choć ich na czele swego rządu postawiła. O coż tu idzie? o potwierdzenie dzieła, waszych mandataryuszów. Jest ich dzieło złe, to im powiedźcie: niechcemy go, oddalcie się! ale ieżeli dopełnili waszey woli, potwierdźcie go; reszta iest tylko gadaniną. Żądam porządku dniowego, względem proponowaney przez Rouzeta formalności, i przyięcia proiektu traktatowego. (Wielkie oklaski?) Naradzenie się względem traktatu zakończono, i traktat tak iak był podany, po podwoynym wotowaniu znaczną większością głosów, z nieustaiącemi okrzykami: niech żyie Rzeczpospolita, przyięty został. Ratyfikacya w tym sposobie: Konwencya Naro-

dowa wysłuchawszy rapport swego wydziału ocalenia publicznego, względem traktatu pokoiu, między tym wydziałem i Pełnomocnikiem Wielkiego Xięcia Toskańskiego, dnia 21. Pluwiose (9. Lutego) zawartego, ten traktat pokoiu, ze wszystkim tak iak był zawarty ratyfikuie.

V.

Moc Natury.

Ja sądzę (mówi iedna kobieta) że powrot do cnoty, niemoże inaczey zadosyć uczynić skrusze, a nawet miłości własney, tylko w ten czas kiedy iest zdolny iaki pożytek dla społeczeństwa przynieść. W rzeczy samey cóżby znaczył ten wyraz *ludzkość*, ieźli iuż nie naywyższą chęć stania się użytecznym bliźniemu? Według

mego

mego sposobu myślenia, iedyną rzeczą, którąby można było wyciągnąć z błędu, i uczynić go pożytecznym dla drugich iak i dla siebie, iest odkryć śrzoki, które nas poprawiły: iest to położyć lekarstwo obok trucizny. Oświecać więc drugich kosztem smutnego doświadczenia swego, i starać się ich uleczyć odkryciem naszych ran iest to nieiaką dla nieszczęśliwych stworzeń pociechą, które równie iak mnie spotkało nieszczęście upadku; iest to słaba nadgroda przyznam się, wieczney boleści, która mię pożerać będzie.

Otóż to iest, co mię przywiodło, abym przeniosła na papier dokładną przypadku mego powieść: napisałam ią sama; nazwałam się w niey Eugenią. — Prawdziwe moie imie, powiękſzyło tylko wstyd móy, i wewnętrzne boleści które czuię, nie przydaiąc nic do celu, którym sobie zamierzyła. Dosyć wiedzieć czytelnikowi, iż wystawiam tę historyą ze wszystkiemi okolicznościami. — O gdyby osoby płci moiey mogły ią mieć zawsze przed oczyma! Jeźli-

by która matka była kuszona do upadku, niech mnie czyta, i niech cała przeniknie tym obrazem: ręcze iey za prędkie nad sobą otrzymanie zwycięstwa, i będzie iey trudno powtórnego doświadczyć upadku: zobaczy to co zowią *ułomność*, pod przyzwoitym iey pędzlem, to iest, iako obłąkanie się występne, źrzodło tysiącznych innych zbrodni. —

Eugenia winna początek dni swoich szanownym rodzicom; nie czerpała na ich łonie tylko prawidła i wzory cnoty, iakoż mogła sobie winszować iż nic nie miała coby iey wyrzucić można było, nad zbyteczną czułość, i to, to, dla nas kobiet iest obfitem źrzodłem naszych błędów, naszych nieszczęść, a częstokroć i całkowitey ruyny. Ta to czułość tak ślepa, tak niebezpieczna, gubi nas, prowadzi do przepaści usłaną kwiatami drogą, i kiedy w nią wpadniemy, czasem nawet bez sposobu się cownienia, to zaledwie się spamiętamy. —

Interes, ta powszechna sprężyna towarzystwa, która tyle do niego wprowadza nieładów, klęsk; interes, umowy, urządzenia familii, zwyczay, ten dawny tyran świata, dały męża Eugenii: był on szacownym, pełen wybornych przymiotów: kobieta rozsądna kochałaby go była; ale Eugenia niemiała nad lat ośmnaście, a w tym wieku pospolicie się tylko zmykło słuchać zapędów serca: to to, serce stanowi cenę tego wszystkiego co nami kieruie.

Syn po dwoch leciech był owocem tey iedności, którey niewinność, bezpieczeństwo duszy, korzyść dobrego z sobą życia, dostarczały tey słodyczy, iaka iest podobno wyższa nad uciechy; bo mogąż bydź prawdziwe uciechy, ktòrychby rozum i uczciwość nie wspierały? Niestety! to dobro czyste, dobro które z samey wypływa cnoty, maż bydź dla nas obcem? Zostaniemyż zawsze skazani na pragnienie burz namiętności?

Jeden z tych ludzi światowych, i występnych, których prawa powinnyby karać i co się ieszcze nadymaią z swoich obrzydłych powodzeń i bezkarności, markiz *** nawinął mi się na oczy; robi sobie wstęp do mego domu, i używa natychmiast wszystkich sztuk przymilenia, dowcipu, fałszywych sentymentów, zwodniczych listów, przystosowań ożywionych wesołością i miłością, dowcipnych festynów, podchlebnych ofiar; nic nieprzepomniał co do sposobów uięcia należy, któremi iest otoczona młoda osoba, bez doświadczenia, bez reflexyi, i która nieznała ani towarzystwa, ani siebie samey. Upoiął ią łagodnością zepsucia do naywyższego stopnia. Nakoniec nieszczęśliwa Eugenia utraciła dwudziestoletni rozum, swoie szczęście, własny szacunek, którego nic w świecie nadgrodzić niemoże. Wierzcie mi, opłakane ofiary, iż ieden moment obłąkania gubi nas często na zawsze.

Odtąd iuż Eugenia niedoznaie tylko ciągłych niespokoyności zmysłów, poruszenia

ı ieznośnego.....! Już dla niey dni wesołe n inęły! iuż niekosztuie owey słodkiey spo- l oyności duszy, owego nieiako błogosła- v ieństwa ziemskiego! i iuż więcey koszto- wać niebędzie! Nieszczęśliwe igrzysko wie- czney nawałności. Poznaie nakoniec zgry- zotę! wcisneła się do iey serca, aby z niego nigdy niewyszła! Co za wyraz wymknął się tey nieszczęśliwey? Aby z niego nigdy niewyszła! To pewna, że raz piorunowy ieszcze był nieuderzył; szaleństwo namię- tności równie ślepey iak i winney, pochła- niało wszystkie aż do naymnieyszego wyo- brażenia tey biedney kobiety reflexye; była skrępowana, oddana całkiem swemu nie- godnemu zwodźcy, który nad wszystkiemi iey panował zmysłami.

Intereſsa kilku tygodniowe wyciągnęły były męża Eugenii na iedną południową Francyi prowincyą; korzystał chciwie z tey pory markiz, staie się ztąd bardziey nalegaiącym i absolutnieyszym, a iego wspólniczka zbrodni, słabszą, występniey- szą, nawet i wyrazów niestaie, rozum ią

całkiem odstąpił! Stworzenie szacowne, małżonka, matka, matka.... wszystkie te święte imiona, ustąpiły płochey amantce, albo raczey, nayuniżeńszey i naypodleyszey zepsucia i zbrodniarstwa poczwary niewolnicy! Haniebny czarnoksiężnik! z obowiązał swoią ofiarę, aby mu wszystko poświęciła, miłość winną swoiey familii, swemu mężowi, swemu synowi, oyczyznę, wierność małżeńską, wstyd, honor, zezwoliła słowem na publiczne siebie wyklęcie. Eugenia tedy ma opuścić wszystko, dziecię swoie, aby się błąkała po cudzych kraiach, i nosiła z sobą swoie osławienie, i niepożyteczną rospacz, z nienawistnym wykradźcą.

Ułożono odiazd; syn tey kobiety tak mało godney, niestety! bydź matką! zostawał na wsi u iedney z iey krewnych. Już go więcey nie będę oglądać! Udaią się do iednego miasteczka o kilka mil od Paryża: tam to się miała dokonać tego raptu zgroza. Eugenia podług umowy, pierwey na to okropne przyiechała mieysce. Tu

zostawiona sobie samey, dręczona poniewolnie wyobrażeniem nadto winnego postępku, doświadczała tysiąc okropnych z sobą walek; zatapiała się we łzach, i niemogła zatłumić głosu, który z głębi iey serca się dobywał. Piękne iedno dziecię, które się w tym mieyscu znaydowało, postrzega strapioną kobietę; zdaie się iuż poznawać to tak słodkie litości czucie, przybiega do tey nieszczęśliwey z wyciągnionemi rączkami, pieści się z nią, ściska, paplocze, to tak tkliwe imie *mama*. Eugenia podnosi zalane łzami oczy, i zostaie uderzona widokiem tego miłego stworzenia, przypominaiącego iey syna. Jak to mogłażbym się odważyć zawoła opuścić! (i przyciskaiąc to dziecie do swego łona) nieszczęśliwa! Mogłażem zapomnieć żem była matką, mogłażem zapomnieć żem była matką! Natychmiast powraca się do Paryża, rozkazuie przynieść swego syna; w momencie przychodzi: rzuca się na niego, bierze go z radością na ręce, oblewa łez potokiem; niemoże wposrzód obfitego łka-

nia więcey mówić nad te słowa: „ Miłe „ dziecie, miłe dziecie, niemiałoś iuż matki.... „

Markiz zdziwiony że mu się zdobycz wymknęła, powraca, i śmie się pokazać Eugenii; widzi ią okrywaiącą pocałowaniami i łzami swoie dziecię, chce mówić: Precz, podły zbrodniarzu! uciekay z moich oczu! bież się radować z moich zbrodni, w którycheś mię pograżył; wydrzeć matkę dziecku! Idź; oddałam się iemu, iemu, naturze, moim obowiązkom, tey cnocie, którą tak miłowałam, a którą-mem pokrzywdziła, ale tyś mi odiął moią spokoyność; szacunek własny, na zawsze, i będę płakać przez resztę życia mego.

VI.

O Koloniach.

Historya towarzystw naucza nas, że cywilizacya rozeszła się od wschodu, do zachodu; z azyi, do afryki i europy, a z

europy do ameryki. Takim samem sposobem postępowała krok, w krok, cywilizacya założonych kolonii. Autentyczne opisy naydawnieyszych dzieiów, zdaią się dowodzić, że ludy azyatyckie naybardziey się wsławiły, przez pozakładane w stronach wschodnich morza śrzodziemnego osady; pozaszczepiali na wielu wyspach i rożnych stronach tego morza bardzo wiele kolonii; po rozrzucali wszędzie choć niewielkie gromadki ludzi, a nadewszystko, że zaprowadzili rolnictwo aż do grecyi. Od grecyi rozszerzyły się kolonie, ku włochom, czyli Sicylii, a z włoch rzymianie ich posuneli, aż ku końcowi swoich granic na zachód. Od zburzenia państwa Rzymskiego w europie, aż do odkrycia ameryki i indyów, zakładanie kolonii było przerwane. Barbarzyństwo, i niewiadomość, które na ów czas okrywały całą europę; zabobon, i błąd, które opanowały wszystkie umysły, zatamowały wszelkie przedsięwzięcia, któreby były mogły dążyć do wydoskonalenia i oświecenia rodzain ludzkiego.

Kraie wyniszczone, i ogołocone z ludzi przez nieszczęścia woyny, niewystawiały zwycięzcom, tylko puste poſseſsye; więc niewypadało inaczey, ażeby ich zagospodarować i zaludnić, tylko kolonistów tam wysłać. Historya kolonii, nie iest tylko historyą uzurpacyi: a ieżeli podobne osady powiększyły sławę i powagę Fenicyanów, Greków, i Rzymian, to też były naypierwszą przyczyną do ich zniszczenia i upadku.

Kartagena, która nie była z początku, tylko prostą kolonią Fenicyanów, stała się przez swóy handel, i przez czucie, naybardziey wygórowaney miłości oyczyzny i wolności, bardzo kwitnącym i znacznym miastem, które 700,000. mieszkańców rachowało, a więcey iak trzysta miast pod swoim rządem w afryce. (1) Ta też ze wszystkich kolonii grała naywiększą rolą; i dla tego Rzymianie założyli sobie naywiększą chwałę na tym aby ią zburzyć, i wszystkich swoich sił i sposobów do tego

(1) *Strabo księga 17.*

użyli. Potrzeba wiedzieć, żeby była może zwyciężyła i Rzymian, gdyby była przeciwko sobie nienarażała umysłów, przez postępowanie tyrańskie z swemi koloniami. Co za szczęście dla tego potężnego i przemyślnego ludu, gdyby się iego ambicya, była kontentowała utrzymaniem swoich obszernych, bogatych i ludnych prowincyi? albo zamiast co się kusił o zdobycze ku północy, był się kontentował rozszerzeniem ich na południe, zaprowadzał pomiędzy ludy, pogrążone w barbarzyństwie i proźniactwie, sztuki, któreby im były razem służyły i do zatrudnienia się, i do cywilizacyi! byłby zapewne długo, kwitnął iako ieden znaypotężnieyszych i nayszczęśliwszych narodów, które kiedy były. Ale Kartagieńczykowie, omamieni dumnym wyobrażeniem o swoiey mocy i swoim bogactwie dążyli do powszechney monarchii. Chodzili w zawody z Rzymianami, którzy maiąc więcey stałości ducha i woyskowości; byli tą samą ambicyą uwiedzeni; udało im się, że się podnieśli na rozwalinach Kartageny. Żaden ieszcze

naród po upadku Kartageny, niepokazał przykładu podobney rewolucyi; ale bliska swego upadku anglia, wystawia światu, takie same postępowania, taką wielkość, takie same zdzierstwa. i nareście taki sam koniec.

Daleki lud przychodzi, kładzie żelaza na stolicę Kartageny, i podbiia iey kolonie. U Anglików zaś, ich własne kolonie się zburzzły, że chcieli na nich wtłoczyć kaydany, rozbiiaią te kaydany o głowy swoich uciemięrzycielów, i na obalinach tronu wystawiaią swoię potęgę. Zaczym podobieństwo, które zachodzi między Kartageną i Albionem, pochodzi ziednakiego nadużycia swoiey mocy.

Anglia i wszystkie te Potencye Europy, które pozakładały odległe kolonie, zdaie się iż niemaią ważnieyszego zamiaru, iak pomnożenie w swoich kraiach ludności i bogactw, przez wzaiemną kommunikacyą z tamtemi. Doświadczeniepokazało, że kolonie angielskie, zupełnie gdzietylko probowali odpowiedziały temu naypierwszemu za-

miarowi; trzeba się spodziewać, że wszędzie tak będzie, ieżeli tych samych śrzodków użyią: ponieważ niemożna tego zaprzeczyć, że bez zachęcenia matki oyczyzny, do tego wszystkiego co się tyczy rolnictwa i handlu, kolonie amerykańskie nie byłyby przyszły do tego stanu doyrzałości, który ich tak mocnemi i razem ogromnemi uczynił.

Nadaremnie niektórzy nienaylepsi politycy, starali się przełożyć rządowi angielskiemu, że ieżeli będzie nadto pomnażał swoie kolonie, to się trzeba obawiać, aby nieogołocił z ludzi matki oyczyzny; mieszkańcy nie są tak liczni, do dali, aby mogli wystarczyć na wyprowadzenie ludzi. Rząd lepiey oświecony, chwycił się też lepszych prawideł. Londyn obfituie w ludzi, którzy niemogąc bydź użytemi podług potrzeby, są ciężarem i dla przemysłu ludzi użytecznych i dla handlu: bo wyiadaią niepotrzebnie, rzeczy do pierwszych potrzeb służące, czynią niedostatek i drogość, a zatym rzemieślnik musi drożey swoię robotę

rachować, i wszelkie żywności idą niezmiernie w wysoką cenę. Stołeczne miasta żywią więcey niepotrzebnych ludzi, iak by ich potrzeba było do założenia lub do utrzymania kolonii. Zamiast co iaka stolica iest obarczona podobnym ciężarem, byłoby daleko lepiey i dla miasta, i dla tych, którychby wysłano do zaludnienia nowych osad.

Wielka liczba żebraków, które obarczaią stołeczne miasta, dowodzi że maią więcey ludzi, niżeli ich mogą przyzwoicie zatrudnić, a zatym możnaby ich iednę część zawsze wysłać. Może mi kto powie, że chociaż tyle ludzi zapycha ulice wielkich miastto zato nasze miasteczka nasze wsie, są puste; ale to nieodmienia rzeczy, bo tu nie idzie o ich liczbę, tylko o użytek pracy dla publiczności: ieżeli się praca zatrzyma, podobną iest de szerszeni w ulu, które zamiast dopomagać, miod ziadaią, tak też i ci są przeszkodą do przemysłu, i lepiey żeby ich wcale nie było. Więc zaczym nastąpi exekucya praw przeciwko włoczęgom,

lub zaczym inne postanowią ieżeli te niedokładne, aby rzemieślnicy nieopuszczali swoich warsztatów, gdzie ich praca potrzebna, i niecisneli się do miast, a nadewszystko do stolic, gdzie ich niema czym zatrudnić, niewiem dla czegoby niemogł bydź przyięty plan, wysłania ich w takie mieysca, gdzieby ich praca i przemysł mogły bydź pożytecznemi? Tym sposobem powiększyłaby się powszechna nasza praca, i oszczędziłoby się wiele żywności, którą prożniacy wyiadaią. Doświadczenie obala tedy zarzut, że osady kolonii szkodzą ludności, i dowodzi iasno, że wszędzie gdzie przemysł tylko zachęcany bywa, daiąc wiele do czynienia mieszkańcom, pomnaża znacznie ludność: iest to roy pszczół, z którego co rok ubywa kilka pszczołek, bez osłabienia całey gromady. Myli się, kto powiada, że wysyłanie mieszkańców z Hiszpanii, do swoich kolonii, wyludniło to Królestwo; nie kolonie go wyludniły, ale brak przemysłu, którego rozumiano, że więcey niepotrzebuią, gdy widzieli iż im wielkie skarby z nowego świata płyną.

Co się tyczy różności klimatów, iest to dawno wkorzeniony błąd, iż pod niektóremi kresami niemożna wcale mieszkać. Dowiedziono poźniey, iż niema pod niebem żadnego klimatu, do któregoby z niewielkiemi ostrożnościami niemożna konstytucyi ludzkiey przyzwyczaić. Te ostrożności nawet, ustaią zaraz zpierwszemi kolonistami, dzieci ich iuż się z stosowną do klimatu urodzą konstytucyą. Po tych wszystkich prawdach, potrzeba przyznać że zakładanie kolonii, iest pożyteczne dla wszystkich mocarstw, byleby ich zroztropnością zakładały; niemoże szkodzić ludności, ponieważ ią przeciwnie, wszędzie pomnaża, gdzie tylko przemysł zachęcony iest pewną rękoymią dostarczenia wszystkich wygod do życia. Nadto, ustanowienie pożytecznego handlu między koloniami, i metropolią podaie niewyczerpane źrzodła, ustawicznego szczęścia, byle tylko metropolia umiała z niego korzystać, i nie naznaczała wysokiey ceny swych kolonii darów,

MONITOR
ROZNYCH CIEKAWOSCI
ROKU 1795.

Część 6ta na dzień ostatni Marca.

I.

Obraz krótki wszystkich fakcyi, które rządziły od początku rewolucyi Francyą, aż do upadku Jakobinów w Listopadzie 1794.

Ze wszystkich przypadków, które się w Francyi przytrafiły po obaleniu Robespierra, iest zapewne nayważnieysze zwycięztwo Konwencyi nad jakobinami: to

zwycięztwo, będzie zawsze epoką w rewolucyi Francuzkiey, chociaż by pomimo wszelkie spodziewanie po żadanym razie, miała ieszcze po drugi raz na nieszczęście ludzkości, fakcya jakobinów podnieść swoię głowę i swoie panowanie. Jeżeli iest rzeczą interefsuiącą, zwrócić oczy na życie całe osoby znacżney, która dopiero zakończyła swoią rolą, ileż nie powinno bydź, rzucić wstecz okiem na całą mafsę ludu, który nad 25 milionów głów rozciągnął swoie obszerne panowanie, dziesięć narodów Europeyskich w krwawą woynę wtrącił, wydał naypięknieysze gieniusze, i nayobrzydliwsze niecnoty, postanowił razem naymądrzeysze prawa, i naydziksze uchwały? Rozumiem że może będzie miło czytelnikom tego pisma, widzieć tu przywiedzione niektóre pryncypalnieysze przypadki, które przed ich oczyma z straszną szypkością przemiiały; à nadewszystko może im miło będzie zastanowić się nad okolicznościami, które małe grono przyia-

ciół przemieniły na tak obszerną i ważną korporacyą polityczną.

Początek jakobinów, zaczyna się ieszcze od pierwszey epoki wszczętey rewolucyi. Zgromadzenie konstytucyine, na ów czas ieszcze stany jeneralne nazywane, otwarło swoie sefsye i cała Francya oczy na niego zwróciła. Pamiętna ieszcze iest walka, która się zaraz drugiego dnia między różnemi stanami królestwa zaczęła ; ta walka była przewidziana, i każdy stan wybrał sobie ludzi nayzdatnieyszych, aby mógł z niey z honorem wybrnąć.

Opinia publiczna przeznaczyła zawczasu zwycięzców ; ale dwa wyższe stany przyzwyczaione opinią narodową gardzić, i zasadziwszy się nadto na mniemaney nietykalności starych zwyczaiów ; wydały więc bez boiaźni uporczywą woynę nieprzyiacielowi, którym pogardzały. W początkach dosyć mieli sprzyiaiącą okoliczności. Ze wszystkich prawda prowincyi znaydowali się deputowani od szlach-

ty ; ale wysoka niektórych dostoyność, interes osobisty, dawne zwiazki familii, urzędy ważne, pamięć że razem służyli w woysku, à nakoniec przywiązanie, które mniey lub więcey każdy miał do Dworu, iako do iedynego źrzódła bogactw i honorów, wszystko to łączyło ich różnym sposobem, i pomiędzy zgromadzonemi 300 szlachty, nie było może ledwie dwóch, albo trzech, którzy by się nieznali przynaymniey z imienia. To samo można powiedzieć o naywiększey części duchowieństwa, które się składało naywięcey z prałatów. Względem trzeciego stanu iuż się rzecz inaczey ma. Tu widać śpieszno zgromadzonych, w liczbie 600 osób, ludzi uczonych, prawników, sztuk-mistrzów, medyków, kupców, wszystkich ludzi szacowanych w swych prowincyach, ale daley nieznanych, bez mieysca porozumienia, bez przewodnika, obcych i podeyrzanych ieden względem drugiego (*).

(*) *Ignoti inter se diversis manipulis, sine rectore, sine affectiniobus mutuis, quasi ex alieno genere mortalium in unum collecti.*

Pierwsze dwa stany zmierzały iuż do wykonania swoich planów, gdy reprezentanci stanu trzeciego nie mieli ieszcze czasu do zbliżenia się do siebie, do udzielenia sobie nawzaiem swoich nadziei, i swoich boiaźni.

Deputowani z Bretanii, uczuli naypierwey nieprzyzwoitość swego położenia, i umyślili temu zaradzić. W Bretanii też to, nayśpiesznieyszy wzrost wzięły rewolucyine początki pomiędzy stanem śrzednim ; ta prowincya zamykała w sobie naywięcey szlachty, która dumna z swoich prerogatyw, rozgniewała się na Dwór, że pozwolił na podwoyną reprezentacyą trzeciego stanu, nie posłała swoich deputowanych do stanów jeneralnych. Reprezentanci stanu trzeciego mieli wyraźne zlecenie od swoch współ ziomków, ażeby bronili sprawy ludu, i ażeby wszyscy razem łączyli swoie siły przeciwko pretensyom szlachty. Żadna deputacya nie posiadała więcey wymównych ludzi, iak ta ; na ich czele znaydował się Guiy le Cha-

pelier. Niebezpieczeństwo ich położenia, podało im myśl zgromadzenia się co wieczor do domu z nich którego. Tam naradzano się o czynnościach tego dniowych, i zaraz myślano o śrzodkach na drugi dzień; rezolucye szły większością głosów. Wkrótce doświadczyli szczęśliwych skutków swoiey zgody.

Deputacya Bretańska przyszła do naywyższey powagi pomiędzy zgromadzeniem gminnych, à ponieważ okazała charakter, i stały plan swego postępowania, widziała codziennie innych deputowanych, albo raczey całe deputacye do niey przystępuiących. Takim sposobem towarzystwo z 12 członków złożone, nazwane wydziałem Bretanii, nieznacznie przyszło do tey wielkości, że pod imieniem znanym *lewey strony*, zdruzgotało szlachtę, duchowieństwo i zachwiało tronem.

W Październiku 1789 zgromadzenie narodowe było przeniesione do Paryża. Wydział Bretanii powiększył się aż do

100 członków z samych deputowanych. W Paryżu zaczęto przyimować do niego wszystkich, którzy mieli reputacyą dobrych patryotów, wszystkich którzy mogli podać iaką użyteczną radę, wszystkich nakoniec, którzy przez swoie światło, przez swóy wpływ byli w stanie służyć powszechney sprawie. Łatwość przyimowania, i niebaczność patryotów, przeistoczyła zupełnie to towarzystwo, i oddaliła go całkiem od zamierzonego w początkach celu. Nieznacznie wprowadzono tam proiekt i spory wcale obce i do czego innego służące; i często zdarzyło się, że kiedy przyszło do zbierania głosów względem artykułów, które miały bydź na drugi dzień wzgromadzeniu narodowym wspólnie popierane, znaleziono mnieyszą liczbę deputowanych przytomnych, niżeli obcych, których naprzyimowano. Nie zadługo wśliznęły się namiętności i osobiste widoki, i co z początku było śrzodkiem iedności, stało się w czasie okazyą niezgody, i osłabiło kredyt i wpływ lewey strony.

Nakoniec wydział Bretanii, przyszedł do tak wielkiey liczby, że musiał obszernieyszego mieysca szukać, i przenieść swoie sefsye na ulicę S. honoryusza, do kościoła jakobinow, albo raczey po prostu Dominikanów. Ztąd więc pochodzi nazwisko jakobinów, które z początku nie było używane, tylko iako uszczypliwy wyraz, à które potym towarzystwo formalnie przyięno. Pod ów czas nazywało się *towarzystwem przyiacioł rewolucyi*. Wielu członków z zgromadzenia narodowego, widząc z żalem, że się intryga do wspomnionego towarzystwa wślizneła, à może i urażeni z przewagi którą cudzoziemcy od dnia do dnia tam powiększali, oddalili się ztamtąd; zgromadzali się pod przewodztwem Mirabeau i Lafayetta, i uformowali klub, pod nazwiskiem towarzystwa 1789 roku. Ta rozterka pomnożyła rozdwoienie między patryotami, à powiększyła wpływ dwoch Lametów, porozumianych o złe myśli i o zazdrość przeciwko kommendantowi Paryzkiemu, który

sobie potrafili razem z Barnawem u jakobinów z iednać, à ci znowu u ludu. Ta rozterka była także przyczyną, że długo Mirabeau odsuwali od krzesła prezydenckiego, o które na ów czas ambicyonował; nakoniec za wdaniem się niektórych słusznych ludzi, obydwie partye się pogodziły. Mirabeau i Lafayette, przybyli nazad do sali jakobinów, gdzie ich z naywiększymi oklaskami przyięto. Niezadługo potym, Mirabeau zostawszy prezydentem zgromadzenia narodowego, okazał całą siłą swoich talentów, i dla tego też śmierć która go wkrótce zaskoczyła, była od wszystkich partyi opłakaną. Od tego dnia, aż do ucieczki Królewskiey, bardzo rzadko się Lafayette pokazywał, albo wcale nigdy u jakobinów, do których się tylko dla miłey zgody przyłączył.

Nie tylko te dwa kluby jakobinów i towarzystwo 1789 roku, rewolucya Francuzka wylągła. We wszystkich prowincyach królestwa znaydowały się dwie partye: partya arystokracka, wspierana od

partyi nabożników, i partya demokratyczna. Ta ostatnia, która się po wielu mieyscach, musiała przeciwko większości i zuchwałości woyskowych; przeciwko officyalistom królewskim, parlamentom, kommendantom opierać &c. &c. uznała prędko potrzebę zgromadzenia w iedno mieysce swoich sił porozrzucanych. Towarzystwo przyiacioł rewolucyi, na które cała Francya oczy swoie obróciła, podało myśl demokratom po prowincyach, do utworzenia podobnych. W momencie powstały po wszystkich wielkich miastach towarzystwa polityczne, które się złączyły z Paryzkim, wzieły go za wzór, weszły z nim w korrespondencyą, podawały mu swoie potrzeby, swoie żądania, i odbierały często od niego rady, pomoc i sposob postępowania. Utworzyły się ścisłe związki braterstwa, między temi różnemi towarzystwami i jakobinami; jakobini uważali podobne związki iako wyborny sposob do rozszerzynia nowych zasad; zachęcali do otwierania ich iak naywięcey, i przyimo-

wali do swoiey sali wszystkie członki klubow prowincyalnych, które przybywały do Paryża; ci znowu na wzaiem udzielali tey łaski jakobinom stolicy. Taki iest początek owego związku, za którego pomocą jakobini Paryzcy stali się właściwie śrzodkiem wielu tysięcy politycznych towarzystw, rozrzuconych po całey Francyi. Ztąd urosło iedno z naysztuczniey przystosowanych systematów politycznych; gatunek zakonu, którego ustawy były tak głęboko wyrachowane, iak niegdyś reguła pitagoreyczyków, albo iezuitów.

Obok tego potężnego towarzystwa, powstały niektóre małe towarzystwa, których iuż poniekąd i nazwiska po zapomniane; o niektórych tylko ieszcze w teraźnieyszych czasach spominaią. Klub monarchiczny bardzo krótko trwał. Klermont-Tonnerre i wielu innych deputowanych założyli go, chociaż nienależeli do prawey strony, tylko że ich lewa strona z pomiędzy siebie wyrzuciła. Zamiery tego towa-

rzystwa, choć mało licznego były zapewne czyste; ale że zakrawało trochę na framasoneryą, którey epoka iuż się skończyła w Francyi, bardzo mało znalazło naśladowców po prowincyach. Uczynki dobroczynności, dla ubogiey klafsy ludzi, które bardziey dla c'luby wymierzał, niż z powodu ludzkości, podały go w podeyrzenie, i naczelnicy ludu osądzili za rzecz przyzwoitą, zburzyć salę klubu monarchicznego i członki iego rozproszyć. Klub franciszkański, (cordeliers) naygminnieyszy ze wszystkich, w cale był inszey wagi. Potrzeba sobie przypomnieć, że podczas rewolucyi, Paryż miał pewny gatunek rządu republikańskiego, na którego czele był prezydent, i kommendant zbroynych mieszczan. Cała stolica była podzielona na pewną liczbę sekcyi, czyli dystryktów; każda sekcya miała swoię salę, gdzie się obywatele zgromadzali dla naradzenia się względem formowania gwardyi narodowey, i innych przedmiotów tyczących się zarządzenia publicznego. Często i deputowani z zgromadzenia, przybywali

z Wersalu ; dla zasiadania na zgromadzeniach sekcyi, ażeby tym sposobem uięli sobie umysły gminu. Pomiędzy temi dystryktami był ieden, który się od samego początku, przez swoię dzielność wsławił. Mieysce iego zgromadzenia było w kościele Franciszkańskim. Wszystkie umysły niespokoyne, które nieznaydowały w swoich dystryktach dosyć ognistego, ani rewolucyinego tonu, poprzenosiły się do dystryktu franciszkańskiego, gdzie mowca naybrydnieyszy mógł bydź pewnym, że będzie z oklaskami słuchany. Marat, Kamill-Desmoulins i Danton, byli iego naypierwsi dowodzcy: składał się po większey części z przekupniów i noszących wodę, którzy wyrwali swego ulubieńca Marata z pod ostrości prawa, przeciwko któremu na ów czas czyniono. Skoro na końcu roku 1789. rząd tymczasowy dystryktów się zakończył, mieszkańcy dystryktu franciszkańskiego, przemienili na klub swoie zgromadzenie. Podtym nowym nazwiskiem ciągnęli daley swoie czynności, chociaż

częstokroć w śmiesznym celu, iednak nigdy nie byli naruszeni w swoich sessyach, ale też niemieli właśnie żadnego wpływu aż do ucieczki królewskiey. Od tey ucieczki zaczyna się nowa epoka w historyi fakcyy, które rozdzierały Francyą; epoka od którey zaczyna się nieszczęście narodu Francuzkiego i Króla. Po śmierci Mirabeau, w cisnęły się nowe rosterki w towarzystwo przyiaciół konstytucyi, bo takie nazwisko byli sobie jakobini świeżo nadali. Osobiste niechęci powstały między naczelnikami partyi demokratyczney, pomiędzy Lametami z iedney, a Lafayettem, Duport, Chapelier z drugiey strony z powodu ambicyi Lametów wszczęte, i które za życia Mirabeau, tylko dla względu, który dla tego demagoga miano uśmierzone były. Lametowie opanowali trybunę jakobinów, napełniali Francyą swemi zapalaiącemi mowami, a przeciwna strona nieodpowiadała tylko przez krwawe pożogi w dziennikach: obydwie strony obwiniały się nie obłędy polityczne, ale o widoki niegodziwe.

Francya patrzała spokoynie na tę walkę, która ią nie bardzo po prowincyach interesowała. Lametowie byli tyle roztropni, że ochraniali Lafayetta, chociaż mu oczywiście zazdrościli, dla tego że był bożkiem narodu; ale nadgradzali sobie tę zemstę na iego przyiaciołach, którzy mnieyszą powagę mieli. Lafayette, który niemiał ochoty utracić swego zaufania u ludu, szedł prostą drogą, zdawał się wzgardzać wszystkiemi przeciwko sobie z boku knowanemi kabałami. Ucieczka królewska, która uderzyła wszystkie umysły, niby iak iskra elektryczna, przydusiła na nieiaki czas wszystkie drobne urazy, i wprowadziła poniekąd iedność między różne sekty demokratów.

Dwudziestego drugiego Czerwca Lafayette przybył razem z Karolem Lameth do sali jakobinów. W całym przeciągu historyi rewolucyi Francuzkiey, niemasz pięknieyszey epoki, iak ten krótki czas, który był między ucieczką i powrotem królewskim. Nigdy zgromadzenie nieokazało

więcey wielkości i więcey spokoyności, iak w ten moment; Alexander Beauharnois zasiadał na ów czas krzesło prezydenckie, i ta prezydencya powinna bydź uważana iako iedna z nayświetnieyszych. Ale ta zgoda krotko trwała! Za przybyciem królewskim, przybyły do stolicy nowe nasiona niezgody: wszystkie się natychmiast rozwinęły, iak się tylko roztrząsanie w zgromadzeniu, względem losu tego znakomitego więźnia zaczyno, i odtąd wszystkie niechęci między partyami demokratycznemi, stały się nieubłagane.

Od początku rewolucyi znaydowali się ludzie i wzgromadzeniu narodowym, i po towarzystwach politycznych, którzy się w duchu karmili myślą przerobić Francyą na rzeczpospolitą. Nieśmieli ieszcze publicznie oświadczyć swego życzenia, bo widzieli że umysły nie były do tego skłonne, i wszystkie pisma, które wychodziły, iednostaynie były za utrzymaniem monarchii; ale ucieczka Ludwika XVI. zdarzenie które bardzo osłabiło przywiązanie Fran-

cuzów

cuzów do tego monarchy, podało im naywybornieyszą okazyą, do zaproponowania ich ulubionego systematu; starali się naypierwey lud do tego nakłonić, a potym naradzenia kierować zgromadzenia narodowego. Z tego tedy powodu rozdali pomiędzy siebie role. Achilles Duchatelet pochodzący z iednego naypierwszych domów w Francyi, ożywiony czytaniem starożytnych autorów, zapalony insurekcyą Amerykańską, zachęcony przez swego przyiaciela Kondorceta, który był nadto podły; ażeby miał sam swoie opinie polityczne ogłosić. Achilles Duchatelet, miał zlecenie naypierwey zaproponować to zdanie w klubie franciszkanów, był poparty przez Manuela; Dantona i Kamilla-Demoulins; ten tylko ostatni miał tyle poczciwości, że się zaraz od 1789. roku deklarował nieprzyiacielem monarchii. Brissot, którego ieszcze na ów czas szacowano, dla szlachetney śmiałości, która zdobiła iego dziennik, miał głosić republikanism dla jakobinów. Pethion miał poruczone kiero-

wać spory zgromadzenia narodowego, do tego przedmiotu. Duchatelet i Kondorcet wydawali pismo peryodyczne, pod tytułem *republikant*, którego tysiące rozsyłali do nayznakomitszych ludzi po departamentach. Te wszystkie srzodki nie były bezskuteczne. Rzeczpospolita, albo przynaymniey złożenie Ludwika XVI. z tronu, było zawsze nayulubieńszem zdaniem patryotów i w krótkim czasie można iuż było łatwo dostrzedz, iak się daleko po całey Francyi to zdanie rozszerzyło. Z niecierpliwością oczekiwano wyroku ciała prawodawczego, wzdlędem losu familii królewskiey; zawsze posłuszni co kolwiek mu się będzie podobało w tey mierze rozporządzić. Uszanowanie, które miano dla zgromadzenia narodowego, zachodziło tak daleko, że uważano wszystkie iego czynności, iako pochodzące z nayczyścieyszego patryotyzmu, i z nayrozważnieyszey mądrości.

Zgromadzenie narodowe było na ów czas podobne do burzliwego morza. Od 21. Czerwca prawa strona zostawała w

milczeniu, i patrzała spokoynie na różne poruszenia, które miotały licznieyszą daleko, lewą stroną. Wszelkiego rodzaiu intrygi, i śmiałe plany zatrudniały demokratów. Thouret i Barnave, którzy byli dotąd przeciwnikami dworu; odmienili swoie systema: bądź że ich królowa, potrafiła po powrocie z Varenne dla siebie uiąć; bądź też, (co iest podobnieysze do prawdy) że ich przyczyny polityczne nakłoniły do odstąpienia swego dawnego przedsięwzięcia. To niepodpada wątpliwości, że niemożna było odebrać korony Ludwikowi XVI. bez ściągnienia woyny na Francyą; woysko znaydowało się w nayopłakańszym stanie, a cały naród żądał utrzymania pokoiu. Woyna byłaby mogła podać wolność na wielkie niebezpieczeństwo, i ochydzić rewolucyą ludowi. Wolano raczey łagodnych śrzodków użyć, niżeli sposobów gwałtownych, które namiętności mogły poduszczać: starano się więc uiąć Króla dla nowego porządku rzeczy, i przynaymniey mu nieodwłoczną potrzebę do pod-

dania się pod niego okazać. To co widział podczas swoiey krótki podróży, i co podług iego własnego wyznania, naybardziey podchlebcy, ktorzy go otaczali, starali się ukryć, przekonywało go o tey potrzebie (*). Umyślono poczynić niektóre odmiany Dworowi przyiemne w artykułach konstytucyinych, i oderwać xiążęta krwi od reszty szlachty, podnosząc ich do dawney godności, popłaciwszy za nich długi i naznaczywszy im znaczne pensye. Podchlebiano sobie że tym sposobem zakończą to dramma. Ułożywszy te wszystkie sposoby w sekretney konferencyi pomiędzy sobą Barnave, Lafayette, Thouret, le Chapelier, Lameth, Wimpfen d'Aiguillon, Duport, zarzucili pytanie w zgromadzeniu narodowym, o nietykalności króla. Tu dopiero się piekło otwarło! Ludzie, którzy mieli naywięcey zaufania u ludu, powstali prze-

(*) *Król powróciwszy nazad rzekł: „W mówili we mnie że tylko sami Paryżanie lubią rewolucyą; ale wieleż ia to niewidziałem gwardyi narodowych? dziesięć, dwadzieścia tysięcy! a wszędzie to samo!*

ciwko władzy królewskiey. Pethion, Buzot, Vadier naybardziey się z tęgiego mówięnia w tey okazyi wsławili. Robespierre, który ieszcze na ów czas nie był, tylko trzeciego rzędu gwiazdą, także iakieżkolwiek wrażenie uczynił. Dzień decyduiący 18. Lipca nadchodził, cała Francya czekała zniecierpliwości zakończenia tey wielkiey sprawy. Zwycięztwo było ieszcze niepewne, gdy od iednego razu prawa strona, która się dotąd do roztrząsania niewtrącała, złączyła się znayumiarkowańszemi z lewey strony, i uratowała tym sposobem nietykalność królewską. Tu powstała owa sławna koalicya, z którey naywiększa część tych, co do niey wchodzili, ieżeli się niepotrafili przez ucieczkę ratować, głową przypłacili.

Jakobini za przykładem francziszkanów deklarowali się otwartemi nieprzyiacielami Dworu. Dekret zgromadzenia względem nietykalności króla, który razem opiewał, że będzie podana monarsze na nowo przeyrzana konstytucya, wzruszył w nich gniew wszystek. Brissot, prezydent ich podał

proiekt petycyi, w którym formalną protestacyą przeciwko temu dekretowi umieścił, z żądaniem złożenia Króla: przy liczney afsystencyi jakobinów, udał się na plac federacyi, i złożył oryginał petycyi na ołtarzu oyczyzny. We wszystkich sekcyach zapraszano lud do zgromadzenia się na wspomnione mieysce, dla podpisania tey petycyi; bezwątpienia chciano insurekcyą przeciwko zgromadzeniu zrobić; ale zgromàdzenie użyło ostrych śrzodków przeciwko burzycielom. Prezydent Bailly, ogłosił prawo marsowe, i na tłok nieposłuszny rozkazał Lafayette dać ognia: kilka osób było ranionych, i na nieszczęście dobrych obywateli, których ciekawość w to mieysce sprowadziła. Ten okropny przypadek był nazwanym w procefsie Baillego *rzezią na polu marsowym*. Jakobini poszli z placu bitwy do swoiey sali; sefsya była bardzo burzliwa; deputowani, którzy głosowali za Królem byli napastowani i wygwizdani. Wyszli ze sali, udali się do pobliskiego kościoła karmelitów bosych,

nazwanego *des feuillans*, obrali sobie za prezydenta Wiktora Broglio, deputowanego z Alzacyi. Rozesłali zaraz przez kuryerów do wszystkich towarzystw ludu, odezwę, w którey wyłuszczali przyczyny, dla których się musieli od jakòbinów oddzielić. Oświadczyli że oni są właściwie fondatorami towarzystwa przyiaciół konstytucyi; że opuścili swoię dawną salę, ponieważ kupa fałszywych patryotów, która się wcisnyła do ich łona, w tłoczyła pęta na wolność opinii, i w prowadziła nieznośny despotysm; prosili swoich w pół-patryotów, aby sobie przypomnieli, że im właściwie winna Francya rewolucyą i swoię wolność; zaklinali ich nakoniec, aby się deklarowali ich przyiacielami, i oderwali się od tych buntowników, którzy by się mieścili w sali jakòbinów.

Taka iest historya znakomitego powstania Feillanów, która się na ich zgubie zakończyła. Tak to szczególnieyszym przypadkiem, w tym czasie gdy zakony klasztorne zniesiono w Francyi trzy fakcye

polityczne, przybrały sobie nazwiska trzech zakonów, dominikanów, franciszkanów i karmelitów bosych (jakobins, cordeliers, feuillans), które do tamtych przez swoy fanatyzm, intolerancyą i niemoralność, aż nadto podobne były.

Jeżeli odwrócimy oczy od tego wielkiego teatru, obrócimy ie na pomnieysze towarzystwa, które były po departamentach, znaydziemy ich od epoki powstania feilanów nie 44,000. iak żartem mówiono, ale sześć tysięcy, których członki się mianowały przyiacielami konstytucyi którey ieszcze nie było, i za którą przecię przysięgano od dwóch lat umierać. Te towarzystwa zamykały w sobie większą lub mnieyszą mafsę wiadomości i światła. Większa część z pomiędzy nich, a naywięcey które były po wielkich miastach, składały się z dobrych obywateli, oyców familii, którzy się z serca do dobra kraiu przykładali i na wzaiem oświecali. Sefsye ich bywały o prawie publicznym, lub o potrzebach ściągaiących się do departa-

mentu, lub miasta, w których się uformowały. Oprócz tego przywłaszczyły sobie prawo, doglądania urzędników publicznych, podawania opinii publiczney wszelką niewierność i naruszenie ustaw; prawo, z którego tak pożyteczny użytek wypływał iak z cenzury w Rzymie, póki się namiętności do niego nieprzymieszały; ale potym się w proskrypcyą zamieniło. Towarzystwa prowincyalne były długo szkołą patryotysmu, miłości praw, i poważania własności; ale nadszedł czas, gdzie przestały zasługiwać na tę pochwałę. Nadto wielka łatwość w przyimowaniu, zepsuła ducha ich założenia; słuchacze przytomni po trybunach, nieznacznie przywłaszczyli sobie prawo mówienia; rzeczy tak daleko iuż poszły, że w niektórych mieyscach całem korpusom woyska liniowego, albo gwardyi pozwalali wniście. Ludzie bez edukacyi, bez znaiomości, bez obyczaiów, niespokoynego i buntowniczego ducha, chcieli przewodzić; i niedługo, chociaż w pozdnieyszym czasie, towarzystwa prowincy-

onalne stały się placem woyny między intrygą i kalomnią. Epoka ich upadku, schodziła się razem z rozterką feillanów. Explikacye czcze, na odezwę ostatnich do departamentów, dowodzą że kluby związkowe, były wcale innego rodzaiu, i iuż się zaczynały kazić. Niektóre w cale nic nieodpowiedziały, umyśliły czekać wypadku; drugie obiecały korrespondować z feillanami, a nieprzestały utrzymywać związków z jakobinami, co było przyczyną że obydwie partye ich znienawidziły. Bardzo mało takich było, które śmiało się nakłoniły do którey z tych dwóch partyi, i zasłużyły sobie na wdzięczność u którey. Z tych liczby były niektóre towarzystwa z departamentów południowych, którzy całemi siłami pieronowali na feillanów, oddawali ich na wzgardę temu ludowi, którego byli bożyszczem.

Zgromadzenie konstytucyine dążyło do końca, i chociaż się potym każdy przekonał, że uczyniło naywiększy błąd w polityce, przez swoie wczesne rozeyście

się, niewyprobowawszy swoiey nowey konstytucyi, z tym wszystkim każdy się na ów czas z tego cieszył. To zgromadzenie od zdarzeń w Lipcu 1791. zaszłych, iuż całkiem swoię powagę utraciło; ale wczasie zostało sowicie zemszczone przez swoie dwie młodsze siostry, pomiędzy ktòremi figuruie iak olbrzym obok karłòw.

Wielu członkòw ktòrzy się oderwali od jakòbinòw, postrzekszy niemiłe wrażenie ich nagłey sysmy na umysłach paryzkich, znowu się w kilka dni nazad wròcili. Drudzy ciągneli w prawdzie daley swoie sefsye w kościele feilanòw; ale te sefsye iuż niemogły bydź na co innego obròcone tylko na pozyskanie ludu, z tym wszystkim ten zamiar się nieudał: lud iuż był przyuczony do burzliwych sporòw, a tu w zimnym przekonaniu o wszystkim radzono; więc nie było u nich dla ordynaryinych słuchaczòw żadnego powabu; do tego potrzeba dodadź, że jakobini ażeby lud odurzyć o utracie kilku sławnych członkòw, ubiegali się ieden nad drugiego, ażeby go zabawić przyiemnemi mu przedmiotami.

Tu się zaczynaią zatargi pomiędzy towarzystwami ludu i reprezentantami narodu. Zgromadzenie konstytucyine postzegło swóy błąd, który popełniło nadaiąc nadto wielki wpływ partykularnemu towarzystwu, który ieszcze osobnym artykułem konstytucyi zawarowało; chciało zapobiedz temu, ale iuż złe za nadto głęboko się w korzeniło. Zdaie się w powszechności, iż wielkość, którą to zgromadzenie pokazało podczas ucieczki Króla, w prawiłago niby w nięiaką nikczemność; wszystko cokolwiek iuż potym ustanowiło iest oznaczone wyraźną cechą słabości i nierozwagi. Zamiast coby było powinno wciągnąć w akt konstytucyiny, surowe prawo przeciwko towarzystwom ludu, nakazało tylko swemu wydziałowi prawodawctwa, aby mu przyniósł proiekt do dekretu skracaiącego wszystkie nierządy, które się po między te towarzystwa wcisnęły. Wydział zatrudniwszy się tym przedmiotem, Chapelier przyniósł imieniem iego rapport, w którym wyłuszczył podług

prawdziwych zasad prawa towarzystwom służące; ale zgromadzenie, nad którym zdaie się, iż gieniusz nienawistny Francyi się unosił, niemiało tyle odwagi ten rapport w prawo zamienić. Wybrało tylko z niego, niektóre nic nieznaczące artykuły, zrobiło dekret, który każdego czasu można było przekręcić; rapport wydziału był wydrukowany, i rozesłany po departamentach, nie iako ustawa zapobiegaiąca złemu, lub nieprzełamana reguła, ale iako prosta proźba i instrukcya.

Autorowie konstytucyi rozeszli się tedy, ustąpili mieysca pierwszemu zgromadzeniu prawodawczemu, wybranemu pod złym przewodztwem, bo znatchnienia jakobinów. Jakożkolwiek bądź podchlebiano sobie, że nowe zgromadzenie przeniknione o ważności swego urzędu, podniesie się nad nikczemne kłótnie, które oszpeciły ostatnie sessye zgromadzenia konstytucyinego, ale iego pierwsze kroki, zdaie się iż były umyślnie na to wymierzone, aby odiąć dobrym obywatelom to

słodkie omamienie. Zaraz pierwszych dni widać było oczywisty zamiar, zwalenia dzieła pierwszego zgromadzenia, konstytucyi powszechnie przyiętey. Fakcya złożona z ludzi ambitnych, pełnych talentów, na których czele się znaydowali deputowani z Bordeaux, czyli Girondy, przedsięwzieła znieważyć dziedzicznego reprezentanta narodu, wniwecz obrócić exekucyiną władzę, i niedopuścić przywrócenia porządku w kraiu. Nagły wzrost tey fakcyi, wzrost, którego nie można było wstrzymać, dowodził iawnie niedokładność konstytucyi, która nie mogła zapewnić, ani Królowi, ani deputowanym wolnego używania praw swoich. Wiele osob rozumie, żeby można było zapobiedź temu złemu, ustanowiwszy drugą izbę reprezentantów, którzy by byli łagodzili gwałtowne rezolucye całego zgromadzenia, bez narażenia się na takie niebezpieczeństwa przez veto iako ieden człowiek, który używaiąc swego prawa, zdaie się że na mieysce opinii publiczney

chce swoię postawić. Nie iest tu mieysce roztrząsania kwestyi, względem dwoch izb; ale to iest pewna, iż na ów czas powszechne rozumienie było we Francyi, że Lameth i Barnave zrobili plan powtórney konstytucyi, podług którey szlachta miała poniekąd swóy byt odzyskać; członki do wyższey izby miały bydź z pomiędzy nich, i z pomiędzy plebeyczyków wybierane. Potrzeba się było wprzód zapytać, iakim sposobem ci ludzi by mogli swóy plan utrzymać? ale w rewolucyach słucha się bardziey namiętności, niżeli rozumu, i podobieństwo iakiego wniosku, poważa się bardziey z samey powierzchowności, à niżeli z natury rzeczy. Tego nie można zaprzeczyć, że kredyt, który na ów czas Lameth i Barnave posiadali, mógł się przyłożyć do utwierdzenia tey opinii. Bikameryści, i Feillanie ułożyli epitet na oznaczenie nieprzyiaciela wolności, tak iak niegdyś używano słowa arystokracyi.

W tym właśnie niemal czasie, ziawiła się nowa partya, pod nazwiskiem *Sancullottes* (bezportkowych) która się w czasie sławną zrobiła. O to iey początek: Fakcya jakobinów, odniosłszy zupełne zwycięztwo nad umiarkowanemi pod czas elekcyi w Listopadzie 1791. Pethion został prezydentem Paryzkim. Naypierwsze iego staranie było, zamiast uspokoienia iako prezydent, podżegać niezgody w Paryżu, których on sam był naczelnikiem. Srzodki które do tego obrał, zdaie się, że mu były podyktowane przez furyą która przewodniczy woynom cywilném. Wydał odezwę do ludu, w którey wskrzesił iuż przeszło od roku nie używany wyraz *stan trzeci*. Tak nazwał tę część narodu, która podług niego, pragnie dziedziczyć prerogatywy dawney szlachty, i którą potrzeba, mówi, pilnie rozróżnić od ludu. Podobna różnica w piśmie do ludu, od gorącego demagoga, musiała koniecznie wielkie wrażenie uczynić. Był to znak do bitwy pomiędzy klasą ubogich,

i bogatszych. Jakobini postrzegli w momencie, iaki mogą użytek z tey ostatni klafsy odnieść, podgarneli ią pod siebie iako nowe woysko. To woysko też stało się w ich ręku, przyczyną zagubienia przemysłu i handlu w Francyi. Wykrzykiwania przeciwko bogaczom weszły w modę, à nazwisko bezportkowy stało się wkrótce tytułem godności. Z takiey samey przyczyny nazywano od nie iakiego czasu, częścią żartem, częścią do prawdy, klub, który się składał z mężczyzn i kobiet naprzedmieściu Paryzkim, *towarzystwo braterskie*. Z początku brano ten wyraz, iako dogodny dla różnicy płci, ale potym w cale innego znaczenia nabył. Jakobini, którzy zawsze mieli ten talent korzystania z omyłek swoich nieprzyiacioł, przypomnieli sobie, iaką rolą *żebraki* grały pod Filipem II w Brabancyi; rozumieli więc że nazwisko bezportkowy, może zaćmić w historyi nazwisko żebraka; iakoż w samey istocie iego czarnoxiężka cnota cudow dokazała! wkrótce zapom-

niano *va-nud pied*, które kilka niedziel używane było ; tam to zrobiło zupełną rewolucyą w ięzyku, obyczaiach i opiniach.

Mnieyszość prawodawcza (girondyści, czyli góra, bo iuż to nazwisko zaczyno bydź używane), widząc że większość nie odpierała iey śmiałości, iey zapędów i bezczelności, tylko słabością i pięknemi wyrazami, od dnia do dnia coraz więcey kredytu i wpływu nabywała. Jch przeciwnicy, którzy od przybycia do Paryża nie zarekomendowali się jakobinom, lub tam rzadko bywali, uformowali nowy klub na wzór wydziału Bretańskiego. I chociaż we wszystkich okazyach protestowali się przeciwko systematowi Bikameristów ; chociaż unikali troskliwie wszelkich związków z dawnemi feillanami, których się towarzystwo razem z zgromadzeniem konstytucyiném zakończyło, przecię ich tym obrzydłem nazwiskiem prześladowano ; woysko jakobinów nachodziło ich sefsye, i nadaremnie wzywali pomocy Pethyona. Dla miłości pokoiu, przestali

się zgromadzać, ale utracili na zawsze swoię popularność.

Z tym wszystkim, towarzystwa konstytucyine po departamentach, co dzień się bardziey psuły. W wielu mieyscach, dobrzy obywatele popełnili błąd, że się z nich po oddalali; w drugich ieszcze większy popełnili, że przeciwne towarzystwa jakobinom poformowali. Te rozterki były przyczyną okropnych scen, nadewszystko w Amiens, Rouen i Strasburgu; przyśpieszyły zwycięztwo partyi republikańskiey, i zrobiły 10 Sierpień.

10 Sierpień był tryomfem mnieyszości zgromadzenia narodowego, to iest girondystów; ale też był epoką, która co tylko poprzedziła ich upadek. Od tego dnia zaczął kredyt Pethyona upadać; lud sobie obrał nowe bożyszcza, przed któremi się uginał nieiaki czas, à potym ich opuścił. Danton, Marat i Robespierre zostali dniowemi bożkami. Robespierre nie grał dotąd tylko poślednią rolą; był powszechnie uważany iako człowiek niebezpieczny,

którego ambicyą pokrywała mierność talentów ; ieżeli ią w czasie zupełnie rozwinął, to choć nie miał gieniuszu, natura mu dała ten talent że sobie umiał cudze dzieło przywłaszczyć, i korzystać z omyłek swoich rywalów. To iest rzecz dowiedziona, że niemiał wcale żadnego uczestnictwa do 10 Sierpnia ; ale umiał go użyć, ażeby się na mieyscu Pethyona postawił. W miesiącu wrześniu 1792 rządził pod tytułem członka deputacyi rewolucyiney, Paryżem, zgromadzeniem narodowym i całą Francyą. Można powiedzieć, że i w ten czas popełnił błąd pokazuiąc aż nadto swoie pretensye do dyktatury ; dowodem tego ów ton bezczelny, który sobie przed kratą zgromadzenia prawodawczego przybrał. Potym uznał sam potrzebę, do ukrywania lepiey swoich zamiarów ; ale to przynaymniey dowodzi, że Robespierre nie zawsze był taki przezorny, iak nam go iego wielbiciele chcieli wystawić. Na końcu września Konwencya Narodowa otwarła swoie sessye ;

Robespierre przyszedł na czele deputacyi Paryzkiey, która była iego dziełem, przed kratę ; w ten czas potrzeba iuż było pomiarkować przewrótne proiekta tey poczwary, i od razu iako buntownika posłać pod miecz katowski. Trochę nie czystey krwi wylaney na ów czas, byłoby oszczędziło stromienie nayczyścieyszey krwi Francuzkiey.

Około tego samego czasu, nastąpiła powtórna rozterka pomiędzy jakobinami, przez wyrzucenie Bryſsota. To wyrzucenie było skutkiem, wprowadzonego systematu wyczyszczenia przez Robespierra. Publiczność winna tey rozterce, sekretną historyą jakobinów przez Bryſsota, którą można uważać iako źrzódło, z którego z swego czasu historyk może czerpać. Rok 1792 nie był ieszcze upłynął, à fakcya Bryſsotowska (girondystów, czyli federalistów) iuż była na samém szczycie upadku. Pod przewodztwem tey fakcyi z iawił się proiekt konstytucyi Sieyes, Kondorceta i Payna ; 31 dzień maja, był dniem niesz-

czesném, w którym girondyści, których nazwano iezuitami, odebrali raz śmiertelny. Jakobini tryomfowali, à na ich czele był Robespierre, którego tyrania od tey epoki się rachuie: wszyscy niżsi demagogowie, byli potym obligowani uginać kolana przed patronem z Arras, lub sprzeciwienie się guilotyną przypłacić. Hebertistowie, chociaż nie uformowali osobney partyi, ale że mu się podeyrzanemi bydź zdawali, poświęcił ich w miesiącu marcu. W klubie franciszkanów odważyli się podnieść sztandart buntu, przeciwko Robespierrowi ; dla tego też ich upadek, pociągnął upadek całego klubu za sobą, któregośmy wyżey początek wyprowadzili, à który odtąd przestaie swoię rolą grać.

Po utracie Hebertystów iuż też ani cienia opozycyi nie było przeciwko woli tyrana ; Danton który mu był daleko niższy w talentach rewolucyinych, może się ubiegał o dyktaturę 10 Marca 1793, ale odtąd został w nieczynności ; mówią że iego naturalny charakter unosił go do

próżniactwa, i że ta skłonność do życia miękiego i roskoszy go zgubiła. Nie zadługo po zgubie Heberta i iego zausznicz-ków poszedł pod ostrze guilotyny, Danton Faber d'Eglantin, Kamille — Desmoulins, Philippeau &c. Zniemi zniknely nazwiska Dantonistów, Philipinów, które bez potrzeby były wymyślone, bo Danton, ani Philippeaux nie mieli żadnych partyi.

Reszta rozrzucona girondystów, mogła ieszcze bydź niebezpieczną dla Robespierra. Zaraz po 31 maja udało się wielu deputowanych z tey fakcyi, do niektórych departamentów, gdzie woynę cywilną zapalili. Jch wszystkie natężenia spełzły dla przyczyn, które chyba czas nam odkryie. Zburzenie Lyonu, i Tulonu, rzeź w Bordeaux, Marsylii, Nantes i Arras były smutnym skutkiem ich przedsięwzięcia.

Ale Girondyści zgruchotani, Hebertyści oddani giulotynie, Danton, Philippeaux straceni, strach wprowadzony w porządek dniowy, nie mogło uratowac Robespiera. Dzień 27 Lipca 1794 zakończył iego pano-

wanie, à za nim następowało zakończenie panowania jakobinów. Umiarkowani, którzy zdziałali tę rewolucyą; wymogli dekret w Konwencyi 16 Października, ażeby na potym wszelka korrespondencya pomiędzy towarzystwami patryotycznemi ustała, i ażeby nie było więcey wzmianki o związku braterstwa pomiędzy klubami, ani o *towarzystwie matce*. Ten pierwszy raz zadany jakobinom, pociągnął za sobą drugi; 12 Listopada nastąpiło zawieszenie ich sesyi, i zamknięcie sali, którą teraz będzie obròcona na szkołę normalną. Od zniszczenia jakobinòw, Francya zdaie się odradzać pod rządem łagodnieyszym i rostropnieyszym; ale zadane iey rany przez systema strachu, nie zaraz się pogoią.

II.

Ułomek z Listu od Granic Hollenderskich

13. *Lutego* 1795.

WPan dobrze powiedziałeś, że zagadkę względem Hollandyi, Francuzi przez zupełne iey podbicie rozwiążą. Już tedy cały ten kray zdobyli: prowincye Holandya, Seelandya, Utrecht, Gerderland i Overyfsel osadzone woyskiem Francuzkim. Gröningen i Frieslandya, które także iuż w rewolucyinem są stanie, oczekuią ich z radością; ale podług wiadomości, którąśmy wczoray przez umyślnego z tamtąd odebrali dopiero za czternaście dni maią się tam udać. Ja się obawiam aby się Francuzi niechcieli daley posuwać, bo ieżeli to nastąpi, to nasz kray stanie się placem boiu. Anglicy i emigranci francuzcy, którzy tu staneli, zostaią w naywięk-

szym nieładzie, i właśnie bez wszelkich bagażów, ammunicyi woienney i t. d. zaczym, ieżeli się Francuzi w te strony pokuszą to i tu wnet górę wezmą. Nic, tylko śpieszny pokóy może nas uratować. Ale gdy woyna się daley pociągnie, i ieszcze iedna kampania tego łata będzie uskuteczniona, to naywiększe nieszczęście nam grozi; nayokropnieyszy głód, będzie tego wszystkiego skutkiem. Francuzów będzie co dziennie przybywać do Hollandyi, i ta iedna okoliczność podaie iuż rozliczne myśli do uwagi. Zapas zboża nie był tak wielki w Hollandyi przeszłego roku w Listopadzie, iak po insze łata, i iak się zapewne Francuzi spodziewali. W Amsterdamie nie było przy ściśnieniu wód ledwie 1000. łasztów owsa, a wspichlerzach iako niezawodnie wiem, cały zapas pszenicy do 3500. a żyta do 4000. łasztów rachowano. Cały ten zapas, i to co się ieszcze może znaleść pszenicy i żyta, w Gröningen i Frieslandyi, dla samey Hollandyi, ieżeli niebędzie dowozu z morza baltyckiego ledwie wystarczy. Teraz iuż

Francuzi wydali rekwizycyą na dostawienie, 15,000. łasztów owsa, 5000. łasztów pszenicy, 20,000. karmnych wołów, dla 20,000. ludzi suknie i kamizelki, 100,000. par trzewików, 20,000. par bótów &c. &c. Owies i pszenica chociaż przy nayściśleyszym natężeniu i użyciu wszystkich sposobów niemogą bydź dostawione. Jeżeli Hollandya odda wszystko, co ma zboża, to sama zostanie w naywiększym niedostatku. Ja iestem przeświadczony, iż ieżeli Francuzi zgromadzą chociaż z swemi ludźmi do koni, i do innych usług, 100,000. woyska do Hollandyi, i gdy z bałtyckiego morza dowóz niebędzie dopuszczony, że będą przymuszeni z Brabancyi, albo Francyi żywności sobie kazać dowozić. To może bydź wodą z wielką łatwością zrobione, byłeby ich tylko i tam wystarczyło. Z drugiey strony, trudności zprzymierzonych mocarstw są nierównie wielkie; ponieważ zacząwszy od Renu aż do rzeki Emzy, muszą ogromne siły wystawić, ieżeli chcą cokolwiek w Hollandyi Francuzów wstrzy-

mać. Przypuśćmy, że tylko 130,000. i 50,000. koni potrzeba będzie do wystawienia przeciwko Francuzom na przyszłą wiosnę w pole; ale że to woysko wszelką ammunicyą i swoie bagaże z wewnątrz niemiec musi sprowadzić, i na takim okręgu ziemi po między Renem i Emzą stanie, która ledwie dla tamteyszych mieszkańców żywności dostarczy; więc wypada naturalnie, że im wszystko od Emzy (ieżeli się przy niey utrzymaią) od Wezer i Elby, lądem przystawiane bydź musi. Do tego potrzeba więcey iak 10,000. cztero-konnych wozów i kilka tysięcy ludzi, którzy w ustawicznym biegu tam i nazad zostawać muszą. Tych ludzi i konie potrzeba także żywić. Zkąd tyle żywności można będzie dostarczyć zwłaszcza, że dla nieszczęśliwey woyny Polskiey, nic z baltyckiego morza nieprzychodzi? ia tego niemogę poiąć! Ja się tylko obawiam, aby ta materya niezaletko roztrząśnioną była w gabinetach, i gdy woysko w polu stanie niedał się dopiero prawdziwy niedostatek wszystkiego uczuć.

Cóżby to za skutek tego wszystkiego był, gdyby tak wielkie woyska musiały się z głodu rozeyść!....

III.

Wiadomość z Francyi.

Dnia 12. Lutego zdał Marek imieniem wydziału ocalenia publicznego, następuiący rapport względem Brestskiey Floty w Konwencyi. Po 34. dniowym krążyniu, mówi, powróciła się dnia 1. tego m. nazad do Brest. Doznała szczęścia i nieszczęścia. Angielska Flota admirała Howe musiała ią poważać; zabroniła wyiścia z portów, wielkiey Flocie Angielskiey, przeznaczoney do wschodnich i zachodnich Indyi. Nasze fregaty zabrały 70. okrętów, i 1,500. niewolnika zrobiły. Pokazawszy Francya w pośrzód zimy na Oceanie siłę morską ze

34. liniowych okrętów złożoną, dowiodła że się może Angielskiey sile morskiey oprzyć. Trzy liniowe okręty: *Scipio*, *le Superbe i 9ty Thermidor* podczas krążenia floty zatonyły. Ostatni, który się naypierwey jakobin a potym august nazywał nic niewartał. Te trzy zatopione okręty były iuż stare; zresztą niezmierna liczba nowych okrętów, które w naszych portach uzbraiaią, zastąpią wnet te stare graty. Liniowe okręty, *le Temeraire*, *le Neptun i le Fougueux*, ucierpiały także podczas krążenia, ale mogą bydź w krótce naprawione. To krążenie było nakoniec wyśmienitą szkołą dla naszych maytków, i wasz wydział niewątpi o tym, że nasze waleczne woysko morskie, zwłaszcza gdy iuż Hollandya zdobyta, nie zadługo będzie w stanie po wszystkich morzach, dla Francuzkiey flagi powagę z iednać. Nierachuiąc zdobyczy Brestskiey floty, przyprowadzono od 30. Stycznia 119. okrętów do portów Francuzkich, a 19. rozstrzelano. Po przeczytaniu tego rapportu, Konwencya dekre-

towała, aby wydział kazał iak nayprędzey posporządzać to co flotta ucierpiała, i aby ogólnie siły morskie do tego stopnia wielkości pomnożone były iaki się zgadza z powagą narodu.

Po przeczytaniu tego rapportu, Cambaceres doniósł imieniem tegoż wydziału, o odniesionym zwycięztwie w wschodnich Pireneach. Jeżeli sprzysiężone elementa, rzekł, wstrzymały postępowania naszey siły morskiey, niemogły wstrzymać zwycięztwa republikańskich legionów. Nieprzestaią iść w brew wszystkim przeciwnościom, i wszędzie zwycięztwa odnosić. Ważny Hiszpański port Rozas w Katalonii, już iest w ręku Rzeczypospolitey. Reprezentant ludu, przy woysku wschodnich Pireneów Goupilleau de Fontenay, donosi nam pod dniem 30. Stycznia co następuie:

„ Przyrzekliśmy wam, że albo bramami, albo przez rozwaliny murów w nidziemy do Rozas. Hiszpanie niechcieli tego ostatniego, woleli się raczey na łaskę poddać. Musieliśmy sobie przez niedostępne

mieysca drogę robić, i przeyść wszystkie przeszkody natury. Żołnierze nasi sami się do armat zakładali. Z początku pokopaliśmy rowy; ale deszcz, który przez 22. dni bez ustanku padał nam ie pozalewał, musieliśmy nowy plan ataku ułożyć. Ten plan nie był prawda podług reguły; ale przynaymniey doprowadził nas tak blisko, żeśmy mogli mury walić. We dwòch dniach wysypaliśmy batteryą na 24. armat, a nieprzyiaciel nawet tego niepostrzegł. Garnizon Hiszpański, korzystał potym z nocney pory i wsiadł na okręty: 500. ludzi, którzy się ieszcze w Rozas zostali, zabraliśmy w niewolą. Hiszpańska Flota udała się wyżey na morze i tam stoi w pewney odległości. Nasze woysko wystawione na deszcze śniegi i zimna, z niesłychana gorliwością, wszystko to pokonało. „ Po przeczytaniu tego rapportu, który często był oklaskami przerywany, dekretowała Konwencya, iż woysko wschodnich Pireneów nieprzestaie się dobrze oyczyznie zasługiwać.

Na tey samey sesyi czytany był list od reprezentanta ludu Peres, przy woysku Sambry i Mozy, który po między innemi następuiące wyrazy mieści: „ Po całey Hollandy podnoszą się iuż owe drzewa, które wystawiaią wspaniały obraz wolności; po wszystkich wieżach wieią trzech kolorowe chorągwie; narodowe kolory zdobią wszystkie budynki. Mieszkańcy niewitaią się inaczey, tylko podaiąc sobie ręce, wymawiaią to słodkie słowo wolność! Chociaż Hollendrzy nie lubią śpiewać, słychać iednakowoż wszędzie piosneczkę, *ça ira*! Xiążęta Salm i Hohenlohe iuż niepoznaią więcey Hollandyi, i przyznaią że byli oszukani przez emigrantów. Teraz iuż wszystkie sprzymierzone prowincye są w naszych ręku. Nawet do prowincyi Seelandyi weszło nasze woysko 7. t. m. i w Vliesengen, Middelburgu po postawiało garnizony.

Wydział ocalenia publicznego, wydał ieszcze pod dniem 10 Lutego następuiące urządzenie. Art. 1. Wydziały bezpieczeń-

stwa i rewolucyine są w zdobytych kraiach, à osobliwie w Belgium zniesione. Art. 2. Naznaczone kary za nie wypłacenie nałożonych kontrybucyi w zdobytych kraiach są darowane. Art. 3. To co ieszcze pozostało do wypłacenia, z nałożonych kontrybucyi, może bydź przez połowę w afsygnatach i przez połowę w gotowych pieniądzach wypłacone. Art. 4. Zakładnicy, którzy dla bezpieczeństwa nałożoney kontrybucyi pozabierani byli, maią zaraz bydź uwolnieni i powrócić do swoich domów. Odtąd nie będzie wolno inaczey dochodzić zaległey zapłaty, iak prawnemi krokami. Art. 5. W zdobytych kraiach, nie będą odtąd żadne rekwizycye wydawane, wyiąwszy potrzeby woienne, i to podobne rekwizye nie będą tylko do urzędów mieyscowych przesyłane, à te pod odpowiedzialnością będą obligowane ich zaraz uskutecznić. Wszyscy oficyaliści, którzy do rekwizycyi używanemi byli są oddaleni. Art. 6. Maximum w zdobytych kraiach i w Belgium się znosi.

Rezolucya Wydziału ocalenia, że młodź, która pod czas pierwszey rekwizycyi nie miała zupełnych 16 lat, à teraz od 17 do 18 doszła, wolna iest od służby woyskowey, dowodzi że woysko Francuzkie iest w zupełnym stanie.

Na seſsyi Konwencyi dnia 12 Lutego doniosł Boiſsy d'Anglas, imieniem wydziału ocalenia: listy, które wydział odebrał, rzekł, donoszą że co dziennie przychodzi zboże do Francuzkich portów, z tych kraiow nawet, z którycheśmy go ieszcze dotąd nie mieli. Nie możemy wam ieszcze teraz donieść o śrzodkach iakieśmy przedsięwzieli do opatrzenia kraiu w żywność, aby Anglicy dowiedziawszy się, nam nie przeszkodzili. Powiemy wam tylko, że północ i południe, ameryka, azya i afryka, są teraz w poruszeniu dla dostawienia nam zboża. Żądamy pokoiu, ale żądamy chwalebnego pokoiu, któryby był godny narodu, który dotąd wszystkich nieprzyiacioł zwyciężył. Żądamy pokoiu dla siebie, i dla całey Europy; ale oz-

naczemy takie granice do niego, iakie sąsiedzkie ludy nie złatwością przestąpić potrafią (Wielkie oklaski).

Na sefsyi 20. Lutego zdał Carnot rapport względem Hollandyi. Potrzeba nam dobrze rozważyć, rzekł, wszystkie skargi, które względem naszego postępowania w Hollandyi zachodzą. Może by było niebezpieczno publikować wszystkie akta; ale bądź iak chcesz, wasze zdanie względem naszego położenia w Hollandyi, nie powinno bydź wątpliwe. W ten czas, kiedy szypkie postępowanie naszego woyska przeraziło strachem stronników Sztadhudera, wysłali kuryerów do Paryża dla rozpoczęcia negocyacyi pokoiu. Ale my dalecy od tego, abyśmy mieli zaprzestać woiennekroki, posłaliśmy owszym do naszych kolegów, aby ie z większą natarczywością popierali. Jakoż stało się: Utrech, Amsterdam &c. były wzięte. Opadły więc ręce Sztadhuderowskiey partyi! Zasady, które nasi koledzy w swoich odezwach ogłosili, i gdzie deklarowali, że na-

sze woyska iako przyiaciele Batawskiego ludu wchodzą, że sam zgromadzony lud, ma tylko moc stanowić i odmienić swoię formę rządu, i że Sztadhuder i iego stronnicy naszemi są iedynie nieprzyiacielami, nakłoniły Narod Hollenderski wniść z nami w braterstwo. Te zasady które reprezentanci ludu ogłosili, są te same, któreście wy w deklaracyi woyny Hollendrom oświadczyli. Szypkie zdobywania, były także skutkiem tych odezw. Borgen-op Zoom, która niegdyś 10,000 ludzi kosztowała, Gertrudenburg, owa skała, o którą się zwycięztwa Ludwika XIV rozbiły &c. poddały się w kilka dni. Nasze przyiacielskie postępowanie po otwierało nam wszystkie bramy, i z iednało nam wszystkich serca. Kapitulacya Seelandyi zdaie się że iakieś nieukontentowanie sprawiła; ale postawcie się w tamtych stronach, zważcie położenie i trudności naszego woyska, w kraiu, który z samych wysp i kanałów złożony, i któryby się był mógł naszemu woysku długo opierać, i angli-

kom za śrzode z iednoczenia służyć. Ażeby Zeelandyą dobyć, potrzeba nam było bardzo wiele okrętów i wiele krwi przelać. Zdaie mi się że to dosyć będzie na usprawiedliwienie postępków naszych kolegów w Hollandyi. Jch mądrości, i ich skutecznym sposobom winniśmy podbicie tego kraiu. Równie i postępowanie wydziału ocalenia, było rostropne, przezorne i skuteczne. Nasze położenie w Hollandyi iest z resztą przewyborne; nic nieuszło naszego oka. Wszędzie Sztadhudera stronników zastępuią mieysca patryoci, którzy Francyi sprzyiaią. Anglicy, iuż ani na stopę ziemi nie posiadaią w tym kraiu. Skarby, zapasy żywności, okręty &c. wszystko iest pod władzą Rzeczypospolitey Francuzkiey. Przez zdobycie Hollandyi zabezpieczyliśmy sobie wolną żeglugę na Renie, Mozie i Skaldzie, i pozyskaliśmy alians przemyślnego ludu, którego handel prawie na cały świat się rozciąga. Z resztą nie mamy się czego obawiać w Hollan-

dyi. Wydział ocalenia rozkazał, aby wszystkie tamteysze fortyce i cytadele woyskiem Francuzkim były osadzone. Teraz iest 80,000 woyska Francuzkiego w Hollandyi, à te będzie wnet przez korpus woyska od Sambry i Mozy, które dostało rozkaz, aby się z północnym woyskiem złączyło, do 120,000 powiększone. Woysko Hollenderskie iest powiększey części rozpuszczone, albo na małe korpusiki, po różnych mieyscach porozkładane.

Na Sefsyi 21 Lutego, przyięna Konwencya dekret podany od Boifsyi d'Anglas względem wolnego wyznawania wiar. Długoście, rzekł, wzdychali nad szkaradnością rozruchow w Wandzie. Mniemania religii były do nich powodem; nigdyby pożar woyny nie był spustoszył tego pięknego kraiu, gdyby fanatyzm nie był od iednego razu gwałtem przyduszony został. Potrzeba nam porzucić to burzące systema, bo inaczey zwycięzcy zewnątrz poszarpiemy się sami własnemi rękoma wewnątrz. Sposoby iakich powy-

sylani deputowani po departamentach musieli użyć, żądania, które zewszystkich stron do nas przychodzą przymusiły wasze wydziały by się zatrudniły ułożeniem porządku względem wyznawania wiar. Nie idzie tu wcale oto, czy potrzeba ludziom religii; rozum nakazuie, aby każdego zostawić w swoim mniemaniu. Potrafiliście oddalić od waszego rządu religią, która zawsze była rywalką rządów: odsuneliście ią na zawsze od waszego urządzenia politycznego, ale nie wszyscy ludzie tak wysoko są oświeceni. Uprzedzenie pochodzące z edukacyi, długie przyzwyczaienie, prześladowanie przeciwne sprawiedliwości i polityce, zapaliło po różnych stronach Francyi zaciekłe z religii, rozruchy, która iuż zdawała się bydź uśpioną. Rozum tylko sam powinien górę wziąść nad błędem, potrzeba ludzi pierwey oświecić, zaczym ich naprowadziemy do prawdziwych prawideł. Rozumiem iż dalecy iesteście od głupich pretensyi zgromadzenia konstytucyinego, i dzikich zaiadłości

agentów Robespierra, będziecie umieli śrzodek utrzymać. Iużeście zrobili pierwszy krok; ustanowiwszy edukacyą publiczną, przygotowaliście odrodzenie opinii. Pozostaie wam ieszcze ieden do zrobienia: chcecież zabobon i fanatyzm zwalić? postanówcież dla wszystkich wiar oświeconą tolerancyą, niechay iedna drugiey niepodlega, a wszystkie niechay będą pod ścisłym dozorem rządu. Dla czego niemamy tych samych srzodków zachować względem wiar, iakieśmy postanowili względem towarzystw politycznych? Serce ludzkie iest święty zakątek, do którego oko rządu niepowinno przenikać. Szanuycie wszystkie mniemania, ale nie dopuszczaycie żadney sekcie powstać.

DEKRET.

Artykuł. I. Podług artykułu 7. deklaracyi praw człowieka i 122. artykułu konstytucyi rupublikańskiey, wyznanie iakieykolwiek bądź wiary, niemoże bydź przeszkadzane. II. Rzeczpospolita nie będzie opłacała sług żadney wiary. III. Nie da żadnego budynku, ani do odprawiania na-

bożeństwa, ani dla mieszkania xięży. IV. Ceremonie publiczne, któreykolwiek bądź wiary są zakazane. V. Prawo nieuznaie żadney wiary. Nikt niemoże się publicznie pokazać w sukniach, lub ozdobach iakieykolwiek wiary. VI. Każde zgromadzenie dla odprawiania nabożeństwa, będzie pod dozorem urzędów konstytucyinych, dla zachowania porządku i bezpieczeństwa publicznego. VII. Niebędzie wolno dla oznaczenia mieysca do nabożeństwa bądź iakieykolwiek wiary, publicznie wystawiać żadnych znaków, ani dawać napisów. Wszelkie odezwy, publiczne zwoływania, tyczące się wyznania wiary, są zakazane. Miasta, ani sekcye miast, niemogą wspólnie nabywać, ani dzierżawić, żadnego budynku do nabożeństwa, któreykolwiek wiary. IX. Niebędzie wolno czynić żadney wieczystey, ani tymczasowey donacyi, tym bardziey stanowić iakie taxy, na wyznaiących tę, lub owę wiarę. X. Przeciwiący się ninieyszemu dekretowi, będą podług ustawy poprawiaiącey policyą karani. XI. Wszelkie ustawy ninieyszemu prawu przeciwne, są zniesione.

Deputowany Hausman powróciwszy z Niderlandów, zdał Konwencyi 24 Lutego krótki rapport względem tamteyszych okoliczności. Z nałożonych 80 milionów liwrów kontrybucyi w Belgium, 33 milionów iuż złożone w gotowiznie; reszta 47 milionów pozostałych będą przez połowę w gotowiznie, à przez połowę w afsygnatach wypłacone. Opactwa i zakony naywięcey musiały zapłacić. Lasy w Belgium podaią Rzeczypospolitey naywiększe pożytki. Przedaż wyrąbanego drzewa wynosi do 10 mil:liw: i 100,000 sztuk drzewa położone do potrzeb morskich. Dobra emigrantów dobrze się sprzedaią, à dobra narodowe przynoszą do 400 mil: rocznie; wartość ich wynosi do 3000 mil: przez co się wartość naszych afsygnatów znacznie powiększa. Rząd Belgii iuż iest uorganizowany; każde miasto ma swoię municypalność; cały kray iest na 8 wydziałów podzielony, à w Bruxelii iest centralny rząd. Sądy są ustanowione, i w kryminalnych sprawach, daią wyroki podług kryminalnych praw Rzeplitey. Przyłączenie Belgii do Francyi, iest powszechnym życze-

niem. Konwencya kazała wydrukować ten rapport.

IV.

L I S T

Od Granic Tureckich 12 Stycznia 1795.

Wiadomości o zwycięztwach i o śpiesznym postępowaniu Rzeczypospolitey Francuzkiey, pomnożyły widocznie iuż od dawna posiadaną przy Dworze Ottomańskim, zostaiących iey agentów powagę. Ministrowie zprzymierzonych przeciwko Francyi mocarstw, ponowili znowu u Dywanu swoie uciążliwości, względem Francuzkich fregat, które pod Dardanelami rewiduią wszystkie okręty, które im się tylko podeyrzanemi bydź zdaią. Dotąd im Dywan nie dał żadney na to dokładney odpowiedzi. Wspomnieni dopiero Ministrowie zostaią w ustawicznym poruszeniu, ażeby mogli dóyść, iaki maią prawdziwy zamiar, i widoki te ogromne uzbroiania Porty na lądzie i na morzu.

W tym momencie słychać, że Dywan miał oświadczyć Ministrom zprzymierzonych Dworów, w tym sposobie myśl swoię. „ „ Że wielki Sułtan, nie może bez prawdzi„ wego uczucia patrzeć na straszny prze„ liw krwi, narzekania i nędze, które ta „ uporczywa woyna za sobą ciągnie, i dla „ tego życzy z serca, aby ta woyna dla „ dobra całey ludzkości, dla pożytku sa„ mych dworòw, i dla szczęścia całey „ Europy, którey upadek zupełny blisko „ upatruie, iak nayprędzey się zakończy„ ła. Z takich tedy pobudek, które iego „ wysokości głęboko w sercu utkwiły, „ ofiaruie iako nayprędsze swoie pośred„ nictwo. „ Na takie oświadczenie, w wyrażach nayprzystoynieyszych, nayrzetelnieyszych i nayszczerszych, odpowiedzieli ministrowie bardzo grzecznie, że zaraz każdy swóy Dwòr o tym uwiadomi, i nieopuszczą tey okazyi, korzystania z wspaniałego i przyiacielskiego oświadczeni.

V.

HYMN

DO JANA JAKUBA ROUSSEAU,

Przy wprowadzeniu Popiołów tego Filozofa do Panteonu śpiewany od Francuzów dnia 11. Października 1794. Pisany przez Obywatela Chenier.

1.

Oycowie i Matki.

O ty! coś z przesądów chmury
  Wynurzył prawdę w Emilu,
I wskrzesił prawa natury
  Hanbione od wieków tylu!
    Oświeć nam córy i syny.
    Skłoń do cnot ich serca młode,
    Uszczęśliw nasze rodziny
    Przez miłość praw i zdań zgodę.

CHOR.

O Rousseau! Mędrcze wspaniały!
  Patrz, dobroczyńco ludzkości!
Oto głosi twe pochwały
  Lud wolny w tonie rowności!

2.

Reprezentanci Ludu Francuzkiego.

Twa dłoń skruszyła kaydany
Ugiętey pod iarzmem ziemi.
Poznał się lud obłąkany
Z swobodami pierwotnemi.
Za twą społeczną umową
Potężny piorunem woyny
Nad ztartą bałwana głową
Wzniósł tron braterstwa dostoyny.
C H O R. O Rousseau! &c....

3.

Chłopcy i Dziewczęta.

Przez ciebie ludzkość dźwignięta,
Tyś zmierził ciemiężycieli,
Ztąd my bez troski i pęta
W wiosnie dni naszych weseli.
Hołd ci się od nas należy,
których przyiąłeś obronę.
Jak przyiaciela młodzieży
Czczą cię dzieci rozrzewnione.
C H O R. O Rousseau! &c....

4.

Posłowie Genewscy.

Przy twoim świętym popiele
Filozofie prawo czuły!
Skarżą współ-obywatele
Wrogów, co cię znami zkuły.
Na wtorey oyczyzny łonie
Twa luba matka Genewa.
Ilekroć chorągwią wionie
Ciebie cnym synem opiewa.
CHOR. O Roufseau! &c....

5.

Młodzi obywatele i obywatelki.

Zawsze się despotyzm trworzy,
Gdy twe wielkie imię wspomni,
Twego ducha śmierć niezmorzy
Uyźrzą ten promień potomni,
Co w czyste światło bogaty
Ożywił ludy w żałobie.
Dziś Francya za dwa światy
Kwiatki sypie na twym grobie.
CHOR. O Roufseau! &c....





